

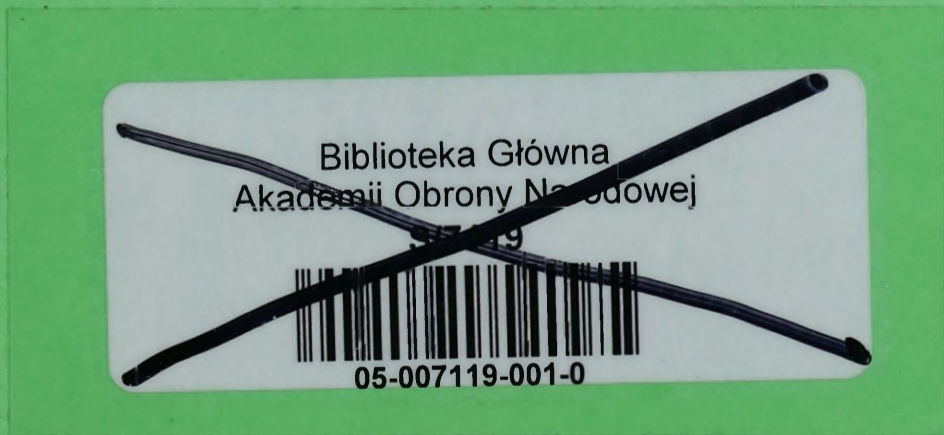
X 15

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH

CHARAKTER WSPÓŁCZESNYCH OPERACJI

„WIZJA”



PMB

WARSZAWA

74610



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ
WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH



CHARAKTER WSPÓŁCZESNYCH OPERACJI
„WIZJA”

Praca naukowa pod redakcją naukową
prof. dr. hab. Waldemara KACZMARKA
zrealizowana w ramach zadania
„WSPÓŁCZESNA SZTUKA OPERACYJNA”



Warszawa 2008



Recenzja:

Płk dr hab. Marek Wrzosek

Zespół autorski:

prof. dr hab. Waldemar Kaczmarek – *kierownik zespołu*
Redakcja naukowa, rozdział 1, 2,
ppłk dr Andrzej Polak – *rozdział 3,*
ppłk dr Jacek Joniak – *rozdział 4.*

Spis treści

| | |
|---|-----|
| Wstęp | 3 |
| 1. Założenia metodologiczne | 7 |
| 1.1. Przedmiot badań i ich cel | 8 |
| 1.2. Hipoteza robocza..... | 9 |
| 1.3. Przebieg procesu badań i stosowane metody | 10 |
| 2. Operacja jako przedmiot badań | 13 |
| 2.1. Założenia podstawowe | 13 |
| 2.2. Sztuka operacyjna jako specjalność naukowa | 18 |
| 2.3. Geneza sztuki operacyjnej | 23 |
| 2.4. Kierunki ewolucji sztuki operacyjnej | 33 |
| 3. Operacje w teorii i praktyce polskiej sztuki wojennej | 36 |
| 3.1. Okres dwudziestolecia międzywojennego | 36 |
| 3.2. Operacje w polskiej sztuce wojennej okresu powojennego | 53 |
| 4. Operacje w teorii i praktyce współczesnej sztuki wojennej | 69 |
| 4.1. Istota i charakter współczesnych operacji | 69 |
| 4.2. Podział operacji według różnych kryteriów | 90 |
| 4.3. Kierunki ewolucji..... | 99 |
| Wnioski i konstatacje końcowe | 118 |
| Bibliografia | 134 |

Wstęp

Przystępując do przedstawienia wyników badań nad charakterem współczesnych operacji zaistniała potrzeba odpowiedzi na szereg pytań. Ich istota sprowadzała się do tego, czy zaprezentować wyłącznie wymienione operacje, czy też nadać pracy nieco szerszy kontekst. W efekcie Autorzy uznali, że nie sposób zaprezentować operacji, ograniczając się jedynie do ich istoty i podstawowych prawideł. Powinny być one bowiem ukazane w szerszej perspektywie, która ułatwi potencjalnemu odbiorcy percepcję szeregu kwestii, nierozzerwalnie związanych z problematyką współczesnych operacji wojskowych. Stąd w treści niniejszej pracy odniesiono się do tożsamości sztuki operacyjnej, jej wybranych kategorii oraz teorii i praktyki operacji, postrzeganych w aspekcie narodowym i sojuszniczym. Rozważania powyższe są swoistą kanwą treści zawartych w końcowej części pracy, stanowiącej syntezę wyników badań i poglądów Autorów.

Drugim problemem, który należało rozstrzygnąć był stopień szczegółowości czynionych rozważań. Wiąże się to z odpowiedzią na pytanie o przygotowania hipotetycznego Czytelnika do odbioru poglądów, zawartych w niniejszej pracy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że dla wielu znawców sztuki wojennej część rozważań (np. geneza operacji i założenia sztuki operacyjnej) wydać się może zbędna. Jednak w trosce o jednoznaczne rozumienie prezentowanych poglądów uznano, że wspomniane treści powinny stanowić integralną część niniejszej pracy.

Powyższe względy zdecydowały także o tym, że wiele miejsca w pracy poświęcono sztuce operacyjnej, dla której operacje są obszarem naukowej penetracji. We współczesnej literaturze przedmiotu prezentowane są poglądy, w myśl których sztuka operacyjna postrzegana jest jako specjalność naukowa, wchodząca w skład dyscypliny naukowej zwanej „sztuka wojenna”. Jest ona definiowana jako ten dział sztuki wojennej, który obejmuje teorię i praktykę przygotowania i prowadzenia szeroko rozumianych operacji przez zgrupowania wojsk, zmierzających do osiągnięcia określonego – zwykle wspólnego celu, na wybranym obszarze działań. Jest ona zatem połączeniem teorii z praktyką, służąc celom poznawczym i wyraźnie określonym celom praktycznym. Inaczej rzecz ujmując sztuka operacyjna postrzegana jest jako system wiedzy o operacjach, o zasadach oraz sposobach ich przygotowania i prowadzenia w różnej skali i wymiarze. Jak każda specjalność naukowa dzieli się na części składowe (dziedziny wiedzy i umiejętności), których

wyróżnikiem jest przedmiot badań. Powyższa reguła dotyczy w całej rozciągłości sztuki operacyjnej, bowiem właśnie przedmiot badań jest czynnikiem decydującym o przyjętym w wojskowym środowisku naukowym jej podziale na podstawy sztuki operacyjnej oraz sztukę operacyjną wojsk lądowych, sił powietrznych oraz sił morskich. Współcześnie prezentowane są poglądy, w myśl których należy także wyodrębnić sztukę operacyjną sił połączonych, zwykle postrzeganych w kategoriach wielonarodowych (sojuszniczych, koalicyjnych) zgrupowań o charakterze zadaniowym. Wydaje się, że są to poglądy wielce zasadne, aczkolwiek nie jest to wystarczające uzasadnienie tego, by negować założenia sztuki operacyjnej rodzajów sił zbrojnych, a szczególnie (w warunkach polskich) wojsk lądowych.

Należy zatem skonstatować, że przedmiotem badań sztuki operacyjnej jest teoria i praktyka przygotowania i prowadzenia wszelkich operacji przez zgrupowania wojsk, zmierzających do osiągnięcia celu strategicznego lub operacyjnego na obszarze działań (odpowiedzialności, zainteresowania). Przy czym bardzo istotny jest fakt, że nie musi to być (i coraz rzadziej będzie) obszar działań wojennych. Analiza i ocena otaczającej nas rzeczywistości, formy i zasady użycia wydzielonych komponentów sił zbrojnych, wyraźnie wskazują na przesunięcie akcentu ich użycia na działania o charakterze pokojowym.

Z powyższych rozważań wynika, że obszarem badań sztuki operacyjnej są operacje, pośród których możemy wyróżnić operacje wojenne (realizowane w czasie wojny) i operacje poniżej progu wojny (realizowane w czasie pokoju lub kryzysu).

Z wojskowego punktu widzenia operacje wojenne postrzegane są jako zespół różnorodnych działań zgrupowań operacyjnych rodzajów sił zbrojnych lub specjalnie wydzielonych zgrupowań sił połączonych, dla osiągnięcia wspomnianych wyżej celów (strategicznego, a niekiedy operacyjnego). Obejmują one skoordynowane czasowo i przestrzennie działania realizowane przed starciem zbrojnym, bitwy (walki) oraz działania po bitwie (walce) w czasie wojny. Bitwy (walki) oraz działania wchodzące w skład operacji, muszą być skoordynowane czasowo i przestrzennie, ale mogą być prowadzone niezależnie od siebie.

Warto w tym miejscu podkreślić, że z prakseologicznego punktu widzenia częścią składową operacji jest bitwa (walka), definiowana jako wszelkie działania przynajmniej dwupodmiotowe (przy założeniu, że i zespół może być podmiotem), gdzie przynajmniej jeden z podmiotów przeszkadza drugiemu. Walka w tym znaczeniu oznacza zwykle takie działanie dwóch stron, których istotą jest dążenie

każdej z nich do osiągnięcia celów sprzecznych z celami strony przeciwnej. Głównym motywem walki jest więc sprzeczność celów, a jej naczelnym przesłaniem - pokonanie przeciwnika. Ostatecznym celem walki jest zatem osiągnięcie zwycięstwa nad przeciwnikiem. Bitwa jako podstawowa część składową operacji, jest postrzegana jako skoncentrowane w czasie i przestrzeni starcie sił głównych przeciwstawnych stron (związków operacyjnych, taktycznych), mające istotne znaczenie dla osiągnięcia celów operacji. Walki toczone w ramach bitwy powinny być skoordynowane czasowo oraz przestrzennie i połączone muszą być wspólnym celem.

Natomiast pod pojęciem operacji poniżej progu wojny rozumie się różnego rodzaju działania militarne i niemilitarne, prowadzone pod auspicjami i zgodnie z mandatem Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz innych organizacji międzynarodowych (np. Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Unii Europejskiej, Sojuszu Północnoatlantyckiego, itp.). Zalicza się do nich operacje wsparcia pokoju, misje i operacje pokojowe, działania stabilizacyjne, operacje przeciwko terroryzmowi i inne, trudne do jednoznacznego zdefiniowania. Zwykle angażuje się w nich wydzielone, zazwyczaj wielonarodowe kontyngenty sił zbrojnych oraz różnego rodzaju organizacje i agendy rządowe, a także pozarządowe.

Praktyka użycia sił zbrojnych w operacjach poniżej progu wojny uzasadnia ich podział na operacje reagowania kryzysowego i operacje pokojowe. Operacje reagowania kryzysowego mogą mieć różnorodne implikacje. Generalnie przyjmuje się, że są to wszelkie działania sił zbrojnych państw członków NATO, które nie mieszczą się w ramach zakreślonych przez artykuł 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Trzeba jednak pamiętać, że mogą one obejmować także działania o charakterze narodowym, będące pochodną potrzeby rozwiązania kryzysów o różnym podłożu i zakresie. Natomiast pojęcie operacji (misji) pokojowych odnosi się zwykle do tych, które organizowane i prowadzone są przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Powyższe rozważania jednoznacznie wskazują na cel niniejszej pracy. Jest nim zaprezentowanie wyników badań nad szerokim spektrum problemów, jakie mogą być podejmowane i rozstrzygane w ramach operacji. Biorąc pod uwagę ograniczony zakres badań w rozważaniach skupiono się głównie na tych kwestiach, które w ramach operacji realizują wojska lądowe. Autorzy zdają sobie sprawę z tego, że cechą charakterystyczną współczesnych działań jest ich połączony wymiar. Jednak w jednym, siłą rzeczy ograniczonym opracowaniu trudno odnieść się do wszelkich

aspektów związanych z operacjami połączonymi. Stąd rozważania ograniczone zostały w wielu wypadkach do wojsk lądowych, stanowiących zasadniczy komponent naszych Sił Zbrojnych.

Przyjęty cel pracy zdeterminował jej strukturę. Pierwszy jej rozdział poświęcono na prezentację przyjętych założeń metodologicznych, obejmujących cel badań, główny problem badawczy i problemy szczegółowe, hipotezę, przebieg procesu badań i stosowane metody.

Wychodząc z założenia, że operacje stanowią obszar naukowej penetracji sztuki operacyjnej, jej właśnie poświęcono wiele miejsca w drugim rozdziale niniejszej pracy. Przyjęto bowiem, że nie można odnieść się do operacji, bez wcześniejszego zaprezentowania poglądów na temat sztuki operacyjnej, jej kontekstów ontologicznych, epistemologicznych i metodologicznych. W rozdziale tym scharakteryzowano również genezę i kierunki ewolucji sztuki operacyjnej, postrzeganych jako swoista kanwa rozważań poświęconych charakterowi współczesnych operacji.

Trzeci rozdział poświęcono na zaprezentowanie w miarę syntetycznych wniosków dotyczących genezy, kierunków ewolucji i współczesnego kształtu operacji, w teorii i praktyce polskiej sztuki wojennej. Rozdział ten stanowi swoisty asumpt do rozważań, zaprezentowanych w kolejnej części niniejszej pracy.

Czwarty z kolei rozdział poświęcono na przedstawienie poglądów odnoszących się do współczesnych operacji, postrzeganych przez pryzmat ich istoty, podziału (według przyjętego kryterium) i kierunków ewolucji. Końcowa część rozważań posiada wyraźne zabarwienie prognostyczne, ocierające się niekiedy o futurologię.

Zakończenie pracy stanowią wnioski i konstatacje, które są próbą syntetycznego podejścia do problematyki, stanowiącej obszar naukowej aktywności Autorów. Natomiast spis literatury wskazuje te pozycje, które odegrały istotną rolę w procesie badań, a jednocześnie stanowią rozszerzenie wielu wątków jedynie sygnalizowanych w treści pracy.

W zamyśle Autorów niniejsza praca powinna stanowić swoisty przegląd wiedzy na temat współczesnych operacji, postrzeganych przez pryzmat wojsk lądowych. Powinna także stanowić swoisty impuls do dalszych prac badawczych, których celem będzie rozszerzenie dorobku współczesnej sztuki operacyjnej.

1. Założenia metodologiczne

Dla każdego państwa, niezależnie od jego położenia geograficznego, przebiegu granic oraz przynależności do określonych sojuszy politycznych i militarnych, priorytetowym zagadnieniem jest zapewnienie sobie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. W tym kontekście, jako szczególnie istotny problem należy postrzegać zdolność szeroko rozumianego systemu obronnego państwa do odparcia agresji potencjalnego przeciwnika. Nie mniej ważne współcześnie jest aktywne uczestnictwo państwa w różnych przedsięwzięciach o charakterze międzynarodowym, których zasadniczym celem jest monitorowanie, ograniczanie i wygaszanie konfliktów w różnych częściach świata. Nie podlega bowiem dyskusji, że współczesne postrzeganie bezpieczeństwa znacznie się rozszerzyło.

W świetle powyższej konstatacji należy zauważyć, że położenie geograficzne Polski, która jest jednym z państw usytuowanych na obszarze o szczególnym znaczeniu dla Sojuszu Północnoatlantyckiego, skłania do wielu refleksji. Z jednej bowiem strony brak realnego zagrożenia, odprężenie w sytuacji międzynarodowej oraz wiele inicjatyw politycznych, wzmacniających wzajemne zaufanie między państwami może sugerować, że rozważania dotyczące doskonalenia form, metod oraz sposobów przygotowania i prowadzenia walki zbrojnej nie są w tej chwili najważniejszym problemem. Więcej uwagi poświęca się problemom gospodarczym, wprowadzaniu licznych i niewątpliwie potrzebnych reform wielu dziedzin życia społecznego, aniżeli problemom szeroko rozumianej obronności. Z drugiej jednak strony istnieje wiele dowodów na to, jak niewiele potrzeba by pozornie błahe spory i kontrowersje w stosunkach międzynarodowych przerodziły się w otwarty konflikt zbrojny. Wydarzenia na obszarze byłej Jugosławii, Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz Afryki dostarczają aż nadto przykładów, uzasadniających powyższą tezę.

Z powyższych rozważań wynika dość jednoznacznie, że podstawowym czynnikiem wytyczającym kierunki prowadzonych prac badawczych powinny być zadania stojące przed Siłami Zbrojnymi oraz formy i sposoby ich realizacji. Należy jednak pamiętać, że dzisiejsze decyzje muszą być adekwatne do tego stanu, który będzie w bliższej lub dalszej przyszłości. A zatem ich podstawą muszą być naukowo uzasadnione oceny rozwoju sytuacji. Temu celowi służą prognozy, postrzegane jako naukowo uzasadnione przewidywanie przyszłości. Powyższe twierdzenie dotyczy

wielu dziedzin życia społecznego, w tym także całego konglomeratu zagadnień związanych z funkcjonowaniem Sił Zbrojnych.

1.1. Przedmiot badań i ich cel

Sztuka operacyjna jest specjalnością naukową, stanowiącą integralny dział sztuki wojennej. Biorąc powyższe pod uwagę nie ulega wątpliwości, że przedmiotem jej badań są teoria i praktyka przygotowania i prowadzenia szeroko rozumianych operacji (działań operacyjnych). Jest ona zatem połączeniem teorii z praktyką, służąc celom poznawczym i wyraźnie określonym celom praktycznym. Inaczej rzecz ujmując sztuka operacyjna postrzegana jest jako system wiedzy o operacjach, o zasadach oraz sposobach ich przygotowania i prowadzenia w różnej skali i wymiarze. Warto również zauważyć, że z punktu widzenia poznawczego dzieli się ona na części składowe, które obejmują uniwersalne podstawy sztuki operacyjnej oraz sztukę operacyjną rodzajów sił zbrojnych bądź sił połączonych.

Przedmiotem badań sztuki operacyjnej jest zatem teoria i praktyka przygotowania i prowadzenia wszelkich operacji przez zgrupowania wojsk, zmierzających do osiągnięcia celu strategicznego lub operacyjnego na obszarze działań wojennych lub obszarze odpowiedzialności (zainteresowania).

Odnosząc się do rozpatrywanej problematyki przyjęto, że przedmiotem badań w tym konkretnym przypadku są kierunki ewolucji operacji, zdeterminowanych przez szereg czynników egzo i endogenicznych. Z tak zdefiniowanego przedmiotu badań wynika, że ich zasadniczym celem jest wzbogacenie teorii sztuki operacyjnej poprzez określenie prawdopodobnych form, metod i sposobów przygotowania i prowadzenia operacji w pierwszej połowie XXI wieku. Nie bez znaczenia jest również problematyka celów, które osiągane są w ramach operacji.

Powyższe rozważania wskazują, że celem pracy jest zaprezentowanie wyników badań, których głównym przesłaniem było określenie naukowo uzasadnionych, charakterystycznych cech współczesnych operacji, adekwatnych do wybranych, najbardziej istotnych - zdaniem Autorów - czynników determinujących ich przygotowanie i prowadzenie.

Z tak określonego celu wynika **główny problem badawczy**, sformułowany w postaci następującego pytania:

Jakie charakterystyczne cechy opisują współczesne operacje i w jakim kierunku następowała będzie ich ewolucja, w dającej się przewidzieć perspektywie czasowej?

Udzielenie precyzyjnej odpowiedzi na powyższe pytanie sprowadzało się do rozwiązania następujących **problemów szczegółowych**:

1. Czym charakteryzuje się współczesna sztuka operacyjna, postrzegana jako dział sztuki wojennej?
2. Czy uzasadnione jest traktowanie operacji jako przedmiotu badań sztuki operacyjnej?
3. W jaki sposób kształtowały się poglądy na operacje w polskiej sztuce wojennej?
4. Jak postrzegana jest operacja we współczesnych uwarunkowaniach polityczno-militarnych?
5. Jak zmieniają się poglądy na istotę i charakter przyszłych operacji?

1.2. Hipoteza robocza

Sformułowane powyżej problemy badawcze oraz wnioski z analizy literatury przedmiotu skłaniają do sformułowania i przyjęcia następującej **hipotezy roboczej**.

Współczesna sztuka wojenna, a co za tym idzie także sztuka operacyjna, obejmuje zdecydowanie szerszy obszar naukowej penetracji, w stosunku do tego, który był postrzegany kilka lat temu. Stąd zmienia się przedmiot badań sztuki wojennej. Z kwestii dotyczących wyłącznie przygotowania i prowadzenia działań wojennych, obszar badań rozszerzył się i obejmuje szereg działań, których celem jest utrzymanie pokoju w skali globalnej i regionalnej. Powyższa konstatacja dotyczy także sztuki operacyjnej, postrzeganej przez pryzmat jej przedmiotu badań. Jeszcze w drugiej połowie XX wieku przedmiotem badań sztuki operacyjnej były operacje wojenne oraz wszelkie kwestie, związane z ich przygotowaniem i prowadzeniem. Współcześnie w kręgu zainteresowania sztuki operacyjnej znalazły się te formy

aktywności operacyjnej Sił Zbrojnych, które definiowane są jako operacje reagowania kryzysowego i operacje pokojowe. Pojawiło się cały szereg nowych określeń dotyczących operacji, takich jak operacje stabilizacyjne, operacje bazujące na efektach. Stąd przedmiot badań sztuki operacyjnej przeszedł stosowną ewolucję, będącą pochodną zmian w istocie i treści operacji. Nowe, adekwatne do otaczającej nas rzeczywistości podejście, zarówno w sferze ontologicznej, epistemologicznej, jak i metodologicznej umożliwia precyzyjne, oparte na naukowych podstawach scharakteryzowanie operacji. Należy jednak podkreślić, że niezbędnym warunkiem do tego, by nakreślić współczesny kształt operacji jest dogłębna znajomość ich genezy i dotychczasowej ewolucji. Takie podejście gwarantuje osiągnięcie wiarygodnych wyników badań.

Uwzględnianie powyższych determinantów w pracach prowadzących do określenia nowego kształtu operacji wpływa w istotny sposób na zasadność przyjętych koncepcji.

1.3. Przebieg procesu badań i stosowane metody

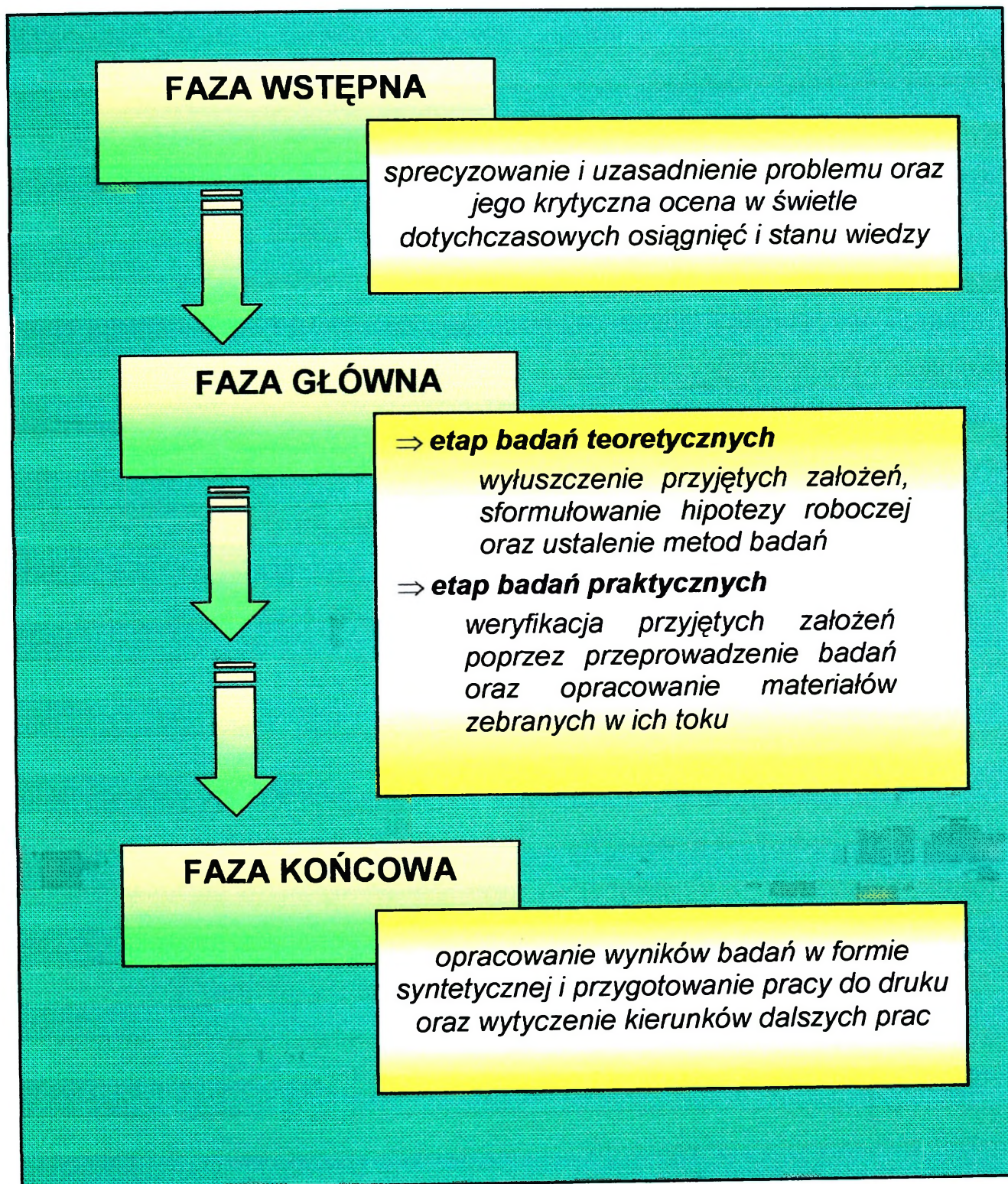
Dążąc do uzyskania w pełni obiektywnych wyników prowadzonych prac zastosowano określone **procedury i metody badawcze**. Cykl badań podzielony został na swoiste fazy (etapy), utożsamione z głównymi składnikami metody naukowej¹, których cel został precyzyjnie określony (rys. 1.1.).

Przyjęto założenie, iż operacje stanowią przedmiot badań sztuki operacyjnej, stąd znalazła się ona w kręgu zainteresowań autorów. Ponadto, dążąc do uzyskania wiarygodnych wyników badano te właściwości operacji, które pozwalają na ich wyodrębnienie operacji spośród innych kategorii sztuki wojennej.

W prowadzonych badaniach dążono do szerokiego stosowania podejścia systemowego i funkcjonalnego, traktując całość uwarunkowań i procesów zachodzących podczas planowania i prowadzenia operacji jako złożony, całościowy i uporządkowany system, posiadający swoją strukturę. I co istotne, wyposażony także w inne atrybuty powszechnie akceptowane w metodologii wojskowych badań naukowych, pozwalające na zastosowanie metody systemowej. W prowadzonych

¹Por.: Pieter J., Z zagadnień pracy naukowej, Wrocław 1974, s.31.

badaniach szeroko korzystano także z metod badań naukowych powszechnie stosowanych w prognosyce, postrzeganej jako dyscyplina naukowa.



Rys.1.1. Cel badań w poszczególnych fazach procesu badawczego
Źródło: Opracowanie własne

W rozwiązywaniu określonych wcześniej problemów badawczych w celu zapewnienia efektywności prowadzonych badań, a szczególnie ich skuteczności i wydajności zastosowano szeroko stosowane wybrane teoretyczne i empiryczne

metody wojskowych badań naukowych.² Metody teoretyczne przewijały się we wszystkich fazach prowadzonych prac, szczególnie jednak w fazie pierwszej i drugiej. Najszerzej posługiwano się w tym okresie analizą, syntezą oraz uogólnieniami. Szeroko stosowano również badanie sądów i opinii ekspertów, głównie z kręgu pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych Akademii Obrony Narodowej, a także innych jednostek organizacyjnych sił zbrojnych. Pozwoliło to na krytyczną ocenę uzyskanych wyników i wpłynęło w znaczący sposób na ich ostateczne efekty oraz kształt niniejszego opracowania.

W prowadzonych badaniach dążono do szerokiego stosowania podejścia systemowego i funkcjonalnego, traktując całość uwarunkowań i procesów zachodzących podczas planowania i prowadzenia operacji jako złożony, całościowy i uporządkowany system, posiadający swoją strukturę. I co istotne, wyposażony także w inne atrybuty powszechnie akceptowane w metodologii wojskowych badań naukowych, pozwalające na zastosowanie metody systemowej. W prowadzonych badaniach szeroko korzystano także z metod badań naukowych powszechnie stosowanych w prognostyce, postrzeganej jako dyscyplina naukowa.

*
* *
*

W konkluzji należy stwierdzić, że celem prowadzonych prac było wniesienie nowych wartości do teorii sztuki operacyjnej, postrzeganej w kontekście przedmiotu jej badań, jakimi są operacje. Wybór oraz zastosowanie - zaprezentowanych w wielkim skrócie - metod badawczych uwarunkowane było charakterem badanych zjawisk, wymuszających w wielu wypadkach ich prowadzenie na podstawie hipotetycznych założeń. Można jednak sądzić, że wybrane metody powinny w zasadzie gwarantować rzetelność prowadzonych badań oraz uzyskanie racjonalnych wyników.

² Nie stroniąc od sposobów pojmowania oraz elementów oceny efektywności przyjmowanych w szeroko rozumianym środowisku naukowym. Por.: Zieleniewski J., Efektywność badań naukowych, Warszawa 1966; a także: Przydatność prakseologicznej aparatury pojęciowej dla poszczególnych dyscyplin naukowych, Wrocław 1964.

2. Operacja jako przedmiot badań

2.1. Założenia podstawowe

Przystępując do prezentacji wyników badań w części dotyczącej operacji, postrzeganych jako przedmiot badań sztuki operacyjnej warto odnieść się do kilku kwestii ogólnych. Są one jednak na tyle istotne, że nie sposób ich pominąć. Wynika to głównie z faktu, że współcześnie pojawiają się poglądy kwestionujące zasadność traktowania sztuki wojennej oraz jej specjalności w kategoriach naukowych. Stąd uznano, że przed przystąpieniem do dalszych rozważań należy odnieść się do nauki. Albowiem precyzyjne określenie wymienionego pojęcia, zidentyfikowanie jego cech charakterystycznych, które decydują o tym, że pewne zjawiska otaczającej nas rzeczywistości postrzegamy jako naukę, a inne nie - pozwoli w sposób precyzyjny odnieść się do sztuki operacyjnej, w kontekście jej przedmiotu badań.

Definicja nauki budzi współcześnie szereg kontrowersji i refleksji. Najbardziej lapidarne, obarczone w pewnym sensie wieloma uproszczeniami określenia wspomnianego pojęcia zawierają różnego rodzaju wydawnictwa o charakterze encyklopedycznym czy też leksykalnym. Np. w „Słowniku języka polskiego” zapisano, że nauka jest to (...) ogół wiedzy ludzkiej ułożonej w system zagadnień, wyrażonej w sądach prawdziwych i przypuszczeniach; dyscyplina badawcza odnosząca się do pewnej dziedziny rzeczywistości (...).³ Z kolei w Encyklopedii Popularnej PWN nauka definiowana jest jako (...) działalność społeczna, mająca na celu obiektywne i adekwatne poznanie rzeczywistości wyrastające z potrzeby jej opanowania i przekształcenia przez człowieka; historycznie ukształtowana i stale rozwijająca się forma świadomości społecznej; wytwór tej działalności, tj. stanowiący społeczno historyczny dorobek ludzkości zasób wiedzy (system należycie uzasadnionych twierdzeń i hipotez) o przyrodzie, człowieku i społeczeństwie, o zjawiskach i prawidłowościach (zwłaszcza prawach rozwoju) rzeczywistości, o sposobach jej badania i przekształcania, również czynności nauczania i uczenia się; także dyscyplina (dziedzina) wiedzy (...).⁴

Z powyższych definicji wynika dość jednoznacznie, że nauka definiowana jest

³ Słownik języka polskiego. Tom 2, Warszawa 1979, s.300.

⁴ Encyklopedia Popularna PWN, Warszawa 1982, s.506.

wieloaspektowo. Jest to bowiem zarówno społeczna działalność, której celem jest poznanie rzeczywistości, jak i czynność uczenia kogoś, uczenia się lub nauczania w ogóle. Generalnie rzecz ujmując pod pojęciem nauki rozumie się każdą dyscyplinę naukową, uprawianą w zespołach badawczych, organizacjach i instytucjach naukowych. Tym samym jest to całokształt czynności podejmowanych w sposób uporządkowany metodologicznie do zbadania rzeczywistości lub jej fragmentów. Można zatem stwierdzić, że nauka jest to działalność naukową, przedmiot tej działalności i jej organizacja oraz wyniki, a także ludzie i instytucje uczestniczące w tej działalności. Stąd, wbrew lansowanym przez część uczonych poglądom pojęcie nauki nie może być rezerwowane wyłącznie dla nauk matematyczno-przyrodniczych i stosowanych.

Nie podlega dyskusji, że współcześnie nauka postrzegana jest jako jedna z najważniejszych dziedzin życia społecznego. Stała się ona nawet przedmiotem odrębnych badań, których istota sprowadza się - między innymi - do prób uściślenia pojęcia nauki. Warto w tym miejscu zauważyć, iż z pojęciem nauki bardzo często utożsamiana jest wiedza. Trzeba jednak podkreślić, że podejście tego typu nie znajduje szerszego uzasadnienia. W najbardziej potocznym znaczeniu wiedza jest to zasób wiadomości z jakiejś dziedziny lub gałęzi nauki.⁵ Inaczej rzecz ujmując, wiedza postrzegana jest jako ogół wiadomości zdobytych dzięki uczeniu się.⁶ Dodatkowo ujmuję się często socjologiczny aspekt wiedzy, rozumiejąc pod tym pojęciem wszelkie zobiektywizowane i utrwalone świadomości społecznej treści, powstałe w wyniku kumulowania doświadczenia i uczenia się.⁷ Można zatem stwierdzić, że wiedza to wszelkie treści utrwalone w umyśle w toku życia i działalności człowieka, a nie tylko te, które wynikają z procesów badań lub uczenia się. Stąd, pośród wielu możliwych typów wiedzy zazwyczaj wyróżnia się wiedzę potoczną (zdroworozsądkową), spekulatywną, irracjonalną oraz wiedzę naukową, czyli naukę.

Z punktu widzenia prowadzonych rozważań głębszej refleksji wymaga wiedza naukowa. Tym bardziej, że problematyka wiedzy naukowej (nauki) stanowiła przedmiot dociekań wielu pokoleń naukowców. Twierdzi się na przykład, że na naukę można spojrzeć z dwóch punktów widzenia: poznawczego (epistemologicznego) i społecznego (antropologicznego). W myśl takich poglądów należy naukę postrzegać

⁵ Encyklopedia Popularna, op. cit., s.849.

⁶ Słownik języka polskiego. Tom 3, Warszawa 1979, s.701.

⁷ Borzęcki K., Leksykon podręczny, Olsztyn 1994, s.227.

zarówno jako sposób poznania rzeczywistości, jak i szeroko rozumianą sferę ludzkiej działalności.⁸ Przyjmuje się, że wiedza naukowa podlega ciągłej rewizji, zmienia się. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że generalnie istnieją trzy typy zmian wiedzy:

- rozszerzanie wiedzy, czyli dodawanie nowych informacji;
- zawężanie wiedzy, czyli usuwanie wątpliwych zdań, poprzedzone kilkukrotnym ich sprawdzaniem;
- zastępowanie dotychczasowej wiedzy przez inną, czyli usuwanie teorii i zastąpienie jej nową.

Kazimierz Ajdukiewicz zauważył, że nauka to czynności składające się na uprawianie nauki oraz tych czynności wytwory, co umożliwia postrzeganie nauki w dwóch ujęciach. Po pierwsze, jako ogół czynności wykonywanych przez uczonych w celu poznania rzeczywistości. Po drugie, jako całość twierdzeń uczonych, które powstały w wyniku ich dążenia do poznania rzeczywistości⁹.

Z kolei Tadeusz Kotarbiński, generalnie nie negując poprzednio wymienionego poglądu, sformułował definicję, w której dodatkowo jako naukę rozumiał każdą dyscyplinę badawczą godną tego, by była uprawiana w szkolnictwie wyższym w charakterze przedmiotu nauczania. Twierdził, iż za naukę można uznać:

- badania określonego rodzaju, czyli konkretną działalność badawczą,
- systemy twierdzeń należycie uzasadnionych,
- nauczanie i uczenie się.¹⁰

Wielu znawców problematyki naukoznawstwa twierdzi, że naukę można zdefiniować w sposób bardzo prosty i ogólny jako:

- ◆ proces zdobywania wiedzy,
- ◆ rezultat tego procesu, czyli wiedzę naukową.¹¹

Dążąc do swoistego uproszczenia pojęcia i istoty nauki często definiuje się ją jako systemy ludzkiej, indywidualnej bądź zbiorowej, działalności zmierzającej do zrealizowania pewnych celów oraz wytwory tej działalności.¹² Na potrzeby prowadzonych rozważań możemy zatem przyjąć, że nauka to działalność służąca poznaniu obiektywnej prawdy o rzeczywistości i zaspokojeniu ludzkich potrzeb

⁸ Ossowski S., *Dzieła*. Tom 4, Warszawa 1967, s. 91.

⁹ Ajdukiewicz K., *Logika pragmatyczna*. Warszawa 1965, s. 173-183.

¹⁰ Kotarbiński T., *Studia z zakresu filozofii etyki i nauk społecznych*. Wrocław 1970, s. 84-115.

¹¹ Such J., *Wstęp do metodologii ogólnej nauk*. Poznań 1973, s. 36.

¹² Nowak S., *Metodologia badań społecznych*. Warszawa 1985, s. 19.

poznawczych oraz optymalizacja działań zmierzających do zaspokojenia potrzeb praktyki.

Na naukę można patrzeć z różnych punktów widzenia, np. jako na dwa uzupełniające się modele, odwzorowujące istotę działalności i wytworów nauki. Można więc mówić o modelu informacyjnym nauki, przedstawiając ją jako ciągły strumień informacji naukowych zasilających komunikację naukową społeczności uczonych, a przez nie całe społeczeństwo, oraz modelu socjologicznym, ujmującym naukę jako twór (rezultat, wynik) działalności określonej społeczności naukowej.

Informacyjną koncepcję postępu nauki (wiedzy naukowej) rozwija wielu uczonych. Wykorzystując prawidłowości związane z dystrybucją informacji naukowej w wydawnictwach naukowych, wzrostem liczby publikacji i ich starzeniem się, próbuje się budować modele matematyczne dokumentalnego strumienia informacji w nauce. Natomiast podejście socjologiczne do nauki charakteryzuje się dwoma podstawowymi rodzajami czynności: zadawaniem pytań, co wiąże się z formułowaniem problemów badawczych i udzielaniem odpowiedzi na te pytania. Z punktu widzenia socjologicznego można więc traktować naukę jako działalność społeczną mającą na celu opracowanie takich technik badawczych, które umożliwiają jak najdokładniejsze określenie warunków występowania tych zjawisk. Ustalenie takich warunków determinujących jest jednocześnie wyjaśnieniem tych zjawisk. W nauce można zatem wyróżnić następujące rodzaje działalności:

- naukowo-badawczą;
- naukowo-organizacyjną;
- naukowo-informacyjną;
- naukowo-pedagogiczną;
- naukowo-pomocniczą.

Biorąc pod uwagę treść i charakter rozważań nie wydaje się zasadne, by problematykę tę szerzej rozwijać. Należy zwrócić uwagę na inny problem. Nauka jako specyficzna działalność i jej wytwory winna cechować się pewnymi zasadniczymi właściwościami, wyróżniającymi ją od potocznych (codziennych) czynności człowieka i ich tworów. Istnieje kilka podstawowych cech (właściwości) nauki:

- umiejętność uogólniania wyników działalności naukowej, czyli umiejętność widzenia problemów, stawiania pytań i budowania teorii naukowych;

- obiektywizm wypowiedzianych sądów i twierdzeń;
- ścisłość i jednoznaczność w formułowaniu przedstawianych sądów i twierdzeń;
- zgodność wszelkich działań (procedur) w nauce z uznanymi przez społeczność uczonych metodami naukowymi;
- precyzja języka używanego w nauce, umożliwiająca porozumiewanie się uczonych i sprawdzenie przekazywanych sądów i twierdzeń;
- zasadność, logiczne powiązanie oraz pewność sądów i twierdzeń przekazywanych w komunikacji naukowej;
- krytycyzm wobec wszelkich wypowiedzianych sądów (twierdzeń) oraz postawa ciągłego sprawdzania istniejących już i przekazywanych sądów (twierdzeń);
- twórczy charakter wyników działalności umożliwiający wzbogacanie dotychczasowego dorobku nauki.

Nauka rozumiana jako specyficzny rodzaj działalności ludzkiej oraz jej wytwory pełnią w społeczeństwie różnorodne funkcje. Do podstawowych funkcji nauki zalicza się najczęściej niżej wymienione:

- deskryptywną, czyli opisanie rzeczywistości,
- eksplanacyjną, czyli wyjaśnienie, dlaczego rzeczywistość jest taka a nie inna,
- diagnostyczną, czyli ocenianie zastanej rzeczywistości,
- prognostyczną, czyli przewidywanie, jaka może być rzeczywistość,
- metodologiczną, czyli ukazywanie, jak badać rzeczywistość,
- systematyzującą wiedzę o rzeczywistości.

Zaprezentowane poglądy na istotę i charakter nauki, jej charakterystyczne cechy i funkcje są wystarczającą podstawą do tego, by odnieść się do sztuki operacyjnej w kontekście postrzegania jej w kategoriach specjalności naukowej.

2.2. Sztuka operacyjna jako specjalność naukowa

Generalnie rzecz ujmując sztuka operacyjna jest działem sztuki wojennej (postrzeganej jako dziedzina wiedzy i umiejętności), który zajmuje się teorią i praktyką przygotowania i prowadzenia działań przez wydzielone komponenty sił zbrojnych. Ale tej ich części, która dotyczy działań prowadzonych w wymiarze operacyjnym oraz tzw. operacji poniżej progu wojny. Jest ona częścią ogólnego zasobu wiedzy o zjawiskach i prawidłowościach rozwoju rzeczywistości oraz o sposobach jej badania i przekształcania. W ten sposób z reguły definiujemy naukę, stąd wniosek, że w dalszej części niniejszych rozważań sztukę operacyjną postrzegać będziemy w kategoriach naukowych. Potwierdzeniem powyższej tezy mogą być np. poglądy (wcześniej już przywoływane) Tadeusza Kotarbińskiego, które opublikował w pracy „Studia z zakresu filozofii etyki i nauk społecznych”, wydanej we Wrocławiu w 1970 roku. Sformułował on definicję, w której pod pojęciem nauki rozumiał każdą dyscyplinę badawczą godną tego, by była uprawiana w szkolnictwie wyższym w charakterze przedmiotu nauczania. Dostrzegając jednak wieloznaczność i zmienność tego pojęcia twierdził, iż za naukę można uznać badania określonego rodzaju, czyli konkretną działalność badawczą; systemy twierdzeń należycie uzasadnionych oraz nauczanie i uczenie się. W dążeniu do uzasadnienia przyjętej konwencji odnieśmy słowa prof. Kotarbińskiego do sztuki operacyjnej.

Wychodząc od cytowanej powyżej definicji zauważamy, że sztuka operacyjna może i powinna być traktowana jako specjalność naukowa. Albowiem w jej ramach prowadzone są badania nad złożoną problematyką walki zbrojnej prowadzonej w wymiarze operacyjnym oraz posiada system twierdzeń, będących wynikiem wielowiekowych dociekań i doświadczeń. Jest także - co bardzo istotne - przedmiotem nauczaniem w szkołach wyższych (akademiach wojskowych). Spełnia zatem podstawowe warunki, które umożliwiają postrzeganie jej w kategoriach nauki.

Zauważmy także, że wiedza naukowa zmienia się, podlegając ciągłej weryfikacji. Polega to w swej istocie na rozszerzaniu wiedzy (innymi słowy dodawaniu nowych informacji), zawężaniu wiedzy (czyli usuwaniu wątpliwych lub zdezaktualizowanych informacji), a także na zastępowaniu dotychczasowej wiedzy przez inną (czyli usuwaniu określonej teorii i zastąpienie jej nową). Podobna w swej istocie sytuacja występuje w sztuce operacyjnej. Wojny, konflikty zbrojne oraz badania prowadzone nad ich genezą i przebiegiem stanowią źródło nowych

informacji, rozszerzając tym samym zakres wiedzy przez nią prezentowanej. Jednocześnie kolejne doświadczenia, szereg nowych zjawisk związanych z prowadzeniem walki zbrojnej dają podstawę do tego, by określone twierdzenia weryfikować, unowocześniać, a niekiedy zastępować nowymi.

Idąc dalej możemy zauważyć, że każda dyscyplina naukowa spełnia określone funkcje. Zwykle wyróżnia się pośród nich trzy podstawowe, a mianowicie funkcję teoretyczną, praktyczną oraz dydaktyczną. Powyższa konstatacja w całej rozciągłości dotyczy także sztuki operacyjnej.

Funkcja teoretyczna sztuki operacyjnej sprowadza się do badania operacji, w celu wykrycia określonych prawidłowości. Na tej podstawie formułuje się specyficzne dla niej twierdzenia, hipotezy i zasady, stanowiące teorię operacji, stanowiącą podstawową część szeroko rozumianej teorii sztuki operacyjnej. Jest ona nauką podstawą do podejmowania działalności praktycznej. Funkcja teoretyczna obejmuje również wybór i stosowanie określonych metod i form badań naukowych, adekwatnych do przedmiotu badań sztuki operacyjnej.

Funkcja praktyczna dotyczy w swej istocie stosowania określonych reguł postępowania w trakcie przygotowania i prowadzenia operacji. Obejmuje ona pełne spektrum praktycznej działalności dowódców i sztabów, określając szereg przesłanek, które powinny być brane pod uwagę podczas podejmowania decyzji w typowych, najczęściej spotykanych warunkach i sytuacjach. Nie powinno się jej jednak postrzegać w kategoriach przygotowywania gotowych rozwiązań, lecz raczej w kategoriach wskazówek natury metodycznej.

Natomiast funkcja dydaktyczna sztuki operacyjnej wypełnia się w formie przedmiotu kształcenia, realizowanego w uczelniach wojskowych oraz podczas szkolenia dowództw i sztabów, przewidywanych do planowania i prowadzenia operacji (działań w wymiarze operacyjnym). Obejmuje zatem różnego rodzaju formy i metody kształcenia, a także całokształt działalności merytorycznej i metodycznej związanej z przygotowywaniem nauczycieli.

Wszystkie wymienione funkcje sztuki operacyjnej są wzajemnie powiązane i w określony sposób oddziałują na siebie, warunkując swój rozwój. Teoretyczne założenia są weryfikowane w praktycznej działalności, stanowiącej z kolei podstawę do uogólnień i wniosków determinujących nowe założenia teoretyczne. Natomiast doświadczenia z działalności praktycznej, szczególnie z wojen i konfliktów zbrojnych wpływają na określanie nowych obszarów i kierunków badań naukowych. Teoria i

praktyka wpływają z kolei na sferę dydaktyki, wymuszając zmiany w programach kształcenia oraz jego formach i metodach. Możemy zatem przyjąć, że sztuka operacyjna, podobnie jak każda inna specjalność naukowa, obejmuje swym zasięgiem trzy obszary: badania naukowe, wiedzę naukową będącą rezultatem owych badań oraz upowszechnianie wyników badań.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na jeszcze kilka aspektów poruszanej problematyki. Pierwszy spośród nich dotyczy tożsamości sztuki operacyjnej, której obszar badań (jak już wcześniej podkreślano) skupia się na operacjach wojskowych, postrzeganych w różnym kontekście.

Założenia filozofii poznania, przeniesione na grunt sztuki operacyjnej opierają się na ontologii, epistemologii i metodologii. Jest to zjawisko powszechne, jednak w przypadku sztuki operacyjnej istota problemu sprowadza się do operacji. Stąd ontologia sztuki operacyjnej definiuje podstawy funkcjonowania operacji, która może być postrzegana w kategoriach realistycznych, bądź pewnych konwencji. Ontologia sztuki operacyjnej obejmuje zatem zagadnienia rzeczywistego istnienia operacji, procesów ich planowania, organizowania i prowadzenia, a także jej części składowych. Wśród elementarnych problemów ontologii sztuki operacyjnej można sformułować następujące pytania:

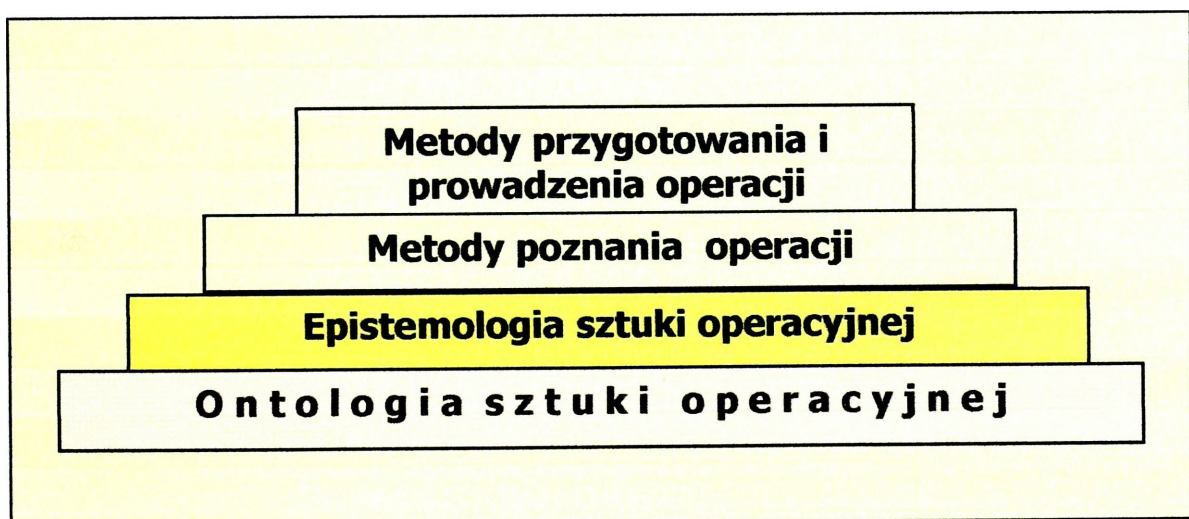
- czym jest operacja?
- co składa się na operację?
- co to jest dowodzenie operacją?

Z kolei epistemologia sztuki operacyjnej bada sposoby poznania operacji, które mogą obejmować różne formy jej postrzegania. Wśród kluczowych jej problemów można wymienić następujące kwestie:

- jaki jest przedmiot badań sztuki operacyjnej?
- czy możliwe jest określenie wiedzy pewnej (niepodważalnej) o operacjach?
- w jaki sposób dochodzi się do prawdy w sztuce operacyjnej?
- jakie są relacje pomiędzy teorią, a praktyką?
- jaki jest podmiot poznania?
- jakie są granice sztuki operacyjnej?

Natomiast metodologia sztuki operacyjnej skupia się na wypracowaniu efektywnych metod poznania operacji oraz doskonalenia procesów ich organizowania i dowodzenia nimi. Można dostrzec w niej zatem podział na metody poznawcze i metody pragmatyczne. Metodologia sztuki operacyjnej służy do wypracowania i wyodrębnienia systematycznych i efektywnych metod poznawania operacji i dowodzenia nimi. Stąd podstawowe kwestie metodologiczne odnoszą się zarówno do aspektów epistemologicznych, jak i pragmatycznych:

- w jaki sposób poznawać operację?
- czy istnieją naukowe metody dowodzenia operacją?
- w jaki sposób kształtować siły zbrojne uczestniczące w operacji?
- w jaki sposób wpływać na ludzi – uczestników operacji?
- jakie metody poznawcze i pragmatyczne wykorzystuje sztuka operacyjna?



Rys.2.1. Ontologia, epistemologia i metodologia sztuki operacyjnej

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Sułkowski Ł., Epistemologia w naukach o zarządzaniu, Warszawa 2005

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden problem. W instytucjonalnej strukturze nauki najważniejsze role odgrywają:

- badacz, który rozwija określoną dyscyplinę;
- nauczyciel akademicki, który dokonuje społecznej transmisji wiedzy.

Podobna sytuacja ma miejsce w sztuce operacyjnej, jednak z tą różnicą, że

jest ona uwikłana w praktykę. Stąd istotne znaczenie w tej specjalności naukowej odgrywają praktycy, których praktycznego dorobku sprowadzającego się do planowania, organizowania i dowodzenia operacją w jednostkowych uwarunkowaniach nie sposób nie docenić. Praktyka sił zbrojnych wskazuje ponadto, że często role badacza, nauczyciela akademickiego i praktyka (dowódcy) przeplatają się, co jest zjawiskiem bardzo pożądanym z punktu widzenia teorii i praktyki sztuki operacyjnej. Społeczne role badacza, nauczyciela i praktyka sztuki operacyjnej ilustruje tabela 2.1.

Tab. 2.1. Role społeczne uczonych w sztuce operacyjnej

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Sułkowski Ł., Epistemologia w naukach o zarządzaniu, Warszawa 2005

| Role społeczne | Badacz | Nauczyciel | Praktyk |
|-----------------------|---|---|---|
| Przedmiot badań | Operacja jako przedmiot poznania naukowego | Operacja jako miejsce społecznej transmisji wiedzy | Operacja jako przedmiot poddawany zmianom |
| Podejście do dorobku | Opieranie się na dorobku sztuki operacyjnej | Popularyzacja dorobku sztuki operacyjnej | Adaptacja pragmatycznej metodyki |
| Poszukiwanie pewności | Dążenie do wysokiego prawdopodobieństwa | Dążenie do przekazania kanonu wiedzy prawdopodobnej | Działanie w warunkach niepewności |
| Koncentracja | Koncentracja na poznaniu | Koncentracja na komunikowaniu | Koncentracja na działaniach |
| Etos zawodowy | Naukowiec (badacz) | Nauczyciel akademicki | Dowódca, oficer sztabu |
| Audytoryum | Środowisko naukowe | Studenci, kursanci | Podwładni |

W konkluzji warto zauważyć, że współczesna sztuka operacyjna w obszarze swoich naukowych zainteresowań identyfikuje wiele zjawisk i problemów. Są one nierozdzielnie związane z przedmiotem badań sztuki operacyjnej, bowiem zalicza się do nich wszelkie formy działań sił zbrojnych, w których dąży się do osiągnięcia celów postrzeganych w wymiarze strategicznym. A zatem zaliczamy do nich zarówno typowe, klasyczne operacje realizowane podczas wojny, jak i inne działania, identyfikowane jako operacje poniżej progu wojny (np. operacje reagowania

kryzysowego, operacje pokojowe, itp.). Istotne jest również to, że sztuka operacyjna ewaluowała przez cały okres swojego funkcjonowania, zmienia się również obecnie i nie jest to proces zakończony. Jest to szczególnie istotna konstatacja w sytuacji, w której dążymy do spojrzenia na sztukę operacyjną przez pryzmat przedmiotu jej badań, którym są operacje, ich geneza, współczesnych kształt i kierunki ewolucji.

2.3. Geneza sztuki operacyjnej

Sztuka operacyjna postrzegana jest jako najmłodsza dziedzina (specjalność) sztuki wojennej, bowiem jej formalne ukształtowanie nastąpiło na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Nie znaczy to wcale, że wcześniej nie dostrzegano i nie prowadzono działań w wymiarze, który współcześnie definiujemy jako operacyjny wymiar działań - będącym obszarem zainteresowania (przedmiotem badań) sztuki operacyjnej. Jej powstanie stanowiło swoistą reakcję na nowy wymiar wojen, którego szczytowym zjawiskiem, z ówczesnego punktu widzenia, była pierwsza wojna światowa. Początków sztuki operacyjnej należy zatem poszukiwać w praktyce, bowiem jej powstanie stanowiło odpowiedź na potrzebę rozstrzygnięcia coraz bardziej złożonych problemów szeroko rozumianej walki zbrojnej.

Zastanówmy się przez moment nad tym, co spowodowało, że historia sztuki operacyjnej sięga pierwszej połowy XX wieku, skoro wojny i prowadzone w ich ramach działania są nierozłącznie związane z historią ludzkości. Czy wcześniej nie istniała potrzeba tzw. „operacyjnego” spojrzenia na walkę zbrojną? A jeśli tak, to cóż sprawiło, że tak właśnie było?

Spróbujmy zatem odpowiedzieć sobie na pytanie o to, jaka jest geneza sztuki operacyjnej, innymi słowy gdzie szukać jej początków?. Otóż w odległej przeszłości, praktycznie od momentu pojawienia się zjawiska walki zbrojnej, wojny były stosunkowo ograniczone zarówno pod względem przestrzeni oraz czasu w jakim rozgrywały się bezpośrednie działania. Ograniczone były również pod względem ilości i jakości sił zbrojnych stanowiących powszechny i wyłączny instrument tych działań.

Użycie wojsk w tym okresie było możliwe w pewnym oderwaniu od zasobów państwa, a o losach wojny z reguły decydowały umiejętności wodzów w rozgrywaniu bitew oraz sprawność żołnierzy na polu walki. Zorganizowanie i przygotowanie sił

zbrojnych do wojny nie wymagało w tych warunkach totalnej mobilizacji całego potencjału ekonomicznego i demograficznego zwaśnionych stron. Wojny rozstrzygane były zwykle w wyniku jednej bitwy, niekiedy zwanej generalną, decydującej o jej losach. Stąd w sztuce wojennej tego okresu nie występowało pojęcie sztuki operacyjnej. Składała się ona jedynie ze strategii i taktyki. Zakres i skala działań sił zbrojnych (wojsk) w ówczesnych czasach określana była poprzez dwa pojęcia: wojna i bitwa (walka). Wojna obejmowała całokształt przedsięwzięć związanych z działaniami sił zbrojnych, natomiast bitwa (walka) obejmowała bezpośrednie starcie zbrojne wojsk. W ten sposób w miarę precyzyjnie określano sferę zainteresowań dwóch działów sztuki wojennej – strategii i taktyki. W myśl takich założeń sfera zainteresowań strategii sprowadzała się na doprowadzeniu do bitwy, a następnie do wykorzystania w sensie politycznym i militarnym jej rezultatów. Natomiast problem zwycięskiego rozstrzygnięcia konkretnej bitwy mieścił się w obszarze zainteresowań taktyki.

Odzwierciedleniem panujących wówczas poglądów były definicje części składowych sztuki wojennej, formułowane przez jej czołowych teoretyków. Np. francuski generał i autor wielu prac z dziedziny sztuki wojennej Henri Jomini (1779 - 1869) twierdził, iż strategia jest sztuką prowadzenia wojny na mapie, sztuką obejmowania całego teatru wojny. Natomiast taktyka jest to sztuka walczenia w terenie, w którym rozgrywa się starcie oraz rozmieszczenia tam swoich sił odpowiednio do warunków terenowych.¹³

Z kolei inny, czołowy teoretyk sztuki wojennej, Carl von Clausewitz (1780 – 1830) sformułował definicję, w myśl której taktyka postrzegana była jako nauka o wykorzystaniu sił zbrojnych w bitwie, natomiast strategia zajmowała się wykorzystaniem bitwy dla zwycięstwa w wojnie.¹⁴

Analiza przytoczonych definicji wskazuje wyraźnie, że ówczesna strategia graniczyła bezpośrednio z taktyką, a granica pomiędzy nimi była bardzo wyraźna i nie budziła w zasadzie wątpliwości. Nie zawsze jednak rozumiano w pełni wzajemne związki i zależności występujące pomiędzy wymienionymi częściami sztuki wojennej. Zwykle decydującą rolę w odniesieniu zwycięstwa nad przeciwnikiem przypisywano taktyce. Nie dostrzegano bowiem, że to strategia stwarzała warunki – które dzisiaj są domeną sztuki operacyjnej - do przeprowadzenia zwycięskiej bitwy czy walki.

¹³ Jomini H., *Zarys sztuki wojennej*, Warszawa 1966, s.30 i dalsze.

¹⁴ Clausewitz C., *O wojnie*. Tom 1, Warszawa 1958, s. 83.

Zastanówmy się przez moment, cóż wynika z dotychczasowych rozważań. Otóż zaprezentowany podział sztuki wojennej odpowiadał charakterowi ówczesnych działań wojennych, określanemu przez skład, uzbrojenie i możliwości bojowe wojsk, zdeterminowanych stopniem rozwoju społeczeństw. Na przykład uzbrojenie armii było w tym czasie stosunkowo prymitywne. Z reguły stanowiła je broń biała oraz mało efektywna (niewielki zasięg, mała siła rażenia) broń palna. Niewielka była także liczebność sił zbrojnych, składających się w swej podstawowej masie z żołnierzy najemnych. Z różnych opracowań historycznych wynika, że wspomniana liczebność armii nie przekraczała z reguły 300 tysięcy ludzi. Powyższe zjawisko było głównie pochodną istnienia stosunkowo niewielkich państw, powstałych w efekcie ich feudalnego rozbicia. Jednocześnie należy zauważyć, że nie rozpatrywano w tym czasie innych form użycia wojsk (sił zbrojnych), aniżeli działania wojenne. Zarówno w strategii, jak i w taktyce nie przewidywano dla sił zbrojnych takiej funkcji, którą współcześnie postrzegamy w kategoriach zapobiegania wojnie lub ograniczenia jej zasięgu.

W tym miejscu warto także zwrócić uwagę na inne ciekawe zjawisko, które szerzej opisuje J. Broch w pracy „Sztuka operacyjna jako część składowa sztuki wojennej”. Z przekazów historycznych wynika dość jednoznacznie, że we wspomnianym okresie wojny były z reguły bardzo długotrwałe. Na przykład w latach 1618 – 1648 toczona była w Niemczech tzw. wojna trzydziestoletnia, z kolei dwadzieścia jeden lat trwała tzw. wojna Północna, toczona przez Rosję w latach 1700 – 1721. Również w historii naszej państwowości odnotowano podobne zjawiska, czego przykładem może być wojna trzynastoletnia pomiędzy Polską a Zakonem Krzyżackim, prowadzona w latach 1454 – 1466. Należy jednak zauważyć, iż długotrwałość wojen wynikała głównie z tego, że składające się na nie kolejne kampanie i bitwy niejednokrotnie następowały po długich przerwach. Na aktywne działania wojenne przypadało bowiem od 13% (wojna trzydziestoletnia) do 28% (wojna północna) całego czasu trwania wojny. Ponadto, okres aktywnych działań nie oznaczał również ciągłych starć zbrojnych lub nawet bezpośredniej styczności walczących stron.

Bitwy i walki, w których dochodziło do bezpośrednich starć, stanowiły niewielki odsetek okresu tzw. aktywności bojowej. Na przykład w toku wojny Północnej przeprowadzono w sumie około dziesięć większych walk i bitew, które w sumie trwały nie więcej niż trzy miesiące. Z powyższego wynika, że bezpośrednie starcia

pomiędzy walczącymi stronami stanowiły około 3 – 4% okresu aktywności bojowej oraz zaledwie 1% całego okresu wojny¹⁵. Powyższa konstatacja potwierdza w pełni zaprezentowaną wcześniej tezę, w myśl której o zwycięstwie w wojnie mogła decydować jedna generalna bitwa, do której przeciwnicy szykowali się miesiącami, a niekiedy nawet latami.

W omawianym okresie na obraz wojny składało się cały szereg elementów, do których można zaliczyć przygotowanie armii (wojsk) do prowadzenia aktywnych działań, koncentrację wojsk na wybranym obszarze, przegrupowania (marsze, manewry) w celu nawiązania styczności z przeciwnikiem, a następnie stoczenie bitwy. Jeśli bitwa nie przyniosła oczekiwanych rezultatów następowały kolejne przegrupowania (manewr wojsk) i koncentracje, w celu stoczenia kolejnej bitwy. Sytuacje powyższe powtarzały się cyklicznie, aż do momentu rozegrania bitwy rozstrzygającej, w wyniku której jedna ze stron osiągnęła zakładane cele.

Podobna w swej istocie sytuacja trwała do początku dwudziestego wieku. Dopiero w wyniku doświadczeń uzyskanych podczas pierwszej wojny światowej powstała potrzeba zidentyfikowania nowej specjalności w szeroko rozumianej sztuce wojennej. W wielu opracowaniach najbardziej rozpowszechniony jest pogląd, że termin **sztuka operacyjna** pojawił się po raz pierwszy w 1922 roku w byłym ZSRR, a dopiero pod koniec lat 20-tych uznano ją oficjalnie za samodzielną dyscyplinę (specjalność) naukową, wchodzącą w skład sztuki wojennej.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że pojawienie się w sztuce wojennej nowego działu, którego obszar zainteresowań skupił się na rozstrzygnięciu szeregu problemów związanych z przygotowaniem i prowadzeniem operacji, nie było powiązane z wyraźnym i jednoznacznym zdefiniowaniem także nowej nazwy. W zależności bowiem od potrzeb nowy dział sztuki wojennej nazywany był wielką taktyką, małą strategią czy też działaniami operacyjnymi.¹⁶ W niektórych opracowaniach z tego okresu stosowano także określenie wojskowa strategia lub operacja.¹⁷

W Polsce, w okresie międzywojennym, pojawiły się również liczne próby wprowadzenia do sztuki wojennej nowego działu. Do najbardziej znanych prac z tego okresu należy dzieło Stefana Mossora (1896 – 1957) „Sztuka wojenna w warunkach

¹⁵ Por. Broch J., Sztuka operacyjna jako część składowa sztuki wojennej, Warszawa 1976, s.32.

¹⁶ Koziej S., Struktura i ewolucja sztuki wojennej, Myśl Wojskowa nr 1/1994, s.20

¹⁷ Holder L.D., A New Day for Operational Art., Army marzec 1985, s.22.

nowoczesnej wojny”, wydane po raz pierwszy w 1938 roku. W nim to Autor dokonuje podziału sztuki wojennej na trzy specjalności – taktykę, działania operacyjne i strategię. Można przyjąć, że pojęcie działań operacyjnych odpowiada w swej istocie dzisiejszemu pojęciu sztuka operacyjna bowiem, jak pisze Autor, „działania operacyjne są dziedziną daleko szerszą od taktyki. Nie chodzi tu o zorganizowanie krótkotrwałej walki przeprowadzonej na jednym kierunku, ale o zgranie kilku walk bądź kilkudniowych serii walk, przeprowadzonych oddzielnie na kilku zbieżnych kierunkach, nieraz bardzo odległych od siebie. Ta kombinacja wielokierunkowego oddziaływania do jednego celu przy pomocy kilku zgrupowań o różnej sile stanowi zasadniczą cechę operacji”.¹⁸ Liczący się wkład w rozwój teorii sztuki operacyjnej w okresie międzywojennym wnieśli także inni znawcy sztuki wojennej. Zaliczyć do tego grona można Sergiusza Abzółtowskiego,¹⁹ Władysława Sikorskiego,²⁰ a także Stanisława Rolę-Arciszewskiego.²¹ Ich wielce owocną działalność na niwie naukowo-dydaktycznej przerwała druga wojna światowa.

Po drugiej wojnie światowej sztuka operacyjna postrzegana była jako ta część składowa sztuki wojennej, która skupiła się na opracowaniu teorii i praktyki przygotowania i prowadzenia współczesnych operacji wojsk lądowych i wspólnych operacji, prowadzonych przez różne rodzaje sił zbrojnych. Definiowana była również jako ogniwo, łączące strategię z taktyką²². Kolejna faza rozwoju sztuki operacyjnej związana była się z tworzeniem nowych rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk. Osiągnięcie celu wojny wymagało bowiem stoczenia szeregu równoczesnych lub kolejnych operacji (bitew) nie tylko przez całe siły zbrojne, ale także przez poszczególne ich rodzaje. W tym okresie nastąpił kolejny etap rozwoju sztuki operacyjnej, w której wyodrębniono jej ogólne podstawy oraz założenia sztuki operacyjnej poszczególnych rodzajów sił zbrojnych. W późniejszych latach definicja sztuki operacyjnej podlegała licznym modyfikacjom. W wydanym w latach siedemdziesiątych „Słowniku podstawowych terminów wojskowych” określana jest ona jako dziedzina sztuki wojennej, stanowiąca ogniwo pośrednie między strategią i taktyką. W znaczeniu potocznym definiowana była jako działalność koncepcyjna i organizatorska dowództw i sztabów. Ponadto, uwypuklono jej funkcje określając, iż

¹⁸ Mossor S., Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny, Warszawa 1986, s.199.

¹⁹ Abzółtowski S., Operacyjne użycie lotnictwa, Warszawa 1938.

²⁰ Sikorski W., Przyszła wojna, Warszawa 1934.

²¹ Rola-Arciszewski S., Sztuka dowodzenia na Zachodzie Europy, Warszawa 1934.

²² Słownik terminów wojskowych, Warszawa 1958, s.273

sztuka operacyjna zajmuje się badaniem właściwości i warunków pola bitwy i operacji, wykrywaniem prawidłowości rozwoju wydarzeń w działaniach bojowych związków operacyjnych oraz opracowywaniem współczesnych zasad organizacji i kierowania tymi działaniami²³.

W tym okresie teoretyczne podstawy sztuki operacyjnej w Polsce rozwijali: Franciszek Skibiński, Bolesław Chocha, Kazimierz Nożko oraz Stanisław Koziej. Natomiast w ostatnich latach znaczący wkład w rozwój polskiej sztuki operacyjnej w nowych uwarunkowaniach polityczno-militarnych wnieśli pracownicy naukowcy Akademii Obrony Narodowej. Opublikowano w tym czasie wiele znaczących rozpraw teoretycznych, spośród których najwyższe uznanie uzyskały: „Zarys teorii sztuki operacyjnej wojsk lądowych Sił Zbrojnych RP” Jerzego Zielińskiego, „Między strategią a taktyką” Mariusza Wiatra, „Operacje połączone” Jana Knetkiego oraz „Operacje obronne” Roberta Bojarskiego.

Współcześnie, w naszym kraju pod pojęciem sztuki operacyjnej rozumie się powszechnie dział sztuki wojennej, który zajmuje się teorią i praktyką przygotowania i prowadzenia działań w wymiarze operacyjnym. Są to działania prowadzone przez związki operacyjne (zgrupowania operacyjne wojsk, niekiedy związki taktyczne) jednego lub kilku rodzajów sił zbrojnych, w efekcie których upatruje się realizacji celów w wymiarze strategicznym. Wobec powyższego można skonstatować, iż współczesna sztuka operacyjna spełnia ważną rolę w sztuce wojennej, stanowiąc w dalszym ciągu swoiste „ogniwo pośrednie” pomiędzy strategią a taktyką.

W kontekście dotychczasowych rozważań warto zastanowić się nad tym, co tak naprawdę odróżnia sztukę operacyjną od innych, nie mniej ważnych działów sztuki wojennej? Różni ją głównie: przedmiot badań, którym są operacje (mogą być one prowadzone w różnym wymiarze i przybierać różny charakter); skala (wymiar) badanych działań, obejmująca specjalnie tworzone, duże zgrupowania wojsk (związki operacyjne, grupy operacyjne), przeznaczone do realizacji zadań na dużych obszarach; sposób podejścia do rozwiązywanych problemów (siły i środki dobiera się do planowanych zadań, a nie odwrotnie - co z kolei jest typowe dla taktyki) oraz wewnętrzna struktura, która uwzględnia specyfikę rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk, a jednocześnie stwarza podstawy do ich połączonego działania.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że pomiędzy sztuką operacyjną,

²³ Słownik podstawowych terminów wojskowych, Warszawa 1977, s. S-41

a pozostałymi działami sztuki wojennej istnieją nie tylko różnice, ale także związki i zależności. Polegają one na tym, że na poziomie strategicznym określa się kolejność operacji, ich cele oraz definiuje siły i środki niezbędne do ich prowadzenia. Na tej podstawie na poziomie operacyjnym formułuje się zadania dla zgrupowań taktycznych, określa czas i miejsce prowadzenia walk oraz łączy wysiłki różnych rodzajów wojsk w ramach operacji.

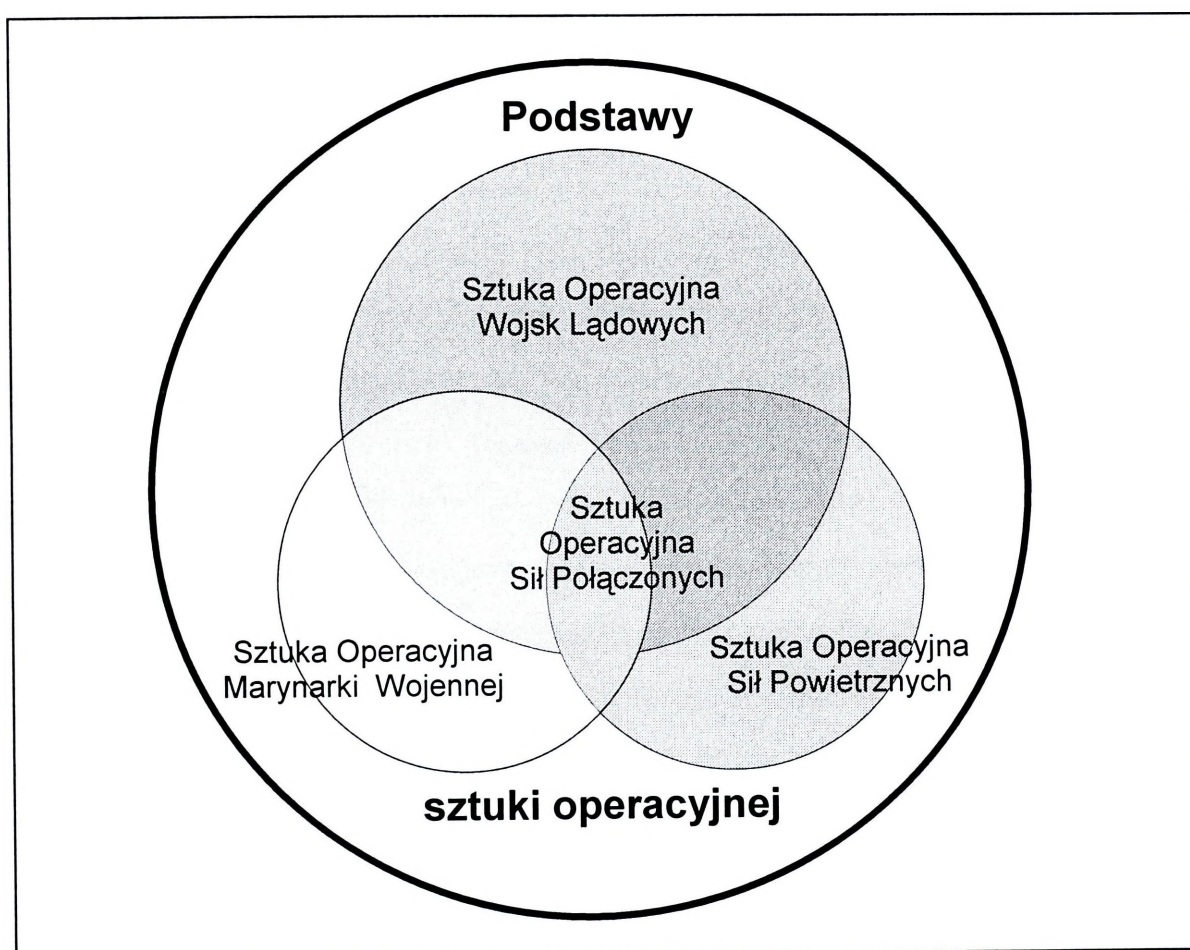
Istota sztuki operacyjnej polega na tym, że jej sfera zainteresowań metodologicznych obejmuje przygotowanie i prowadzenie działań operacyjnych przez zgrupowania (komponenty) z różnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk, ukierunkowanych na osiągnięcie zamierzonych celów oraz ich wspólne działania w ramach operacji wojennych i operacji poniżej progu wojny.

Analiza struktury sztuki operacyjnej wskazuje, że można w niej wyodrębnić dział zajmujący się podstawami sztuki operacyjnej oraz działy dotyczące poszczególnych rodzajów sił zbrojnych: wojsk lądowych, sił powietrznych i sił morskich. Wymienione rodzaje sił zbrojnych, prowadząc samodzielnie działania korzystają z własnej, typowej dla nich sztuki operacyjnej. Stąd w strukturze sztuki operacyjnej wyróżnia się sztukę operacyjną wojsk lądowych, sił powietrznych oraz sił morskich. Natomiast wszystkie one w czasie przygotowania i prowadzenia działań operacyjnych korzystają również z ogólnych założeń zwanych podstawami sztuki operacyjnej, które stanowią podstawę wypracowania określonej koncepcji operacyjnej. Współcześnie istotnym obszarem zainteresowania sztuki operacyjnej stały się operacje połączone, w których następuje swoista kompilacja wybranych elementów sztuki operacyjnej poszczególnych rodzajów wojsk. Powyższe zjawisko ilustruje rys.2.2.

Pomiędzy wymienionymi działami sztuki operacyjnej istnieją ścisłe związki i zależności. Podstawy sztuki operacyjnej dotyczą ogólnych zasad i prawidłowości prowadzenia walki zbrojnej w wymiarze operacyjnym. Inaczej rzecz ujmując można stwierdzić, że są to teoretyczne założenia prowadzenia wszelkich operacji, wypracowane na podstawie wieloletnich doświadczeń z wojen i konfliktów lokalnych, a także wniosków z ćwiczeń. Zawarte są w nich również określone założenia, wynikające z prognozowanych, hipotetycznych kierunków rozwoju form, metod i sposobów walki zbrojnej.

Z kolei sztuka operacyjna rodzajów sił zbrojnych (wojsk lądowych, sił powietrznych, sił morskich) jest tym działem, który zajmuje się przygotowaniem i

prorowadzeniem działań operacyjnych przez związki (zgrupowania) operacyjne (wojsk lądowych, sił powietrznych, sił morskich) samodzielnie lub wspólnie z innymi rodzajami sił zbrojnych. Jak już wcześniej wspomniano, praktycznym wyrazem integracji poszczególnych działań sztuki operacyjnej są założenia operacji połączonych. W nich to najpełniej wyrażają się wzajemne związki i zależności występujące pomiędzy sztuką operacyjną poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, którym pewne ogóle ramy nadają podstawy sztuki operacyjnej.



Rys.2.2. Struktura sztuki operacyjnej
Źródło: Opracowanie własne

Sztuka operacyjna w innych państwach NATO jest postrzegana podobnie, jak w naszej sztuce wojennej. Wprawdzie jeszcze w latach siedemdziesiątych w wielu państwach Sojuszu nie interesowano się zbyt mocno tym działem sztuki wojennej, co nie znaczy wcale, że w teorii i praktyce nie uwzględniano zjawiska operacji. Podejście takie wynikało w znacznej mierze z faktu, iż sztuka wojenna państw NATO zdominowana była poglądami amerykańskich teoretyków, którzy studia nad sztuką operacyjną zakończyli wraz z końcem drugiej wojny światowej. Doświadczenia z

wojen i konfliktów drugiej połowy XX wieku, wsparte nowymi możliwościami prowadzenia działań wojennych oraz potrzebami wynikającymi z konieczności prowadzenia operacji poniżej progu wojny, doprowadziły do odrodzenia się tej dziedziny. Do słownictwa wojskowego państw NATO powróciło w ten sposób pojęcie sztuki operacyjnej (Operational Art). Warto w tym miejscu zjawisku temu poświęcić nieco więcej uwagi.

Można zaryzykować twierdzenie, iż podstawą rozwoju sztuki operacyjnej stała się koncepcja bitwy powietrzno-lądowej, stanowiąca w pewnym okresie odpowiedź na radzieckie koncepcję prowadzenia operacji, a szczególnie teorię użycia na polu walki operacyjnych grup manewrowych (OGM). Wspomniana koncepcja po raz pierwszy opublikowana została w wydany w 1982 roku podręczniku FM 100-5 Operations. Szczególny nacisk położono tam na ścisłe połączenie działań sił lądowych i powietrznych pod wspólnym dowództwem, stanowiące nową jakość w sztuce wojennej. Kolejnym wyrazem nowatorskiego podejścia do problemów operacyjnych była koncepcja uderzeń na odwody przeciwnika, podchodzące z głębi jego ugrupowania. Zalecała ona również dążenie do przejęcia inicjatywy poprzez przechodzenia w działaniach obronnych do zaskakujących zwrotów zaczepnych, wymierzonych w skrzydła i inne słabe punkty nacierającego przeciwnika.

Koncepcja bitwy powietrzno-lądowej stanowiła wyraz odrodzenia się w państwach NATO sztuki operacyjnej, postrzeganej jako ogniwo łączące taktykę ze strategią. Podobne podejście zastosowano w kolejnej edycji amerykańskiego podręcznika FM 100-5. W tym miejscu należy zaznaczyć, że wyodrębnienie sztuki operacyjnej jako odrębnej dyscypliny naukowej uznano za jedno z najbardziej doniosłych wydarzeń w amerykańskiej sztuce wojennej po II wojnie światowej²⁴.

W myśl panujących współcześnie poglądów sztuka operacyjna definiowana jest jako użycie sił zbrojnych do osiągnięcia celów strategicznych na teatrze działań wojennych lub obszarze operacyjnym przez zaplanowanie, zorganizowanie i przeprowadzenie kampanii i operacji. W swej istocie postrzegana jest jako umiejętność określenia kiedy, gdzie i w jakim celu określone siły będą lub powinny walczyć. W myśl jej założeń przeprowadza się rozwinięcie sił, wprowadza się je do walki (bitwy) oraz wycofuje z niej²⁵.

²⁴ Holder L.D., A New Day ..., op. cit.

²⁵ Por.: Podręcznik połowy 100 – 5. Działania wojsk lądowych armii Stanów Zjednoczonych, AON Warszawa 1994, s.124.

Stosowanie założeń sztuki operacyjnej powinno zapewnić użycie przez dowódców sił i środków w taki sposób, który zapewni realizację celów w wymiarze strategicznym. W kontekście powyższego założenia należy skonstatować, iż zgodnie z zasadami sztuki operacyjnej dowódca powinien posiadać zdolność do odpowiedzi na następujące pytania:

- jakie warunki wpływają na osiągnięcie celów operacji na teatrze wojny (obszarze operacji)?
- jaka kolejność działań pozwoli na efektywne wykorzystanie warunków operacji?
- w jaki sposób użyć posiadane siły, by zapewnić realizację zadań wg przyjętej koncepcji (kolejności) ich prowadzenia?

Odpowiedź na powyższe pytania wymaga określenia celów, które powinny zostać osiągnięte, znalezienia dróg i sposobów ich osiągnięcia oraz sposobu użycia dostępnych sił. Jest to nic innego jak określenie koncepcji prowadzenia operacji, której formalny wyraz polega na sprecyzowaniu zamiaru działania.

Sztuka operacyjna nie jest dowiązana do określonego szczebla dowodzenia i jest w znacznej mierze uzależnione od wielkości i charakteru użytych sił i środków, koniecznych do osiągnięcia celów strategicznych. Odnosi się ona z reguły do dużych obszarów geograficznych, a jej inną cechą charakterystyczną, choć nie niezbędnym warunkiem, jest wspólne działanie różnych rodzajów sił zbrojnych i sił wielonarodowych. Zakłada się również, że w szczególnych sytuacjach działania prowadzone przez jednostki taktyczne mogą osiągać wymiar operacyjny. Ma to miejsce zwykle podczas operacji wsparcia pokoju, w czasie których kontyngenty danego państwa mogą bezpośrednio realizować cele strategiczne, wynikające z realizacji określonych założeń politycznych.

Reasumując, należy skonstatować, że współczesna sztuka operacyjna posiada szereg wyróżników. Do najważniejszych pośród nich zalicza się swobodę w planowaniu i rozgrywaniu operacji, obejmującą wybór pomiędzy działaniami obronnymi i zaczepnymi oraz stosowanie szerokiej gamy etapów (działań) przejściowych (pośrednich). Kolejną jej cechą jest możliwość planowania operacji bez odnoszenia się do ustaleń regulaminowych, które stanowią podstawę działań taktycznych. Wynika to z faktu, iż przydział sił do realizacji zadań uzależniony jest od obszaru, w którym mogą być one realizowane, podczas gdy na szczeblu taktycznym obszar przydzielany jest w zależności od rodzaju i wielkości jednostki (związku).

Warto także zwrócić uwagę na typowe dla współczesnej sztuki operacyjnej planowanie i prowadzenie działań połączonych. Należy jednak zaznaczyć, że nie chodzi tu o współdziałanie różnych rodzajów sił zbrojnych, ale o prowadzenie operacji pod jednolitym dowództwem.

Istotnym wyróżnikiem sztuki operacyjnej jest możliwość planowania i prowadzenia działań w układzie sojuszniczym (wielonarodowym). Wymaga to jednak rozwiązywania na poziomie operacyjnym szeregu problemów związanych z zapewnieniem swobody operacyjnej oraz koniecznością współdziałania wojsk sojuszniczych z terytorialnymi strukturami państwa, na obszarze którego prowadzone są operacje.

2.4. Kierunki ewolucji sztuki operacyjnej

Określanie kierunków rozwoju wszelkich przejawów życia społeczeństw staje się współcześnie coraz bardziej złożone. Okazuje się bowiem, że nawet pobieżna analiza procesów rozwojowych ujawnia ich skomplikowany charakter. Nie można zatem badać pojedynczych zjawisk, nie nawiązując do całokształtu zachodzących przemian i procesów rozwoju określonych dziedzin życia społecznego. Niezbędne jest ujawnianie zależności pomiędzy poszczególnymi zjawiskami i kierunkami ich rozwoju oraz dążenie do odkrywania praw i prawidłowości je kształtujących²⁶.

Wychodząc z założenia, że walka zbrojna jest zjawiskiem społecznym można przyjąć, iż powyższe stwierdzenia dotyczą w całej rozciągłości również jej procesów. W toku badań naukowych nad współczesną walką zbrojną należy zatem dokonywać analizy całokształtu zachodzących w niej procesów, badać występowanie w nich określonych przeobrażeń oraz dążyć do modyfikowania istniejących bądź tworzenia nowych struktur Sił Zbrojnych (rodzajów Sił Zbrojnych, związków operacyjnych i taktycznych, oddziałów i pododdziałów), które będą zdolne do realizacji nowych zadań, w coraz bardziej złożonych warunkach. W pierwszej kolejności należy zatem badać zmieniający się obraz wojny jako zjawiska społecznego, walkę zbrojną jako czynnik, bez którego nie występuje zjawisko wojny oraz wzajemne uzależnienia i oddziaływania na siebie walki zbrojnej i jej otoczenia. Sądzić bowiem należy, że dopiero na takim tle staje się celowe określanie prawidłowości rozwoju, a zwłaszcza wytwarzania się stałych jego kierunków, nazywanych trendami. Umożliwia ono

²⁶ Por.: Zeliaś A., Teoria prognozy, Warszawa 1984, s.10.

również ujmowanie różnych kategorii zjawisk związanych z walką zbrojną oraz ich grupowanie według przyjętych kryteriów. W konsekwencji pozwala to na badanie możliwości skutecznego oddziaływania na procesy rozwoju sztuki wojennej, na kształtowanie przyszłych zjawisk pola walki, ich skalę i kierunki ewolucji oraz wytyczanie dróg poprawy funkcjonowania Sił Zbrojnych. Jest to bardzo istotna konstatacja, albowiem precyzuje ona, że badanie wybranych, pojedynczych zjawisk zachodzących w toku wojny (walki zbrojnej), z reguły nie może stanowić podstawy do formułowania właściwych wniosków.

Wybiórczo traktowane fakty, wydarzenia czy zjawiska wykazują różnorodne, często sprzeczne ze sobą tendencje. Uniemożliwiają one formułowanie naukowo uzasadnionych poglądów na temat przyszłości działań operacyjnych, postrzeganych jako przedmiot badań sztuki operacyjnej. Dopiero wykrycie związków przyczynowych pomiędzy właściwie pogrupowanymi zjawiskami lub faktami, ujawnienie źródeł i pierwotnych przyczyn ich występowania oraz ewolucji, może stanowić podstawę do dokonywania ocen o charakterze generalnym²⁷. Pozwala to z kolei na konkretyzację wniosków dotyczących założeń rozwoju Sił Zbrojnych, opartych o zbadane związki przyczynowe faktów i zjawisk, zaobserwowane w przeszłości i teraźniejszości. W tym miejscu można zatem sformułować pierwszy z wniosków, dotyczących kierunków rozwoju sztuki operacyjnej. Rozwój ten winien być badany, oceniany oraz kształtowany w oparciu o wszechstronnie ujętą prognozę ewolucji działań operacyjnych.

Jak to już podkreślono wcześniej, procesy rozwojowe stają się coraz bardziej złożone. Ich ocena, a w szczególności wyznaczanie kierunków i dynamiki przeobrażeń, wymaga ustawicznego doskonalenia systemu prognostycznego poprzez wzbogacanie jego problematyki oraz stałe podnoszenie efektywności prowadzonych prac badawczych. To ogólne w swej istocie stwierdzenie prowadzi do sformułowania kolejnego wniosku, odnośnie charakteru procesów rozwojowych. Proces rozwoju sztuki operacyjnej odznacza się historyczną ciągłością, a zatem – pomimo niejednokrotnie obserwowanych zaskakujących, krótkotrwałych zmian kierunków czy dynamiki – można stwierdzić wyraźnie stałość określonych tendencji.

Warto jednak pamiętać, że otaczająca nas rzeczywistość stanowi wynik aktualnego układu określonych zjawisk, jednakże ich źródłem są – obok dzisiejszych

²⁷ Por.: Secomski K., Prognostyka, Warszawa 1971, s. 9.

– także przyczyny dawniejsze. Analizując terażniejszość powinniśmy sięgać do przeszłości, badając stopień jej oddziaływania na układy współczesne. To, co określamy jako rzeczywistość, składa się bowiem z terażniejszości i skutków przeszłości. Potwierdzeniem powyższych stwierdzeń mogą być słowa angielskiego męża stanu, Winstona Churchilla, który stwierdził: „Im dalej wstecz spoglądamy, tym dalej widzimy przyszłość”

W tym miejscu należy podkreślić, że przeszłość, terażniejszość i przyszłość tworzą logicznie ze sobą związany układ zjawisk, umożliwiający sprecyzowanie kierunków i dynamiki zmian. Chodzi zatem o to, aby podstawą dociekań dotyczących kierunków rozwoju sztuki operacyjnej stały się w pierwszym rzędzie przewidywania dotyczące potencjalnych zadań, realizowanych przez wojska w toku prowadzenia działań operacyjnych. Te wstępnie zarysowane wizje są dopiero początkiem całego zespołu prac związanych z wygenerowaniem kierunków rozwoju (przemian) sztuki wojennej, a także z ich bardziej szczegółowymi rozwinięciami, zakreślającymi rozwój jej poszczególnych dziedzin. Na takiej podstawie można wygenerować wnioski dotyczące kierunków rozwoju sztuki operacyjnej, które będą adekwatne do kierunków ewolucji operacji realizowanych w toku wojny oraz operacji poniżej progu wojny.

3. Operacje w teorii i praktyce polskiej sztuki wojennej

3.1. Okres dwudziestolecia międzywojennego

W Polsce międzywojennej pojęcia działań operacyjnych i operacji pojawiły się wyraźnie w literaturze wojskowej dopiero w drugiej połowie lat 30. Nie oznacza to, że wcześniej nie były znane²⁸. Mimo że nie posługiwano się wyraźnie terminem *sztuka operacyjna*, to jednak takie pojęcia, jak: działania operacyjne (S. Mossor, W. Sikorski)²⁹, sztuka operowania (M. Porwit)³⁰, czy dowodzenie operacyjne (F. Skibiński)³¹, można uznać za tożsame z nim. Uznawano istnienie operacji, choć jej bliżej nie precyzowano. Przy zachowaniu podziału na strategię i taktykę sytuowano operację głównie w strategii. NW miał rozstrzygać o celu i zarysie operacji mieszczących się w ramach strategii, natomiast dowódcy armii powinni koordynować walkę podległych im związków taktycznych³².

Samą operację definiowano, jako: „*działanie wojenne z określonym celem szczególnym w ramach danej kampanii wojennej, miała realizować kolejny etap przewidziany w całości walki zbrojnej, wyróżniony zawczasu lub wyłaniający się doraźnie*”³³. Celem tych działań było zapewnienie wojskom najbardziej dogodnego położenia, sprzyjającego przeprowadzeniu bitwy lub wzięciu w niej udziału. Szereg zależnych od siebie operacji wpływał na przebieg i w końcu, na rezultaty całej kampanii wojennej. *Kampanią* nazywano działania kilku związków operacyjnych, pod ogólnym kierownictwem Naczelnego Wodza lub wyznaczonego przez niego wyższego dowódcy operacyjnego³⁴. Operację utożsamiano z pojęciem bitwy toczonej siłami armii (tzw. *operacja samodzielna*). Na operację samodzielną armii (SGO) składały się *operacje niesamodzielne GO*, będące sumą *walk taktycznych* (bojów) ZT i oddziałów³⁵.

²⁸ S. Feret, *Polska sztuka wojenna 1918-1939*, Warszawa 1972, s.141.

²⁹ W. Sikorski, *Przyszła wojna. Jej możliwości i charakter oraz związane z nimi zagadnienia obrony kraju*, Warszawa 1984, s.114; S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1986, s.199.

³⁰ M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939r.*, Warszawa 1983, t.1, s.24-25.

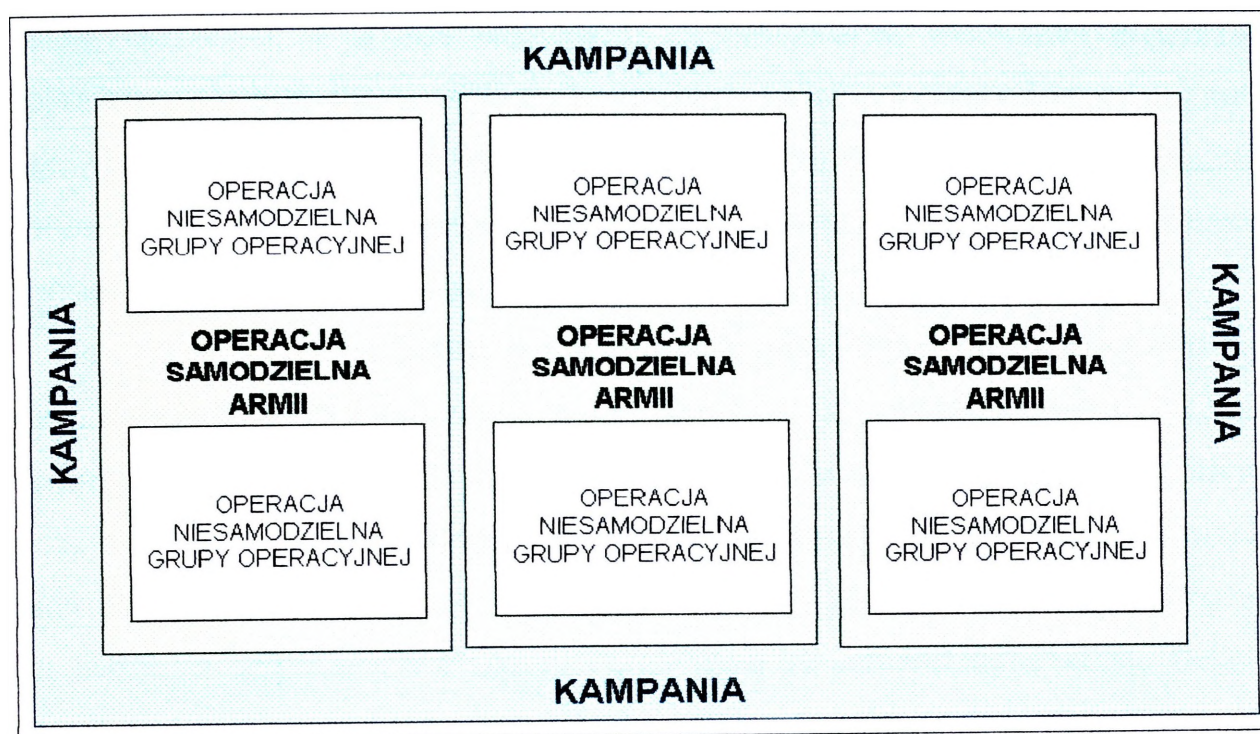
³¹ F. Skibiński, *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1971, s.207-208.

³² H. Hermann, *Geneza sztuka operacyjnej* (rozprawa habilitacyjna), Warszawa 1992, s.195.

³³ S. Feret, *Polska sztuka wojenna...*, op. cit., s.141.

³⁴ *Encyklopedia Wojskowa*, Warszawa 1933, t.3, s.774.

³⁵ A. Polak, *Sztuka wojenna w działaniach grupy operacyjnej „Bielsko” we wrześniu 1939 roku*, rozprawa doktorska, Warszawa 2001, s.54



Rys.3.1. Wzajemne relacje pomiędzy kampanią i operacją.

Źródło: A. Polak, Sztuka wojenna..., op. cit., s.54.

Prowadzenie operacji obronnych i zaczepnych, a zwłaszcza ich rozmach i możliwości manewrowe implikował skład organizacyjny ZO. W okresie międzywojennym, związkiem operacyjnym nazywano: „zgrupowanie wojsk zdolne do samodzielnego przeprowadzenia operacji, od chwili jej zaplanowania i przygotowania, aż do zakończenia. Powinno posiadać odpowiednie służby do zaopatrywania się we wszystkie środki materiałowe i żywnościowe potrzebne do przeprowadzenia operacji”³⁶. Do związków operacyjnych zaliczano armie, samodzielne grupy operacyjne oraz grupy operacyjne. Armia uważana była za najwyższy, samowystarczalny ZO, zdolny do wykonania każdego zadania samodzielnie lub wspólnie z innymi związkami operacyjnymi. Skład armii był zmienny, uzależniony od zadania³⁷. W okresie pokoju armie nie istniały. Były natomiast inspektoraty armii, stanowiące załączki dowództw i sztabów armii na wypadek wojny³⁸. Ustalenie zadań dla armii należało do uprawnień NW. Miał je określać i ustalać w zależności od konkretnej sytuacji i potrzeb. Sposób realizacji zadań operacyjnych postawionych przez NW oraz przydzielanie zadań grupom operacyjnym i związkom taktycznym wchodzącym w jej skład należało zawsze do dowódcy armii.

Z przedstawionych powyżej ZO jedynie armia była zdolna do przyjęcia rozstrzygającej bitwy z głównymi siłami przeciwnika oraz do samodzielnego ich pobicia.

³⁶ S. Feret, Polska sztuka wojenna..., op. cit., s.148.

³⁷ Podręcznik dla operacyjnej służby sztabów, Warszawa 1928, s.63-65.

³⁸ W. Stachiewicz, Wierności dochować żołnierskiej, Warszawa 1998, s.431-432.

Samowystarczalność operacyjna dotyczyła nie tylko liczby ZT, ale też środków rozpoznania, łączności, a przede wszystkim zaopatrywania. Podstawą organizacyjną każdej armii miały być: dywizje piechoty, brygady kawalerii oraz oddziały pozostałych rodzajów broni (wydzielane w zależności od otrzymanego zadania), stacjonujące na obszarze określonych Dowództw Okręgów Korpusów. Ich struktura organizacyjna, uzbrojenie i wyposażenie zostały ujęte w rozdziale piątym.

Trudno wyraźnie wskazać, jaki zakładano najbardziej optymalny skład armii w operacji. Zależało to od wielu zmiennych czynników, a przede wszystkim od konkretnej sytuacji i potrzeb operacyjnych. Analizując ćwiczenia, gry wojenne czy plany mobilizacyjne widać te różnice wyraźnie³⁹. Bywały armie o składzie 4 dywizji piechoty i brygady kawalerii, ale też blisko trzykrotnie większe (11 x DP, 4 x BK). Różnie też przedstawiał się udział w ich strukturze oddziałów innych rodzajów wojsk. Od skromnego (zaledwie jeden pułk) do silnego (4 pułki) wsparcia artylerii. Podobnie z eskadrami lotnictwa czy baonami czołgów.

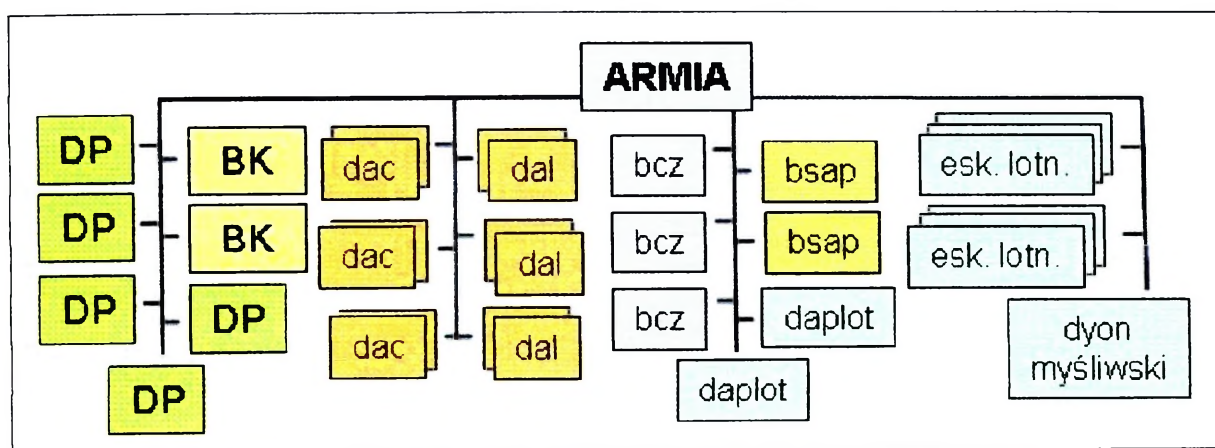
Tabela 3.1. Skład organizacyjny armii przyjmowany w latach 1926-1938.
Źródło: Opracowanie własne.

| ARMIA | przybliżony skład organizacyjny | | | | |
|-----------------------|---------------------------------|-------------------------|--------------------|--------------------|----------------|
| | plan mob. „S” | gra wojenna (1930/1931) | gra wojenna (1936) | gra wojenna (1938) | Ppłk S. Mossor |
| dywizja piechoty | 3-6 | 11 | 4 | 2-6 | 6 |
| brygada kawalerii | 2-4 | 4 | 1 | 1-2 | 2-3 |
| brygada zmotoryzowana | - | - | - | 1 | 1 |
| pułk artylerii | 4 | 4 | 1 | 4 | 2-4 |
| baon czołgów | 1-2 | 1 | 1 | 2 | 3 |
| baon ckm | 5 | - | - | - | - |
| pociąg pancerny | 2-4 | - | 1 | 4 | 6 |
| eskadra lotnictwa | 6-9 | 2 | 2 | 4 | 3-4 |

Powszechnie uważano, że armie składające się z 2-3 dywizji piechoty stawały się grupami operacyjnymi, zbyt słabymi do wykonania samodzielnych działań o charakterze rozstrzygającym, zaś armie obejmujące więcej niż 8 dywizji były związkami zanadto ciężkimi i trudnymi w dowodzeniu. Podczas prac studyjnych prowadzonych w Wyższej Szkole Wojennej, przy zestawieniu optymalnego O. de B. dla armii prowadzącej działania w przeciętnych warunkach operacyjnych i terenowych przyjęto skład siedmiu ZT (5 x DP + 2 x BK). Uwzględniając potrzeby tak przyjętej struktury

³⁹ Materiał napisany na podstawie: S. Feret, *Polska sztuka wojenna...*, op. cit., s.148; S. Mossor, *Sztuka wojenna...*, op. cit., s.595. Przedstawione składy organizacyjne armii dotyczą: planu mobilizacyjnego „S” (z lat 1926/1927), gry wojennej przeprowadzonej w Centrum Wyższych Studiów Wojskowych (1930/1931), gry wojennej gen. Orlicz-Dreszera (1936), gry wojennej prowadzonej w Wyższej Szkole Wojennej (1938).

organizacyjnej armii, ustalono jej organiczne (minimalne) wzmocnienie oddziałami rodzajów broni i służb⁴⁰.



Rys.3.2. Optymalny skład armii (Wyższa Szkoła Wojenna).

Źródło: Opracowanie własne.

Studia artyleryjskie⁴¹ prowadzone przez wykładowców Wyższej Szkoły Wojskowej wykazały, że w składzie każdej armii powinny się znaleźć oddziały artylerii ciężkiej, jako jeden z ważnych czynników manewru, poprzez który dowódca armii mógł skutecznie interweniować na polu walki. Przy podziale zalecano przyjąć normę jednego pułku artylerii ciężkiej na 2-3 ZT. Za mało wskazany i nieekonomiczny uznano przydział armii oddziałów artylerii lekkiej. Zakładano jednak, że w normalnych warunkach dywizja piechoty powinna nacierać (bronić się) 4-6 baonami w pierwszym rzucie, zatem każdy z baonów powinien wspierać co najmniej jeden dywizjon, co wymagało wsparcia ich działą 4-6 dywizjonami artylerii. DP posiadała organicznie 3 dywizjony, a więc 3 kolejne powinny otrzymać, jako wzmocnienie ze składu armii. Dlatego, ustalono dodatkową normę przydziału artylerii lekkiej dla armii (dywizjon na każdą DP). Autorzy studiów założyli również, że do zwalczania broni pancernej nie mogła wystarczyć tylko bierna obrona przeciwpancerna (nawet bogato wyposażona). Wychodząc z tego założenia przyjęto, że armia powinna posiadać organiczne oddziały czołgów. Uwzględniając możliwości polskie, jako wyposażenie minimalne przyjęto baon czołgów na 2 x ZT. Jednak w przypadku potrzeby prowadzenia natarcia na pozycje umocnione, przy ustalaniu norm przydziału broni pancernej, ustalono 2 baony czołgów na 3 dywizje wchodzące w skład armii.

Dla każdej z armii, jako minimalne wyposażenie w organiczne lotnictwo⁴², przyjęto: 2 eskadry lotnictwa towarzyszącego (do współdziałania z ZT), eskadrę rozpoznawczą, eskadrę liniową (dla potrzeb artylerii), dywizjon myśliwski (dla zapewnienia

⁴⁰ CAW, I.340.1.15. Materiały z prac studyjnych Wyższej Szkoły Wojskowej nad strukturą organizacyjną związków operacyjnych (armii, samodzielnej grupy operacyjnej i grupy operacyjnej).

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

nia osłony jednostkom lotnictwa armii). Ustalone normy obejmowały: eskadrę towarzyszącą i eskadrę liniową na każde 3 związki taktyczne. W zakresie wyposażenia armii w oddziały obrony przeciwlotniczej przyjęto normę: dywizjonu armat 75mm i baterii 40mm dział na każde 3 związki taktyczne. Wzmocnienie oddziałami saperów obejmowało: baon saperów i kolumnę pontonową na każde 3 ZT oraz kompanię rezerwową saperów na każdą DP.

Z tego wynika, że armię w optymalnym składzie tworzyło: 5 dywizji piechoty, 2 brygady kawalerii, 10-12 dywizjonów artylerii (ciężkiej i lekkiej), 3 baony czołgów, dywizjon lotnictwa myśliwskiego, 4-6 eskadr (rozpoznawczych, liniowych, towarzyszących), 2 dywizjony i 2 samodzielne baterie przeciwlotnicze, 2 baony saperów, liczne oddziały i pododdziały łączności oraz oddziały służb. Ze względu na specyfikę struktury organizacyjnej Wojska Polskiego mogły się w niej znaleźć dodatkowo oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza i Obrony Narodowej, dodatkowe baony strzelców czy baony karabinów maszynowych.

Tabela 3.2. Liczba sił i środków ZT i oddziałów armii (skład optymalny).

Źródło: Opracowanie własne.

| ARMIA | żołnierze | działa (75-55mm) | działa ppanc. | czołgi | samo- loty | moźdz. i granatniki | km |
|-------------------|----------------|---------------------|------------------|------------|---------------|------------------------|--------------|
| dywizja piechoty | 16 492 | 48 | 27 | - | - | 101 | 458 |
| dywizja piechoty | 16 492 | 48 | 27 | - | - | 101 | 458 |
| dywizja piechoty | 16 492 | 48 | 27 | - | - | 101 | 458 |
| dywizja piechoty | 16 492 | 48 | 27 | - | - | 101 | 458 |
| dywizja piechoty | 16 492 | 48 | 27 | - | - | 101 | 458 |
| brygada kawalerii | 7 300 | 16 | 22 | - | - | 11 | 199 |
| brygada kawalerii | 7 300 | 16 | 22 | - | - | 11 | 199 |
| artyleria | 10 200 | 144 | - | - | - | | 72 |
| broń pancerna | 1 350 | - | - | 147 | - | | 27 |
| lotnictwo | | - | - | - | 98 | | |
| Razem: | 108 610 | 416 | 179 | 147 | 98 | 315 | 2 787 |

Niezwykle istotną kwestią dla skuteczności prowadzonych operacji były zagadnienia dowodzenia operacyjnego. Na ogół zgodnie uważano, że ogólne kierownictwo operacjami samodzielnymi (prowadzonymi przez poszczególne związki operacyjne) powinno spoczywać w rękach NW. Dowodzenie związkami operacyjnymi powinno spoczywać w rękach ich dowódców. Podnoszona przez niektórych teoretyków wojskowych potrzeba utworzenia i przygotowania w okresie pokoju wyższych dowództw (GA lub front) nie została w Polsce urzeczywistniona⁴³.

⁴³ S. Feret, Polska sztuka wojenna..., op. cit., s.144.

Operacja zaczepna mogła przyjąć charakter natarcia na: obronę stałą (w szerokim pasie), doraźną (w obronie ruchowej) i pozycyjną⁴⁴. W każdym z tych przypadków natarcie było podejmowane z bezpośredniej styczności lub też po uprzednim zbliżeniu się do rubieży zajmowanych przez przeciwnika, co implikowało zadanie, miejsce i rolę ZT w operacji zaczepnej związku operacyjnego. Najczęściej rozpatrywano prowadzenie operacji zaczepnej na obronę przygotowaną doraźnie. Pogląd ten wynikał z założenia przewidującego, że walka zbrojna w przyszłej wojnie będzie miała charakter manewrowy, a przez to stabilizacja frontu przez dłuższy czas będzie raczej niemożliwa.

Celem operacji zaczepnej było rozbicie przeciwnika na wybranym kierunku i opanowanie zajmowanego przez niego obszaru. Jej istota sprowadzała się do uderzenia siłami zgrupowania uderzeniowego (przełamującego) w najłabsze miejsce ugrupowania operacyjnego przeciwnika oraz równoczesnego (lub kolejnego w czasie) uderzenia na skrzydła i tyły (siłami zgrupowania oskrzydłującego). Konsekwencją tych działań miało być rozwinięcie powodzenia w głąb obszaru zajmowanego przez przeciwnika oraz rozbicie jego odwodów operacyjnych. Zasadniczym aktem każdej operacji zaczepnej był manewr. Polegał na rozwinięciu przełamania dokonanego przez ZT i oddziały pierwszego rzutu operacyjnego. Zadanie to powierzano zwykle związkom kawalerii, oddziałom pancernym lub pancerno-motorowym (brygadam kawalerii zmotoryzowanej). Łączono je zwykle w specjalne grupy manewrowe lub pościgowe. Istotną rolę w każdej operacji zaczepnej przypisywano zgrupowaniu wiążącemu, którego zadanie sprowadzało się do wiązania walką tych sił przeciwnika, które znalazły się poza pasami działania obu poprzednich zgrupowań.

W operacji zaczepnej armii poszczególnym zgrupowaniom (uderzeniowe, oskrzydłujące i wiążące) wydzielano pasy działania. Dywizja piechoty mogła nacierać w pierwszym rzucie operacyjnym, na głównym lub pomocniczym kierunku natarcia. Mogła też znajdować się w odwodzie ZO. Przechodząc do natarcia w pierwszym rzucie operacyjnym, mogła wchodzić w skład pierwszego rzutu lub odwodu zgrupowania uderzeniowego czy oskrzydłującego. O tym, jakie zgrupowania zaczepne organizowano w ramach ZO i jakie ZT i oddziały wyznaczano do ich składu, decydowały: zadanie, charakter obrony przeciwnika, ogólny zamiar operacji, rodzaj i możliwości ZT i oddziałów rodzajów wojsk oddanych do dyspozycji dowódcy związku operacyjnego⁴⁵. Dywizje piechoty wyznaczano do natarcia z reguły w składzie pierwszego rzutu zgru-

⁴⁴ Ogólna Instrukcja Walki (OIW) 1931, §219, s.272; §229, s.74.

⁴⁵ OIW 1931, § 171-236, s.57-76.

powań uderzeniowych lub wiążących, w składzie odwodów zgrupowań uderzeniowych (lub związku operacyjnego) oraz w składzie zgrupowań oskrzydających⁴⁶. Brygad kawalerii używano do natarcia w składzie zgrupowań oskrzydających⁴⁷, zaś oddziały pancerno-motorowe przewidywano wykorzystać do działań w składzie pierwszego rzutu zgrupowań uderzeniowych i oskrzydających⁴⁸. W zakresie użycia oddziałów artylerii zakładano, że należy osiągnąć przynajmniej trzykrotną przewagę nad obrońcą. Artylerię bezpośredniego wsparcia przydzielano z założeniem jednej baterii na baon piechoty w pierwszym rzucie. Przy potrzebie silnego wsparcia przydzielano dywizjon artylerii (i więcej) na każdy batalion w pierwszym rzucie⁴⁹. Jeżeli posiadano czołgi, przydzielano po plutonie na batalion⁵⁰. Konieczność zapewnienia ciągłości działania wymagała przydziału czołgów również do kolejnych rzutów.

Szerokość pasa działania każdego ze zgrupowań uzależniona była od: zadania, liczby ZT znajdujących się w jego dyspozycji, warunków terenowych oraz wielkości sił przeciwnika. Instrukcje, regulaminy i zarządzenia z lat 1921-1939 nie zawierały norm określających dokładnie rozmach operacji zaczepnej. Z przebadanych przez S. Fereta materiałów wynika, że (na przykład) szerokość pasa działania armii w bitwie spotkaniowej mogła się wahać w granicach 60-100km, a niekiedy i więcej. Dywizje piechoty otrzymywały w natarciu pasy działań o szerokości od 7-8 do 10-12km (i więcej)⁵¹. Na podstawie dokumentów z gier wojennych i ćwiczeń, szerokość pasów natarcia zgrupowania uderzeniowego wahała się w granicach 20-40km, a zgrupowania oskrzydającego – 15-30km. Szerokość zgrupowania wiążącego określał pozostały pas działania. Głębokość operacji zależała od: zadania stojącego przed ZO, charakteru i właściwości terenu, ugrupowania przeciwnika i struktury jego obrony. Wahała się przeciętnie w granicach od 80-90 do 140-160km. Za najbardziej typową (odpowiadającą ówczesnym możliwościom związków operacyjnych) uznawano operację na głębokość 120-140km. Uzasadniano ją potrzebą zapewnienia ciągłości działań oraz łączności dowodzenia. Operacja na głębokość 120-140km *pozwałała* rozbić odwody operacyjne (a nawet strategiczne) przeciwnika⁵². Parametry określające sze-

⁴⁶ S. Feret, *Polska sztuka wojenna...*, op. cit., s.323-324.

⁴⁷ Regulamin kawalerii 1931, cz.3, §368. Zadaniem BK powinno być rozwinięcie powodzenia w głąb obrony przeciwnika lub wykonanie manewru na jego skrzydła i głębokie tyły.

⁴⁸ E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936-1939*, Warszawa 1964, s.199-202.

⁴⁹ CAW, I.340.1.345. Materiały informacyjne do „dyskusji sprawdzającej” dla I kursu Wyższej Szkoły Wojennej; J. Ciałowicz, *Artyleria w nowoczesnej walce*, Bellona 1937, nr3-4, s.719.

⁵⁰ OIW 1931, §182, s.61. Zakładano naliczenia jednego (1) batalionu czołgów na dywizję piechoty.

⁵¹ S. Feret, *Polska sztuka wojenna...*, op. cit., s.200, 347. Tę nienormalną sytuację ukształtowały podkreślane już wcześniej tzw. warunki polskie, czyli duże przestrzenie oraz brak dostatecznej ilości sił do ich opanowania.

⁵² Ibidem, s.211-212.

rokość i głębokość działań zaczepnych GO zależały głównie od liczby ZT w jej ugrupowaniu.

Instrukcja walki z 1931r. nie określała szczegółowo ugrupowania bojowego dywizji piechoty w natarciu. Nie ujęto w niej również gęstości sił i środków, jakie powinny one uzyskać na obronę przygotowaną, doraźną czy silnie umocnioną. Bez odpowiedzi pozostał problem szerokości pasów natarcia, zarówno DP, jak i BK. Stwierdzono w niej jedynie, że pasy natarcia DP (w walce pozycyjnej) powinny się wahać między 1¼ a 3km. Obliczając siły piechoty nie należało *schodzić* poniżej 500m pasa działania na każdy baon⁵³. Dopiero w wydany w 1934r. projekcie *Podręcznika do prac sztabów w polu* określono wyraźnie szerokość pasa natarcia DP normą 3-5km⁵⁴. Problem ten starano się rozwiązać w drugiej połowie lat 30., stosownie do rzeczywistych możliwości bojowych DP⁵⁵. Wówczas to w Sztabie Głównym i Wyższej Szkole Wojennej zaczęło kształtować się przekonanie, że dotychczas przyjmowane szerokości pasów działania (w szkoleniu) były zawyżone. W rezultacie zaczęto uznawać, że dla DP przeciętna szerokość pasa natarcia na przygotowaną obronę przeciwnika nie powinna przekraczać 3-4km⁵⁶.

Każda operacja zaczepna dzieliła się zwykle na trzy kolejne, następujące po sobie fazy. Tempo działania wojsk w poszczególnych fazach określały najczęściej: zadania, siły i środki związku operacyjnego, skład sił i charakter obrony przeciwnika, możliwości *poruszania się* w natarciu (środki transportowe, jakimi dysponowały ZT i oddziały związku operacyjnego). Przebieg operacji zaczepnej mógł wyglądać następująco:

- I faza polegała na pokonaniu obrony pierwszorzutowych związków taktycznych przeciwnika i opanowaniu rejonów stanowisk ogniowych jego artylerii dyspozycyjnej, rozbiciu bliższych odwodów operacyjnych i wyjściu na głębokość 30-40km. Trwała zwykle 2-3 dni, a przyjmowane średnie tempo działań wahało się w granicach 12-15km na dobę;

- II faza polegała na całkowitym rozbiciu odwodów operacyjnych przeciwnika i wyjściu ZT i oddziałów związku operacyjnego na ogólną głębokość 60-90km (w tej fazie 30-50km). Trwała również 2-3 dni (a średnie tempo działań mogło się wahać w granicach 15km na dobę);

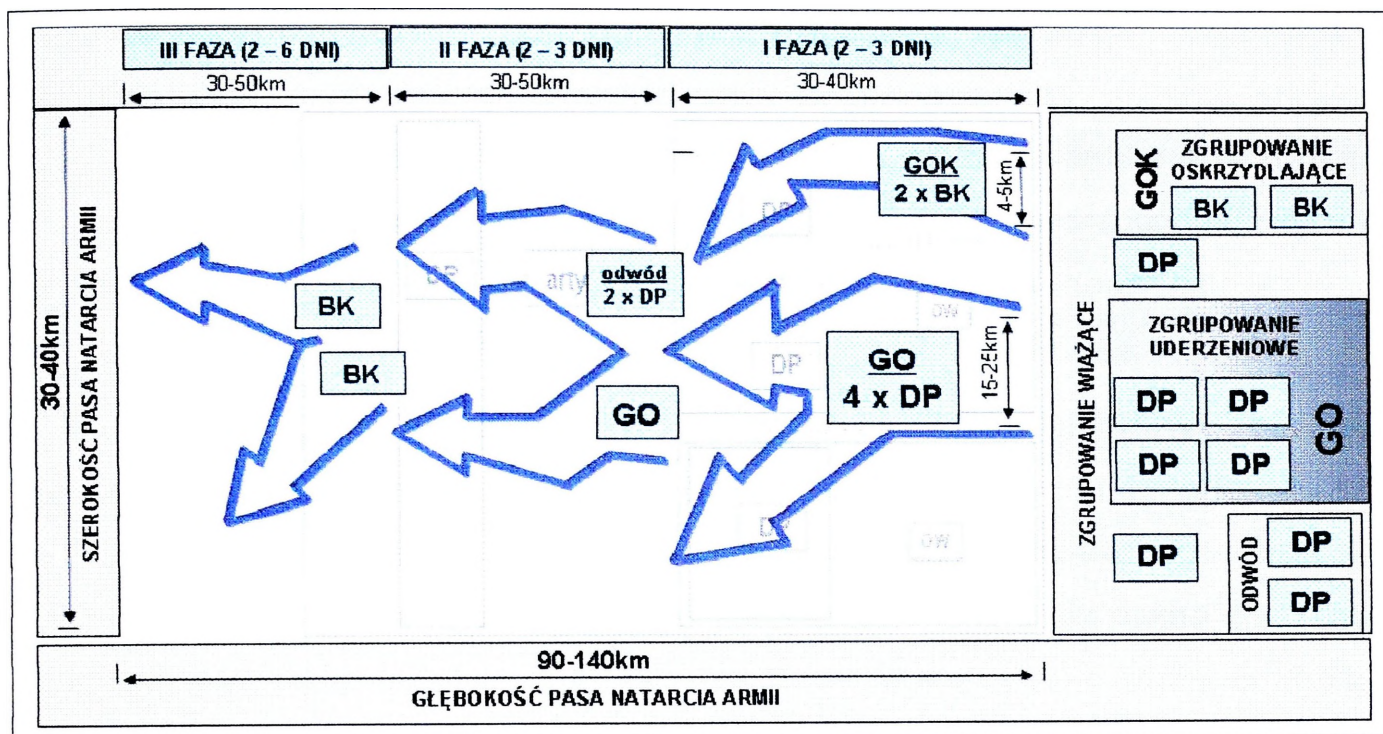
- III faza polegała na rozwinięciu działań zaczepnych, w głębi operacyjnej do 90-140km (w tej fazie 30-50km) i całkowitym rozbiciu odwodów operacyjnych przeciwnika. Czas trwania tej fazy mógł się wahać w granicach od 2 do 4-6 dni, a średnie tempo działań wynosiło 15-20km na dobę (w wypadku powodzenia mogło wzrosnąć do 20-30km).

⁵³ OIW 1931, §232, s.74.

⁵⁴ CAW, I.340.1.361. Akta szkolnictwa wojskowego (Podręcznik dla prac sztabów w polu).

⁵⁵ CAW, I.340.1.364. Zestawienie danych taktycznych do pracy w sztabach.

⁵⁶ J. Ciałowicz, Artyleria w nowoczesnej walce, Bellona 1937, nr4-6, s.719.



Rys.3.4. Operacja zaczepna armii w okresie międzywojennym.

Źródło: Opracowanie własne.

Operacja zaczepna ZO mogła trwać ogółem 6-8 (do 12) dni, przy przeciętnym tempie działań, w granicach od 12-15km (przy pokonywaniu obrony nieprzyjaciela) do 25km na dobę (w trakcie działań w głębi jego ugrupowania operacyjnego).

Zakładano pozostawienie dowódcom dużej swobody wykonania powierzonych zadań, narzucając tylko to, co było niezbędne dla organizacji współdziałania. Przy podziale sił należało pamiętać o tym, że wartość bojową mają jedynie jednostki organizacyjne a nie doraźnie tworzone, stąd należało unikać dzielenia związków organicznych⁵⁷. Zakładano, że obrona w walce ruchowej będzie miała charakter przejściowy, zaś w samym ugrupowaniu obronnym przeciwnika będą mniejsze lub większe luki (skrzydła mogą być ubezpieczone niewielkimi siłami lub wcale). Siła fortyfikacji zależeć miała od czasu na jej organizację⁵⁸. Przed podjęciem decyzji do czołowego uderzenia, nacierający powinien rozważyć, czy uda się obejść lub oskrzydlić przeciwnika. Natarcie miały wyprzedzać działania wstępne⁵⁹, prowadzone przez lotnictwo, kawalerię, oddziały rozpoznawcze i ubezpieczające (wzmocnione częścią artylerii). Pod osłoną tych działań siły główne powinny zająć podstawy do natarcia, zgodnie z myślą przewodnią dowódcy.

Oddziały artylerii przeznaczone do bezpośredniego wsparcia piechoty podlegały dowódcy artylerii dywizyjnej. W warunkach uniemożliwiających współdziałanie artylerii na poszczególnych kierunkach natarcia, konieczna była jej decentralizacja i

⁵⁷ OIW, §184, s.62.

⁵⁸ OIW 1931, §171, s.57.

⁵⁹ OIW 1931, §172, s.57.

całkowite podporządkowanie dowódcom poszczególnych kierunków. Poza artylerią bezpośredniego wsparcia organizowano grupy artylerii ogólnego działania, podlegające bezpośrednio dowódcy artylerii. Tworzenie grup ogólnego działania było regułą w sytuacji posiadania oddziałów artylerii ciężkiej. W terenie trudno dostępnym oraz do osłony czołgów, przewidywano przydział baterii (plutonów, a nawet działonów) do oddziałów piechoty, jako artylerię towarzyszącą⁶⁰.

Dowódcy armii, otrzymującemu zadanie zorganizowania **obrony** w obszarze szerokości 150-200km (100-150km – głębokość) i dysponującemu do tego celu siłami 6-8 ZT, trudno było pogodzić potrzeby wynikające z przydzielonego obszaru z rzeczywistymi możliwościami armii określonymi przede wszystkim liczbą ZT znajdujących się w jej składzie. Istotnym problemem było również objęcie działaniem całego obszaru obrony, przy równoczesnej konieczności wydzielenia silnego odwodu, w gotowości do wykonania zwrotu zaczepnego. Podobnie wyglądała sytuacja w samodzielnej grupie operacyjnej i grupie operacyjnej.

Z analizy (wybranych) sprawozdań z ćwiczeń i gier wojennych okresu międzywojennego wynika, że szerokości pasa obrony DP (w obronie ruchowej) były różne. Wahały się zwykle w granicach 15-25, niekiedy 30 i więcej kilometrów⁶¹. Przy określaniu najniższej szerokości wychodzono z założenia zawartego w instrukcji walki, że obronę ruchową należy organizować wtedy, gdy pas działania jest tak szeroki, że posiadane siły nie pozwalają na opanowanie go ogniem. Dolną granicą dla DP był pas szer. 10-12km. Granicę górną określały: potrzeby operacyjne i wynikające z nich zadania, skład i charakter prawdopodobnego działania przeciwnika, warunki terenowe, siły własne i możliwości ich wzmocnienia⁶².

Struktura obszaru obrony armii w operacji obronnej ruchowej obejmowała: strefę działań osłonowych (z rubieżą obronną w głębi), podstawę wyjściową do wykonania zwrotu zaczepnego oraz rejony ześrodkowania artylerii. Na kierunku przewidywanego działania głównych zgrupowań przeciwnika planowano organizowanie zapór i niszczeń operacyjnych⁶³. Ugrupowanie operacyjne stanowiły siły wydzielane do

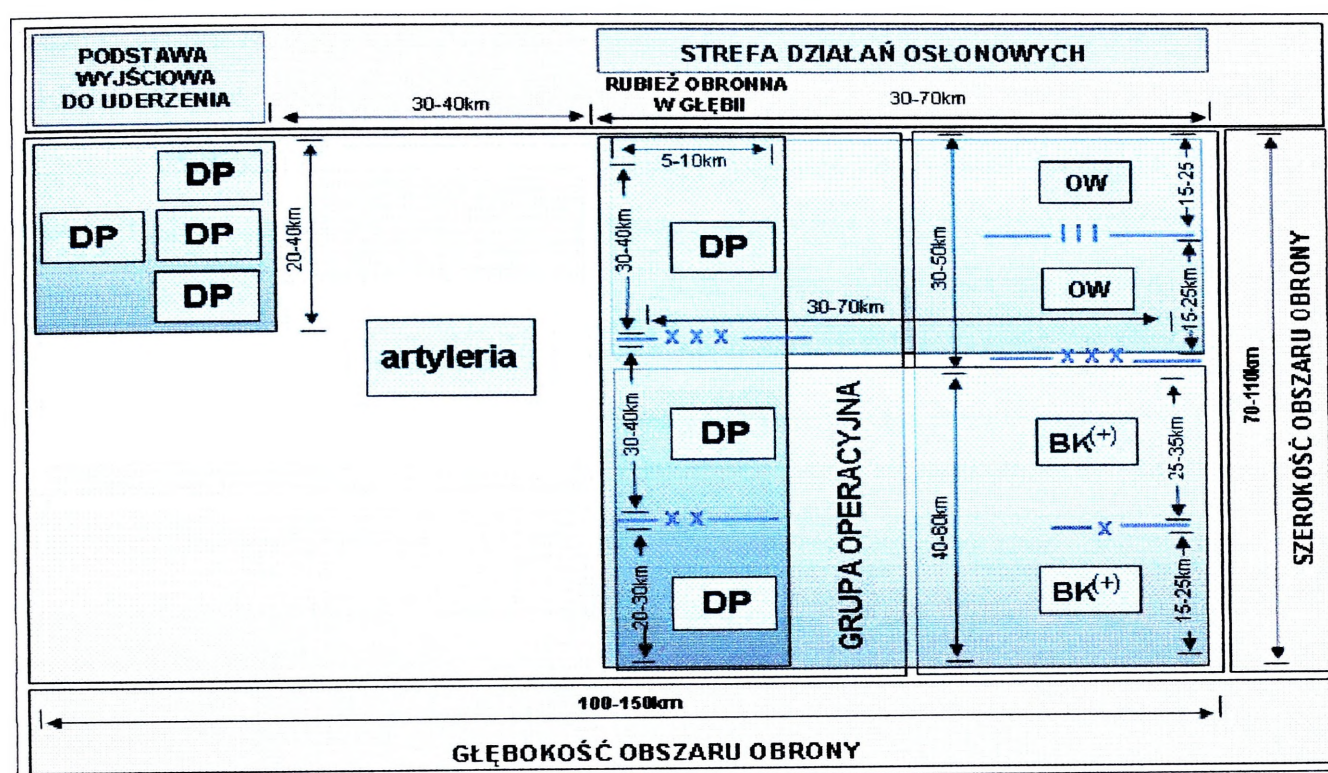
⁶⁰ OIW, §185, s.62.

⁶¹ CAW, I.302.4.1360. Akta GISZ (ćwiczenia międzydywizyjne 1926-1927); I.302.4.1365. GISZ (ćwiczenie „Tomaszów 1927”); I.302.4.1400. GISZ (ćwiczenie międzydywizyjne „Wołyń 1932”); I.302.4.1433. GISZ (ćwiczenie „Kraków 1936”); I.302.4.1427. GISZ (sprawozdanie z ćwiczeń międzydywizyjnych gen. Neugebauera z 1935r.); I.302.4.1460, I.302.4.1463-1464, I.302.4.1467. GISZ (materiały z ćwiczeń wołyńskich z 1938r.).

⁶² J. Kirchmayer, Istota obrony ruchowej, Bellona 1934, nr3, s.396. Autor zwracał uwagę, że z instrukcji walki (OIW 1931) wynikało, iż zadanie obrony ruchowej mogła otrzymać dywizja, pułk a nawet batalion (wyposażone w odpowiednią artylerię i kawalerię). W ten sposób umożliwiała ona powszechność obrony ruchowej.

⁶³ S. Feret, Polska sztuka wojenna..., op. cit., s.168-171.

prowadzenia działań w strefie osłony (nazywane też pierwszym rzutem) oraz odwód, spełniający w tego rodzaju operacji najistotniejszą rolę.



Rys.3.5. Struktura obszaru w operacji obronnej ruchowej związku operacyjnego.
Źródło: Opracowanie własne.

Armia posiadająca w swym składzie 7 dywizji piechoty i 2 brygady kawalerii mogła prowadzić **operację obronną ruchową** na obszarze 70-110km szerokości i 100-150km głębokości. Do części strefy działań osłonowych wydzielono GOK (2 brygady). Obszar działań opóźniających GOK mógł wynosić 40-60km szerokości i 30-70km głębokości. Taką też głębokość mogła mieć strefa osłony. Na rubieży obronnej w głębi przechodziły do obrony 3 dywizje piechoty pierwszego rzutu. Dwie z nich tworzyły GO. Grupa w sile 2 dywizji mogła bronić obszaru szerokości 40-60km i głębokości 30-40km. Większość sił armii w operacji obronnej ruchowej powinno się znaleźć w odwodzie, stąd zgrupowanie odwodowe stanowią 4 dywizje, ześrodkowane na podstawach wyjściowych do uderzenia, w odległości 60-110km od przedniego skraju obrony (30-40km od rubieży obronnej pierwszego rzutu armii). Jest to oczywiście jeden z możliwych wariantów. Wielkości te i sposób działania zależały od szeregu wymienionych już wcześniej czynników.

Do prowadzenia walki w strefie działań osłonowych dowódca armii mógł wydzielić brygady kawalerii, tworząc z nich grupę operacyjną. Odpowiednio wzmocniona GOK mogła prowadzić działania opóźniające w obszarze szerokości 40-60km (po 15-35km dla każdej z BK). Innym rozwiązaniem była GO złożona ze związków taktycznych piechoty i kawalerii. W części strefy osłony działania opóźniające mogły prowadzić też OW wydzielane z dywizji I rzutu (w pasie 15-25km). Organizacja strefy

polegała na odpowiednio wcześniejszym przygotowaniu kilku rubieży opóźniania oddalonych od siebie 20-25km. Jednak przeciętna głębokość opóźniania w ciągu jednego dnia nie mogła być większa niż 15-25km⁶⁴. Niektóre ważne odcinki były przygotowane jako pozycje przewidziane do prowadzenia przejściowej obrony stałej. Najczęściej rozbudowywano je na kierunkach, gdzie zamierzano najskuteczniej opóźnić działanie przeciwnika. Do prowadzenia działań osłonowych (samodzielnie lub w ramach brygady) przewidywano też pewną liczbę oddziałów KOP (zwykle 1-2 pułki i 1-2 szwadrony kawalerii). Czas działań osłonowych mógł trwać od 2-4 do 4-6 dni, co wskazuje, że przeciętnie głębokość strefy osłony mogła wynosić 30-70km.

Dywizja piechoty prowadziła działania opóźniające przede wszystkim w ramach obrony ruchowej ZO. Mogła też ubezpieczać mobilizację i rozwinięcie sił głównych związku operacyjnego lub osłaniać ich odwrót na nową rubież obrony⁶⁵. Zakładano możliwość prowadzenia samodzielnych działań opóźniających przez oddziały (jako OW na przedpolu pasa obrony) w ramach obrony ruchowej DP⁶⁶. Siły wydzielone do prowadzenia działań w strefie osłony obejmowały zwykle $\frac{1}{3}$, a w wyjątkowych wypadkach $\frac{1}{2}$ całości sił. Ich zadanie sprowadzało się do: związania przeciwnika walką, zadania mu strat, rozdzielenia jego sił na części umożliwiające kolejne ich rozbicie. Na niektórych kierunkach i mniej ważnych odcinkach obrony mogły przybierać charakter działań rozpoznawczych lub dozoru, prowadzonego minimalnymi siłami.

We wszystkich sytuacjach DP należało wyznaczyć pas (z określonym czasem prowadzenia i tylną granicą opóźniania), a oddziałowi kierunek opóźniania⁶⁷. Zasadniczym mankamentem OIW (1931), jak i opracowanego w oparciu o nią Regulaminu Piechoty (1933), był brak określenia szerokości pasów i odcinków działania. Nie uzgodniono również przeciętnej głębokości strefy działań osłonowych. W związku z tym, w praktyce wielkości te przyjmowano dowolnie i niejednolicie, co budziło wiele wątpliwości i komentarzy. Dopiero w projekcie OIW (1938) wyraźnie ustalono normy działań opóźniających. Szerokość pasa działania DP w terenie przeciętnym powinna wynosić 12km, a głębokość opóźniania w ciągu jednej doby nie powinna przekraczać 10-15km⁶⁸.

⁶⁴ Ibidem, s.295. Autor powołuje się na memoriał gen. T. Kutrzeby (Wątpliwości doktrynalne).

⁶⁵ A. Polak, Wybrane zagadnienia teorii polskiej sztuki wojennej 1918-1939, Warszawa 2006, s.195-196.

⁶⁶ CAW, I.340.1.353. Obrona ruchowa (skrypt Wyższej Szkoły Wojennej), Warszawa 1937, s.34.

⁶⁷ OIW 1931, § 292-293, s.99-100.

⁶⁸ S. Feret, Polska sztuka wojenna..., op. cit., s.300.

Głębokość strefy osłony oraz przewidziany czas działań opóźniających, określały ogólną liczbę rubieży opóźniania, w tym i utrzymania każdej z nich. W ugrupowaniu ZT prowadzącego działania opóźniające najistotniejszą rolę miały spełniać oddziały wydzielone, wysyłane z zadaniem rozpoznania sił i zamiarów przeciwnika oraz opóźniania jego natarcia⁶⁹. Formowano je zwykle z odwodu DP, w sile od wzmocnionego batalionu do wzmocnionego pułku (czasowo przydzielając: KD, czołgi rozpoznawcze, środki łączności, artylerię, środki przeciwpancerne i przeciwlotnicze). Przydzielane im ze szczebla dywizji oddziały inżynieryjne i zaporowe miały wykonywać niszczenia operacyjne (dróg, mostów) oraz budować zapory inżynieryjne (opóźniające ruch i *zużywające* siły przeciwnika)⁷⁰. OW dywizji mogły wysunąć się na przedpole, na odległość do 15km. Po zejściu z przedpola przechodziły do odwodu, gdzie przygotowywały się do walki o pozycję główną.

Zasadniczym elementem ugrupowania bojowego dywizji prowadzącej działania opóźniające były siły główne, przeznaczone do kolejnego obsadzania rubieży opóźniania (od $\frac{2}{3}$ do $\frac{3}{4}$ całości sił). Odległość między pozycjami opóźniania uzależniona była również od charakteru terenu. Obowiązywała zasada, że odległość ta powinna *zmuszać* przeciwnika (po zdobyciu rubieży) do przegrupowania sił (zwłaszcza artylerii). Wahala się w granicach 6-8km⁷¹. Kolejnym istotnym elementem ugrupowania DP w działaniach opóźniających był odwód ($\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{3}$ sił DP)⁷².

Ostatnią pozycją strefy działań osłonowych była rubież obronna w głębi. Rozbudowana tak, aby w oparciu o nią można było zatrzymać natarcie przeciwnika, aż do momentu wykonania zwrotu zaczepnego przez siły główne ZO. Rubież ta na ważnych odcinkach mogła być rozbudowana w postaci pozycji noszącej charakter obrony stałej⁷³.

W niektórych sytuacjach ostatnia rubież opóźniania mogła być równocześnie podstawą wyjściową do uderzenia. Rozmieszczano na niej odwodowe ZT, które stanowiły tzw. większość sił (zwykle $\frac{2}{3}$, a minimum $\frac{1}{2}$ całości ZO) i były przeznaczone do wykonania rozstrzygającego zwrotu zaczepnego. Przeciwuderzenie sił głównych było najważniejszym aktem obrony ruchowej, mającym na celu przejęcie inicjatywy oraz utrzymanie (odzyskanie) terenu. Zwrot zaczepny uważano za najbardziej celowy wówczas, gdy istniała możliwość uderzenia w skrzydło lub na tyły przeciwnika. Zwraca-

⁶⁹ OIW 1931, § 294 -297, s.100-102.

⁷⁰ B. Krzyżanowski, Oddział wydzielony w działaniach obronnych na szerokim froncie, Bellona 1935, nr46, s.200-201.

⁷¹ OIW 1931, § 293, s.100.

⁷² OIW 1938, §18, s.11.

⁷³ OIW 1931, §291-299, s.98-102.

cano również uwagę na czas i moment wykonania przeciwuderzenia. Przedwczesne uruchomienie odwodu mogło spowodować jego *mylne* użycie, zaś spóźnione – mogło postawić dowódcę wobec zadania już niewykonalnego⁷⁴. Szerokość podstawy wyjściowej do uderzenia była różna. Zwykle jednak wynosiła od 5-7 do 10-12km (na każdą DP przewidzianą do wykonania zwrotu zaczepnego). Najczęściej miała ona charakter pozycji w obronie stałej.

Stanowiska ogniowe artylerii przewidzianej do wsparcia zwrotu zaczepnego rozbudowywano bezpośrednio za rubieżą wejścia do walki odwodu, zwykle za ostatnią rubieżą opóźniania⁷⁵. Artylerii do ognia pośredniego używano w sposób zdecentralizowany. Oprócz wsparcia zwrotu zaczepnego znaczną jej część przeznaczano do wsparcia działań sił broniących odcinków obrony stałej. Na kierunkach przewidywanego działania sił głównych przeciwnika przygotowywano zapory i niszczenia operacyjne⁷⁶. Wykonywali je saperzy przydzieleni do OW lub specjalne oddziały zaporo-we wydzielone z armii. Zapory i niszczenia operacyjne miały opóźnić ruch wojsk przeciwnika oraz kanalizować go na odcinki dogodne do wykonania przeciwko nim zwrotów zaczepnych.

W sytuacji, kiedy armia dysponowała oddziałem pancerno-motorowym, przewidywano wykorzystanie go do opóźniania jednostek pancernych i zmotoryzowanych przeciwnika. Ich liczba (3-4) ujęta w planie rozbudowy sił zbrojnych była zbyt skromna i wykluczała możliwość prowadzenia tego typu działań na większą skalę⁷⁷. Oddziały pancerno-motorowe, które zaczęto organizować w 1937r. miały być jednostkami dyspozycyjnymi NW, przydzielanymi ZO w zależności od potrzeb⁷⁸. Przyjęty w Polsce skład oddziału pancerno-motorowego pozwalał na skuteczne opóźnianie jednostek pancernych w strefie o głębokości 100-150km i w pasie o szerokości 30-40km. W nakazanym pasie oddział taki powinien opóźnić marsz dywizji pancerniej (zmotoryzowanej) na 3-4 drogach, przez 2-3 dni⁷⁹. Oddział pancerno-motorowy przeznaczony do działań opóźniających powinien znajdować się w rejonie rozmieszczenia sił głównych ZO w pełnej gotowości do natychmiastowego użycia. Po otrzymaniu wiadomości o pojawieniu się sił pancernych przeciwnika (w odległości 150-200km) wyruszał w jego kierunku, ubezpieczając swój marsz 3-4 OR wysuniętymi przed siły

⁷⁴ OIW 1931, §277, s.93.

⁷⁵ S. Feret, *Polska sztuka wojenna...*, op. cit., s.169.

⁷⁶ J. Rzepecki, *Nowoczesne ujęcie zagadnienia osłony granic*, Bellona 1936, nr4-6, s.605-606.

⁷⁷ E. Kozłowski, *Wojsko Polskie...*, op. cit., s.679-685.

⁷⁸ F. Skibiński, *Rozważania o działaniu wielkich jednostek pancernych*, Bellona 1938, nr1-3, s.358.

⁷⁹ CAW, I.302.4.1070. Akta GISZ (sprawozdanie z gry wojennej gen. dyw. L. Berbeckiego).

główne (15-25km)⁸⁰. Siły oddziału były zwykle niewystarczające do obsadzenia pozycji, dlatego jako wzmocnienie powinien otrzymać (z dyspozycji dowódcy ZO) oddziały piechoty. Przerzucano je transportem samochodowym wprost na rubież opóźnienia⁸¹.

Organizując **operację obronną o charakterze stałym**, armia mogła otrzymać obszar działania o szerokości 50-70km. Głębokość obszaru sięgała 60-100km w głąb (od przedniego skraju obszaru obrony). Szerokość obszaru obrony armii (GO) w operacji obronnej stałej zależała głównie od liczby ZT wydzielonych do jej składu⁸². W obu przedwojennych instrukcjach walki podkreślano, że organizacja oraz wyposażenie w środki ogniowe DP pozwalały jej (w zwykłych warunkach terenowych) na opanowanie pasa obrony do szerokości 12km (OIW 1931) lub 7-8km (OIW 1938). Głębokość pasa obrony miała wynosić odpowiednio: 8-10km (OIW 1931) i 5-6km (OIW 1938)⁸³.

Ugrupowanie armii w operacji obronnej stałej składało się zawsze z pierwszego, a niekiedy i drugiego rzutu operacyjnego lub odwodu. W pierwszym rzucie grupowano od $\frac{2}{3}$ do $\frac{3}{4}$ sił. W odwodzie lub drugim rzucie od $\frac{1}{3}$ do $\frac{1}{4}$ sił. Podstawowym zadaniem pierwszego rzutu było załamanie natarcia przeciwnika na głównej rubieży obrony, bez względu na straty. Odwód częściowo (lub w całości) wykorzystywano do: wzmocnienia pierwszego rzutu, wykonania przeciwuderzenia lub zorganizowania nowej rubieży obronnej (w sytuacji, gdy rubież główna została przełamana w szybkim tempie przez wojska przeciwnika). Wykonanie przeciwuderzenia uznawano za najbardziej korzystne wówczas, kiedy przeciwnik przełamał główną rubież obrony i wprowadził swe odwody, rozwijając natarcie w głąb obrony. Szerokość pasa przeciwuderzenia uzależniona była od liczby wykonujących je ZT (średnio od 5-7 do 10-12km, na jedną DP oraz 2-4km na BK)⁸⁴.

Na strukturę obszaru obrony armii w operacji obronnej stałej składały się: strefa osłony, główna rubież obrony, rubież odwodów związku operacyjnego, rejonny ześrodkowania artylerii oraz zapory i niszczenia operacyjne.

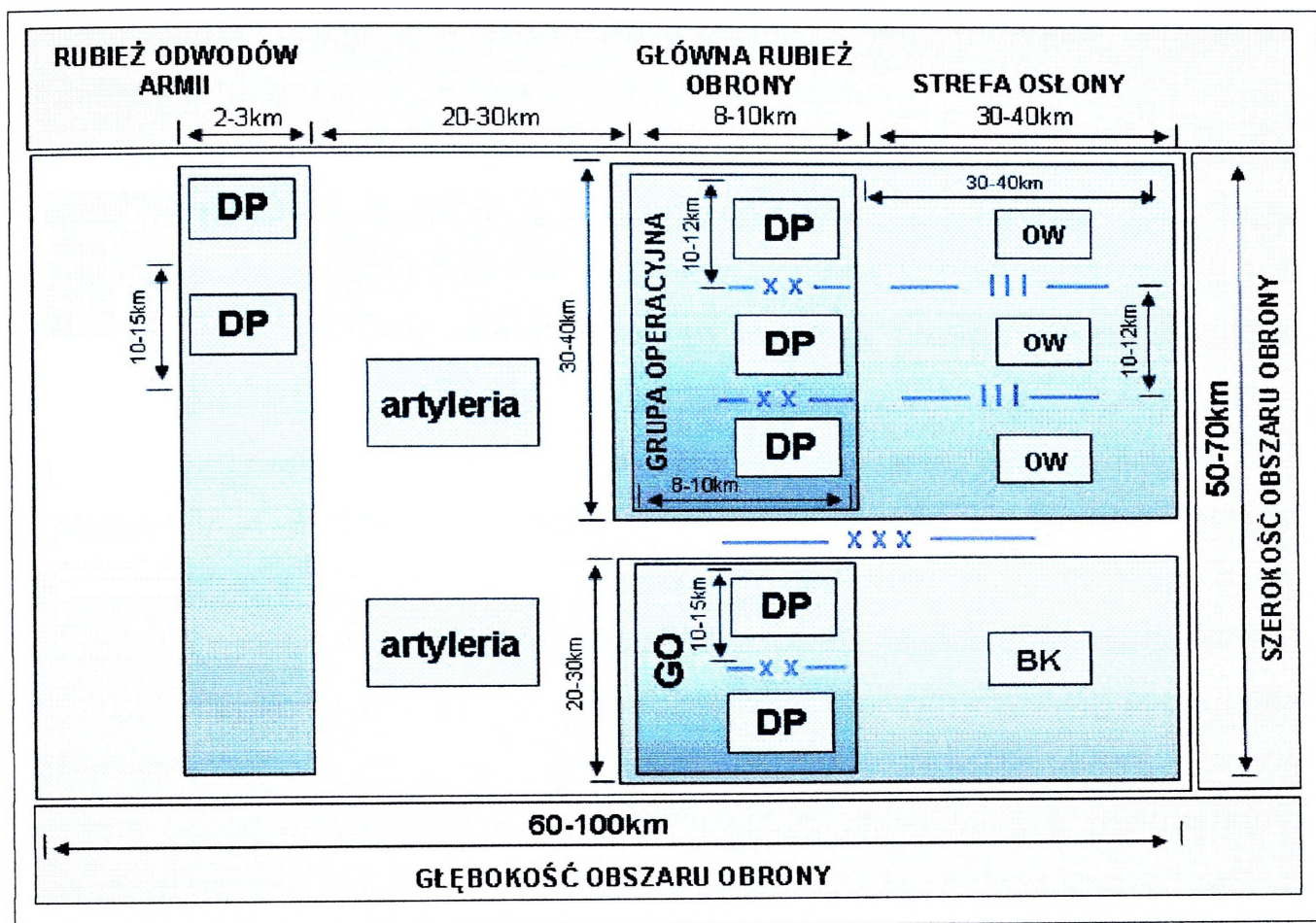
⁸⁰ CAW, I.302.4.1467; I.302.4.1070. Akta GISZ.

⁸¹ CAW, I.340.1.405. Walka z bronią pancerną (skrypt Wyższej Szkoły Wojennej).

⁸² CAW, I.302.4.1410. Akta GISZ (ćwiczenie „Kielce-Częstochowa 1933”); I.302.4.1061. GISZ (omówienia i materiały z gier wojennych gen. T. Kutrzeby i gen. W. Bortnowskiego z 1936r.); I.302.4.1452 (pomorskie ćwiczenia międzydywizyjne z 1937r.); I.302.4.1462 (wołyńskie ćwiczenia międzydywizyjne z 1938r.).

⁸³ OIW 1931, §238, s.77; §247, s.81; OIW 1938, §20, s.12; §32, s.21.

⁸⁴ CAW, I.340.1.361. Podręcznik dla prac sztabów w polu, Warszawa 1934, s.34.



Rys.3.6. Struktura obszaru w operacji obronnej stałej związku operacyjnego.
Źródło: Opracowanie własne.

W wariantcie obrony stałej armia posiadająca w swym składzie 7 dywizji piechoty i brygadę kawalerii mogła prowadzić operację obronną na obszarze 50-70km szerokości i 60-100km głębokości. Dowódca armii mógł utworzyć w pierwszym rzucie 2 grupy operacyjne, po 3 związki taktyczne w każdej. GO posiadająca w swym składzie BK powinna otrzymać obszar o mniejszej szerokości (20-30km). Szerokość obszaru drugiej GO (3 x DP) mogła wynosić 30-40km. Głębokość obszaru obrony dla obydwu grup mogłaby wynosić 40-50km. Pierwsza z GO wydzieliła do obszaru osłony BK, zaś w drugiej każda z DP wydzieliła OW. Szerokości pasów obrony DP ugrupowanych na głównej rubieży obrony nie powinny przekraczać 10-15km. Pozostałe (2) dywizje znajdujące się w odwodzie (20-30km za główną rubieżą obrony) można było skupić również w ramach GO.

Armia w obronie stałej organizowała, podobnie jak w obronie ruchowej, strefę osłony (o głębokości 30-40km). W jej skład (w zależności od sytuacji i potrzeb) wchodziły 1-2 rubieże opóźniania. Strefę osłony organizowano (m.in.)⁸⁵: podczas przechodzenia do obrony bez styczności z przeciwnikiem; kiedy armia (GO) była zmuszona przejść do organizowania rubieży obronnej w głębi swego obszaru obrony, a wycofanie jej następowało pod osłoną działań oddziałów opóźniających. W

⁸⁵ A. Polak, Wybrane zagadnienia teorii..., op. cit., s.208.

operacji obronnej stałej działania w strefie osłony prowadziły zwykle OW wydzielane ze związków taktycznych pierwszego rzutu.

Najważniejszą rolę w strukturze obrony stałej armii spełniała główna rubież obrony. Jej podstawę stanowiły pozycje główne dywizji pierwszego rzutu. Rozpatrując strukturę obrony stałej oraz ugrupowanie obronne DP, obydwie *instrukcje walki* wymieniały takie same części składowe, jak: linia czat, pozycja główna oraz stanowiska odwodów i artylerii, niekiedy pozycja tyłowa (w OIW 1938)⁸⁶. Ogólna głębokość głównej rubieży obrony mogła sięgać 8-10km⁸⁷.

Pozycja główna⁸⁸ stanowiła podstawę obrony, na niej spoczywał główny wysiłek obrony dywizji (szkic 13). Zasadniczym zadaniem wojsk broniących pozycji głównej było załamanie natarcia przeciwnika przed przednim skrajem obrony lub wewnątrz pozycji i utrzymanie jej (bez względu na straty)⁸⁹. Przebieg pozycji głównej uzależniony był od terenu, który powinien sprzyjać organizacji obrony przeciwpancernej i odpowiedniego systemu ognia⁹⁰. Do jej obsadzenia przewidywano użyć większość sił i środków DP. Pozycję główną miał tworzyć z reguły jeden rzut⁹¹ (bataliony pierwszorzutowych pułków, rozmieszczone obok siebie w linię o pewnej głębokości). Drugi rzut stanowiły odwody pułkowe.

Rubież odwodów związku operacyjnego przygotowywano w rejonach ich rozmieszczenia, w odległości 20-30km za główną rubieżą obrony. W wypadku przełamania przez przeciwnika głównej rubieży obrony stanowiła nową rubież obrony sił głównych. Szerokość podstawy wyjściowej do uderzenia była różna. Zwykle wynosiła od 5-7 do 10-15km na każdą dywizję piechoty przewidzianą do wykonania zwrotu zaczepnego. Artylerii do ognia pośredniego używano w sposób zdecentralizowany. Oprócz wsparcia zwrotu zaczepnego znaczną jej część przeznaczano do wsparcia działań sił broniących odcinków obrony. Na kierunkach przewidywanego działania sił głównych przeciwnika przygotowywano (podobnie, jak w operacji obronnej ruchowej) zapory i niszczenia operacyjne.

⁸⁶ OIW 1931, §247, s.80; OIW 1938, §23, s.14; §56, s.34.

⁸⁷ S. Feret, *Polska sztuka wojenna...*, op. cit., s.171-174.

⁸⁸ OIW 1931, §254, s.83-84.

⁸⁹ W. Popiel, *Na marginesie tematu obrony stałej*, Bellona 1937, nr29, s.1092.

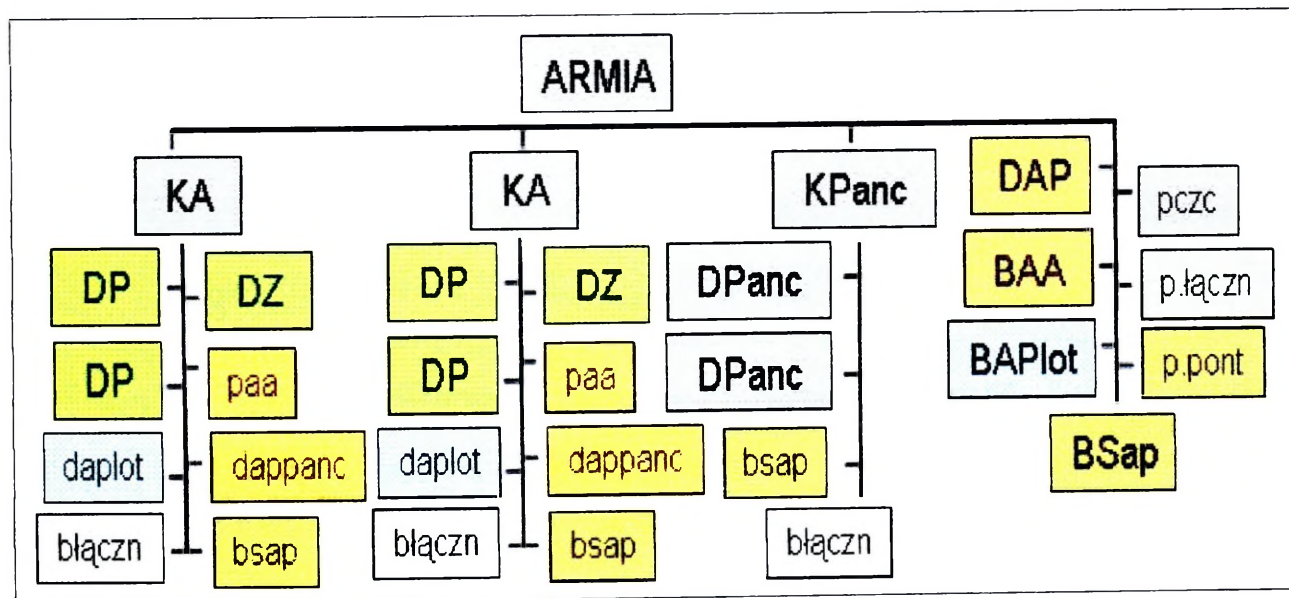
⁹⁰ M. Bołtuć, *W obronie swoich poglądów*, PP 1939, nr8, s.164.

⁹¹ OIW 1938, §32, s.20-21.

3.2. Operacje w polskiej sztuce wojennej okresu powojennego

Do połowy lat 50. sztuka operacyjna WP rozwijała się na gruncie doświadczeń wyniesionych z okresu II wojny światowej oraz ciągle udoskonalanych i nowych środków walki. Były to przede wszystkim *doświadczenia* Armii Radzieckiej, ale nie tylko⁹². W następnych latach o jej *kształcie* decydowały między innymi: rozwój broni jądrowej, wprowadzenie do uzbrojenia broni raketowej (zwiększającej znacznie zasięg środków ogniowych) czy doświadczenia z konfliktów zbrojnych. Nie bez znaczenia pozostawało *miejsce* sił zbrojnych w strukturze UW, w której dominującą rolę odgrywała radziecka sztuka wojenna.

Przez cały ten okres armię⁹³ definiowano jako związek operacyjny składający się z ogólnowojskowych związków taktycznych⁹⁴, ZT i oddziałów rodzajów wojsk i służb oraz organów dowodzenia i zaopatrywania. Armie wchodziły zwykle w skład większych ZO (frontów). Skład organizacyjny armii (liczba i rodzaj dywizji) nie był stały. Określał go dowódca frontu w zależności od: celu operacji, treści zadań i miejsca armii w ugrupowaniu operacyjnym frontu, składu i możliwego charakteru działań przeciwnika oraz warunków terenowych na określonym kierunku operacyjnym⁹⁵.



Rys.3.7. Przykładowa struktura organizacyjna armii (lata 50.).

Źródło: J. Kajetanowicz, *Polskie wojska lądowe...*, op. cit., s.309-310, 327, 337, 349, 356, 366.

⁹² Piszą o tym szerzej: K. Sobczak, *Doświadczenia II wojny światowej i niektóre zmiany w wojskowości po jej zakończeniu*, Warszawa 1970; A. Karpiński, *Dowodzenie w armii radzieckiej podczas II wojny światowej*, Warszawa 1973.

⁹³ *Leksykon Wiedzy Wojskowej (LWW)*, Warszawa 1979; s.20-21; *Mała Encyklopedia Wojskowa (MEW)*, Warszawa 1971, t.1., s.63-65.

⁹⁴ W latach 1949-1956 w strukturze WP funkcjonowało korpusne ogniwo dowodzenia.

⁹⁵ A. Polak, *Geneza i ewolucja operacji obronnych w polskiej sztuce wojennej*, [w:] *Operacje obronne w wymiarze narodowym* (praca pod red. W. Kaczmarska), Warszawa 2003, s.43.

W sytuacji, kiedy w skład armii wchodziły bezpośrednio korpusy, jej struktura wyglądała następująco⁹⁶: 2 korpusy armijne (w każdym: 2 dywizje piechoty, dywizja zmechanizowana, pułk artylerii armat, dywizjony artylerii: przeciwpancernej i przeciwlotniczej, baon łączności i baon saperów), korpus pancerny (2 dywizje pancerne, baon saperów oraz batalion łączności), dywizja artylerii przełamania, brygada artylerii armat, brygada artylerii przeciwlotniczej, brygada saperów, pułk czołgów ciężkich oraz inne oddziały i pododdziały.

Tabela 3.3. Liczba sił i środków ZT i oddziałów armii (lata 50.).

Źródło: Opracowanie własne.

| Nazwa ZO (ZT) | stan osobowy | broń maszynowa | wozy bojowe | działa | moździerze | pojazdy |
|-----------------|--------------|----------------|-------------|--------|------------|---------|
| korpus armijny | 22 660 | 1 046 | 390 | 367 | 236 | 1 312 |
| korpus armijny | 22 660 | 1 046 | 390 | 367 | 236 | 1 312 |
| korpus pancerny | 11 120 | 372 | 472 | 84 | 30 | 243 |
| DAP | 4 225 | - | - | 212 | 72 | 306 |
| BAA | 1 013 | - | - | 60 | - | 65 |
| pozostałe | 15 651 | 3 | - | 103 | - | 305 |
| Razem: | 80 329 | 2 467 | 1 252 | 1 193 | 572 | 3 543 |

Po likwidacji korpuśnego ogniwa dowodzenia ZT podlegały bezpośrednio dowództwu armii. Na przykład w ćwiczeniu ASG (1959), w składzie ćwiczącej armii były: 3 x DP, 3 x DZ, 2 (armijne) brygady artylerii armat, brygada przeciwpancerna, dywizja artylerii przeciwlotniczej, brygada saperów, pułk pontonowy, batalion budowy SD, pułk łączności oraz inne oddziały rodzajów wojsk i służb⁹⁷. Lotnictwo, jako odrębny rodzaj sił zbrojnych nie wchodziło już w skład wojsk lądowych. Poszczególne ZO, na czas prowadzenia operacji, mogły otrzymać odpowiedni przydział lotnictwa szturmowego i myśliwsko-bombowego⁹⁸.

W latach 60. stałym elementem ugrupowania operacyjnego armii był (armijny) pułk rozpoznania radioelektronicznego⁹⁹. Skład armii ulegał częstym zmianom w toku prowadzenia operacji. Na przykład: w jednym z ćwiczeń w ASG, w początkowym okresie wojny w strukturze armii były 3-4 dywizje, zaś podczas prowadzenia operacji ich liczba stopniowo wzrastała – aż do 8)¹⁰⁰.

W przyjętych założeniach każdy z OW dysponował siłami i środkami wystarczającymi do rozwinięcia na czas „W” armii. Dowódca okręgu przejmował obowiązki

⁹⁶ J. Kajetanowicz, *Polskie wojska lądowe w latach 1945-1960*, Toruń 2004, s.309-310, 327, 337, 349, 356, 366.

⁹⁷ K. Nożko, B. Bidziński, *Operacja obronno-zaczejna armii w początkowym okresie wojny (opracowanie metodyczne do ćwiczenia na mapach)*, ASG, Warszawa 1959, s.12-16.

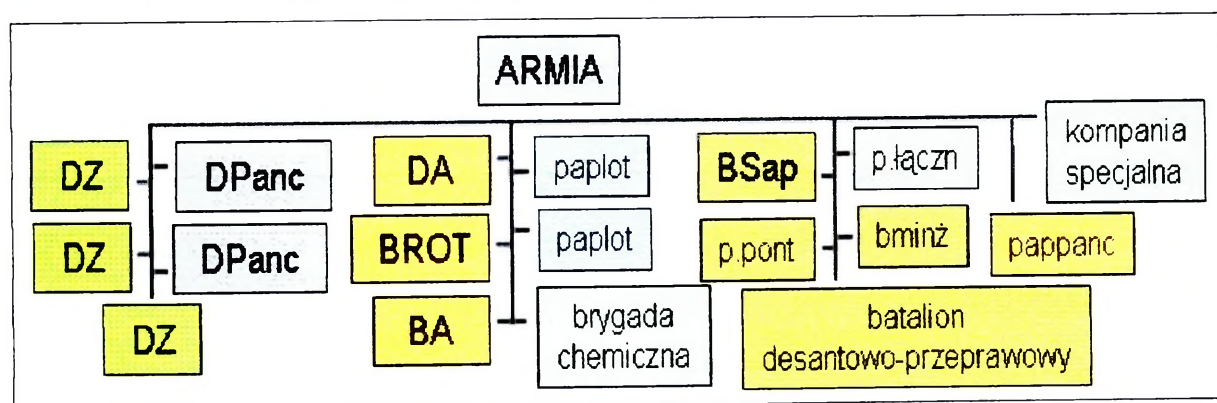
⁹⁸ J. Knetki, A. Polak, J. Joniak, *Koordinacja działań wojsk lądowych i sił powietrznych w operacji*, Warszawa 2005, s.51.

⁹⁹ S. Czyżkowski, *Właściwości organizacji rozpoznania w operacji obronnej armii*, Warszawa 1967, s.23.

¹⁰⁰ K. Nożko, *Niektóre problemy organizacji i prowadzenia operacji obronnej armii w początkowym okresie wojny*, [w:] *Zbiór prac ASG*, Warszawa 1961, nr 2, s.14.

dowódcy armii, zaś z pokojowego składu OW organizowano dowództwo armii. Armie miały wchodzić w skład frontu. W ćwiczeniach organizowanych na początku nowej dekady armie (ogólnowojskowe) *najczęściej* prowadziły operacje zaczepne na środkowoeuropejskim TDW. Struktura armii w operacji zaczepnej zależała od wielu czynników¹⁰¹: cel operacji, treść i zakres planowanych zadań, możliwości bojowe przeciwnika, właściwości kierunku operacyjnego, stan rozbudowy inżynieryjnej oraz przewidywany stopień obezwładnienia przeciwnika środkami przełożonego.

Do sprawnego i skutecznego prowadzenia operacji zaczepnej armia mogła posiadać w swym składzie¹⁰²: 3 do 5 dywizji (w tym 1-2 dywizje pancerne), brygadę rakiet operacyjno-taktycznych, brygadę artylerii, pułk artylerii przeciwpancernej, pułk rakiet przeciwlotniczych, 1-2 pułki artylerii przeciwlotniczej, brygadę saperów, pułk pontonowy, batalion desantowo-przeprawowy, batalion maszyn inżynieryjnych, brygadę chemiczną, pułk łączności, batalion radioliniowy, batalion kablowo-liniowy, batalion radiotechniczny, kompanię specjalną.



Rys.3.7. Przykładowa struktura organizacyjna armii (lata 70.).

Źródło: A. Czaplewski, Organizacja i prowadzenie..., op. cit., s.9-10.

W strukturze armii były również liczne oddziały tyłowe. Ponadto mogła być wzmocniona artylerią (dywizja artylerii) oraz oddziałami wojski inżynieryjnych (pułk pontonowy), chemicznych, rozpoznania, obrony przeciwlotniczej, łączności. Działania armii były z zasady wspierane lotnictwem. W tym celu ze składu armii lotniczej wydzielano pułki lotnictwa szturmowego¹⁰³.

W latach 80. przyjmowano, że w składzie armii powinny być przeciętnie: 2-3 dywizje zmechanizowane, 1-3 dywizje pancerne oraz ZT (oddziały i pododdziały) in-

¹⁰¹ A. Czaplewski, Organizacja i prowadzenie armijnej operacji zaczepnej, Warszawa 1971, s.9.

¹⁰² Ibidem, s.10. W prowadzonych wówczas ćwiczeniach, w strukturze armii najczęściej były: 4-5 dywizji zmechanizowanych i pancernych. W ćwiczeniu "Lato-70" armie posiadały odpowiednio: 3, 4 lub 5 dywizji (np.: 5.armia). W ćwiczeniu "Listopad-70" armia na początku operacji posiadała 4 dywizje, a w ciągu kolejnej operacji zaczepnej ich liczba wzrosła do 6.

¹⁰³ S. Zajas, Lotnictwo szturmowe w walce i operacji, Warszawa 2001, s.84-90.

nych rodzajów wojsk: 3-5 dywizjonów artylerii haubic, pułk artylerii przeciwpancernej, dywizjon artylerii raketowej, pułk rakiet przeciwlotniczych, pułk lotnictwa WL¹⁰⁴.

Z chwilą zakończenia II wojny światowej w teorii polskiej sztuki wojennej dominowała koncepcja obrony pozycyjnej. Zakładano, że tylko taki sposób obrony pozwalał odeprzeć silne uderzenie czołgów i lotnictwa potencjalnego przeciwnika. Mocno ufano w siłę ognia przeciwpancernego, rozbudowę inżynieryjną i fortyfikacyjną bronionych rubieży. Nadmierne rozśrodkowanie uważano za niedopuszczalne, uregulowano je ustalonymi precyzyjnie granicami odpowiedzialności. Niezwykle dokładnie określano reżymy ognia i gęstości minowania. Wiele kwestii było ustalonych wręcz z aptekarską dokładnością. Cyfry te krępowały dowódców, a tylko ich ścisłe przestrzeganie gwarantowało sukces¹⁰⁵.

Ogólne tendencje do krańcowego precyzowania zasad obrony pozycyjnej doprowadziły do ustalenia najdrobniejszych szczegółów. W zasadzie wszystkie teoretyczne problemy związane z organizacją obrony stałej zostały opracowane w sposób doskonały. Dalsze zmiany nie należały do zasadniczych i wynikały ze zmian zachodzących w rozwoju środków walki bądź też ze zmian zachodzących w zasadach walki potencjalnego przeciwnika. Zachodziły one jednak powoli i stopniowo, sprzyjając krzepnięciu poglądów na obronę: „*nastąpił okres jakiejś dziwnej ciszy, były dokładne przepisy, regulaminy i instrukcje, które wprost z żelazną dokładnością swoich paragrafów normowały dosłownie wszystkie zagadnienia i problemy*”¹⁰⁶. Takie wyraźne akcentowanie obrony stałej i podkreślanie jej rangi w ówczesnym WP było (między innymi) konsekwencją niskiego poziomu technicznego SZ, jak i niezwykle słabej zdolności do manewru ZT piechoty.

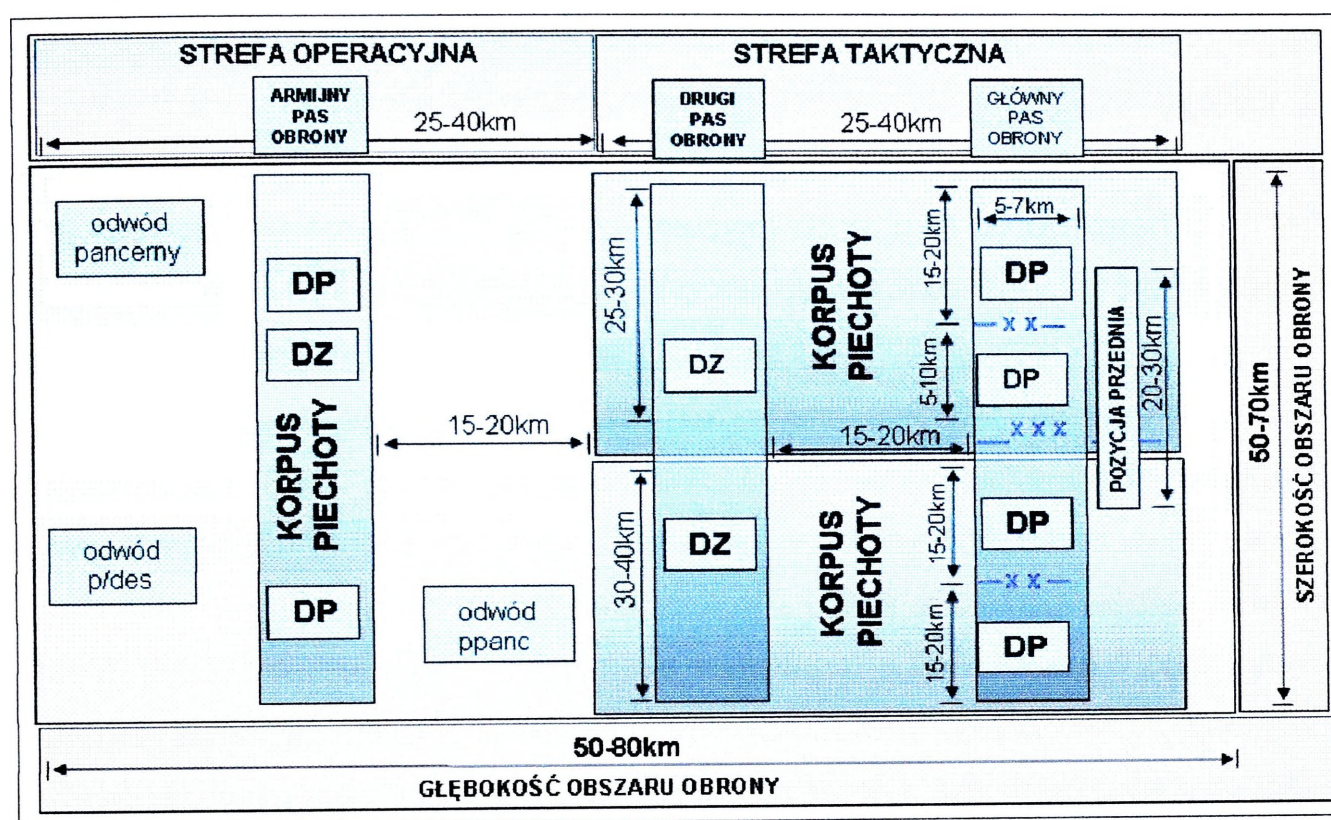
Armia mogła prowadzić **operację obronną** w ramach frontowej operacji (zaczepnej lub obronnej). Przewidywano również możliwość przejścia armii do obrony samodzielnie, na izolowanym kierunku operacyjnym. Celem operacji obronnej było odparcie natarcia przeważających sił przeciwnika, utrzymanie bronionego obszaru, zyskanie na czasie oraz stworzenie warunków przejścia do działań zaczepnych wojskom prowadzącym obronę na innym kierunku. Istotę operacji obronnej armii stanowiło utrzymanie przygotowanych pasów i pozycji obronnych w połączeniu z silnymi przeciwuderzeniami na włamującego się przeciwnika. Przyjmując *radziecki* sposób

¹⁰⁴ H. Hermann, W. Chrzanowski, D. Strasburger, Sztuka wojenna Wojska Polskiego w latach 1945-1990, Warszawa 1996, s.137-139.

¹⁰⁵ Z. Ścibiorek, Polska myśl obronna po roku 1945, ZP TWO 1996, nr4, s.49-50.

¹⁰⁶ R. Dziapanow, Obrona w czasach najnowszych, Warszawa 1961, s.64.

prowadzenia operacji, w obszarze obronnej armii wyróżniano 2 strefy obrony (tacticzną i operacyjną). Podział ten, z nieznacznymi zmianami, przetrwał do lat 90.



Rys.3.8. Struktura obszaru w operacji obronnej związku operacyjnego (lata 50.).
Źródło: Opracowanie własne.

W sytuacji, kiedy w strukturze armii występowały korpuśne ogniwa dowodzenia, strefę taktyczną rozbudowywano w postaci 2 pasów obrony w odległości 25-40km od siebie. Szerokość każdego z nich wynosiła zwykle 5-7km (głębokość obrony dywizji). Pozycyjny charakter obrony wymuszał tworzenie silnego pierwszego rzutu. Armia, posiadająca w swym składzie 3 korpusy piechoty, mogła 2 z nich (6 dywizji) wydzielić do prowadzenia działań w strefie taktycznej. Przeciętnie każdy z korpusów mógł prowadzić obronę w obszarze 25-35km. Główne pasy obrony DP mogły sięgać szer. 10-20km. Trudniejsze warunki miały DZ ugrupowane na drugim pasie. Z tym, że nie zawsze musiały rozbudowywać pozycje obronne w takim zakresie, jak dywizje pierwszego rzutu. Przed przednim skrajem organizowano pozycję przednią, którą obsadzały bataliony DP pierwszego rzutu. W strefie operacyjnej organizowano tzw. armijny pas obrony, obsadzany przez drugie rzuty (odwody) armii (mógł nim być kolejny korpus). Drugie rzuty i odwody (dywizje pancerne i zmechanizowane) wykorzystywano do wykonania przeciwuderzenia¹⁰⁷. Rosnące możliwości ogniowe i manewrowe wojsk prowadziły do wzrostu szerokości pasów i głębokości obrony ZO. Armia w opisanym składzie broniła się w obszarze 50-70km szerokości i 80-100km głębokości. Na kierunkach drugorzędnych parametry te bywały o wiele większe.

¹⁰⁷ Z. Klonowski, Użycie dywizji drugiego (trzeciego) rzutu armii ogólnowojskowej w operacji obronnej do przeciwuderzenia, [w:] Zbiór prac ASG, Warszawa 1957, nr3, s.21-28.

Zerwanie ze starymi zasadami, wypróbowanymi w czasie II wojny światowej, nie było sprawą łatwą. Dopiero coraz bardziej manewrowy charakter pola walki wysunął potrzebę rewizji dotychczasowych zasad obrony stałej w kierunku obrony ruchowej. Bezwzględna walka o utrzymanie określonych rubieży (za wszelką cenę), wobec potężnej siły natarcia straciła na aktualności. W takich okolicznościach próby adaptacji obrony z czasów II wojny światowej do warunków ówczesnych nie mogły przynieść pozytywnych rozwiązań¹⁰⁸. W przyszłej obronie, obok uporczywości i trwałości, zaczęto podkreślać również elastyczność¹⁰⁹.

Zmiany w nowym podejściu do rozumienia operacji obronnej przychodziły z trudem. Dostrzegało jednak ich potrzebę: „... to zasklepienie się w ramach jednej formy działań obronnych – obrony stałej i uparte lansowanie tezy o jej uniwersalności prowadzi w konsekwencji do schematyzmu [...] Dzisiaj obrona według schematu z drugiej wojny światowej nie odpowiada warunkom współczesnego pola bitwy. Jest sztywna, skostniała, nosi w sobie za dużo cech obrony pozycyjnej”¹¹⁰. Zaczęto przewidywać konieczność chwilowego przejścia do obrony, zaś w obronie przewidywano możliwość zaistnienia wycofania¹¹¹.

Tabela 3.4. Parametry operacyjno-taktyczne w operacji obronnej armii (lata 60.).
Źródło: H. Hermann, W. Chrzanowski, D. Strasburger, Sztuka wojenna..., op. cit., s.144.

| Lp. | Charakter wskaźnika | Wskaźnik | Uwagi |
|-----|--|----------|-----------------|
| 1 | Szerokość pasa obrony (km) | do 150 | dywizja – do 30 |
| 2 | Głębokość pasa obrony (km) | 100-120 | dywizja – 20-25 |
| 3 | Głębokość pasa przestaniania (km) | 30-40 | |
| 4 | Ilość pasów obrony | 2-3 | |
| 5 | Odstęp między dywizjami (km) | 20-30 | pułkami – do 10 |
| 6 | Odległość pozycji przedniej od przedniego skraju | 6-8 | |
| 7 | Ilość pozycji obrony (po 2-3 w pasie) | 5-9 | |
| 8 | Gęstość środków przeciwpancernych na km frontu | do 20 | |

Od lat 60. istota obrony opierała się coraz częściej już na uderzeniach jądrowych i manewrze wojsk, z jednoczesnym utrzymaniem oddzielnych i najbardziej ważnych rejonów, na głównych kierunkach. Nieobsadzoną przestrzeń przewidywano jedynie nadzorować uderzeniami wojsk rakietowych, lotnictwa, artylerii oraz systemem zapór. W rezultacie tych działań znacznie wzrosły szerokość i głębokość pasa obrony.

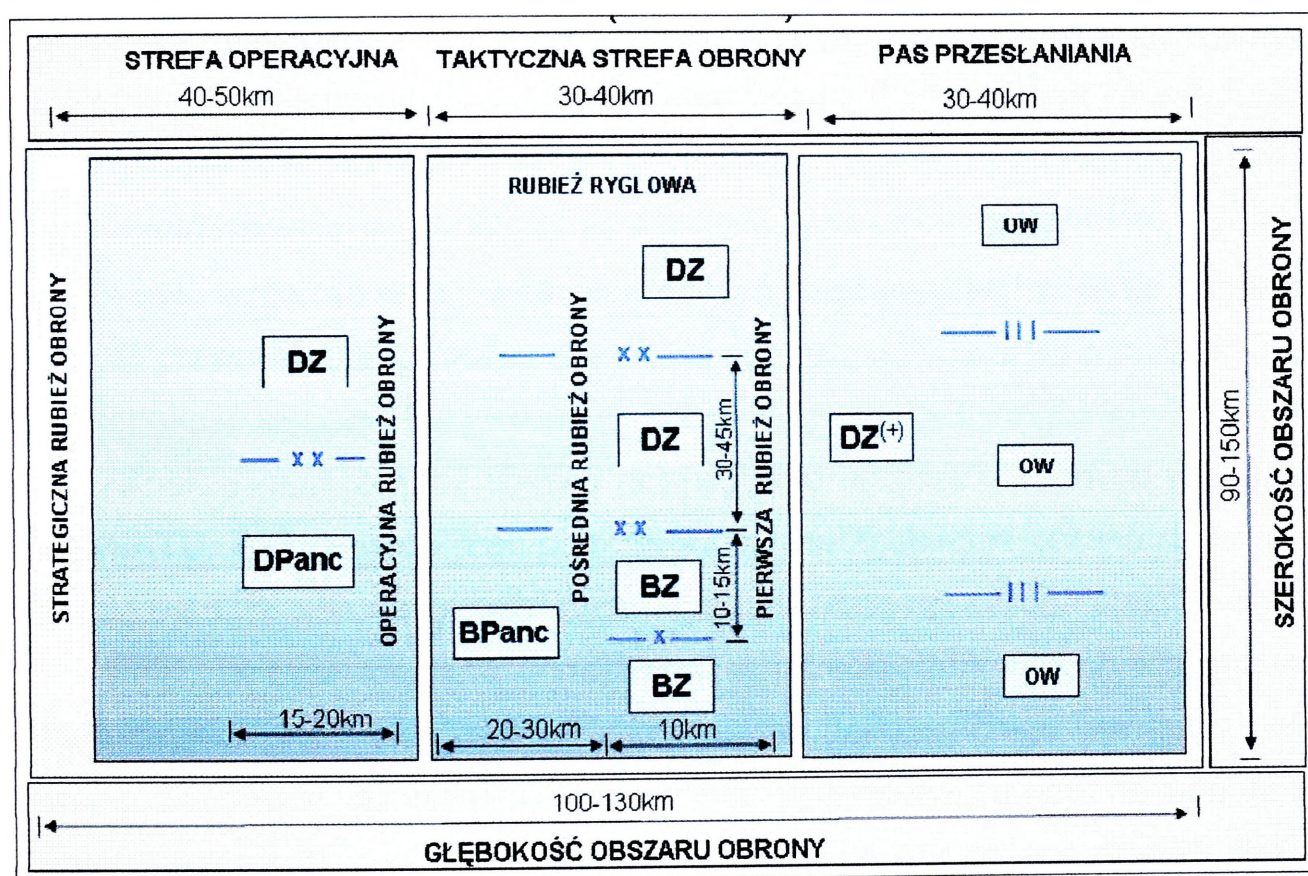
¹⁰⁸ R. Dzipanow, Obrona..., op. cit., s. 71-72.

¹⁰⁹ Podstawowe zagadnienia działań obronnych na szczeblu operacyjnym, Warszawa 1963, s.17.

¹¹⁰ Z. Klonowski, Problemy współczesnej obrony, ASG, Warszawa 1957, s.25-26.

¹¹¹ W. Wójcik, Wyjście dywizji zmechanizowanej z walki i wycofanie, [w:] Zbiór prac ASG, Warszawa 1961, nr4, s.46-58.

W ciągu następných kilkudziesięciu lat nastąpiły zmiany w ugrupowaniu. Armia grupowała się w 2 rzuty (z odwodem)¹¹². W nowym sposobie prowadzenia obrony siły główne częściej rozmieszczano w głębi. Ugrupowanie takie pozwalało prowadzić bardziej manewrowe działania, stwarzając jednocześnie warunki do wykonania silnego przeciwuderzenia. Operacje obronne coraz częściej przybierały charakter manewrowych. Możliwości broniących się ZO zwiększały pojawiające się nowe środki walki (broń raketowa). Rozwiązanie optymalne polegało na tym, aby bronić ważnych rejonów na dostępnych do natarcia kierunkach i zachować odwody do wykonania przeciwuderzenia tam, gdzie przeciwnikowi udało się pokonać lub obejść dywizje pierwszego rzutu¹¹³.



Rys.3.9. Struktura obszaru w operacji obronnej związku operacyjnego (lata 70.).
Źródło: Opracowanie własne.

Dalej wyróżniano taktyczną i operacyjną strefę obrony. Podstawę obszaru operacji obronnej stanowił główny pas obrony (nazywany teraz pierwszą rubieżą obrony). Głębokość rubieży wynosiła zwykle 5-10km (głębokość rejonu obrony brygady lub pułku). W strefie taktycznej wyróżniano również pośrednią rubież obrony (20-30km głębokości), przeznaczoną dla odwodów dywizji pierwszego rzutu. W sytuacji, kiedy armia przechodziła do obrony bez styczności z przeciwnikiem, organizowano pas przesłaniania (o głębokości 30-40km), złożony z szeregu węzłów obrony oraz rozwiniętego systemu zapór inżynierskich. Miały go obsadzać oddziały osł-

¹¹² Z. Klonowski, Operacja obronna armii (wykład), ASG, Warszawa 1968, s.8-13.

¹¹³ Podstawowe zagadnienia..., op. cit., s.11.

nowe lub OW dywizji pierwszego rzutu. Mogły to być również kolejne pozycje obrony, kiedy w pasie osłony prowadziła działania dywizja lub brygada. Taktyczna strefa obrony odpowiadała zwykle głębokości pasa obrony DZ pierwszego rzutu (30-40km).

Podstawą strefy operacyjnej (40-50km głębokości) była operacyjna rubież obrony. Jej głębokość mogła sięgać 15-20km. Obsadzały ją (wcześniej lub w toku operacji) ZT drugiego rzutu i odwody armii. Do obrony na tej rubieży przechodzili również ZT i oddziały pierwszego rzutu armii, wycofujące się ze strefy taktycznej. Zadaniem sił broniących się w strefie operacyjnej było zatrzymanie nacierającego przeciwnika oraz stworzenie warunków do wykonania przeciwuderzenia przez przełożonego (dowódcę frontu). W sytuacji zatrzymania przeciwnika w taktycznej strefie obrony, ZT, ześrodkowane lub pozostające w obronie na operacyjnej rubieży mogły przejść do przeciwuderzenia w ramach armii.

Jeśli w składzie armii znalazło się 5 dywizji, 3 z nich kierowano zwykle do drugiego rzutu (odvodu). Jedną z dywizji odwodowych (odpowiednio wzmocnioną) można było wydzielić do prowadzenia działań opóźniających w pasie przesłaniania. Przy tak przyjętym ugrupowaniu szerokość obszaru obrony armii wynosiła 90-150km, zaś głębokość sięgała 100-130km.

Analizowano również sposób prowadzenia operacji obronnych w siłach zbrojnych NATO. Autorzy tych prac podkreślali, że na Zachodzie obrona ruchowa odpowiadała bardziej warunkom współczesnego pola walki niż obrona stała¹¹⁴. Przemiany pola walki, będące logiczną konsekwencją przeobrażeń w technice wojskowej i zmian struktur organizacyjnych sił zbrojnych, w dalszym ciągu wywierały wpływ na obronę. Tendencje do wzrostu znaczenia śmigłowców i powietrzno-lądowy wymiar działań jeszcze mocniej podkreślał prawdopodobny dynamizm działań obronnych. Od połowy lat 80. dokonał się istotny zwrot w poglądach na obronę. Uznano ją za rodzaj walki nie tylko wymuszonej, ale również zamierzonej¹¹⁵. Istotą operacji obronnej nadal pozostało utrzymanie określonego obszaru oraz rozbitcie zgrupowań uderzeniowych nacierającego przeciwnika. Operacja obronna była częścią kampanii obronnej sił zbrojnych¹¹⁶.

Operację zaczepną definiowano, jako: „...całokształt uzgodnionych i wzajemnie powiązanych co do celu, miejsca i czasu uderzeń związków taktycznych i manewrów o charakterze zaczepnym, wykonywanych zgodnie z decyzją dowódcy armii

¹¹⁴ W. Oliwa, Operacja obronna w siłach zbrojnych NATO, Warszawa 1971, s.11-12.

¹¹⁵ Z. Ścioborek, Polska myśl ..., op. cit., s.54.

¹¹⁶ Działania operacyjne (podręcznik AON), Warszawa 1993, s.43.

dla osiągnięcia celu wytyczonego przez dowódcę frontu”¹¹⁷. Celem operacji zaczepnej było rozbitcie określonego zgrupowania przeciwnika, pozbawienie go swobody działania oraz opanowanie i utrzymanie obszaru.

Operacja zaczepna armii była częścią operacji frontu, którego dowódca określając cel operacji wskazywał: kierunek głównego uderzenia oraz zadania (bliższe i dalsze). Rozmach operacji zaczepnej stanowił sumę jej głębokości, szerokości pasa (natarcia) i czasu potrzebnego na osiągnięcie celu. Głębokość operacji zależała od miejsca i zadania armii w operacji frontu, jej składu i siły obrony przeciwnika. W przeciętnych warunkach wynosiła 100-150km. Szerokość pasa operacji zaczepnej armii była różna. Przyjmowano jednak, że zawsze powinna zapewnić *nasycenie operacyjne* pozwalające zachować (na kierunku głównego wysiłku) korzystny stosunek sił do końca operacji i możliwość wykonania manewru w całym pasie natarcia. Armia w składzie 3-4 korpusów (wzmocniona artylerią, czołgami i lotnictwem) mogła skutecznie prowadzić operację zaczepną w pasie szerokości 20-30km, rozwijając główny wysiłek na froncie 16-20km i zachowując przy tym nasycenie (ZT na 3-4km frontu)¹¹⁸.

Czas trwania operacji uzależniony był od jej tempa, którego nie traktowano jako wartości stałej. Zależało przede wszystkim od siły oporu przeciwnika. Samo natarcie nie rozwijało się równomiernie. Najwolniejsze było podczas walk w taktycznej strefie obrony, wzrastało dopiero po jej przełamaniu. Jako przeciętne tempo działań zaczepnych sił głównych armii w taktycznej strefie obrony przyjmowano 15-20km na dobę. Po uzyskaniu powodzenia wzrastało do 20-25km (dla sił głównych) i 25-40km (dla jednostek szybkich)¹¹⁹. Dla armii prowadzącej operację zaczepną na głębokość 100-120km czas jej trwania określano na 6-8 dni.

Przez pierwsze 20 lat rozmach armijnych operacji zaczepnych niewiele odbiegał od operacji typowych dla II wojny światowej. Jednak zwiększona manewrowość oraz siła uderzeniowa ZT i oddziałów armii pozwalały znacznie zwiększyć tempo działań (25-30km na dobę). Przełamanie, jak podczas ostatniej wojny, organizowano na wąskich odcinkach, silnymi zgrupowaniami uderzeniowymi¹²⁰.

Skład armii ustalał dowódca frontu. Był on różny i zależał od: miejsca w ugrupowaniu frontu, przewidywanego działania, pojemności terenu, wielkości sił przeciw-

¹¹⁷ H. Hermann, W. Chrzanowski, D. Strasburger, *Sztuka wojenna...*, op. cit., s. 139.

¹¹⁸ Z. Berling, *Operacja zaczepna armii (konspekt lekcji w ASG)*, Warszawa 1952, s.12-14.

¹¹⁹ A. Polak, *Geneza i ewolucja operacji zaczepnych w polskiej sztuce wojennej*, [w:] *Problemy przygotowania i prowadzenia operacji zaczepnych na obszarze kraju* (praca pod red. W. Kaczmarka), AON, Warszawa 2004, s.44.

¹²⁰ A. Radziejewski, *Przełamanie*, Warszawa 1982, s.243. Frontowi wydzielano do 2 odcinków przełamania o szerokości nie przekraczającej 50km, armii – jeden o szerokości do 20km.

nika i stopnia przygotowania do obrony, a w szczególności od celu i zadań, jakie armia miała realizować. Aż do połowy lat 50. podstawą struktury organizacyjnej armii były korpusy¹²¹. Liczba korpusów w armii powinna umożliwiać dokonanie wyłomu (w taktycznej strefie obrony), pozwalającego wprowadzić grupę szybką (korpus pancerny). Do wykorzystania powodzenia, rozszerzenia wyłomu, obejścia skrzydeł i tyłów przeciwnika, odparcia przeciwuderzenia, zniszczenia otoczonych węzłów oporu i w końcu zluzowania dywizji pierwszego rzutu potrzebne były kolejne siły (drugi rzut lub odwód armii). Liczba ZT ugrupowanych w drugim rzucie (odwodzie) powinna wynosić 40-50% ogólnej liczby dywizji armii.

Zakładając, że armia posiadała w swej strukturze 4 korpusy (12 dywizji), 2 z nich wydzielala do pierwszego rzutu, zaś w drugim rzucie (odwodzie) pozostawał kolejny korpus. Powinna sobie zapewnić bezwzględna przewagę od początku operacji aż do jej końca. Nie tylko nad pierwszym rzutem obrony przeciwnika, lecz także nad siłami, które mogła spotkać w głębi. W operacyjnym ugrupowaniu armii wyróżniano: pierwszy i drugi rzut (odwód), grupę szybką, armijną grupę artylerii, odwód pancerny i przeciwpancerny oraz odwód przeciwdesantowy¹²².

Podstawę ugrupowania operacyjnego armii stanowił pierwszy rzut. Zwykle były to wzmocnione korpusy (piechoty lub armijne). Zadaniem tych sił było przełamanie obrony przeciwnika oraz zabezpieczenie wejścia do walki grupy szybkiej. Poza tym, umocnienie zdobytego terenu i rozwijanie powodzenia w głąb. Korpus grupował się w dwa rzuty (w pierwszym rzucie 2 dywizje). Szerokość pasa natarcia każdej z nich nie powinna przekraczać 3-4km, stąd pas natarcia korpusu wynosił zwykle 8-10km (przy zachowaniu zdolności do przełamania każdego rodzaju obrony). Do pierwszego rzutu wydzielano często ZT pancerne i zmechanizowane. W pasie natarcia armii wyróżniano kierunek główny i pomocniczy. Zgrupowanie na kierunku głównego wysiłku stanowiło podstawę ugrupowania armii. To jego działanie decydowało o wyniku operacji. Jednak siły i środki wydzielone do zgrupowania na kierunku pomocniczym powinny być także wystarczająco silne do wykonania postawionych im zadań (zwykle ubezpieczenia kierunku głównego uderzenia). Często była to dywizja (piechoty lub zmechanizowana). Jej pas natarcia mógł wynosić 5-10km. W sumie, armia (w sile 3-4 korpusów piechoty) otrzymywała pas natarcia o szerokości 20-30km¹²³.

Drugi rzut (odwód) armii przeznaczano (między innymi) do: pobicia odwodów operacyjnych przeciwnika, uchwycenia i utrzymania określonych rubieży (istotnych

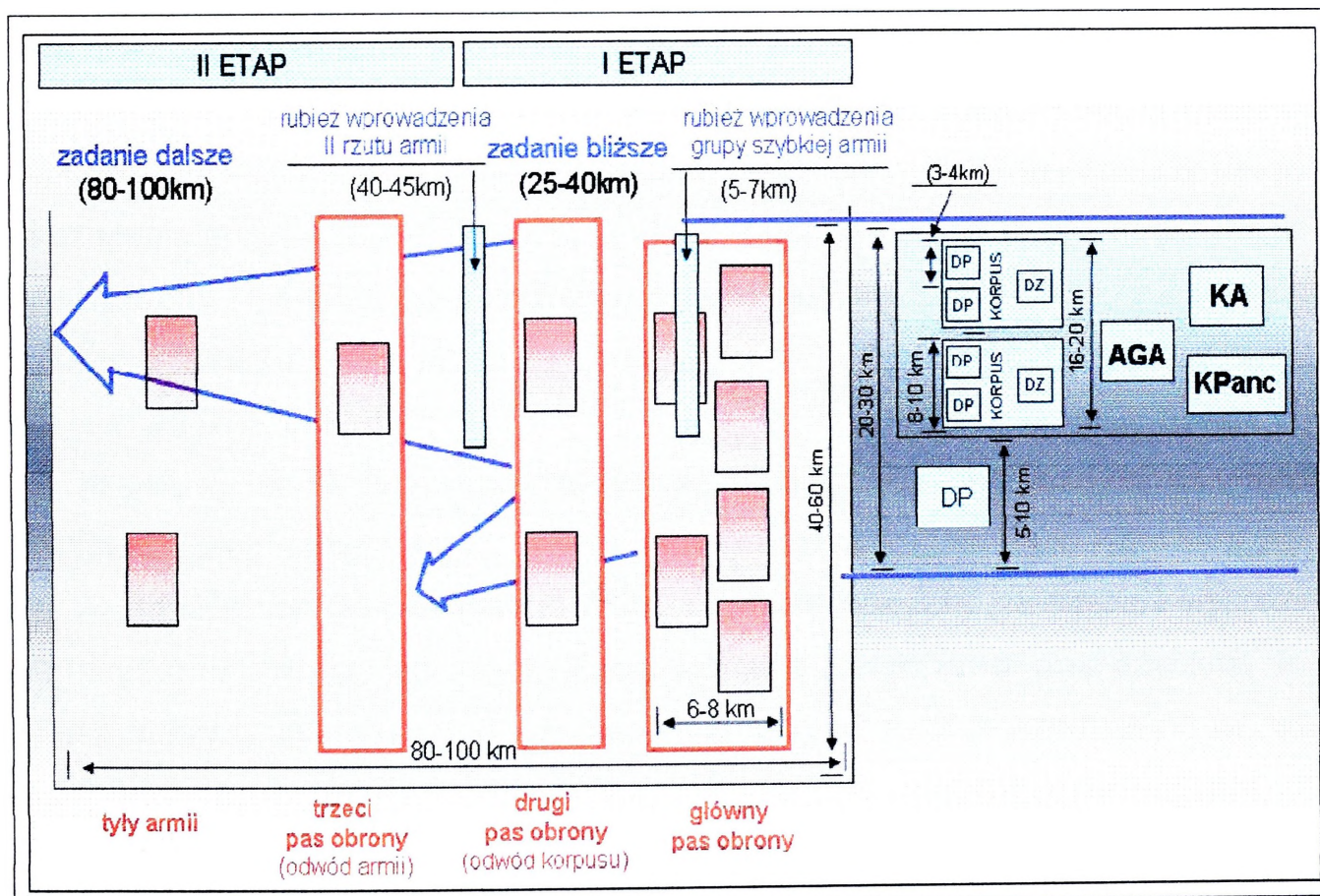
¹²¹ B. Pigarewicz, Niektóre zasady współczesnych operacji zaczepnych, MW 1958, nr12, s.52-54.

¹²² A. Polak, Geneza i ewolucja operacji zaczepnych..., op. cit., s.47-49.

¹²³ Z. Berling, Operacja zaczepna..., op. cit., s.19.

dla prowadzonej operacji), ubezpieczenia sił głównych, kontynuowania natarcia po przełamaniu strefy taktycznej (w stronę jednego ze skrzydeł). Zwykle były to korpusy lub dywizje piechoty. Grupa szybka stanowiła najbardziej mobilny element ugrupowania. Jej zadanie sprowadzało się zwykle do uchwycenia z marszu drugiego pasa obrony¹²⁴. W skład armijnej grupy artylerii wchodziły: brygada artylerii (armijna) oraz oddziały przydzielone z frontu. Przyjmowano, że do przełamania ówczesnej obrony obsadzonej przez jedną DP na 15-20km szerokości pasa obrony, potrzebne było nasylenie środkami artyleryjskimi w granicy 160-180 dział na kilometr pasa obrony¹²⁵.

Niezwykle wiele uwagi poświęcano problemom wsparcia operacji zaczepnej armii przez lotnictwo. Armia nie posiadała własnego lotnictwa. Jej potrzeby w tym zakresie zabezpieczała zawsze armia lotnicza ze składu frontu. Mogło się to odbywać na zasadzie wsparcia lub wzmocnienia). Armia powinna mieć zapewnione wsparcie 2-3 korpusów lotniczych. Za niezbędne uznawano skupienie wysiłku lotnictwa na najważniejszych kierunkach¹²⁶.



Rys.3.10. Ugrupowanie armii w operacji zaczepnej (lata 50.).

Źródło: Opracowanie własne.

¹²⁴ Operacyjne grupy manewrowe, Sygnały ASG 1984, nr6, s.23-25. Materiał stanowi streszczenie artykułu: C.J., Dick, Soviet Operational Manoeuvre Groups a closer look, International Defense Review 1983, nr6, s.669-776.

¹²⁵ Z. Berling, Operacja zaczepna..., op. cit., s.20.

¹²⁶ Cz. Krzemiński, Poglądy na wykorzystanie lotnictwa polskiego w latach powojennych 1946-1964, Warszawa 1965, s.30-32.

W operacji zaczepnej armii wyróżniano 2 etapy. W pierwszym etapie należało przełamać taktyczną strefę obrony przeciwnika na całej głębokości. W strefie tej broń się dywizje pierwszego rzutu operacyjnego, dlatego ich rozbitcie miało decydujące znaczenie dla dalszego prowadzenia operacji zaczepnej. W etapie tym wyróżniano 2 fazy: pierwsza sprowadzała się do przełamania głównego pasa obrony (5-7km); faza druga polegała na kontynuowaniu natarcia i opanowaniu drugiego pasa obrony (odwody korpusów pierwszego rzutu, na głębokości 20-25km). Z chwilą przełamania głównego pasa obrony wyłaniało się również zagadnienie wprowadzenia grupy szybkiej. Trafne określenie czasu jej wejścia do walki odgrywało niezwykle doniosłą rolę dla powodzenia całości operacji. Działania realizowane przez związki taktyczne i oddziały w pierwszym etapie były treścią zadania bliższego armii (25-40km).

Zadaniem drugiego etapu było kontynuowanie działań w strefie operacyjnej poprzez: głębokie rozcięcie ugrupowania operacyjnego, rozbitcie odwodów oraz stworzenie warunków do zakończenia operacji (okrażenie lub zniszczenie głównych sił przeciwnika). Działania armii w tym etapie miały bardziej manewrowy charakter a ich tempo znacznie wzrastało. Powodzenie głównych sił armii w tej walce zależało od wykrycia na czas podchodzących odwodów, skuteczności lotnictwa oraz siły i szybkości działania grupy szybkiej. Zwykle, w strefie operacyjnej, po przełamaniu drugiego pasa obrony (40-45km od przedniego skraju), wprowadzano drugi rzut (odwód) armii. Działania realizowane przez ZT i oddziały w drugim etapie były treścią zadania dalszego armii (80-100km).

Od połowy lat 50. teoria operacji zaczepnych rozwijała się w znacznej mierze pod wpływem broni rakietowej i jądrowej. Nowym rozwiązaniem było wprowadzenie związków pancernych do pierwszego rzutu, co miało pozwolić na szybkie wykorzystanie rezultatów uderzeń jądrowych. Zrezygnowano z organizacji grup szybkich. Ich zadania przejęły drugie rzuty, których stopień zmechanizowania pozwalał na ich wykonanie, przy zachowaniu wysokiego tempa działań. W związku z przewidywanym użyciem broni jądrowej¹²⁷ odpadła konieczność masowania licznych zgrupowań wojsk na wąskich odcinkach przełamania. Nie bez znaczenia dla wzrostu tempa działań był rozwój wojsk powietrzno-desantowych¹²⁸. Znacznie wzrosły szerokości pasów natarcia. Wzrosła również głębokość operacji oraz tempo działań, przy jednoczesnym skróceniu czasu jej trwania.

¹²⁷ H. Hermann, W. Chrzanowski, D. Strasburger, *Sztuka wojenna...*, op. cit., s.140.

¹²⁸ T. Wołoszczuk, *Wykorzystanie dywizji powietrzno-desantowej w warunkach współczesnej operacji zaczepnej (rozprawa doktorska)*, Warszawa 1964, s.52-58.

Tabela 3.5. Parametry rozmachu operacji zaczepnej armii (lata 60.).
 Źródło: H. Hermann, W. Chrzanowski, D. Strasburger, Sztuka wojenna..., op. cit., s.141.

| lp. | wskaźniki rozmachu operacji | zadanie bliższe | zadanie dalsze | cała operacja |
|-----|--|-----------------|----------------|---------------|
| 1. | szerokość pasa natarcia (km) | 80 – 100 | 80 – 100 | 80 – 100 |
| 2. | głębokość zadania (km) | 100 – 150 | 150 – 200 | 250 – 350 |
| 3. | głębokość zadania I dnia operacji (km) | 30 – 80 | – | – |
| 4. | szerokość odcinka przełamania | 8 – 12 | – | – |
| 5. | czas trwania operacji (doba) | 2 – 3 | 3 – 4 | 5 – 7 |
| 6. | średnie tempo pościgu | 40 – 50 | 70 – 80 | 60 i więcej |
| 7. | liczba kierunków uderzeń | 1 – 2 | 1 – 2 | 1 – 2 |

W latach 70. najwyższą formą działań zaczepnych była strategiczna operacja zaczepna na TDW, w której ramach prowadzono frontowe i armijne operacje zaczepne. Operacja zaczepna armii była w zasadzie częścią składową operacji frontowej. W nielicznych przypadkach mogła przyjmować charakter samodzielnej operacji (na oddzielnych kierunkach). Armia mogła prowadzić, w ramach frontu, pierwszą i kolejne operacje zaczepne.

Zasadniczymi parametrami rozmachu operacji zaczepnej armii były: struktura organizacyjna, głębokość operacji, szerokość pasa działania, czas trwania operacji i jej tempo. W ugrupowaniu operacyjnym armii wyróżniano:¹²⁹

- pierwszy rzut (zwykle 3-4 dywizje zmechanizowane i pancerne), przeznaczony do rozbicia głównych zgrupowań przeciwnika);

- drugi rzut (2-3 dywizje zmechanizowane i pancerne), przeznaczony do potęgowania uderzenia na głównym kierunku lub wykonania uderzenia na kierunku pomocniczym);

- odwód (1-3 pułki zmechanizowane i pułk czołgów) organizowany w sytuacji, kiedy brakowało sił i środków do utworzenia drugiego rzutu.

Poza wymienionymi elementami organizowano też: ugrupowanie BROT (zwykle w rejonie stanowisk startowych, 30-50km od rubieży styczności wojsk), ugrupowanie wojsk obrony przeciwlotniczej armii, taktyczne desanty powietrzne, odwody specjalne (przeciwpancerny, inżynieryjny, chemiczny, oddział zaporowy).

Głębokość operacji zaczepnej armii mogła wynosić 250-350km, a w sprzyjających warunkach i więcej¹³⁰. Czas trwania takiej operacji (bez użycia broni jądrowej) mógł wynosić 7-12 dni (w warunkach użycia broni jądrowej do 4-5 dni). Średnie tempo natarcia wyrażane było głębokością operacji przez czas jej trwania. W działaniach bez użycia broni jądrowej wynosiło 30-50km na dobę, zaś przy jej użyciu (i uzyskaniu zdecydowanej przewagi) mogło wzrosnąć do 60-80km na dobę (i więcej). Szerokość

¹²⁹ A. Czaplowski, Organizacja i prowadzenie armijnej operacji zaczepnej, Warszawa 1971, s.6-10.

¹³⁰ Ibidem, s.11-12.

pasa natarcia armii miała zapewnić możliwość jednoczesnego rozwinięcia w pierwszym rzucie 3-4 ZT, przy zachowaniu pełnej swobody ich manewru. Możliwości dywizji (uważana była za operacyjną jednostkę obliczeniowo-kalkulacyjną) pozwalały jej nacierać w pasie o szerokości 20-30km, a więc do rozwinięcia 3-4 dywizji potrzebny był pas szerokości 60-80km. Zwykle $\frac{1}{3}$ powierzchni stanowił teren trudno dostępny dla wojsk, stąd szerokość pasa natarcia armii wzrastała do 80-100km.

Tabela 3.6. Szerokości (ćwiczebne) pasów natarcia ZT w operacji zaczepnej armii.
Źródło: A. Czaplewski, Organizacja..., op. cit., s.12.

| KRYPTONIM ĆWICZENIA | RODZAJ ZT | SZEROKOŚĆ PASA NATARCIA | SZEROKOŚĆ TERENU NADAJĄCA SIĘ DO DZIAŁANIA |
|------------------------|-----------|----------------------------|---|
| "PELIKAN - 70" | 8.DZ | 25-30km | 20km |
| "POJEZIERZE - 70" | 8.DZ | 25km | 15km |
| "KROGULEC - 70" | 20.DPanc | 10-20km | 10km |
| "PAW - 70" | 16.DPanc | 24-30km | 15-18km |
| "PAW - 70" | 12.DZ | 20-30km | 10-15km |
| "WILK - 69" | 10.DPanc | 25km | 18m |
| "BRZOZA - 69" | 9.DZ | 25km | 20km |
| "LISTOPAD - 70" | 15.DZ | 22km | 15km |

Na początku lat 90. operacja zaczepna była nadal podstawowym ich rodzajem¹³¹. W obronie strategicznej RP wyróżniano operacje zaczepne w postaci przeciwuderzenia, przeciwnatarcia i kolejnej operacji zaczepnej¹³². Przeciwuderzenie nie wychodziło z reguły poza uprzednio zorganizowaną strukturę obrony. Uczestniczyła w nim jedynie część sił, zaś większość prowadziła nadal operację obronną. Przeciwnatarcie miało miejsce wówczas, kiedy przeciwnik wtargnął w głąb bronionego obszaru. Działania te często wykraczały poza ramy systemu prowadzonej do tej pory operacji obronnej. Kolejna operacja zaczepna była konsekwencją pomyślnego wykonania zadań w przeciwuderzeniu i przeciwnatarciu. Mogło do niej dochodzić w wyniku przełomu w poprzedzających ją operacjach lub w sytuacji, kiedy przeciwnik po utracie inicjatywy operacyjnej przechodził do obrony.

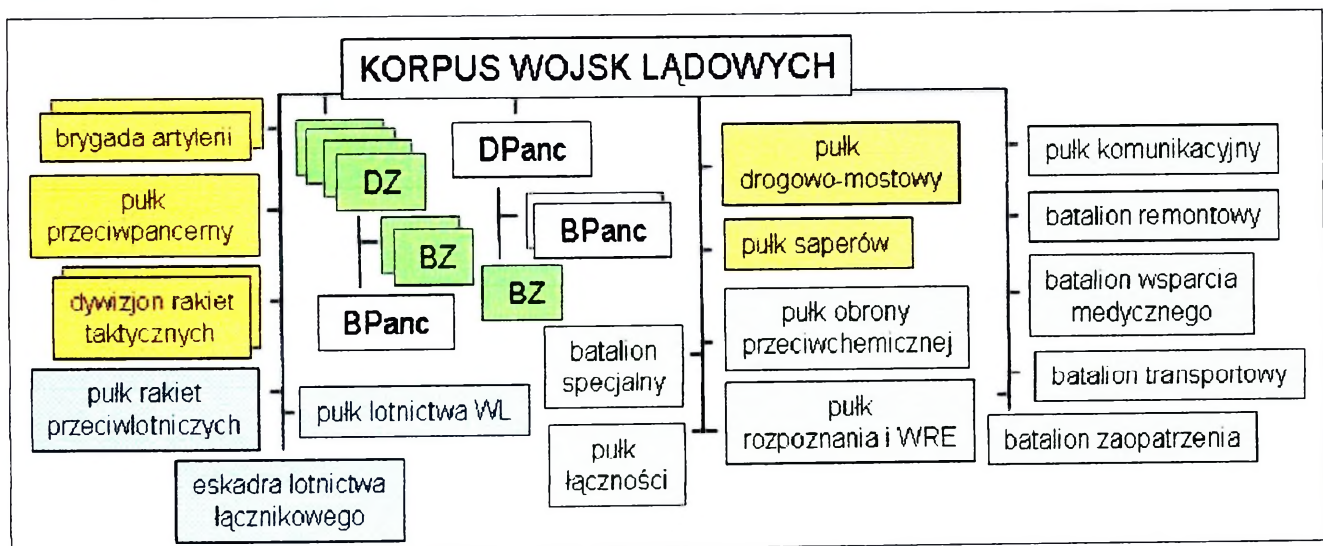
Po 1989r. coraz częściej (w strukturze ćwiczebnej wojsk) miejsce armii, jako związku operacyjnego, zaczął zajmować korpus. W podręczniku AON (*Działania operacyjne*) wydanym na początku lat 90. posługiwano się określeniem związek operacyjny w odniesieniu do korpusu i armii¹³³. Bez większego błędu można przyjąć, że już wówczas miejsce armii, jako związku operacyjnego, *przejmował* korpus. Generał

¹³¹ Działania operacyjne (podręcznik AON), Warszawa 1993, s.58.

¹³² K. Nożko, Obronno-zaczepne działania (operacje) w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1994, s.43-49.

¹³³ Działania operacyjne..., op. cit., s.44.

S. Koziej pisał: „...w warunkach polskich korpusy są związkami operacyjnymi”¹³⁴. W przyjętej wówczas doktrynie obronnej zakładano, że najwyższą formą działań prowadzonych na obszarze kraju będzie strategiczna operacja obronna. W jej ramach wyróżniano: powietrzną operację obronną, operacje obronne ZO wojsk lądowych, przeciwuderzenia siłami drugich rzutów lub odwodów, obronę regularną (w głębi) oraz działania nieregularne na obszarze zajęтым przez przeciwnika¹³⁵. Celem operacji obronnej pozostało odparcie natarcia przeciwnika, zadanie mu maksymalnych strat i utrzymanie zajmowanego obszaru¹³⁶. Regulamin działań wojsk lądowych (1999r.) usankcjonował ostatecznie dwa rodzaje operacji obronnych¹³⁷: manewrową i pozycyjną. Pierwszą z nich oparto na ruchliwości wojsk, ich aktywności oraz na obronie obiektów i rejonów kluczowych, których utrzymanie umożliwiało skierowanie ruchu przeciwnika w pożądanym dla obrońcy kierunku. Pozycyjna operacja obronna polegała na utrzymaniu terenu, dążeniu do rozbicia nacierających zgrupowań przeciwnika przed przednią linią obrony lub w pasach ZT pierwszego rzutu.



Rys.3.11. Struktura organizacyjna korpusu wojsk lądowych (lata 90.).

Źródło: Działania operacyjne..., op. cit., s.131-133, 172, 174, 177, 191-192, 210, 229, 252, 271.

O wielkości i składzie korpusu decydowała konkretna sytuacja i warunki istniejące na określonym kierunku lub w obszarze operacyjnym. Nie bez znaczenia pozostawały również wnioski z oceny przeciwnika. Korpus taki mogło tworzyć od 2-3 do 4-5 ogólnowojskowych ZT oraz liczne oddziały wsparcia i zabezpieczenia¹³⁸: 1-2 brygady artylerii, 1-2 dywizjony rakiet taktycznych, pułk przeciwpancerny, pułk rozpoznania i walki radioelektronicznej, batalion specjalny, pułk lotnictwa WL, pułk rakiet przeciwlotniczych, pułk saperów, pułk drogowo-mostowy, pułk łączności, pułk obrony przeciwchemicznej oraz oddziały i

¹³⁴ S. Koziej, Teoria sztuki wojennej..., op. cit., s.66.

¹³⁵ A. Tomaszewski, Wojska lądowe w strategicznej operacji obronnej, Toruń 1996, s.33.

¹³⁶ Z. Ścibiorek, Polska myśl..., op. cit., s.55-56.

¹³⁷ Regulamin działań wojsk lądowych, Warszawa 1999, s.83.

¹³⁸ Działania operacyjne..., op. cit., s.131-133, 172, 174, 177, 191-192, 210, 229, 252, 271.

pododdziały logistyczne (pułk komunikacyjny oraz bataliony: zaopatrzenia, transportowy, remontowy, wsparcia medycznego).

Druga połowa lat 90. to z jednej strony teoria operacji w jej dotychczasowym (może nieco zmodyfikowanym) kształcie¹³⁹, a z drugiej, nowe podejście, wynikające ze zmiany uwarunkowań geopolitycznych. Chociaż istota i cel obrony (w swej wewnętrznej treści) w zasadzie nie uległy większym zmianom, to generalne przewartościowania nastąpiły w strukturze operacyjnego obszaru obrony i w wyróżnianych etapach prowadzenia operacji. Strefy i rubieże zastąpiono obszarami¹⁴⁰. W dotychczasowej terminologii, w operacyjnym obszarze obrony wyróżniano: pas ubezpieczeń (osłony) oraz 2 podstawowe strefy (operacyjną i taktyczną). W strefach wyróżniano rubieże i pasy. Operacyjna rubież obrony stanowiła granicę pomiędzy strefą taktyczną a operacyjną, a strategiczna rubież obrony, pomiędzy strategiczną a operacyjną. W obu strefach wyróżniano również rubieże pośrednie i ryglowe. W nowych rozwiązaniach, w obszarze odpowiedzialności obronnej wyróżniono (szkic 30): obszar sił osłony oraz obszar obrony, a w nim: główny obszar obrony i obszar tyłowy¹⁴¹. Działania w taktycznej strefie i działania w głębi ustąpiły miejsca działaniom: głębokim, bezpośrednim i tyłowym¹⁴².

¹³⁹ K. Nożko, *Właściwości operacji obronnej korpusu*, Warszawa 1996, s.73-112.

¹⁴⁰ *Działania operacyjne...*, op. cit., s.51-53.

¹⁴¹ R. Bojarski, *Operacja obronna*, Warszawa 1999, s.39-41.

¹⁴² R. Bojarski, *Główne problemy działań operacyjnych*, Warszawa 2001, s.42-50.

4. Operacje w teorii i praktyce współczesnej sztuki wojennej

Zmiany w sferze polityczno-militarnej pod koniec ubiegłego i na początku XXI wieku, które obserwujemy we współczesnym świecie determinują całkowicie nowe wyzwania. Dotyczą one zarówno wielu dziedzin życia publicznego, jak również szeroko rozumianej dziedziny obronności. Przełom wieków potwierdził, że otaczająca nas rzeczywistość jest bardzo dynamiczna i podlega ciągłym zmianom. Zmianom tym podlegają zagrożenia dla pokoju i stabilizacji, a co za tym idzie wyzwania dla Sił Zbrojnych, jako elementu całego systemu bezpieczeństwa. Zdaniem większości teoretyków wojskowych konflikt na skalę globalną w aspekcie dwubiegunowego podziału świata nie zagraża w istotnym stopniu bezpieczeństwu międzynarodowemu. Niemniej jednak nie można mówić o nastaniu ery pokojowego współistnienia państw ze względu na ciągle trwające konflikty lokalne, a także wiele istniejących sporów, które potencjalnie mogą przekształcić się w działania militarne. To wszystko sprawia, że należy również zrewidować dotychczasowe poglądy w sferze szeroko rozumianej sztuki wojennej, a w szczególności sztuki operacyjnej.

4.1. Istota i charakter współczesnych operacji

Rozważania dotyczące istoty i charakteru współczesnych operacji warto rozpocząć od konstatacji o charakterze ogólnym. Doświadczenia ostatnich konfliktów oraz ocena literatury fachowej i opracowań naukowych skłaniają do naukowej refleksji. Nadal aktualne są polemiki i dyskusje wokół działań bojowych prowadzonych w konfliktach zbrojnych w Afganistanie (2001-2002)¹⁴³ i Iraku (2003)¹⁴⁴. Specjaliści wojskowi analizują zdarzenia, dokonują teoretycznych i praktycznych uogólnień, prognozują wpływ, jaki mogą mieć doświadczenia współcześnie prowadzonych wojen na kierunki ewolucji operacji w przyszłości. Wiele cennych wniosków w tym zakresie przynosi ocena działań jednostek amerykańskich i brytyjskich w Afganistanie i Iraku.

¹⁴³ Operacja „Enduring Freedom” (ang. Operation Enduring Freedom – OEF).

¹⁴⁴ Operacja „Iraqi Freedom” (ang. Operation Iraqi Freedom – OIF). „Iraqi Freedom” był kryptonimem używanym przez siły amerykańskie. Dla Brytyjczyków operacja ta nosiła kryptonim „Telic”, a dla australijskich sił była to operacja „Falconer”.

Konflikty w Afganistanie i Iraku były dla Stanów Zjednoczonych, doskonałą okazją do weryfikacji założeń koncepcji *Joint Vision 2020*¹⁴⁵. Podczas wojny w rejonie Zatoki Perskiej (1991) poszczególne komponenty koalicyjnych sił połączonych, pomimo jednego dowództwa, realizowały swoje zadania równolegle. Natomiast połączenie wszystkich działań skupiało się głównie na unikaniu ich dublowania lub rozbieżności w osiąganiu wspólnych celów. W odróżnieniu od tej operacji, siły amerykańskie w obu wymienionych wyżej konfliktach, osiągnęły niespotykany dotąd poziom integracji poszczególnych komponentów. Dzięki zespoleniu działań różnych rodzajów sił zbrojnych, wykorzystaniu różnorodnych sił i środków pozyskiwania informacji rozpoznawczych, zastosowaniu nowoczesnych, zautomatyzowanych systemów dowodzenia, które umożliwiły współużytkowanie tych informacji, zdolnościom do szybkiego manewru oraz precyzyjnego rażenia na dowolnie wybrany cel, osiągnięto niespotykaną dotychczas elastyczność i skuteczność działania.

Obie operacje są przykładami różnych modeli współczesnych operacji połączonych. Różniły się przede wszystkim strategią budowania przewagi i zastosowania siły w obszarze operacyjnym. Podczas każdej prowadzone były jednak intensywne działania w całym obszarze. Skończyły one się szybkimi rozstrzygnięciami, a straty poniesione przez prowadzących operacje były stosunkowo niewielkie. Amerykańskie zdolności do połączenia działań lądowych i powietrznych oraz wspierania ich z morza i własnych baz, umożliwiły połączenie sił i środków z różnych rodzajów sił zbrojnych, aby osiągnąć założone cele na wszystkich poziomach działań.

W Afganistanie i Iraku zapoczątkowano łączenie działań rodzajów sił zbrojnych w ramach jednorodnych sił zadaniowych, a przez to nastąpiło odejście od koncepcji współdziałania poszczególnych komponentów na rzecz prawdziwie połączonych zgrupowań, przeznaczonych do wykonania określonego zadania.

W operacji *Enduring Freedom* istotną rolę odegrały siły powietrzne¹⁴⁶. Niemniej jednak działania innych komponentów, w tym lądowego, miały również duże znaczenie. Należy zaznaczyć, że użycie amerykańskiego lotnictwa (przede

¹⁴⁵ Koncepcja „Joint Vision 2020” zawiera wytyczne dotyczące przeprowadzenia głębokich zmian w zakresie zdolności bojowych, doktryn oraz uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Stanowi również pewnego rodzaju drogowskaz dla decydentów podejmujących decyzje w zakresie prowadzonego procesu transformacji sił zbrojnych USA.

¹⁴⁶ Wykorzystano cały arsenał lotniczy, począwszy od myśliwców pionowego startu, poprzez rakiety samosterujące, aż po niewykrywalne bombowce.

wszystkim bombowego) miało istotny wpływ na szybkie pokonanie reżimu Talibów i al Kaidy, ponieważ w początkowej fazie ciężkie bombowce i samoloty uderzeniowe startujące z lotniskowców zniszczyły obronę powietrzną, systemy łączności oraz infrastrukturę militarną przeciwnika, a następnie skutecznie wspierały lądowe działania zaczepne¹⁴⁷. Z kolei na dużą efektywność uderzeń z powietrza miały wpływ działania jednostek specjalnych, które rozpoznawały i wskazywały bardzo dokładnie cele dla sił powietrznych. W większości przypadków czas od wskazania celu do jego zniszczenia był krótszy niż 20 minut. Dodatkowo trzeba podkreślić, że do zniszczenia celu było potrzebne znacznie mniej środków w porównaniu do nie tak odległej przeszłości.

Niemniej jednak decydującym czynnikiem osiągnięcia zwycięstwa w tym specyficznym terenie było połączenie manewru i ognia przy jednoczesnym wykorzystaniu sił lądowych. Siły te, w założeniach, musiały posiadać zdolności co najmniej porównywalne z przeciwnikiem. Warto zaznaczyć, że zdecydowaną większość komponentu lądowego stanowiły siły ówczesnej opozycji afgańskiej. Ponadto kluczem do sukcesu w tej operacji było połączenie uderzeń z powietrza z ofensywą lądową. Zgrupowania lądowe wymuszały na siłach Talibów i al Kaidy koncentrację na małych obszarach, dzięki czemu stawały się one łatwiejszym celem dla lotnictwa i broni precyzyjnego rażenia.

W niektórych opracowaniach na temat tej operacji można spotkać opinie, że komponent lądowy spełniał tu rolę pomocniczą. Miał on głównie zajmować opuszczony teren, po tym jak siły powietrzne, kierowane przez jednostki specjalne, wykonały zmasowane uderzenia. W rzeczywistości jednak miało miejsce bardzo wiele istotnych dla przebiegu operacji bezpośrednich walk na lądzie. Jak słusznie twierdzi S. Biddle¹⁴⁸, wybitny amerykański ekspert militarny, bez jednostek lądowych, działania sił specjalnych i powietrznych, z wykorzystaniem broni precyzyjnej, nie byłyby w stanie osiągnąć zakładanych celów.

W Afganistanie zdecydowaną większość komponentu lądowego stanowiły siły ówczesnej opozycji. Początkowo siły opozycyjne wywodziły się z Sojuszu Północnego. Dopiero w miarę rozwoju sytuacji i postępów wojsk koalicyjnych,

¹⁴⁷ Działania sił powietrznych, przede wszystkim samolotów bombowych, rozpoczęły się w nocy 7 października 2001. Siły specjalne (amerykańskie i brytyjskie) prowadziły rozpoznanie już na co najmniej tydzień przed pierwszym uderzeniem z powietrza. W połowie października rozpoczęto przygotowania ofensywy przez siły Sojuszu Północnego.

¹⁴⁸ S. Biddle, *Afghanistan and the Future of Warfare: Implication for Army and Defense Policy*, Strategic Studies Institute, U.S. Army War College, Carlisle 2002.

powstał Sojusz Wschodni i Sojusz Południowy. Warto zauważyć, że siły Sojuszu Północnego do momentu amerykańskiej interwencji kontrolowały około 10-15% całego obszaru Afganistanu¹⁴⁹, co jednak było wystarczającym obszarem, gdzie można było dostarczać wsparcie. W tym czasie wojna pomiędzy Sojuszem Północnym a reżimem Talibów tkwiła w martwym punkcie. Działo się tak dlatego, że obie walczące strony stosowały tradycyjną afgańską taktykę. Napotkawszy opór strona przeciwna zatrzymywała się, zajmując zdobyte pozycje. Natomiast strona broniąca się wycofywała się, gdy przeciwnik posiadał przewagę. Nie było bitew do ostatniej kropli krwi.

Siły Sojuszu Północnego prowadziły walkę dysponując uzbrojeniem i wyposażeniem niewiele różniącym się od tego, który posiadały w czasie prowadzonej od sześciu lat wojny domowej z Talibami. Ze względu na wysokie tempo operacji i ciągłość działań, nie było ani czasu na szkolenie Afgańczyków ani sił, które mogłyby tego dokonać. Ponadto dostawy amunicji i sprzętu od Amerykanów były mocno ograniczone i z różnych powodów nieodpowiednio zorganizowane.

Analizując poszczególne walki zgrupowań lądowych przeciwstawnych stron można dojść do generalnego wniosku, że siły Sojuszu Północnego napotkawszy przeciwnika dysponującego większymi umiejętnościami lub potencjałem bojowym, zwykle nie osiągały powodzenia. Amerykańskie wsparcie powietrzne i broń precyzyjna nie były wówczas wystarczające. Często zdarzało się, że siły al Kaidy, które uniknęły zniszczenia przez amerykańskie bombowce i rakiety zmuszały stronę przeciwną do obejścia ich pozycji obronnych (np. walki w okolicach Bai Beche, autostrady nr 4). Spektakularnym przykładem ilustrującym powyższą tezę były walki w rejonie Tora Bora, gdzie słabo wyszkolone i umotywowane wojska Sojuszu Północnego pozwoliły na ucieczkę bojowników al Kaidy. Z kolei, gdy obie, przeciwne strony prezentowały porównywalne siły, wówczas siła ogniowa amerykańskiego lotnictwa i artylerii okazywała się decydującym czynnikiem.

Wyniki przeprowadzonych badań wskazują, że nie należy jednak oceniać zdolności bojowych przeciwnika w oparciu o jednostki składające się z afgańskich Talibów. Choć bojownicy spoza Afganistanu stanowili mniej niż 25% sił przeciwnika,

¹⁴⁹ Tamże, s. 22.

to jednak właśnie oni stawiali największy opór wojskom koalicji. Obcokrajowcy walczący w szeregach Talibów i al Kaidy posiadali wysokie morale i chęć do walki¹⁵⁰.

Analizując siły przeciwnika można dojść do wniosku, że istniało duże różnicowanie w zakresie zdolności bojowych. Afgańscy Talibowie nie byli ani dobrze wyszkoleni, ani odpowiednio umotywowani (relatywnie szybko poddawali się lub uciekali z pola walki). Stanowili oni coś w rodzaju pospolitego ruszenia.

Natomiast bojownicy z zagranicy, szczególnie w szeregach al Kaidy, byli znacznie lepiej wyszkoleni. Można ich porównać do żołnierzy zawodowych. Prezentowali bardzo dobre umiejętności i byli pod każdym względem odpowiednio przygotowani do walki w tym trudnym terenie. Przygotowywano ich w obozach szkoleniowych nie tylko do akcji terrorystycznych, ale również do konwencjonalnych działań zbrojnych.

Początkowo siły Talibów stanowiły nieruchome, statyczne, odkryte cele punktowe dogodne dla użycia broni precyzyjnej. Jednak w miarę upływu czasu zdano sobie sprawę, że taki sposób działania w obliczu amerykańskich środków rażenia jest w pewnym sensie samobójstwem. W rezultacie pozycje wojsk reżimu zaczęły być bardziej rozproszone i maskowane.

Mówiąc o sposobie walki sił Talibów i al Kaidy nie należy go postrzegać w kategorii działań partyzanckich. Tam, gdzie dochodziło do bezpośrednich starć sił lądowych, celem ich działania było utrzymanie terenu i uniemożliwienie dostępu do kluczowych punktów lub rejonów (np. miast). W miarę nabierania doświadczeń siły Talibów i al Kaidy organizowały pozycje obronne, które starano się ukryć i zamaskować przed rozpoznaniem oraz zniszczeniem zanim rozpoczęła się bezpośrednia walka. Tworzono również pozorne pozycje obronne, które skutecznie wprowadzały w błąd amerykańskie jednostki rozpoznawcze dysponujące nowoczesnym sprzętem. Walka z przeciwnikiem mającym swoje wojska rozproszone i dobrze ukryte, wymagała posiadania odpowiednio przygotowanych i wyszkolonych sił.

Bojownicy al Kaidy dążyli do bezpośredniego starcia, często wyprowadzając kontrataki w celu osiągnięcia rozstrzygnięcia w walce (np. Bai Beche, Konduz, Sayed

¹⁵⁰ Początkowo siły przeciwnika oceniano w sumie na około 35-40 tysięcy bojowników. (Por. Operation Enduring Freedom and the Conflict in Afghanistan: An Update. Research Paper 01/81, International Affairs & Defence Section, House of Common Library, Londyn 2001, s. 33.) Jednakże w rzeczywistości liczba ta okazała się mniejsza, przede wszystkim ze względu na to, że część tych sił nie podjęła walki lub w miarę rozwoju sytuacji przeszła na stronę swoich rodaków z Sojuszu Północnego.

Slim Kalay). Przykładowo w dolinie Shah-i-kot (operacja pk. *Anaconda*¹⁵¹) oddziały al Kaidy nie tylko broniły i utrzymywały swoje pozycje przy przygniatającym rażeniu ogniowym prowadzonym przez lotnictwo i artylerię, ale również próbowali wykonywać manewr, aby stoczyć walkę z siłami koalicji. Natomiast Talibowie z zagranicy prezentowali bardziej roztropne i racjonalne podejście. Ich motywacja nie była podobna do fanatycznych bojowników al Kaidy. Prowadzili walkę do chwili, kiedy widzieli szansę na powodzenie.

W operacji *Enduring Freedom* amerykańskie siły poniosły relatywnie niskie straty¹⁵². Jednym z głównych powodów było zaangażowanie niewielkich, jak na możliwości USA, sił lądowych¹⁵³. Ich działania nie przynosiły bezpośrednich efektów militarnych. Miały one być demonstracją siły i zdeterminowania. Poza tym odwracały uwagę od innych tajnych działań na terytorium Afganistanu. Angażując siły opozycji afgańskiej Stany Zjednoczone, oprócz implikacji politycznych, mogły użyć mniej sił własnych do walki z reżimem Talibów. Jednakże wpłynęło to znacząco na skuteczność osiągnięcia pożądanych celów¹⁵⁴.

USA stanęły przed wyborem, czy polegać na afgańskiej opozycji, czy też wprowadzić do walki większe jednostki wojsk lądowych. Zaletą pierwszej opcji była znaczna redukcja komplikacji natury polityczno-społecznej¹⁵⁵ i większa szansa

¹⁵¹ W marcu 2002 przeprowadzono operację pod kryptonimem „Anakonda”, która miała na celu rozbić, skoncentrowanych w okolicy doliny Shah-i-kot oraz gór na wschód od Gardez, sił bojowników al Kaidy. Oceniano również, że w dolinie ukrywają się przywódcy al Kaidy i Talibów. Brały w niej udział dwa amerykańskie bataliony ze 101 Dywizji Powietrzno-Desantowej i 10 Dywizji Górskiej, wspierane przez afgańskie jednostki oraz siły specjalne z siedmiu państw. Por. S. Biddle, *Afghanistan and the Future of Warfare...*, dz. cyt., s. 11.

¹⁵² 31 zabitych i około 100 rannych. Por. M. Vego, *What Can We Learn from Enduring Freedom?*, U.S. Naval Institute Proceedings Magazine, lipiec 2002.

¹⁵³ Po dwóch tygodniach ataków lotnictwa, pod osłoną nocy kilkuset amerykańskich komandosów przerzucono na lotnisko w okolicach Kandaharu z zadaniem rozpoznania stanu lądowiska i obiektów, wyeliminowania oporu i zebrania danych rozpoznawczych. Jednakże dopiero 25 listopada 2001 roku pierwsza jednostka lądowa rozpoczęła działania w Afganistanie. Była to Combined Task Force 58 (CTF-58) z 26 Marine Expeditionary Unit (26 MEU). Jej zadaniem było utworzenie bazy na południe od Kandaharu, która miała stanowić punkt przeładunkowy w tej części Afganistanu. Kolejnymi siłami były: 350 kompania piechoty morskiej, Battalion Landing Team (BTL). Pod koniec stycznia 2002 przegrupowano 1600 żołnierzy ze 101 DPDes, formując Task Force RAKKASAN (zastąpili oni CTF-58). W marcu przerzucono do Afganistanu również część sił z 10 Dywizji Górskiej (bataliony 1-87 i 4-31). Por. *Legal Lessons Learned From Afghanistan and Iraq. Volume I. Major Combat Operations (11 September 2001 – 1 May 2003)*, Center for Law and Military Operations, The Judge Advocate General's Legal Center & School, Charlottesville 2004, s. 13-14.

¹⁵⁴ Warto tu zaznaczyć, że w Iraku (2003) nie było możliwości zastosowania tego modelu działania, ponieważ nie istniały tam żadne opozycyjne siły zbrojne (z wyjątkiem Kurdów na północy, których większe zaangażowanie w wojnie mogłoby pociągnąć negatywne implikacje polityczno-militarne), które można było wykorzystać przeciwko regularnym wojskom reżimu Husajna. W konsekwencji siły koalicyjne składały się w ogromnej części z jednostek amerykańskich i brytyjskich.

¹⁵⁵ Pamięć po wojnie w Wietnamie i niepowodzeniach armii radzieckiej w Afganistanie w latach 80-tych ubiegłego wieku sprawiała, że politycy nie chcieli dopuścić do zaangażowania znacznych sił

powodzenia w fazie budowania pokoju po zakończeniu działań zbrojnych. Natomiast wadą było to, że ich cele często różniły się od zakładanych przez Amerykanów. Ponadto Afgańczycy preferowali raczej negocjowanie kapitulacji przez przeciwnika ze względu na to, że nie dążyli do rozbicia swoich rodaków. Amerykanie z kolei usiłowali szybko osiągnąć zwycięstwo, bez względu na straty strony przeciwnej.

Wielu amerykańskich ekspertów uważa¹⁵⁶, że ponieważ Stany Zjednoczone użyły swoje wojska lądowe w bardzo ograniczonym wymiarze, w konsekwencji nie osiągnięto strategicznego celu jakim było wyeliminowanie bin Ladena i jego współpracowników¹⁵⁷. Często zdarzało się, że większa część sił przeciwnika zdołała wycofać się z walki przez niedostępne dla sprzętu kołowego i gąsienicowego tereny górskie. Tak zdarzyło się m.in. podczas walk w Tora Bora (grudzień 2001) i Shah-i-Kot (luty 2002), kiedy to kilkuset bojowników uciekło na terytorium Pakistanu przez słabo bronioną granicę.

Wnioski z przeprowadzonych badań wskazują, że w Afganistanie, pomimo zastosowania wysoko zaawansowanej technologii i precyzyjnego kierowania ogniem przez siły specjalne w warunkach bezwzględnej panowania w powietrzu, to komponent lądowy czasami nie stanowił mocnego punktu. Podczas gdy przeciwko Talibom w większości osiągnano zakładane cele, to wyniki walk z bojownikami al Kaidy były często niezadowolające. A zatem kluczem do sukcesu powinno być w przyszłości odpowiednie zintegrowanie perfekcyjnie kierowanego wsparcia ogniowego z manewrem doskonale wyszkolonych i wyposażonych sił lądowych.

Możliwość przesyłania danych o położeniu własnych jednostek sił lądowych bezpośrednio do pilotów wykonujących zadania w ramach bezpośredniego wsparcia lotniczego (*Close Air Support – CAS*), przyczyniła się do zminimalizowania strat od własnego ognia. Świetnie wyszkoleni żołnierze sił specjalnych wspomagali afgańskie siły opozycyjne i amerykańskie siły lądowe, precyzyjnie naprowadzając ataki samolotów na pozycje przeciwnika. Właśnie kierowanie uderzeniami lotnictwa było najważniejszym zadaniem żołnierzy sił specjalnych. Obserwatorzy naziemni

lądowych. Postanowiono więc korzystać w jak największym stopniu z miejscowych sił opozycyjnych, walczących w tym czasie z reżimem Talibów.

¹⁵⁶ Por. M. Vego, *What Can We ...*, dz. cyt.

¹⁵⁷ Właśnie strategicznym źródłem siły i zdolności działania (*Centre of Gravity*) przeciwnika byli przywódcy al Kaidy i Talibów oraz ich wola walki, natomiast „*Centre of Gravity*” poziomu operacyjnego były siły zbrojne Talibów i al Kaidy broniące poszczególnych części Afganistanu oraz system obrony powietrznej.

mogli bezpośrednio do pilotów samolotów przekazywać dane o celu i oznaczać go wskaźnikiem laserowym.

Konflikt w Afganistanie potwierdził, że obszar operacji i odległość od miejsc stacjonowania jednostek mają ogromne znaczenie dla jej prowadzenia. Niewątpliwie informacja jest tym czynnikiem, który ma coraz większy wpływ na charakter działań, niemniej jednak ciągle istnieje potrzeba przegrupowania niezbędnych sił na duże odległości. Co prawda Stany Zjednoczone posiadają do tego zdolności, ale są one również ograniczone w pewnym zakresie. Jednym z głównych powodów jest często brak możliwości zapewnienia wsparcia ze strony państwa-gospodarza. Najlepszym tego przykładem jest Afganistan za rządów Talibów.

Operacja *Iraqi Freedom (OIF)* od początku fazy planowania i przygotowania była w pewnym sensie obciążona doświadczeniami z poprzedniej wojny w Afganistanie. Jednakże należało wziąć pod uwagę szereg zasadniczych różnic, które musiały wpłynąć na sposób prowadzenia tej operacji. Wielu ekspertów podkreślało, że bardzo dużym błędem byłoby bezkrytyczne i bezpośrednie przeniesienie wniosków i doświadczeń na grunt iracki¹⁵⁸. W konsekwencji ta operacja była zgoła inna niż wcześniejsza.

Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że operacja ta różniła się znacząco od klasycznego modelu prowadzenia działań ofensywnych w drugiej połowie zeszłego wieku. Nastąpiło tu swoiste połączenie ponadczasowych zasad prowadzenia wojny z zastosowaniem innowacyjnego podejścia do określonych aspektów sztuki wojennej oraz wykorzystania nowoczesnej technologii.

Wiele kluczowych przedsięwzięć dotyczących bezpośrednio wojny rozpoczęło się znacznie wcześniej. Koalicja miała ponad dziesięć lat, żeby zgromadzić informacje dotyczące irackich sił zbrojnych (ich rozmieszczenia, ukompletowania, wyposażenia i wyszkolenia), a także potencjalnych celów militarnych. Posiadała również swoje bazy militarne w kilku państwach na południu Zatoki Perskiej. W tym samym czasie rozbudowano i udoskonalono porty morskie i ich infrastrukturę w Katarze i Kuwejcie. Prawie rok wcześniej rozpoczęto przerzucanie drogą morską niezbędnego sprzętu ciężkiego i zaopatrzenia. Natomiast działania sił powietrznych

¹⁵⁸ A. H. Cordesman, A. A. Burke, *If We Fight Iraq: The Lessons of the Fighting in Afghanistan*, Center for Strategic and International Studies, Waszyngton 2001; S. Biddle, *Afghanistan and the Future of Warfare ...*, dz. cyt.; M. Vego, *What Can We ...*, dz. cyt.

systematycznie przekształcały się z patrolowania dwóch stref zakazu lotów w Iraku w obezwładnianie potencjału irackiej obrony powietrznej¹⁵⁹.

Operacja sił koalicyjnych w Iraku wykazała niezmiennie ważne znaczenie zaskoczenia dla osiągnięcia końcowego powodzenia. Zrealizowano tu wiele różnorodnych przedsięwzięć mających na celu wprowadzenie w błąd strony przeciwnej, co do czasu, miejsca i sposobów wykonania określonych zadań.

Pierwsze kroki podjęto w okresie poprzedzającym rozpoczęcie działań wojennych, w ramach przygotowania operacji. Dotyczyło to między innymi ukrycia koncentracji wojsk i zamiaru działania. Współcześnie jest to wyjątkowo trudne, zwłaszcza na szczeblu operacyjnym. Dlatego dążono do zaskoczenia przeciwnika zastosowaniem nowych sposobów osiągania celów, przy jednoczesnym wykonaniu nieoczekiwanego i zdecydowanego działania. Ważną rolę odgrywały również operacje informacyjne¹⁶⁰. Dzięki powyższym czynnikom uniknięto niepotrzebnych strat i skrócono czas trwania operacji do niespotykanego dotąd minimum.

Możliwość długiego cyklu planowania pozwoliła na dogłębne rozpatrzenie możliwych wariantów działania i w rezultacie osiągnięcie celów tej operacji w bardzo krótkim czasie przy minimalnych stratach własnych. Pozwoliła również na zminimalizowanie ryzyka nadmiernych i nieuzasadnionych strat ludności cywilnej lub wyniszczenia istotnych gałęzi gospodarki Iraku. Przygotowania do wojny trwały kilka miesięcy, podczas których przetransportowano, głównie do Kuwejtu i Kataru, określone siły i środki. Jednakże zamierzano, w miarę możliwości, ukryć tworzenie zgrupowań różnych sił i rozmieszczenie ich na tym niewielkim obszarze¹⁶¹. Zdecydowano, w odróżnieniu od poprzedniej wojny w rejonie Zatoki Perskiej (1991),

¹⁵⁹ Na przykład, w czasie operacji „Southern Watch Coalition” wykorzystywano broń precyzyjną do niszczenia lub obezwładnienia wielu irackich celi militarnych w południowym i zachodnim Iraku. Koalicja wykonywała te uderzenia po tym jak siły irackie ostrzelały artylerią przeciwlotniczą samolot Koalicji patrolujący południową strefę zakazu lotu na południe od 33-ego równoleżnika w Iraku. Celami dla sił powietrznych stały się również ośrodki łączności koło Ash Shuaybah, Mudaysis i Ruwayshid, stanowiska artylerii dalekiego zasięgu koło Az Zubayr i na półwyspie Al Faw, ruchomy (mobilny) radar wczesnego ostrzegania i centrum dowodzenia obroną powietrzną w irackiej bazie sił powietrznych w zachodnim Iraku, stanowiska rakiet „ziemia-ziemia” koło Al Basra, oraz radar kontroli ruchu powietrznego koło Al Basra.

¹⁶⁰ Na przykład dzień przed rozpoczęciem operacji samoloty Koalicji zrzuciły na tereny prawdopodobnych pozycji irackich wojsk ulotki wzywające do kapitulacji. Zawierały one szczegółowe instrukcje dotyczące tego jak wojska irackie mogą poddać się w obliczu zbliżających się sił koalicyjnych. Chociaż Koalicja zrzuciła miliony ulotek w poprzednich paru miesiącach, to 19 marzec był pierwszym dniem, w którym wojska irackie otrzymały instrukcje donośnie kapitulacji. Zrzucone ulotki były próbą zminimalizowania ofiar w przypadku rozpoczęcia działań militarnych.

¹⁶¹ W połowie marca 2003 roku siły koalicyjne liczyły około 220 tysięcy żołnierzy (w tym 45 tysięcy sił brytyjskich). Por. C. Taylor, T. Youngs, *The Conflict in Iraq. Research Paper 03/50*, International Affairs & Defence Section, House of Common Library, Londyn 2003, s. 3.

aby nie tworzyć ogromnych sił uderzeniowych, co wymagałoby ponadto bardzo długiego czasu. Natomiast założono osiągnięcie zaskoczenia w aspekcie czasu rozpoczęcia i sposobu prowadzenia działań.

Z reguły mówiąc o czasie rozpoczęcia działań odnosi się to do konkretnego dnia lub godziny formalnego rozpoczęcia walki. Niemniej jednak określona sytuacja może spowodować, że pewne kroki należy podejmować o wiele wcześniej. Przykładem mogą tu być operacje specjalne, które zawsze są niezmiernie istotnym elementem operacji połączonych. Jeszcze przed wygaśnięciem ultimatum prezydenta Stanów Zjednoczonych wobec rządu irackiego, a więc przed rozpoczęciem operacji na lądzie i powietrzu, ponad 50 dwunastoosobowych grup Sił Specjalnych (amerykańskich, brytyjskich i australijskich) skrycie rozmieściło się na zachodniej pustyni w Iraku i przejęło kontrolę nad tym obszarem, który stanowi jedną czwartą powierzchni Iraku. W ciągu dwóch nocy zlikwidowały one sieć irackich posterunków obserwacyjnych, rozmieszczonych wzdłuż zachodniej granicy. Było to spowodowane tym, że w ocenie planistów Irak mógł zaatakować rakietami Scud Izrael i Jordanię właśnie z tego obszaru. Jednostki specjalne musiały więc infiltrować ten rejon tak szybko jak to było możliwe, w celu zapobieżenia konfliktowi regionalnemu na dużą skalę. Jednocześnie opanowały rejon lotnisk H-2 i H-3 w zachodniej części Iraku. Z kolei, aby stworzyć warunki do otworzenia północnego frontu, po odmowie Turcji, zdecydowano się na rozmieszczenie następnych 20-50 grup na terytorium kurdyjskim¹⁶².

W operacji w Iraku byliśmy świadkami, w odróżnieniu od poprzedniej wojny z Irakiem (1991), krótkiego, lecz silnego uderzenia z powietrza (środkami lotniczymi i raketowymi) na starannie wyselekcjonowane obiekty, które poprzedzały działania sił lądowych. Ich celem była między innymi dezorganizacja obrony irackich sił w wymiarze operacyjno-strategicznym. Przeprowadzono również uderzenia na wybrane cele o ograniczonej skali¹⁶³. Celami tymi byli członkowie reżimu, w tym przede

¹⁶² Gen. T. Franks [W:] General Tommy Franks discusses conducting the war in Iraq, Wywiad Josepha L. Gallowaya z Knight Ridder Newspapers z dnia 18.06.2003, www.realcities.com/mld/krwashington/6124738.htm, 23.09.2003.

¹⁶³ Jednym z podstawowych zadań sił powietrznych jest prowadzenie strategicznych działań powietrznych. Są one kształtowane poprzez cele i ograniczenia na poziomie politycznym, a planowane na szczeblu strategicznym lub operacyjnym. Dla ich realizacji wykorzystuje się prędkość, zasięg i koncentrację sił powietrznych tak, aby bezpośrednio i precyzyjnie uderzyć na „Centre of Gravity” przeciwnika oraz odpowiednie punkty decydujące. Mogą to być ośrodki władzy, systemy dowodzenia, zasoby gospodarcze (takie jak elektrownie, gazownie, rafinerie, fabryki itp.) lub kluczowe zasoby militarne. Działanie te są prowadzone w celu bezpośredniego oddziaływania na polityczną wolę przeciwnika, a także zniszczenia jego zdolności do prowadzenia operacji militarnych. Są one

wszystkim Saddam Husajn. Skutkiem działań sił powietrznych w pierwszej fazie operacji było obezwładnienie i osłabienie irackich sił oraz częściowe zniszczenie irackiego systemu dowodzenia, co w znacznym stopniu zmniejszyło jego zdolność w zakresie efektywnego sprawowania dowodzenia siłami we wczesnym stadium wojny.

W ślad za tym poprowadzono równoległe działania zaczepne sił lądowych i powietrznych na kierunkach uderzeń. Kilkanaście godzin po pierwszych atakach z powietrza rozpoczęły się działania sił lądowych. Ogromnym zaskoczeniem było to, że przeprowadzono symultaniczną operację w powietrzu i na lądzie, podczas której działania lądowe prowadzone były praktycznie równoległe z walką o panowanie w powietrzu, fundamentalnym etapem poprzedzającym z reguły działania ofensywne na lądzie. Spodziewana, zwykle trwająca kilka tygodni kampania powietrzna przebiegała w zgoła odmienny sposób od oczekiwanego. W efekcie Koalicja uzyskała zaskoczenie już na samym początku działań wojennych.

Celem działania sił koalicyjnych w pierwszym etapie było całkowite panowanie nad obszarem przygranicznym i zlikwidowanie jakiegokolwiek zagrożenia ze strony przeciwnika. Przede wszystkim chodziło tu o stworzenie warunków do swobodnego i nieograniczonego niczym wprowadzania i rozwijania kolejnych sił. Późniejsze działania już się tym nie cechowały. Głównymi siłami omijano ośrodki miejskie i zorganizowane pozycje obronne przeciwnika, które były początkowo blokowane, a dopiero potem kolejno likwidowane. W szybkim tempie pokonywano ogromne odległości w celu jak najszybszego dotarcia do Bagdadu, dbając tylko o zabezpieczenie linii komunikacyjnych i jednostek tyłowych. W tej fazie wojny powstała zatem dość ciekawa, z punktu widzenia operacyjnego, sytuacja. Siły koalicji walczyły na dwóch izolowanych kierunkach, natomiast obrona iracka, której „jądro” znajdowało się w widłach Tygrysu i Eufratu pozostała w dalszym ciągu skonsolidowana.

Większość teoretyków jest zgodna, że współczesne działania militarne charakteryzują się możliwością wzajemnego oddziaływania stron na całym obszarze ich prowadzenia. Z drugiej strony, podczas prowadzenia operacji zaczepnej, wysokie tempo prowadzenia działań sprawia, że następuje w sposób naturalny rozciągnięcie ugrupowania operacyjnego. Powoduje to potencjalne zagrożenie skrzydeł sił głównych działających na głównym wysiłku lub uderzenie manewrowymi

zwykle prowadzone poza obszarem działania i oddziaływania środków innych rodzajów sił zbrojnych. Por. AJP-3.3 (ATP 33(C)) – Joint Air & Space Operations Doctrine, s. 4-3.

zgrupowaniami wykonującymi obejście albo oskrzydlenie spoza obszaru odpowiedzialności. Zagrożenie powyższe, połączone użyciem wojsk w ramach wykorzystania manewru w wymiarze przestrzennym (głębokie uderzenie), może doprowadzić do sparaliżowania funkcjonowania systemu operacji zaczepnej. Innym zagrożeniem są ewentualne kontrataki przeciwnika, skierowane nie na główne zgrupowanie uderzeniowe, lecz na głębokie tyły.

Powyższe stwierdzenie miało swoje odzwierciedlenie w pierwszych dniach wojny. Potwierdziły się przewidywania, że irackie dowództwo zorganizuje obronę w centralnych obszarach kraju, gdzie zostały skocentrowane główne siły irackie. Miejscami odnotowywano większy, a sporadycznie zdecydowany opór Irakijczyków (przeważnie sił paramilitarnych, a nie armii regularnej), broniących się głównie w przygotowanych do obrony okrężnej punktach oporu, zwykle rozmieszczonych w miejscowościach. Jednakże największym zagrożeniem dla sił koalicyjnych były niewielkie grupy, często paramilitarne, stosujące taktykę „uderz i uciekaj” („hit and run”)¹⁶⁴. Ich celem była dezorganizacja wsparcia logistycznego dla nacierających sił. Siły irackie organizowały zasadzki wykorzystując moździerze, broń przeciwpancerną, miny, broń maszynową i strzelecką. W wielu przypadkach kopano kilkudziesięciometrowe rowy wzdłuż dróg, wypełniając je ropą i podpalając w celu zatrzymania marszu sił amerykańskich.

Koalicyjne zgrupowania lądowe atakowały tylko część sił irackich, natomiast większość pozycji obronnych obchodziły bądź blokowały. W obszarze tyłowym pojawiły się irackie grupy bojowe, których aktywności nie paraliżowało obezwładnienie systemu dowodzenia wojskami. Powstało zagrożenie przerwania procesu zaopatrywania jednostek pierwszorzutowych. Wobec powyższego nastąpiła potrzeba wsparcia działań ochronnych konwojów z zaopatrzeniem niezbędnymi siłami lub środkami, w tym przede wszystkim siłami o wysokiej mobilności. Początkowo każde zgrupowanie samo zabezpieczało linie komunikacyjne, wykorzystując żandarmerię wojskową i wydzielone siły piechoty, jednak wkrótce okazało się to niewystarczające. Znaczne rozciągnięcie linii komunikacyjnych i logistycznych wymagało zaangażowania LWL i sił aeromobilnych¹⁶⁵ do ochrony jednostek odwodowych i

¹⁶⁴ Typowa taktyka stosowana przez siły o charakterze partyzanckim. Stąd wielu specjalistów określa działania prowadzone w Iraku mianem „działań asymetrycznych”. Por.: R.M. Cassidy, Renaissance of the Attack Helicopter in the Close Fight, Military Review, July – August 2003, s. 38 i dalsze.

¹⁶⁵ W tym celu wykorzystano wydzielone zgrupowania 101 DPSz i 82 DPD.

logistycznych przegrupowujących się po wcześniej opanowanych drogach¹⁶⁶. Zgrupowania te były często angażowane do podejmowania akcji, przeciwdziałając atakom wojsk irackich na te kolumny. Dzięki zdolności do szybkiego manewru zgrupowania te mogły wykonywać silne i koncentryczne uderzenia na zagrożone kierunki i obiekty.

W operacji *Iraqi Freedom* obraz pola walki charakteryzował się przede wszystkim elastycznością i mobilnością zarówno w wymiarze lądowym, jak i powietrznym. Konieczność działania niewielkimi siłami w stosunku do obszaru operacji, wymagała zdolności do skupienia wysiłków tam, gdzie z punktu widzenia koalicyjnych celów było to korzystne, a dla sił irackich najmniej dogodne. Wymagało to ruchliwości wojsk, zarówno w wymiarze taktycznym, jak i operacyjnym. Osiągnięcie rozstrzygnięcia uzależnione było między innymi od możliwości swobodnego przegrupowania sił na dużą odległość i skoncentrowania wysiłków w decydującym miejscu i czasie. Niezbędna była do tego także zdolność do przegrupowania sił drogą powietrzną, która przejawiała się głównie w zintegrowanym wykorzystaniu zarówno lotnictwa Wojsk Lądowych, jak i Sił Powietrznych i Marynarki Wojennej oraz Piechoty Morskiej. Zadania te wykonywały również w dużej mierze jednostki aeromobilne, które są do nich przeznaczone. W związku z tym wielu ekspertów wojskowych przewiduje dalszy wzrost rozmachu przestrzennego i dynamizmu działań na lądzie oraz szerszego przenoszenia ich w wymiar powietrzny.

Wyniki przeprowadzonych badań wskazują na dużą rolę Lotnictwa Wojsk Lądowych (LWL) i sił aeromobilnych w operacji *Iraqi Freedom*. Wobec dużej siły, precyzji oraz zasięgu środków rażenia walka była rozpoczynana i prowadzona na znacznych odległościach, nierzadko nawet bez wzajemnej widoczności obydwu przeciwstawnych stron. Duże znaczenie miała potrzeba jednoczesnego oddziaływania na całą głębokość ugrupowania przeciwnika oraz prowadzenia różnorodnych działań w głębi i na tyłach jego ugrupowania. Jednym z kluczowych czynników wpływającym na rozwój sytuacji operacyjno-taktycznej był ruch, przede

¹⁶⁶ General William Wallace (dowódca amerykańskiego V Korpusu) tak opisał zaskoczenie wywołane zastosowaniem tego rodzaju działań przez Irakijczyków: „(...) musieliśmy dostosować się do tych paramilitarnych sił, które były bardziej fanatyczne i bardziej agresywne niż oczekiwaliśmy. Modyfikacja naszego działania polegała na prowadzeniu walki i opanowywaniu określonych rejonów zurbanizowanych, których nie planowaliśmy opanowywać, a wręcz odwrotnie – zamierzaliśmy je omijać. Jednakże według naszej oceny konieczne było panowanie nad danymi rejonami, aby uniemożliwić destrukcyjne dla nas działania sił paramilitarnych, a przez to negatywny wpływ na naszą operację”. Por. Gen. W. S. Wallace podczas wideokonferencji w dn. 07 maja 2003. www.urbanoperations.com/ifaar4.htm. 23.09.2003. Tłumaczenie własne.

wszystkim dzięki zwiększeniu głębokości obszaru operacji, z jednoczesnym przenoszeniem głównego ciężaru walki z jednego punktu w inny.

W świetle powyższych uwarunkowań można stwierdzić, że wykorzystanie na szeroką skalę nowych generacji uzbrojenia oraz formacji aeromobilnych, pozwoliło wykryć i zniszczyć (lub co najmniej obezwładnić) niemal każdy element ugrupowania przeciwnika, niezależnie od odległości od rubieży styczności wojsk. Siły amerykańskie dużo uwagi poświęcały również izolacji obszaru działań bezpośrednich od napływu świeżych sił. Charakterystyczne było z jednej strony rozbicie i rozcięcie dywizji irackich przez zgrupowania lądowe na wybranych kierunkach oraz związanie ich walką sił na pozostałych kierunkach. Z drugiej strony miało miejsce zablokowanie lub zniszczenie drugich rzutów i odwodów oraz ciągłe oddziaływanie ogniowe na pozostałe elementy ugrupowania. Ważną rolę w tym okresie spełniają elementy ugrupowania wykorzystujące trzeci wymiar, w tym LWL i jednostki aeromobilne. To wszystko stanowiło doskonałe połączenie siły rażenia z szybkim i elastycznym manewrem na lądzie i w powietrzu¹⁶⁷.

Ciągła presja ze strony sił lądowych, wspieranych bezpośrednio lub pośrednio działaniami powietrznymi prowadzonymi bez przerwy, spowodowała, że siły koalicyjne poruszały się zbyt szybko dla sił irackich, które nie były w stanie zareagować stosownie do zaistniałej sytuacji. Możliwości zdobywania informacji z różnych źródeł dały Koalicji zdolność do zlokalizowania i namierzenia sił irackich bez względu na warunki atmosferyczne. Dzięki nowoczesnym systemom (np. JSTARS)

¹⁶⁷ Przykładem połączenia manewru z siłą rażenia w Iraku może być walka V Korpusu o opanowanie kluczowego rejonu Karbala – Al Hillah – An Najaf. 3DP rozpoczęła natarcie w celu opanowania obiektu pomiędzy Karbalą, a Al Hillah. Równocześnie 3/7 Pułk Kawalerii zaatakował irackie pozycje na południe od Karbali. W tym samym czasie 101 DPSz prowadziła natarcie z okolic An Najaf w kierunku Al Hillah (tu właśnie pierwszy raz odbyła się bezpośrednia walka z jednostkami Gwardii Republikańskiej), a 82 DPD w kierunku Al Samawah. Dodatkowo dwa bataliony ze 101 DPSz wykonały rozpoznanie walką na zachodnim skrzydle V Korpusu. Warto przy tym zaznaczyć, że wszystkie te uderzenia przeprowadzono jednocześnie, rozpoczynając o 3-ej nad ranem (było to możliwe głównie ze względu na posiadane środki termowizyjne, podczas gdy irackie jednostki miały bardzo ograniczone możliwości w tym zakresie). Intensywne działania sił amerykańskich z różnych kierunków wprowadziły Irakijczyków w błąd, co do kierunku głównego uderzenia. W wyniku błędnej oceny Irakijczycy przegrupowali część sił (w tym jednostki Gwardii Republikańskiej), przez co w ich ugrupowaniu powstała luka. Był to wąski obszar pomiędzy Karbalą i jeziorem ar-Razzaza. Początkowo był on broniony przez dywizję „Bagdad” i część sił dywizji „Nebuchadnezzar”. Zostały one jednak przemieszczone dalej na północny zachód. W tym czasie 3DP mogła przegrupować swoje brygadowe zespoły bojowe (BCT), nie uczestniczące w tych działaniach zaczepnych, w celu przygotowania natarcia poprzez wytworzoną lukę w kierunku Bagdadu. Po opanowaniu zakładanego obiektu (około 4-tej po południu), uzyskano informacje, głównie z bezpilotowych aparatów latających, o rozpoczęciu zmiany położenia dużych sił irackich. Wtedy właśnie Siły Powietrzne mogły bez przeszkód (bowiem warunki pogodowe były znakomite) dokonać dzieła zniszczenia w szeregach dywizji irackich. W ocenie dowództwa amerykańskiego, był to jeden z decydujących punktów w operacji.

była możliwość zlokalizowania rejonów rozmieszczenia jednostek przeciwnika i wykonywanych przez nie manewrów na obszarze kilkuset kilometrów kwadratowych. Gdy dowództwo irackie zostawało zmuszone, działaniami sił lądowych, do przegrupowania swoich jednostek, to wystawiały się one na cel dla sił powietrznych. W rezultacie zmasowanych uderzeń lotniczych Gwardia Republikańska została silnie obezwładniona i straciła w dużym stopniu potencjał bojowy, niezbędny do prowadzenia skutecznej obrony Bagdadu. W ten sposób pozbawiono Bagdad i Tikrit tarczy złożonej z sił Gwardii Republikańskiej.

Oceniając siły irackie w poszczególnych fazach operacji nie można z całą pewnością stwierdzić, jakim dysponowały potencjałem bojowym. Można jednak założyć, że w pierwszym tygodniu działań wojennych były one znacznie obezwładnione w efekcie nieustannych uderzeń z powietrza, sparaliżowany został ich system dowodzenia, co uniemożliwiło próby reorganizacji, stworzenia odpowiedniego ugrupowania obronnego i przegrupowania niezbędnych jednostek, a w wielu jednostkach regularnej armii odnotowywano osłabienie woli walki. Słabość irackich dowódców była spowodowana nie tylko precyzją sił powietrznych, ale także szybkim postępem sił lądowych.

Należy także z całą pewnością stwierdzić, że z końcem marca armia iracka przestała walczyć jako spójne siły. Ponieważ nie była ona przygotowana do przeciwstawienia się szybkiemu postępowi amerykańskich zgrupowań pancernozmechanizowanych, wiele elementów irackiej armii regularnej nie mogło wykonać jakiegokolwiek zorganizowanego manewru. Siły te były zmuszone do próby zablokowania głównych sił Koalicji wykorzystując częściowy manewr rozczłonkowanych sił Gwardii Republikańskiej. W efekcie stały się one łatwymi celami dla sił powietrznych. Zmuszono je także do zaangażowania w wielu walkach, w których samoloty i śmigłowce mogły atakować je z bliskiej odległości, przy jednoczesnym oddziaływaniu artylerii i czołgów.

Wielu teoretyków i specjalistów¹⁶⁸, szczególnie przed wojną w Iraku, twierdziło, że ciężki sprzęt pancerny, a przede wszystkim czołgi, stają się niepotrzebne we współczesnych i przyszłych operacjach militarnych. W konsekwencji

¹⁶⁸ Emerytowany admirał Arthur Cebrowski, szef nowego, specjalnego Urzędu Transformacji amerykańskich Sił Zbrojnych, stwierdził, że „zamiast ton pancerza, zamiast setek kilogramów bomb i pocisków wystarczy jedno precyzyjne uderzenie i możliwość uchylenia się od riposty przeciwnika”. Por. W. Łuczak, Rewolucja w US Army, Raport Wojsko Technika Obronność, 12/2002, s. 37.

będą systematycznie usuwane z uzbrojenia większości nowoczesnych armii świata. Pozostaną one tylko w armiach ery industrialnej.

Natomiast znany analityk wojskowy, prof. Richard M. Ogorkiewicz¹⁶⁹ ponad pół roku przed operacją *Iraqi Freedom* stwierdził, że zmierzch ery czołgu ogłoszono przedwcześnie. Bowiem ciągle modernizowane i doskonalone czołgi przeżyją oraz potwierdzą swoją przydatność w konfliktach lokalnych. Dowodził, że współczesny czołg, tkwiący korzeniami w okresie zimnej wojny, a więc zaprojektowany jako broń uderzeniowa, zmieni stopniowo swoją rolę. W rezultacie czołgi konstruowane na potrzeby Zimnej Wojny, czyli, z jednej strony do zmasowanego użycia dużych zgrupowań pancernych w celu szybkiego i całkowitego rozbicia przeciwnika, a z drugiej strony do odparcia tego uderzenia, zostaną wykorzystane w całkowicie nowych uwarunkowaniach współczesnego i przyszłego pola walki. Przewidywał, że obie kategorie wozów bojowych wykorzystane w złożonych z różnych rodzajów wojsk zgrupowaniach zadaniowych, silnie wspierane z powietrza¹⁷⁰, staną się z jednej strony środkiem rażenia, a z drugiej pojazdem zapewniającym skuteczną ochronę dla żołnierzy¹⁷¹. W świetle doświadczeń *OIF* były to iście prorocze słowa. Operacja ta wykazała, że czołg jest w dalszym ciągu podstawową bronią ofensywną.

Reasumując, można stwierdzić, że *OIF* stanowi doskonały przykład połączenia możliwości nowoczesnych środków walki, z klasycznymi zasadami prowadzenia operacji wojennych. Pokazała, że przewaga technologiczna amerykańskich jednostek skutecznie zminimalizowała przewagę liczebną sił irackich. Siły koalicji, ustępując Irakowi pod względem liczby dywizji ogólnowojskowych oraz środków artyleryjskich, wielokrotnie przewyższały go w zakresie nowoczesnych systemów uzbrojenia. Przewaga technologiczna konwencjonalnych środków rażenia była jednym z kluczowych czynników decydujących o sukcesie. Zatem szybkie i rozstrzygające zwycięstwo w Iraku odzwierciedla potrzebę posiadania i ciągłego udoskonalania wysoko mobilnych wojsk pancernych i zmechanizowanych oraz lotnictwa Wojsk Lądowych.

Wyniki badań wskazują, że podczas operacji *Iraqi Freedom* osiągnięto wyjątkowy stopień integracji poszczególnych komponentów. Poszczególne zadania

¹⁶⁹ Profesor londyńskiego Royal Military College of Science.

¹⁷⁰ Podczas *OIF* każdy pododdział posiadał sekcję wysuniętych obserwatorów, kierujących wsparciem powietrznym. Doświadczenia pokazują, że bezpośrednie wsparcie lotnicze było kluczem do pokonania zgrupowań pancerno-zmechanizowanych Gwardii Republikańskiej.

¹⁷¹ Por. W. Łuczak, Iracka lekcja wojny pancernej, Raport. Wojsko, Technika, Obronność 05/2003. s. 40.

nie zostały rozdzielone pomiędzy poszczególnymi dowódcami komponentów połączonych sił, ale postawione wszystkim jednocześnie. Przy czym do wykonania określonego zadania wyznaczano siły i środki, które były najbardziej do tego odpowiednie, bez względu na ich przynależność do RSZ, biorąc pod uwagę skuteczność i dostępność w danym czasie. Przebieg tej operacji pokazuje, że siły zbrojne muszą być traktowane jako jednolity, spójny, wzajemnie się uzupełniający system, dzięki czemu nie ma problemu dominacji sił lądowych, powietrznych czy specjalnych. Takie zintegrowane użycie tych sił oraz odpowiednie dowodzenie i kierowanie, doprowadziło do osiągnięcia jednego, spójnego celu. Kluczem do powodzenia było wzajemne zrozumienie i współdziałanie, pojmowane nie jako koordynacja działań, lecz jako wspólne wykonywanie tego samego zadania¹⁷². Ta zdolność sił amerykańskich do działania połączonego, nie jako oddzielne komponenty pod jednolitym dowództwem, ale jako realnie połączone siły, zwiększyła znacznie ich skuteczność.

Analiza doświadczeń operacji w Iraku wskazuje wyraźnie, że przyszłość sił zbrojnych leży w siłach połączonych, złożonych z różnych rodzajów sił zbrojnych. Struktury organizacyjne niekoniecznie muszą być całkowicie nowe, ale istotna jest idea użycia sił w sposób zintegrowany. To z kolei prowadzi do zacierania się wyraźnych podziałów w realizacji poszczególnych zadań. Większość wozów bojowych (np. czołgi M1A1 *Abrams*, BWP *Bradley*) oraz niektóre samoloty i śmigłowce (np. bombowce B-52, śmigłowce AH-64 *Apache*) wykorzystane były również w poprzedniej wojnie w Zatoce Perskiej. Jednak podczas *OIF* charakter działań połączonych był zgoła inny, bowiem wykorzystano tu w pełni efekt synergii. Większość uderzeń z powietrza była dokładnie zsynchronizowana z manewrami sił lądowych. Pozwoliło to na jednoczesne rażenie najważniejszych obiektów i sił przeciwnika na całym obszarze operacji. W wyniku równoczesnego prowadzenia działań lądowych, powietrznych, morskich i specjalnych, jednocześnie oddziaływano na wszystkie elementy irackiej obrony i w konsekwencji przeciwnik został pozbawiony możliwości jakiegokolwiek przeciwdziałania.

Współcześnie bardzo podkreślana jest zdolność do uzyskania przewagi informacyjnej. Postęp w technologii informacyjnej, szczególnie w dziedzinach takich jak: dowodzenie, rozpoznanie oraz precyzyjne rażenie, dał poważne podstawy do

¹⁷² J. Knetki, A. Polak, J. Joniak, *Koordinacja działań wojsk lądowych i sił powietrznych w operacji*, AON, Warszawa 2005, s. 102.

przewartościowania poglądów na teorię i praktykę prowadzenia działań militarnych w XXI wieku, przez wielu znawców ocenianych jako początek „ery informacyjnej”.

Zarówno w *OEF*, jak i w *OIF* dużą wagę przywiązywano do uzyskania, utrzymania i wykorzystania przewagi informacyjnej, która pozwoliła na niespotykaną dotąd kontrolę pola walki, zarówno w sensie sprawnego kierowania środkami precyzyjnego rażenia, jak i z racji posiadania zdolności do sprawnego kierowania szybkim, zaskakującym manewrem własnych sił. Iraccy dowódcy nie dysponowali nowoczesnymi systemami dowodzenia i rozpoznania, co przyczyniło się do braku możliwości skutecznego kierowania działaniami własnych jednostek.

W 2001 roku, jeszcze przed operacjami w Afganistanie i Iraku, Paul Wolfowitz, Zastępca Sekretarza Obrony USA, stwierdził, że *w całej historii działania zbrojne odzwierciedlały fundamentalne właściwości ery, w której były prowadzone oraz zależały od dostępnej technologii. Obecnie widzimy, że owa tendencja potwierdza się, ponieważ następuje przejście z ery przemysłowej, opierającej się na masie i ilości, do ery informacyjnej, która podkreśla potęgę zespolonych w jednolitą sieć sił zbrojnych, dzielących wspólną świadomość sytuacyjną... W aspekcie transformacji wojskowej sieciocentryczne działania militarne są jedną z kluczowych koncepcji dotyczących zmiany sposobu myślenia o prowadzeniu przyszłych operacji*¹⁷³. W tym kontekście warto się zastanowić w jakim stopniu Amerykanie zastosowali tę teorię w praktyce i na ile ona odniosła skutek w obu wymienionych wojnach.

Siły lądowe przeciwnych stron posiadały relatywnie równorzędne potencjały i zdolności. Warto jednak podkreślić, że siły opozycji afgańskiej były wspierane przez amerykańskie siły powietrzne i specjalne dysponujące zaawansowaną technologią, zwłaszcza w aspekcie rażenia, dowodzenia, łączności i rozpoznania. Zdolność tych dwóch rodzajów sił zbrojnych do prowadzenia działań w środowisku sieciocentrycznym była jednym z kluczowych czynników, które przyczyniły się do rozbicia oraz pokonania sił Talibów i al Kaidy. Dalekosiężny cel, jakim było połączenie w jednolitą sieć systemów uzbrojenia i sensorów, urzeczywistnił się w pewnym stopniu o wiele wcześniej niż zakładano w bardzo trudnym i wymagającym terenie.

Podczas *OEF* kluczową rolę odgrywały jednostki specjalne. Funkcjonowały one w jednolitej sieci dowodzenia razem z siłami morskimi i powietrznymi, w

¹⁷³ Por. The Implementation of Network-Centric Warfare, Department of Defense (USA), Office of Force Transformation, Waszyngton, styczeń 2005, s. 7, (tłum. własne).

określonych warunkach również z lądowymi. Dzięki temu mogły przekazywać w czasie rzeczywistym położenie obiektów rażenia oraz skutki uderzeń właśnie bezpośrednio do środków rażenia i stanowisk dowodzenia. Przykładowo samoloty bombowe startujące z baz znacznie odległych od Afganistanu otrzymywały aktualne dane o przeciwniku i mogły skutecznie oddziaływać na cele nawet w sytuacji, kiedy następowała zmiana położenia obiektu. Ponadto bezzałogowe aparaty latające¹⁷⁴, wykorzystane podczas tej operacji w o wiele większym niż dotychczas stopniu, przesyłały informacje z pola walki do jednostek działających na lądzie, co umożliwiała bardzo wiarygodny i ciągle uaktualniany obraz sytuacji. Odległość pomiędzy wojskami walczącymi a dowództwami wyższego szczebla¹⁷⁵ nie stanowiła w żadnym stopniu ograniczenia w czasie procesu podejmowania decyzji. Łączność satelitarna dała możliwości, które do tamtej pory nie były osiągalne.

Wyniki badań wskazują, że operacja w Iraku była pierwszą w historii, w której wykorzystano na szeroką skalę systemy uzbrojenia i teorii wieku informacyjnego. Było to niewątpliwie jednym z podstawowych przyczyn osiągnięcia tak wysokiego tempa operacji i stopnia skuteczności rażenia¹⁷⁶. Potwierdzona została tam teza, że zespolenie w jednolitą sieć wszystkich elementów biorących udział w operacji, może poprawić ich możliwości bojowe, dzięki współdzieleniu informacji i posiadaniu świadomości sytuacyjnej.

Dzięki technologii informacyjnej siły amerykańskie w Iraku uzyskały niespotykaną dotąd przewagę na polu walki. Nowoczesne systemy informatyczne, niektóre z nich wykorzystane po raz pierwszy, umożliwiły dowódcom posiadanie obrazu sytuacji bardziej wiarygodnego niż do tej pory, w czasie niemal rzeczywistym. Dotyczyło to nie tylko informacji o położeniu sił własnych i przeciwnika na całym obszarze, dostępnych dla dowódców wszystkich szczebli, ale również innych ważnych danych, tj. stan ilościowy sprzętu i zaopatrzenia.

¹⁷⁴ Na szeroką skalę wykorzystano bezzałogowe aparaty latające „Global Hawk” i „Predator”. Posiadały one kamery wykrywające na ziemi ludzi i sprzęt, przekazując obraz w realnym czasie.

¹⁷⁵ Odległość stanowisk dowodzenia szczebla operacyjnego od taktycznego była bardzo duża. Amerykańskie dowództwa funkcjonowały w Stanach Zjednoczonych, Kuwejcie, Uzbekistanie, na Oceanie Indyjskim i w Afganistanie.

¹⁷⁶ Jednakże stopień zbierania, przekazywania i gromadzenia informacji był zróżnicowany w zależności od poszczególnej części obszaru operacji. Najlepsze technologie wykorzystywały jednostki w zachodnim Iraku (szczególnie siły specjalne i powietrzne). Na dość dobrym poziomie radzono sobie również w północnym i południowym regionie. Ponadto jednym z największych wyzwań, a zarazem zadaniem bardzo trudnym do zrealizowania, było przekazywanie i zbieranie informacji pomiędzy siłami amerykańskimi i koalicyjnymi. Por. John Garstka, asystent Dyrektora ds. koncepcji i operacji w Defense Department's Office of Force Transformation w wywiadzie Net-centric approach proven in Iraq udzielonym D. S. Onley'owi na łamach Government Computer News, 10/2004.

Większe zespolenie jednostek w sieci oraz przepływ informacji dało lepsze możliwości i dużą elastyczność w aspekcie dowodzenia, bez względu na położenie podległych sił. Sieć informacyjna umożliwiła dowódcom sprawowanie dowodzenia w każdym miejscu na polu walki, a jednostkom nacierającym na oddzielnych kierunkach, współdziałanie i monitorowanie postępów. Oprócz tego zmiana miejsca położenia, zarówno jednostek, jak i stanowisk dowodzenia nie były w żadnym stopniu ograniczeniem w tym zakresie. Dowódcy na różnych szczeblach oceniali, że większa świadomość sytuacyjna miała duży i pozytywny wpływ na podejmowanie ryzyka. Dzięki tej świadomości mogli oni lepiej oceniać ryzyko, szybciej odkrywać popełnione błędy i poprawiać je, zanim przeciwnik to zauważył i podjął określone działania.

Doświadczenia i wnioski z operacji *Iraqi Freedom* wskazują, że użycie broni precyzyjnego rażenia spowodowało porażenie przeciwnika na dużą skalę. Istotną rolę odegrało tu znaczące skrócenie czasu przygotowania uderzenia, a także możliwości kierowania ogniem i oceny jego skutków, dzięki nowoczesnym systemom informacyjnym. Wojna w Iraku wykazała, że jakość zdobytej i czas przekazanej informacji miały większe znaczenie, niż posiadanie najbardziej zaawansowanego technologicznie systemu uzbrojenia. Pokazała, że precyzyjne działania mogą być w znacznej mierze prowadzone przy pomocy dość taniego lasera i amunicji kierowanej.

Warto zaznaczyć, że zastosowanie broni precyzyjnej umożliwiło rażenie i niszczenie sił i środków przeciwnika, a jednocześnie zminimalizowało straty w ludności cywilnej i zniszczenia infrastruktury państwa. Nie bez racji uważano, że postawa ludności cywilnej po zakończeniu działań zbrojnych wpłynie w znaczący sposób na wymaganą wielkość sił stabilizacyjnych i czas ich przebywania w Iraku.

Formułowanie jednoznacznych wniosków, dotyczących prowadzenia działań przez siły koalicyjne w Iraku nie jest łatwa z uwagi na fakt, że naprzeciwko siebie stanęli przeciwnicy różniący się pod wieloma względami. Siły koalicyjne, głównie amerykańskie, dysponujące wysoko zaawansowaną technologią i odpowiednio przygotowane do realizacji zadań na współczesnym polu walki, zmierzyły się wojskami irackimi, które mogą być zaliczone do armii ery industrialnej. Ponadto, obydwie strony miały zdecydowanie odmienne podejście do sztuki wojennej i zasad prowadzenia działań zbrojnych.

Na podstawie analizy działań sił lądowych w operacji *Enduring Freedom* i *Iraqi Freedom* można skonstatować, że były one prowadzone jednocześnie na wielu kierunkach, na całej szerokości i głębokości obszaru operacji, jednocześnie na ziemi

i w przestrzeni powietrznej. Nie było tu wyraźnego podziału na etapy, ani jednolitej linii frontu. W przeciwieństwie do poprzedniej wojny w rejonie Zatoki Perskiej (1991) poszczególne fazy operacji prowadzono równolegle, a nie w układzie sekwencyjnym (działania specjalne, działania powietrzne, działania lądowe). Wielowymiarowość działań oraz ich nieliniowy charakter prowadziło często do powstawania niezależnych od siebie ognisk walki. W działaniach niezwykle ważną rolę spełniał manewr, połączony z rażeniem i uzupełniony wspólną świadomością pola walki na niespotykanym do tej pory poziomie. Czynniki takie jak możliwości manewrowe, szybkość reakcji, osiągnięcie przewagi w dowodzeniu, koncentracja wysiłków w trakcie walki i aktywne oddziaływanie na wrażliwe miejsca przeciwnika stanowiły klucz do osiągnięcia szybkiego i zdecydowanego zwycięstwa.

W operacji *Iraqi Freedom* obraz pola walki charakteryzował się przede wszystkim elastycznością i mobilnością zarówno w wymiarze lądowym, jak i powietrznym. Konieczność działania niewielkimi, w stosunku do obszaru operacji, siłami wymagała zdolności do skupienia wysiłków tam, gdzie z punktu widzenia koalicyjnych celów było to korzystne, a dla sił irackich najmniej dogodne. Wymagało to ruchliwości wojsk, zarówno w wymiarze taktycznym, jak i operacyjnym. Osiągnięcie rozstrzygnięcia uzależnione było między innymi od możliwości swobodnego przegrupowania sił na dużą odległość i skoncentrowania wysiłków w decydującym miejscu i czasie. W obliczu takiego sposobu prowadzenia działań przez koalicyjne siły lądowe, wsparte najnowocześniejszymi zdobyczami techniki, siły irackie nie były zdolne do stawienia skutecznego oporu. Można bowiem stwierdzić, że irackie siły nie były zdolne do odpowiednio szybkiego i sprawnego przegrupowania jednostek zarówno przed rozpoczęciem, jak i w czasie działań bojowych. Nie potrafiono wyprzedzić działań sił koalicyjnych, przejąć inicjatywy, stworzyć przewagi na wybranych kierunkach, wykonać nieoczekiwanych uderzeń i niszczyć przeciwnika częściami poprzez ich rozdzielenie i zerwanie możliwości współdziałania pomiędzy poszczególnymi elementami ugrupowania, a także w odpowiednim czasie wyjść spod uderzeń. Brakowało skutecznych systemów rozpoznania i dowodzenia, zdolności do wykonania uderzeń ogniowych na całą głębokość ugrupowania bojowego przeciwnika i zapewnienia odpowiedniej ochrony wojsk własnych.

Po przeciwnej stronie stały amerykańskie wojska lądowe, które miały prawie nieograniczony dostęp do informacji, możliwość wykorzystania jej w większej ilości

oraz przesyłania między wszystkimi zaangażowanymi elementami, następnie przekształcenie jej w wiedzę, co stworzyło warunki do osiągnięcia przewagi informacyjnej. To wszystko z kolei, wraz z wykorzystaniem wspólnej świadomości sytuacyjnej do odpowiedniego rozmieszczania sił i środków oraz optymalnego ich wykorzystania, wpłynęło na wzrost możliwości bojowych, dzięki lepszemu synchronizowaniu działań poszczególnych elementów, zintegrowaniu dowodzenia, zwiększeniu skuteczności rażenia i zachowaniu zdolności bojowej oraz szybszemu reagowaniu na zaistniałą sytuację.

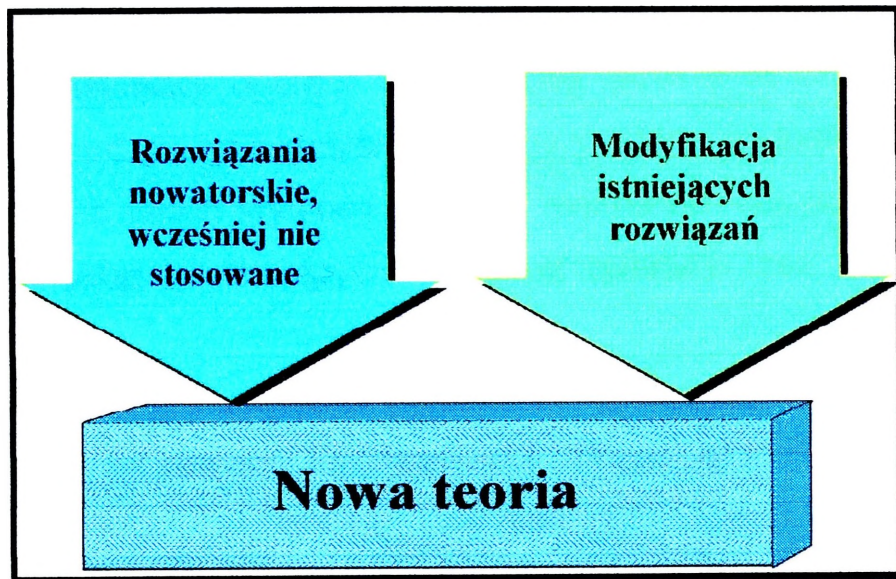
Reasumując należy stwierdzić, że na podstawie doświadczeń z operacji *Enduring Freedom* i *Iraqi Freedom* można wysnuć szereg wniosków natury ogólnej. Niemniej jednak warto podkreślić, że jest niezmiernie trudne, a czasami ryzykowne, formułowanie stanowczych stwierdzeń odnośnie charakteru przyszłych konfliktów oraz kierunków rozwoju teorii sztuki operacyjnej. Stąd twierdzenia o tym, że każda wojna jest unikalna i jedyna w swoim rodzaju ze względu na szereg specyficznych uwarunkowań nie są pozbawione racji. Sposoby działania sił koalicyjnych oraz realizowane przez nie zadania były dostosowane do istniejących warunków, często jednostkowych, występujących jedynie w Afganistanie lub Iraku. Nie pozwalają one na formułowanie na tej podstawie jednoznacznych, teoretycznych założeń w teorii sztuki operacyjnej.

4.2. Podział operacji według różnych kryteriów

Przystępując do przedstawienia problematyki dotyczącej klasyfikacji operacji, zasadne jest odnieść do pewnych kwestii natury ogólnej. Celem tego podrozdziału jest wskazanie możliwych rozwiązań i potencjalnych kierunków rozwoju istniejących systematyk terminów, a nie pełne sklasyfikowanie rodzajów czy typów operacji. Aby to bowiem uczynić, potrzebne są pogłębione badania w tym zakresie.

Podejmując się próbę usystematyzowania rodzajów operacji można wybrać jedną z dwóch metod (rys. 4.1):

- całkowicie nowe podejście do tego problemu i kompletne przewartościowanie dotychczasowej teorii;
- lub zmodyfikowanie dotychczasowej wiedzy w oparciu o współczesne tendencje i uwarunkowania.



Rys.4.1. Metody tworzenia założeń teoretycznych
Źródło: Opracowanie własne

Ze względu na różne czynniki zdecydowano się, że na obecnym etapie badań i dyskusji najlepszym rozwiązaniem będzie to drugie podejście. Podejmując się tego problemu przyjęto następujące założenia:

- istniejącą i ogólnie przyjętą teorię dotyczącą typologii operacji poddano krytyce, ale warto podkreślić, że twórczej. Nie było zamiarem negowanie dorobku naszej sztuki operacyjnej i jej głównych twórców;
- starano się nie przyjmować bezkrytycznie typologii według NATO, Stanów Zjednoczonych i innych państw, aczkolwiek podjęto próbę, posiadając pewną wiedzę w tym zakresie, wybrania tego co najlepsze i wartościowe;
- zanim podjęto się tego niezmiernie trudnego problemu, zadano pytanie – Czy za wszelką cenę utrzymać dotychczasowe terminy i poddać je stosownej zmianie, czy jest niezbędne zrezygnowanie z nieprzystających do współczesności terminów?
- istnieje potrzeba zmian nie tylko w nazwach, czy szeroko rozumianej terminologii, ale również zdefiniowaniu terminów, zarówno nowych jak również już istniejących, które nabierają nowych wartości ze względu na współczesne uwarunkowania.

Współcześnie istnieje duża różnorodność poglądów i interpretacji odnośnie klasyfikacji operacji, co stwarza pewne problemy, szczególnie w zakresie jednolitego

opisywania faktów i potencjalnych zdarzeń. W celu klasyfikacji i systematyzacji stosuje się wiele kryteriów¹⁷⁷.

Dokonując klasyfikacji operacji powinno się określić te czynniki i zjawiska, które umożliwią jej podział na określone podzbiory, które spełniać będą wcześniej określone warunki. Do takich kryteriów zaliczyć można np. cel, sposób osiągnięcia celu, środowisko, skład sił biorących udział w operacji oraz inne czynniki, w zależności od potrzeb.

Uwzględniając kryterium celu operacji, można je podzielić na *operacje obronne i zaczepne* (w ramach tej klasyfikacji można spotkać również *operacje opóźniające*).

Operacja obronna to zespół różnorodnych działań (w tym starć zbrojnych z przeciwnikiem), prowadzonych przez wojska na lądzie i w powietrzu, w różnym miejscu i czasie w celu załamania (zatrzymania) natarcia zgrupowań uderzeniowych przeciwnika i utrzymania bronionego obszaru. W zależności od sposobu osiągnięcia celu operacja obronna może przyjąć formę operacji pozycyjnej (stałej) lub manewrowej (ruchowej). Cel operacji obronnej i realizowane w jej toku zadania wynikają z celu wojny, koncepcji obrony kraju i warunków przejścia do obrony. Niezależnie od warunków przechodzenia do operacji obronnej jej cel będzie obejmował:

- *w wymiarze rzeczowym* - zadanie przeciwnikowi strat uniemożliwiających mu kontynuowanie działań zaczepnych;
- *w wymiarze przestrzennym* - utrzymanie bronionego terytorium;
- *w wymiarze czasowym* - zyskanie czasu niezbędnego do mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia pozostałych sił lub przegrupowania wojsk (w tym sojuszniczych) z innych kierunków¹⁷⁸.

We współczesnych uwarunkowaniach szczególnego znaczenia nabiera pierwsza grupa celów, bowiem odparcie uderzenia i utrzymanie zajmowanego obszaru może okazać się niewystarczające. Przeciwnik odparty na jednym kierunku może próbować uzyskać powodzenie na innym. Dlatego też celem operacji musi być również rozbitcie nacierających wojsk przeciwnika oraz niszczenie ich w takim stopniu, aby nie mogły odtworzyć zdolności bojowej i przejść ponownie do operacji

¹⁷⁷ Kryterium – cecha przedmiotu (zjawiska), ze względu na którą dokonuje się podziału lub się je ocenia. Por.: Słownik języka polskiego, PWN, Warszawa 1989; T. Pszczołowski, Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji zarządzania, Warszawa 1978.

¹⁷⁸ S. Koziej, Teoria sztuki wojennej, AON, Warszawa 1993, s. 138.

zaczepnej. obrońca musi dążyć do uzyskania rozstrzygnięcia. Z uwagi na konieczność zminimalizowania szkód i strat na własnym terytorium należy dążyć do uniemożliwienia przeciwnikowi dalszego działania i odebrania mu swobody operacyjnej, na przykład poprzez odcięcie jego linii komunikacyjnych lub przez okrażenie jego zgrupowań uderzeniowych¹⁷⁹.

Operacja zaczepna to zespół różnorodnych działań (w tym starć zbrojnych z przeciwnikiem) prowadzonych w celu rozbicia wojsk przeciwnika i opanowania zajmowanego przez niego obszaru. Operacje zaczepne mogą być prowadzone w ramach obrony strategicznej, w formie przeciwuderzenia lub przeciwnatarcia. Istotą operacji zaczepnej jest opanowanie bądź odzyskanie określonego obszaru poprzez rozbicie broniących się zgrupowań przeciwnika oraz stworzenie warunków do kontynuowania działań zaczepnych. Natomiast jej celem jest pokonanie przeciwnika poprzez narzucenie mu swojej woli i zastosowanie zdecydowanej przewagi, co w końcowym efekcie ma doprowadzić do osiągnięcia zakładanych celów strategicznych i operacyjnych. Stąd współczesne operacje zaczepne powinny charakteryzować się inicjatywą, koncentracją sił w wybranym miejscu i czasie, szybkim i zaskakującym manewrem oraz umiejętnością wykorzystania wszelkich słabych stron przeciwnika, na całym obszarze operacji¹⁸⁰.

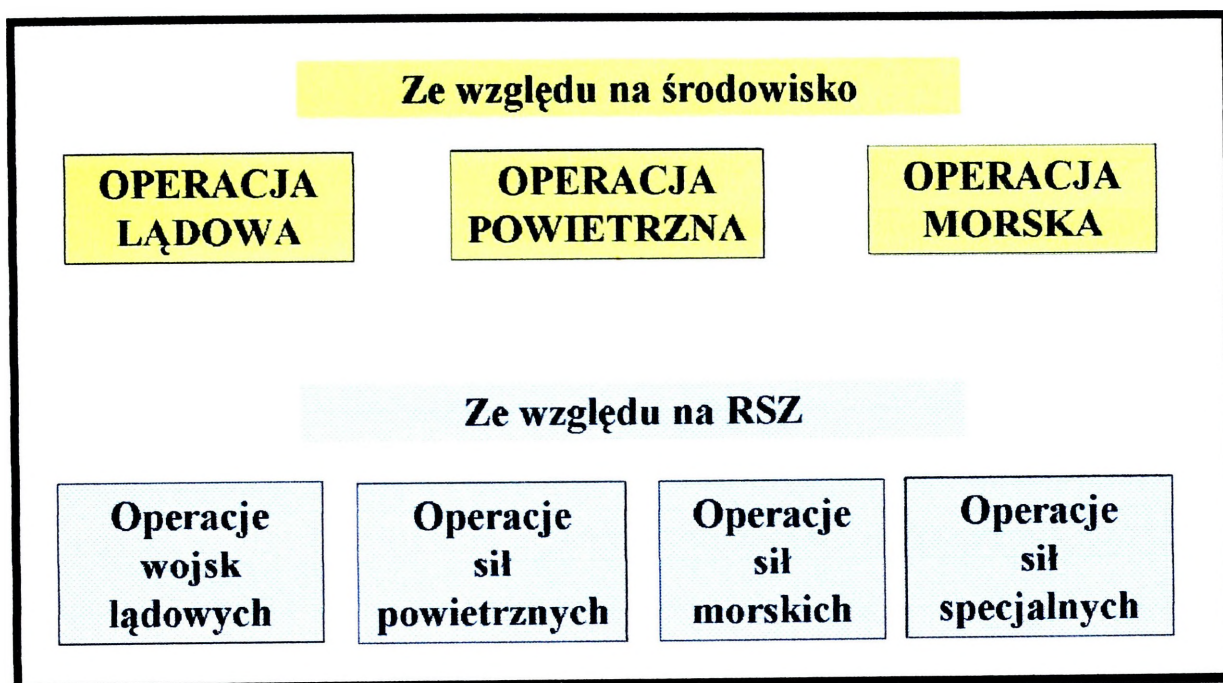
Jednym z często wymienianych kryteriów jest rodzaj uczestniczących sił w operacji, według którego wyróżnia się operacje: wojsk lądowych, sił powietrznych, sił morskich, sił specjalnych.

Z kolei przyjmując jako kryterium środowisko, w którym prowadzone są główne działania, możemy dokonać podziału na operacje: *lądowe*, *powietrzne* i *morskie*.

Rysunek 4.2 przedstawia wyżej wymienione klasyfikacje rodzajów operacji.

¹⁷⁹ W. Kaczmarek, *Główne założenia walki zbrojnej w ujęciu operacyjnym*, AON, Warszawa 2003, s. 26.

¹⁸⁰ Tamże, s. 32.



Rys. 4.2 Rodzaje operacji – kryterium środowiska i RSZ
 Źródło: Opracowanie własne

Przyjmując za kryterium skład sił (ze względu na ich przynależność państwową) można wyodrębnić operacje:

- narodowe, gdy siły zbrojne uczestniczące w operacji są wyznaczane przez jedno państwo (przede wszystkim w wypadku obrony własnego terytorium);
- sojusznicze, gdy operacja prowadzona przez siły dwóch lub więcej państw NATO;
- koalicyjne, gdy skład sił biorących udział w operacji jest stworzony z sił państw tworzących koalicję;
- wielonarodowe, gdy w operacji biorą udział nie tylko państwa członkowskie NATO (np. państw partnerskich w ramach programu „Partnerstwo dla Pokoju lub państw deklarujących potrzebę uczestnictwa w rozwiązaniu konfliktu międzynarodowego).

W trzech ostatnich definicjach istnieje jeden niezmiernie ważny czynnik, jakim jest wielonarodowy charakter sił. Dzięki temu większość państw może uczestniczyć w operacjach militarnych, pomimo stale obniżanych stanów osobowych i środków finansowych. Na podstawie wnikliwie prowadzonej oceny zdolności sił zbrojnych poszczególnych państw, można zaryzykować stwierdzenie, że tylko Stany Zjednoczone i Wielka Brytania są w stanie obecnie prowadzić samodzielnie operacje wojskowe. Celem współpracy wielonarodowej jest lepsze i efektywniejsze

wykorzystanie istniejących zasobów i możliwości. Dzięki temu wzrastają zdolności militarne, następuje obniżenie ryzyka, rozszerzają się możliwości działania oraz wzrost skuteczności. Podstawą sojuszniczej (koalicyjnej) współpracy są wspólne cele. Ich realizacja jest jednak zawsze uwarunkowana interesami narodowymi. Do stworzenia wojskowych struktur wielonarodowych, czy to stałych czy doraźnych, potrzebna jest wola polityczna określonych państw. Może to również być wynikiem wynikłej sytuacji, np. kryzysu w określonym regionie.

Wychodząc od szeroko rozumianego stanu funkcjonowania państwa (pokój, kryzys, wojna) wyróżnić możemy operacje pokojowe, reagowania kryzysowego i wojenne.

W ostatnich latach jednym z ważniejszych sposobów rozwiązywania konfliktów, zagrażających bezpieczeństwu międzynarodowemu, stały się operacje o charakterze pokojowym. Można przyjąć, że w przypadku operacji prowadzonych pod auspicjami ONZ odnosi się to do *operacji pokojowych*. Natomiast z *operacją reagowania kryzysowego* mamy do czynienia, gdy jest ona kierowana przez Sojusz Północnoatlantycki. Niezależnie od przyjętej nazwy, mają one na celu powstrzymanie rozwoju kryzysu w jego początkowym stadium, a w wypadku zaistnienia konfliktu zbrojnego przywrócenie pokoju i ustanowienie stabilnej sytuacji w danym regionie. Jak pokazują doświadczenia ostatnich kilkunastu lat, do zrealizowania tego celu niezbędne jest przeprowadzenie ograniczonej interwencji zbrojnej przez siły militarne. Działania wojsk w takich operacjach mogą mieć charakter zbrojny lub niezbrojny. Warto zauważyć, że może tu nie zachodzić konieczność zdobywania terenu, a tylko zajęcia go we wczesnej fazie sytuacji kryzysowej lub tylko sprawowania nad nim doraźnej kontroli. Najwyższym poziomem zaangażowania sił militarnych może być ich sama obecność lub gotowość do działania.

Operacje pokojowe są to wielofunkcyjne działania podejmowane przez społeczność międzynarodową, z wykorzystaniem powszechnej lub regionalnej organizacji bezpieczeństwa (w zasadzie Organizacji Narodów Zjednoczonych¹⁸¹), w celu zapobiegania konfliktom, przywrócenia lub odbudowy pokoju, drogą zabiegów

¹⁸¹ ONZ postrzegana jest jako powszechna i naczelna struktura, posiadająca statutowy obowiązek rozstrzygnięcia sporów zagrażających międzynarodowemu bezpieczeństwu. Nie wyklucza się udziału w organizowaniu i prowadzeniu operacji organizacji regionalnych o uznanym autorytecie, z organizacjami bezpieczeństwa zbiorowego włącznie.

dyplomatycznych przy wykorzystaniu niezbędnych środków politycznych, ekonomicznych i militarnych¹⁸².

Operacje reagowania kryzysowego to różnego rodzaju działania militarne i niemilitarne, kierowane przez NATO, przy wsparciu i akceptacji międzynarodowych organizacji politycznych, wojskowych, humanitarnych i gospodarczych. Obejmują one całą gamę przedsięwzięć zarówno o charakterze politycznym, dyplomatycznym, gospodarczym jak i wojskowym, które są realizowane w myśl prawa międzynarodowego. Z reguły angażuje się w nich, wielonarodowe kontyngenty sił zbrojnych NATO, przy zachowaniu możliwości współdziałania z państwami spoza Sojuszu, organizacjami międzynarodowymi, rządowymi i pozarządowymi. Ich rodzaj oraz zakres uzależniony jest od charakteru danego konfliktu, uczestniczących w nich sił oraz woli politycznej stron przeciwnych, co do jego zakończenia¹⁸³. W zależności od zaistniałej sytuacji mogą być prowadzone w różnej formie, obejmując swoim zasięgiem wszystkie działania, które nie dotyczą artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego, a więc: *operacje wsparcia pokoju, działania poszukiwacze i ratownicze, działania ewakuacyjne, wsparcie działań humanitarnych, wojskowa pomoc władzom cywilnym, wymuszanie sankcji i embarga oraz operacje militarne*¹⁸⁴. Operacje reagowania kryzysowego mogą być ograniczone w odniesieniu do celu, środków, obszaru i czasu, w zależności od pożądanego stanu końcowego.

Kolejnym kryterium klasyfikacji operacji jest podmiot kierujący operacją (rodzaje operacji według przyjętego kryterium są przedstawione na rysunku 4.4). Biorąc pod uwagę państwo jako podmiot kierujący można przyjąć, że rodzaj operacji wynika z zagrożeń dla jego bezpieczeństwa. Dla każdego państwa priorytetową kwestią pozostaje zapewnienie sobie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Problem ten dotyczy każdego państwa, niezależnie od jego położenia geograficznego, przebiegu granic oraz przynależności do określonych sojuszy politycznych i militarnych. Powszechnie przyjmuje się, że państwo może być w stanie pokoju, kryzysu lub wojny i stąd wynikają zadania dla sił zbrojnych.

Zasadniczym zadaniem sił zbrojnych w czasie pokoju jest zdolność do działania w zakresie ochrony i zapewnienia bezpieczeństwa państwa oraz udzielanie

¹⁸² J. Zieliński (red.), *Metodologiczne podstawy sztuki operacyjnej wojsk lądowych*. „Podstawy”, AON, Warszawa 2001, s. 73.

¹⁸³ B. Panek, *Operacje reagowania kryzysowego NATO*, W: *Przedmiot badań i system pojęć współczesnej sztuki wojennej*. Materiały z konferencji naukowej, AON, Warszawa 2006, s. 98-99.

¹⁸⁴ AJP-3.4 Non-Article 5 Crisis Response Operations. Ratification Draft, MAS 2004.

władzom cywilnym niezbędnej pomocy wojskowej, głównie w wypadku ewentualnych zagrożeń niemilitarnych (np. klęski żywiołowe i katastrofy, spory przygraniczne, problemy mniejszości narodowych). Do szczegółowych zadań w tym zakresie można zaliczyć:

- kształtowanie środowiska bezpieczeństwa poprzez rozwój współpracy wojskowej z innymi państwami i budowanie wzajemnego zaufania w dziedzinie militarnej (między innymi poprzez tworzenie jednostek wielonarodowych);
- prowadzenie ciągłej oceny potencjalnych zagrożeń;
- ochrona najważniejszych obiektów o znaczeniu administracyjnym, militarnym i gospodarczym;
- odstraszenie militarne poprzez demonstrowanie (na poziomie adekwatnym do sytuacji) gotowości do skutecznego działania w razie potrzeby (zagrożenia);
- obrona i reagowanie na ataki terrorystyczne na własne terytorium państwowe, co wymaga odpowiedniego współdziałania jednostek operacyjnych, jednostek paramilitarnych oraz sił zajmujących się egzekwowaniem prawa i reagowaniem w sytuacjach szczególnych¹⁸⁵;
- świadczenie pomocy w wypadku zaistnienia katastrof lub klęsk żywiołowych, w tym przede wszystkim prowadzenie działań ratowniczych, ewakuacyjnych i humanitarnych oraz likwidacja skutków¹⁸⁶.

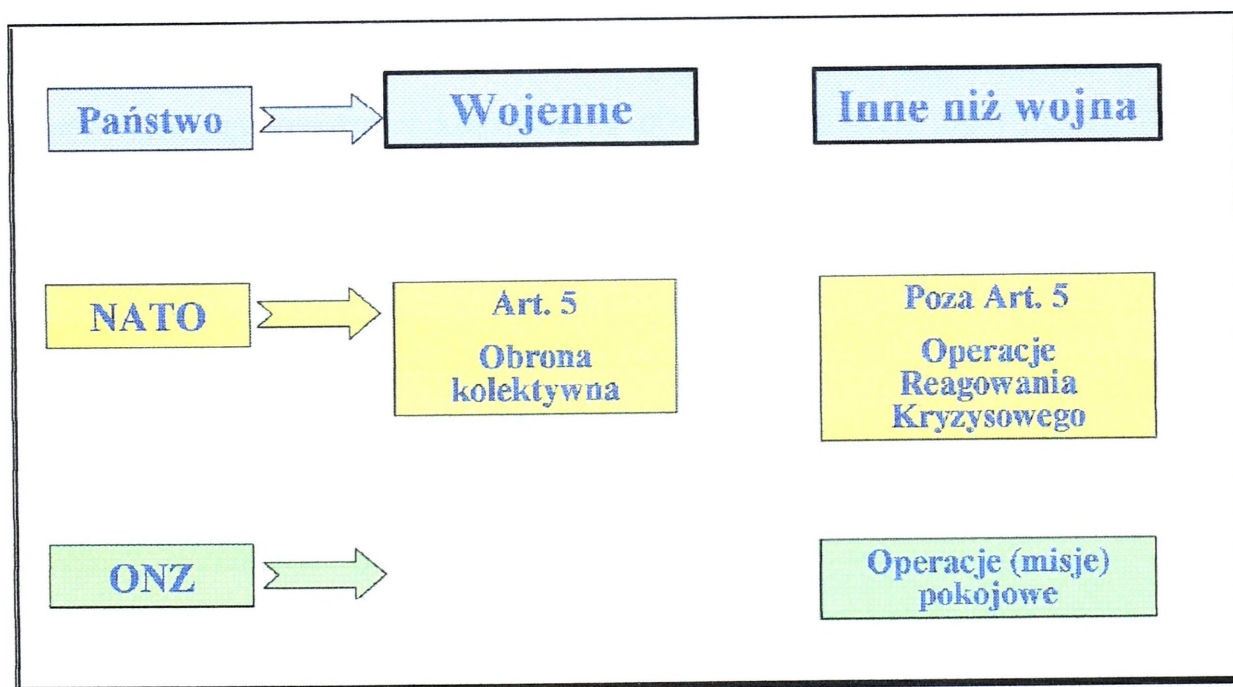
Drugą grupą są zadania na wypadek wojny. Zdolność sił zbrojnych do realizacji nadrzędnego zadania, czyli obrony terytorium państwa jest podstawowym warunkiem zachowania jego suwerenności. Ich rola w operacji wojennej polega głównie na utrzymaniu terenu, rozbiciu sił przeciwnika, zajmowaniu określonego

¹⁸⁵ Zagrożenie terrorystyczne – przykład z września 2001 (Nowy Jork) oraz Hiszpanii (zamach na kolej w marcu 2004 roku) i Wielkiej Brytanii (zamachy na środki komunikacji miejskiej w lipcu 2005) wskazują na potrzebę użycia sił militarnych przede wszystkim do działań zabezpieczających miejsce zdarzenia, porządkowo-ochronnych oraz udzielania pomocy medycznej i ewakuacyjnej, a także ochrony innych obiektów zagrożonych kolejnymi zamachami.

¹⁸⁶ Klęski żywiołowe takie jak powódzie i huragany zdarzają się również w Polsce. Przykładem mogą być powódzie w 1997 i 2001 roku. Bardzo istotne jest posiadanie wyspecjalizowanego zaplecza medycznego oraz odpowiednio przygotowanych jednostek reagujących w sytuacjach awaryjnych, jak na przykład pododdziały ratownictwa inżynierskiego. Dodatkowo może zająć potrzeba ochrony transportów oraz infrastruktury pomocy humanitarnej podczas klęsk żywiołowych a także zapewnienia bezpieczeństwa ludności oraz prawa i porządku w rejonie (tak jak to miało miejsce podczas i po przejściu huraganu „Katrina” w Nowym Orleanie w 2005 roku).

obszaru i odzyskiwaniu utraconego obszaru. Muszą one być zdolny do prowadzenia jednocześnie działań zaczepnych i obronnych wykorzystując ogień i manewr w celu wyzyskania przygniatającego potencjału bojowego, osiągnięcia decydujących rezultatów, ochrony swoich sił i stworzenia korzystnych warunków do przyszłych operacji.

Rozpatrując Sojusz Północnoatlantycki jako podmiot kierujący warto podkreślić, że każde państwo członkowskie znajduje się pod presją zagrożeń odnoszących się do całej wspólnoty. Dotychczasowa rola sił zbrojnych, polegająca głównie na angażowaniu się w działania wojenne mające na celu obronę interesów tylko narodowych uległa diametralnej zmianie. Oznacza to konieczność dodatkowych zadań w związku z potencjalnym udziałem w działaniach zbrojnych i niezbrojnych poza własnym terytorium, nie tylko w ramach wspólnej obrony przed agresją wobec któregoś z partnerów (obrona kolektywna w ramach artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego), ale również wspólnego reagowania w razie kryzysu zagrażającego bezpieczeństwu i pokojowi (operacje poza artykułem 5, czyli wymienione wcześniej operacje reagowania kryzysowego). Takie zagrożenie może być konsekwencją konfliktów regionalnych lub innych kryzysów poza granicami państw członkowskich.



Rys. 4.3 Rodzaje operacji ze względu na podmiot kierujący
Źródło: Opracowanie własne

Reasumując należy stwierdzić, że przedstawione treści nie rozwiązują w pełni problemu, ponieważ rozpatrywany problem jest niezmiernie złożony i należy poddać go do rozpatrzenia w szerszym gronie. Dlatego też potrzebne są dalsze pogłębione badania w tym obszarze. Opisane możliwe kierunki ewolucji w zakresie klasyfikacji operacji są zbiorem otwartym, bowiem o rzeczywistych zmianach decyduje bardzo wiele czynników. Prognozowane kierunki ewolucji operacji są tematem następnego podrozdziału.

4.3. Kierunki ewolucji

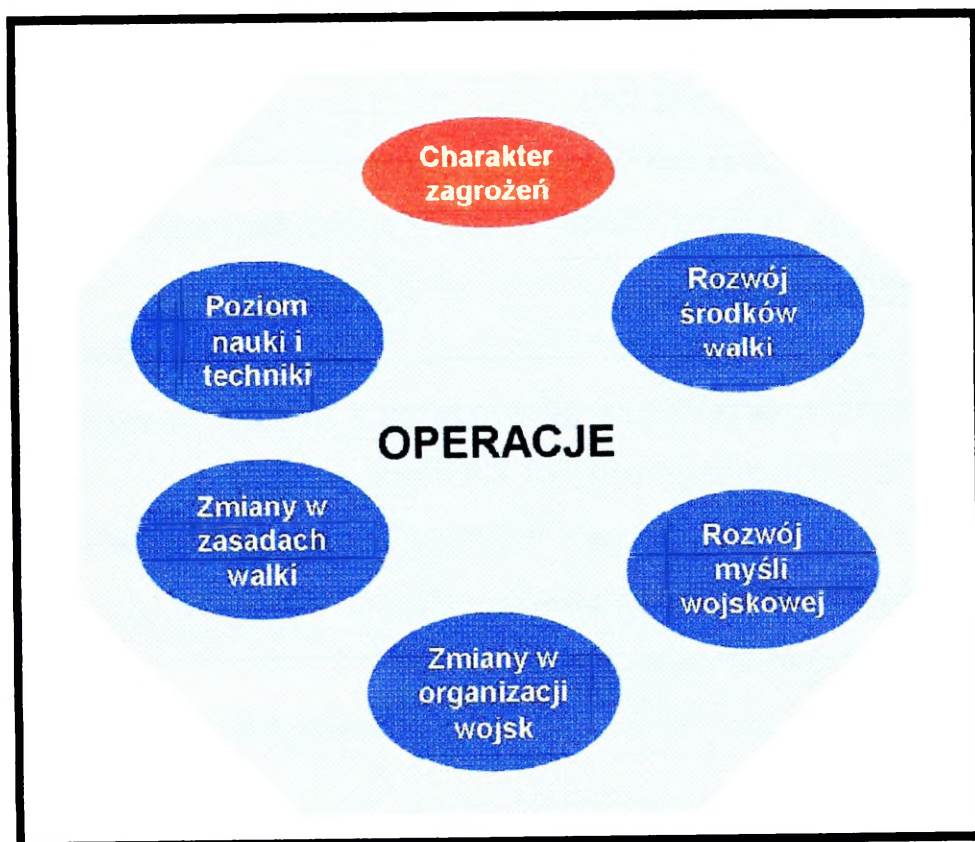
Przystępując do przedstawienia wyników badań w zakresie kierunków ewolucji operacji zasadne jest odnieść się do pewnych kwestii natury ogólnej. Obecna rzeczywistość zmienia się w bardzo szybkim tempie. Trwający wyścig z czasem jest próbą, nie tyle dogonienia upływającego czasu, ale wyprzedzenia go, aby być gotowym na zbliżającą się przyszłość. Niezwykle istotna wydaje się tu być zdolność do prawidłowego przewidywania przyszłych zjawisk i zdarzeń, na podstawie uzasadnionych przesłanek, ustalonych poprzez wnikliwe analizy i oceny. Jest to przedsięwzięcie w dużym stopniu złożone, bowiem nie można badać pojedynczych zjawisk, nie nawiązując do całokształtu zachodzących przemian i procesów rozwoju w całej teorii sztuki operacyjnej. Niezbędne jest ujawnianie zależności pomiędzy poszczególnymi zjawiskami i kierunkami ich rozwoju oraz dążenie do odkrywania praw i prawidłowości je kształtujących.

Na podstawie analizy współczesnej literatury i materiałów źródłowych można stwierdzić, że najważniejszymi czynnikami (rys. 4.4), które determinują rozwój sztuki wojennej, w tym sztuki operacyjnej, są:

- poziom nauki i techniki;
- rozwój środków walki;
- rozwój myśli wojskowej;
- zmiany w zasadach walki (a raczej działań militarnych);
- zmiany w organizacji wojsk.

Jednakże współcześnie należy jeszcze dodać jeden czynnik, który być może jest teraz najważniejszy, a mianowicie **charakter zagrożeń**. Tenże charakter

warunkuje bowiem wyzwania, a w konsekwencji zadania, przed którymi stoją siły zbrojne, a więc ten element, który prowadzi działania militarne.

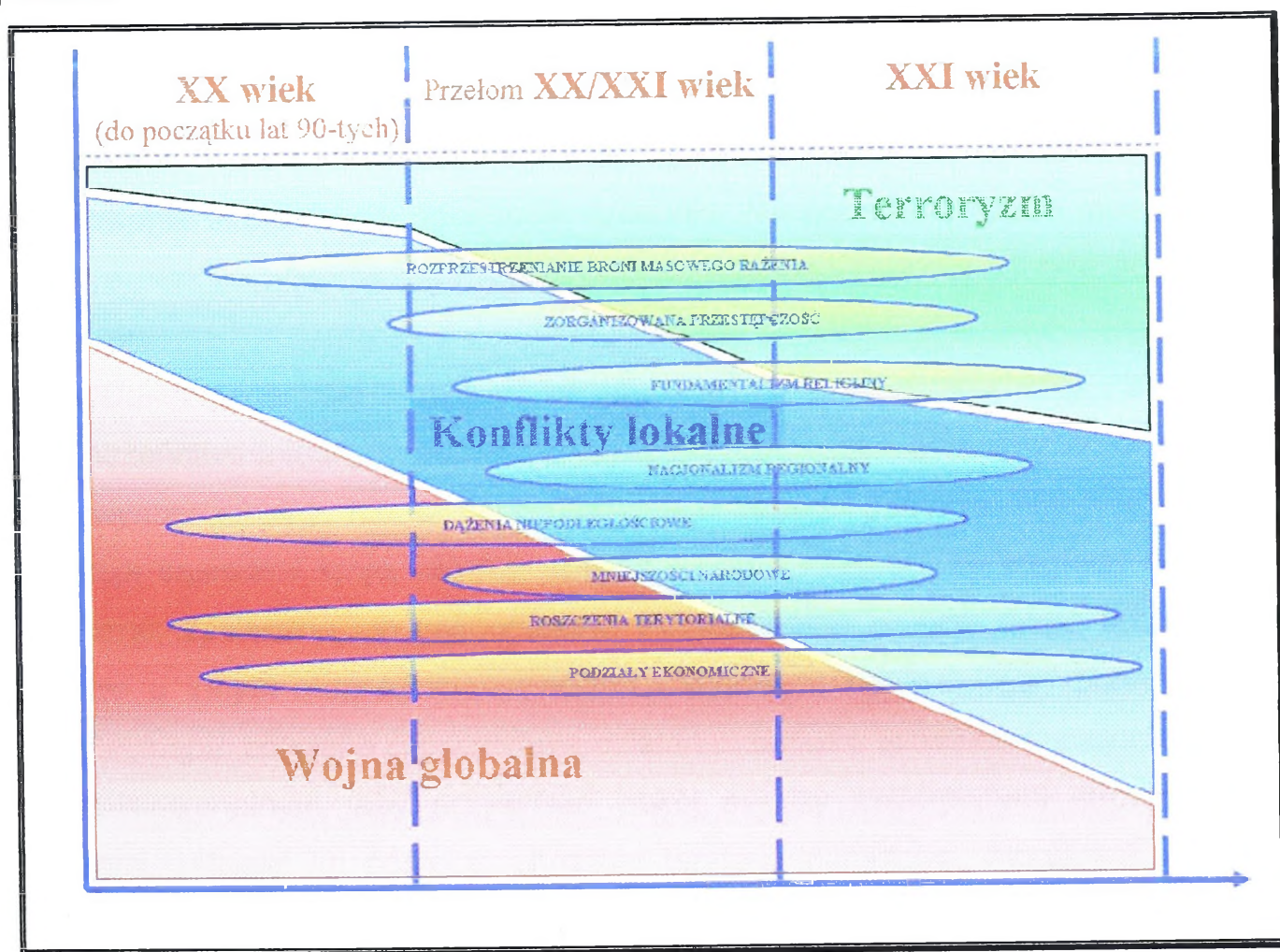


Rys. 4.4 Czynniki warunkujące rozwój teoretycznych założeń sztuki operacyjnej
Źródło: Opracowanie własne

Opracowania teoretyczne traktujące o sferze szeroko rozumianego bezpieczeństwa jednoznacznie wskazują, że wraz z zakończeniem okresu „Zimnej Wojny” pojawiły się nowe zagrożenia i wyzwania. Współcześnie stosunki międzynarodowe daleko wykraczają poza oddziaływanie wyłącznie polityczne, militarne czy ekonomiczne i w coraz większym stopniu obejmują swym zasięgiem rozległe sfery nauki, techniki, kultury, spraw socjalnych itp. Wzrastające tempo przemian we wszystkich dziedzinach życia wymaga przystosowania się do nowych warunków. Można to osiągnąć przede wszystkim poprzez precyzyjne określenie przyczyn oraz skutków zagrożeń, a następnie wynikających z nich zadań i wyzwań dla elementów systemu bezpieczeństwa, w tym dla sił zbrojnych. Determinuje to konieczność prowadzenia gruntownych analiz i ocen mających na celu przygotowanie odpowiednich sił i środków zdolnych do skutecznego reagowania w stosownym czasie na ewentualne zagrożenia. A zatem wiąże się to bezpośrednio z posiadaniem optymalnie zorganizowanych i wyposażonych sił zbrojnych, które mogą realizować określone zadania, kształtując narodowy i międzynarodowy system bezpieczeństwa.

Różnorodne zagrożenia, mogące wystąpić praktycznie w każdym zakątku świata, mogą w każdej chwili doprowadzić do wybuchu sporów, a co za tym idzie konfliktów z użyciem środków militarnych. Dlatego też należy zwrócić uwagę na ich przyczyny, zanim przerodzą się prawdziwe zagrożenie wpływające w znaczący sposób na strukturę bezpieczeństwa zarówno globalnego, jak również i lokalnego. Mogą one mieć podłoże polityczne, militarne, ekonomiczne, społeczne lub religijne, które jednocześnie mogą mieć charakter wewnętrzny, bądź zewnętrzny. Ze względu na ewentualne następstwa w sferze bezpieczeństwa niezmiernie istotne jest ocena prawdopodobieństwa wystąpienia konkretnego zagrożenia w określonym stopniu i określenie sposobu działania na wypadek ich występowania (rys. 4.5 przedstawia prawdopodobieństwo występowania zagrożeń na przełomie wieków).

Doświadczenia i wnioski ostatniej dekady lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia oraz początku obecnego wskazują, że bardzo często mamy do czynienia z **konfliktami innymi w swym charakterze niż dotychczasowa wojna** w klasycznej postaci.



Rys. 4.5 Zagrożenia we współczesnym środowisku bezpieczeństwa
Źródło: Opracowanie własne

Perspektywa, jaka rysuje się na początku XXI wieku, wskazuje na bardzo niestabilną sytuację międzynarodową, w której będą powstawały nowe kryzysy, podczas gdy dawne nie będą jeszcze zupełnie rozwiązane. Trzeba je będzie czasami rozwiązywać siłą. Stanowiąc one bowiem będą rzeczywiste zagrożenie dla stabilności. Choć coraz częściej spory pomiędzy podmiotami prawnymi na arenie międzynarodowej nie przekształcają się w **wojnę**, to przy niepewnej sytuacji panującej w niektórych regionach mogą zaistnieć akty przemocy, nieakceptowane z ludzkiego punktu widzenia.

Kluczowym czynnikiem w reagowaniu kryzysowym determinującym sposób i wielkość zaangażowanych sił militarnych jest odpowiednie monitorowanie sytuacji bieżącej i wczesne ostrzeżenie o zbliżającym się kryzysie. Aby osiągnąć najlepszy rezultat operacji reagowania kryzysowego, wręcz niezbędne jest szybkie pozyskanie maksymalnie jasnego obrazu sytuacji i podjęcie adekwatnych do okoliczności przedsięwzięć. Korzyści płynące z wczesnego ostrzeżenia o nowo powstającym kryzysie są oczywiste. Dzięki wczesnemu ostrzeżeniu można zyskać więcej czasu na przygotowanie, analizę i planowanie reakcji, a w przypadku potrzeby przeprowadzenia operacji reagowania kryzysowego można zwiększyć szansę jej powodzenia. Wczesne ostrzeżenie może także przyczynić się do określenia celów, opracowania skutecznych sposobów działania. Na podstawie analiz można ocenić możliwe reakcje zaangażowanych stron i przewidzieć prawdopodobne scenariusze wydarzeń.

Dokonujące się zmiany w świecie wywierają ogromny wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe. Kryzysy określane jako wewnętrzne, choć często mają wymiar lokalny, nie są tylko problemem danego państwa. Nie tylko, bowiem angażują sąsiednie kraje, ale też wpływają na cały region, ze względu na relacje polityczne, społeczne lub gospodarcze. Poszczególne kryzysy mogą spowodować sytuacje o innym stopniu intensywności i wymagać różnorodnych przedsięwzięć. Może wystąpić potrzeba prowadzenia działań przeciwko siłom konwencjonalnym lub niekonwencjonalnym, aby przywrócić pokój między zwaśnionymi stronami bądź narodami, udzielić im pomocy, chroniąc terytoria narodowe. Mogą też wymagać realizacji zadań stabilizacyjnych lub udzielenia pomocy ludności w efekcie klęsk żywiołowych i ludzkich.

Czynnikiem, który w największym stopniu wpływa na ewolucję teorii operacji jest **postęp naukowo-techniczny**. Wnioski formułowane na podstawie analizy

licznych prac wskazują, że nowoczesne siły zbrojne zmieniają swój charakter w związku z rozwojem w sferze technologicznej i wejściem w tzw. erę informacyjną. Można bez wątpienia stwierdzić, że informacja odgrywa kluczową rolę w osiaganiu sukcesu. Jej brak lub niedobór stwarza niejasny i niepewny obraz sytuacji, co z kolei utrudnia skuteczne działanie. Dlatego też w wielu państwach prowadzi się, zakrojone na szeroką skalę prace, które mają na celu stworzenie teorii prowadzenia operacji opierającej się na uzyskaniu przewagi w sferze informacyjnej.

Wykorzystanie nowoczesnej technologii informatycznej i zastosowanie jej w tworzeniu zespolonej sieci informacyjnej niewątpliwie przyczynia się do zwiększenia możliwości bojowych sił militarnych w aspekcie przetrwania, skuteczności rażenia, szybkości, dostępności i zdolności do reagowania na zmieniającą się sytuację. To wszystko w rezultacie poszerza możliwości dowódców, pozwala im bowiem przekazywać swoje zamiary szybciej, wierniej i dokładniej. Co więcej, zdolność do ciągłego monitorowania realizowanych zadań pozwala na zmianę decyzji stosownie do rozwoju sytuacji. Istotną zaletą wdrożenia i wykorzystania takiej sieci informacyjnej jest posiadanie wspólnej świadomości pola walki, stwarzającej większe szanse na osiągnięcie efektywniejszej synchronizacji działań i zachowanie zdolności do natychmiastowego dostosowania się do zmian sytuacji.

Z powyższych konstatacji wynika, że kluczowym aspektem przyszłych operacji będzie ich tak zwane „ucyfrowienie”. Oznacza to dążenie do uzyskania bezwzględnej przewagi informacyjnej, zarówno pod względem zdobywania informacji, jak i jej błyskawicznego analizowania, zestawiania z niej obrazu sytuacji taktyczno-operacyjnej i rozpowszechniania go wśród wszystkich zaangażowanych w te działania dowódców, w czasie niemal rzeczywistym. W rezultacie każdy dowódca będzie posiadał na bieżąco pełną wiedzę, umożliwiającą mu skuteczne wykorzystanie potencjału bojowego w celu uzyskania przewagi ogólnej nad przeciwnikiem, a także umożliwiającą prowadzenie precyzyjnego ognia, z wykorzystaniem najbardziej odpowiednich w danych warunkach systemów uzbrojenia.

Osiągnięcie przewagi należy rozpatrywać w kategoriach wiedzy, zasięgu, precyzji uderzenia i czasu. Oznacza to, że należy dysponować niezbędną wiedzą o celu, być zdolnym do jego skutecznego rażenia i celnie uderzyć, a wszystko to zrobić we właściwym czasie. Tego typu cykl działania składający się z następujących etapów: wykrycie, określenie parametrów, śledzenie, postawienie zadania i jego

wykonanie oraz ocena skutków, wymaga prowadzenia ciągłego rozpoznania, terminowego przyjmowania i przetwarzania zbieranych informacji w celu odpowiedniego zidentyfikowania najważniejszych obiektów przeznaczonych do rażenia. Informacje muszą również dotyczyć sił własnych, a właściwie ich dostępności w określonym momencie, co umożliwia, w zależności od potrzeb, dokonanie natychmiastowego przydziału celu do zwalczania odpowiednim systemom uzbrojenia. To wszystko z kolei zmusza nie tylko do wdrożenia nowych technologii (nowoczesnych systemów uzbrojenia i amunicji), ale również do pewnej zmiany w sposobie prowadzenia działań militarnych.

Wyrazem innowacyjnego podejścia do przyszłych operacji, jest koncepcja sieciocentrycznych działań militarnych (ang. **Network-Centric Warfare – NCW**)¹⁸⁷. NCW stosuje się do wszystkich trzech poziomów prowadzenia działań (strategicznego, operacyjnego i taktycznego) i w całym spektrum działań militarnych, od zbrojnych działań wojennych poczynając, a kończąc na działaniach o charakterze pokojowym¹⁸⁸. Jest ona odpowiedzią na wyzwania stojące przed siłami zbrojnymi odnośnie wspólnej świadomości sytuacyjnej, osiągnięcia wysokiego stopnia synchronizacji podczas działań oraz utrzymania zdolności do natychmiastowego dostosowania się do zmian w sytuacji operacyjno-taktycznej,

Koncepcja ta powstała w wyniku analizy funkcjonowania sił zbrojnych wraz z nadejściem tzw. ery informacyjnej i stanowi odpowiedź na wyzwania, które wraz z nią się pojawiły. Odnosi się nie tylko do nowoczesnej technologii, ale urywa do miana teorii prowadzenia operacji. NCW dotyczy działalności (postępowania) ludzi i organizacji, a opiera się na zastosowaniu w operacji nowego sposobu myślenia, tzw. myślenia sieciocentrycznego. Zakłada wykorzystanie możliwości bojowych wygenerowanych z efektywnego połączenia w jednolitą sieć wszystkich (lądowych, powietrznych, morskich i innych) elementów prowadzących działania militarne. Nie zależy ona od charakteru realizowanego zadania, wielkości sił i uwarunkowań geograficznych. NCW charakteryzuje się zdolnością geograficznie rozproszonych sił (bez względu na odległość) do stworzenia wysokiego stopnia wspólnej świadomości

¹⁸⁷ Konieczność tłumaczenia zwrotów z języka angielskiego wymaga precyzyjnego dobierania polskich odpowiedników. Wybór tłumaczenia zależy od kontekstu. Pomimo tego, że bezpośrednio tłumaczenie tego terminu oznacza „walkę zbrojną”, to jednak koncepcja ta dotyczy wszelkich działań militarnych, począwszy od działań wojennych, a skończywszy na działaniach o charakterze pokojowym (wynika to przede wszystkim z różnic kulturowych i historycznych pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi). Z tego względu celowe jest przyjęcie ww. wyrażenia w języku polskim, aby uniknąć nieporozumień.

¹⁸⁸ A. K. Cebrowski, J. J. Garstka, *Network-Centric Warfare: Its Origins and Future*, U.S. Naval Institute Proceedings Magazine, styczeń 1998.

pola (przestrzeni) walki, dzięki której osiąga się samosynchronizację, w celu zrealizowania określonych zadań. Przyczynia się ona do zwiększania skuteczności dowodzenia, poprzez przekształcenie przewagi informacyjnej w ogólną przewagę nad przeciwnikiem¹⁸⁹. Pozwala uprzedzać przeciwnika w czasie i przestrzeni, precyzyjnie uderzać i niszczyć jego cele o kluczowym znaczeniu, odbierając mu jednocześnie zdolność do skutecznego przeciwdziałania. Teoria ta jest perspektywiczną koncepcją działań militarnych, zakładającą możliwość skutecznego zwiększania zdolności mniejszych liczebnie sił.

W teorii sieciocentrycznych działań militarnych jedną z głównych ról odgrywają procesy pozyskiwania, przetwarzania i przekazywania informacji, a następnie tworzenia z nich odpowiedniej wiedzy, dzięki której uzyskuje się świadomość sytuacyjną. Wnioski z przeprowadzonych badań, a pośród nich analiza doświadczeń ostatnich konfliktów militarnych umożliwia stwierdzenie, że na początku XXI wieku rola informacji w działaniach militarnych będzie wzrastała. Szerszy do niej dostęp, możliwość wykorzystania jej w większej ilości oraz przesyłania między wszystkimi zaangażowanymi elementami, a następnie przekształcenie jej w wiedzę stworzy warunki do osiągnięcia przewagi informacyjnej. To wszystko wraz z wykorzystaniem wspólnej świadomości sytuacyjnej do odpowiedniego rozmieszczania sił i środków oraz optymalnego ich wykorzystania, wpłynie na wzrost zdolności, dzięki lepszemu synchronizowaniu działań poszczególnych elementów, zintegrowaniu dowodzenia, zwiększeniu skuteczności rażenia i zachowaniu zdolności bojowej oraz szybszemu reagowaniu na zaistniałą sytuację.

W teorii NCW zakłada się, że¹⁹⁰:

- połączone w jednolitą sieć¹⁹¹ siły zwiększą wymianę informacji;
- wymiana informacji poprawi ich jakość i wspólną świadomość sytuacyjną;
- wspólna świadomość sytuacyjna umożliwi współdziałanie i samosynchronizację oraz zwiększy szybkość dowodzenia;
- wszystko to w konsekwencji spowoduje radykalny wzrost skuteczności działania.

¹⁸⁹ D. S. Alberts, J. J. Garstka, F. P. Stein, *Network Centric Warfare: Developing and Leveraging Information Superiority*, II wydanie, Waszyngton, DoD CCRP, luty 2000, s. 88-95.

¹⁹⁰ *The Implementation of Network-Centric Warfare*, Department of Defense (USA), Office of Force Transformation, Waszyngton, styczeń 2005, s. 7.

¹⁹¹ W rozważaniach dotyczących NCW przyjmuje się, że sieć to zbiór wzajemnie powiązanych elementów przeznaczonych do prowadzenia działań militarnych.

Istota teorii sieciocentrycznych działań militarnych nie tkwi w posiadaniu i wykorzystaniu nowoczesnej technologii, ale w połączeniu wszystkich elementów biorących udział w tychże działaniach w jednolitą sieć i odpowiedniemu do potrzeb eksploatacji całego potencjału, który one posiadają¹⁹². Poprzez połączenie środków zbierających i przekazujących dane (np. środki rozpoznania), tzw. sensorów, a także systemów dowodzenia oraz systemów uzbrojenia (środków walki) można osiągnąć zwiększenie skuteczności w prowadzeniu działań. Jest to możliwe dzięki osiągnięciu efektu synergii, będącej skutkiem współużytkowania informacji we wspólnym środowisku operacyjnym, zwiększenia szybkości dowodzenia oraz tempa działania, zwiększenia skuteczności środków rażenia, wzrostu odporności na uderzenia przeciwnika oraz umożliwienia samosynchronizacji działań¹⁹³. Zgodnie z teorią NCW przewaga informacyjna przekłada się na możliwości bojowe poprzez skuteczne połączenie własnych sił na polu walki, stworzenie lepszej wspólnej świadomości sytuacyjnej, umożliwienie szybszego i skuteczniejszego podejmowania decyzji na wszystkich szczeblach organizacyjnych, a tym samym umożliwienie szybszego osiągania pożądanych celów.

Zdolność do prowadzenia niezwykle skutecznych działań w całym spektrum operacji militarnych osiąga się również dzięki szybszemu i bardziej elastycznemu procesowi dowodzenia. Szybszy cykl decyzyjny opiera się na połączeniu w jednolitą sieć sensorów, sieci łączności i systemów uzbrojenia, a poprzez to zwiększana jest możliwość uzyskania przewagi informacyjnej i decyzyjnej nad przeciwnikiem. Sieć sensorów powinna zatem umożliwiać przewidywanie przyszłych działań strony przeciwnej oraz zorganizowanie skutecznego przeciwdziałania, a także zapobieżenie dezinformującym skutków potencjalnych działań mylących lub maskujących, żeby dowódcy otrzymywali prawdziwy obraz sytuacji. Narzędzia przetwarzania informacji, które wspomagają, a niekiedy automatyzują procesy podejmowania decyzji, muszą stanowić dla elementów dowodzenia środek analityczny, pozwalający na zorientowanie się nie tylko w sytuacji w danej chwili, ale także na antycypowanie z jak największym stopniem prawdopodobieństwa przyszłych działań przeciwnika. Zintegrowane systemy dowodzenia i rozpoznania powinny przekazywać na odpowiedni szczebel dowodzenia właściwe informacje, zbierane przez różnego

¹⁹² A. K. Cebrowski, J. J. Garstka, *Network-Centric Warfare: Its Origins and Future*, dz. cyt., styczeń 1998.

¹⁹³ D. S. Alberts, J. J. Garstka, F. P. Stein, *Network Centric Warfare: Developing and Leveraging Information Superiority*, dz. cyt., s. 2.

rodzaju sensory: znajdujące się w powietrzu, kosmosie, na lądzie i morzu, a te informacje powinny być dostarczane w realnym czasie, by umożliwić natychmiastowe podejmowanie decyzji.

Uzyskana przewaga informacyjna, szczególnie w sferze zobrazowania sytuacji na obszarze działania, będąca rezultatem odpowiedniego wykorzystania technologii cyfrowej wpłynie na dużo większą precyzję, skuteczniejsze rażenie i sprawniejsze manewrowanie wojskami, a drugiej strony utrudni w znacznym stopniu, a czasami wręcz uniemożliwi, realizację celów i zadań przez przeciwnika. Jednakże wszystko to wymaga zintegrowania systemów dowodzenia, rozpoznania i wsparcia działań w tak zwany „system systemów”, umożliwiający współużytkowanie posiadanych informacji przez wszystkie elementy uczestniczące, czy to w sposób bezpośredni, czy też pośredni, w danych działaniach. Integracja systemów oznacza również połączenie sieci sensorów z systemem przetwarzania danych zapewniające spójny przepływ informacji od czujników przez stanowiska dowodzenia do systemów uzbrojenia i środków wsparcia i zabezpieczenia. Wszystkie te składniki muszą być powiązane ze sobą za pomocą zintegrowanego systemu zarządzania informacją i zautomatyzowanej dystrybucji informacji, co umożliwi efektywne i optymalne wykorzystanie sił i środków w czasie rzeczywistym, a także przewidywanie rozwoju sytuacji.

Jak wspomniano wcześniej, ważnym czynnikiem w teorii sieciocentrycznych działań militarnych jest wspólna świadomość sytuacyjna, dzięki której siły prowadzące działania militarne uzyskują decydującą przewagę nad przeciwnikiem. Szczególnego znaczenia nabiera wspólna świadomość wszystkich sił rozmieszczonych na obszarze, które nie mają bezpośredniego kontaktu w sensie fizycznej obecności.

Posiadając siły zdolne do prowadzenia sieciocentrycznych działań dowódcy mogą szybciej osiągać wspólną świadomość sytuacyjną i wzajemne zrozumienie w swoich jednostkach, a także sprawnie im przekazywać najważniejsze informacje oraz rozporządzać odpowiednimi do potrzeb środkami, w celu wywierania pożądanego wpływu na stronę przeciwną. Aby jednak to osiągnąć, należy spełnić podstawowe warunki, a przede wszystkim siły muszą posiadać zdolność do:

- zbierania, głównie poprzez system rozpoznania, a także przekazywania informacji o możliwościach przeciwnika, jego słabych punktach, zamiarach i celach przyszłych działań;

- wykrycia, zidentyfikowania i zlokalizowania sił przeciwnika, a następnie ciągłego monitorowania ich manewru, a w razie potrzeby oceny skutków rażenia;
- posiadania pełnych informacji o siłach własnych, przede wszystkim o dostępności określonych sił lub systemów uzbrojenia gotowych do podjęcia wymaganych w danym czasie przedsięwzięć;
- stałego dostarczania informacji w czasie jak najbardziej zbliżonym do rzeczywistego, umożliwiającym terminowe wypracowanie decyzji w trakcie trwających działań.

Powyższe zdolności będą miały bezpośredni i znaczący wpływ na sferę planowania i organizowania działań. W dobie szybkiego postępu technologicznego i jednocześnie krótkiego cyklu wdrażania pomysłów w rzeczywiste użycie, można założyć, że odpowiednio wyposażony żołnierz może przekazywać dane różnego rodzaju z dowolnego miejsca do innego, w czasie niemal rzeczywistym. Zastosowanie technologii cyfrowej umożliwia stworzenie całej sieci sensorów, dzięki której dokonuje się coraz lepszej oceny aktualnej sytuacji, a następnie poprzez kojarzenie faktów i napływającej informacji określa się przewidywany zamiar działania przeciwnika. Pozwala to na opracowanie optymalnego sposobu działania, który w swej istocie polega na sparaliżowaniu przeciwnika wykorzystując przewagę informacyjną, a następnie wykonaniu precyzyjnych uderzeń. Istnieje przy tym konieczność precyzyjnego planowania użycia systemów uzbrojenia, zwłaszcza odnośnie wyboru obiektu rażenia przez adekwatny do potrzeb środek walki. Wymaga to również stosowania odpowiednich procedur planistyczno-koordynacyjnych, wśród nich przede wszystkim tzw. *targetingu*. Należy przy tym pamiętać, że skutki tego rażenia pociągają za sobą pewne zmiany sytuacji operacyjno-taktycznej. Dlatego ważna jest tu szybkość i dokładność oceny rezultatów realizowanych przedsięwzięć oraz zdolność do dostosowania się do zaistniałych okoliczności, dzięki czemu możliwe jest utrzymanie inicjatywy i ogólnej przewagi.

NCW przedstawia diametralnie nowe podejście do prowadzenia operacji połączonych w erze informacyjnej. Dzięki połączeniom sieciowym można zwiększyć możliwości bojowe i organizacyjne sił. Możliwości te bazują na wspólnej świadomości pola walki oraz wiedzy o potencjalnym lub obecnym przeciwniku. Siły, które są zdolne do prowadzenia działań sieciocentrycznych mają możliwość sprawniejszego

przystosowania się do zmieniających się warunków podczas prowadzenia działań i odpowiedniego reagowania na zaistniałą sytuację.

Połączenie wszystkich elementów zgrupowania w jednolitą sieć w aspekcie operacji połączonych oznacza, że siły połączone są zespolone i zsynchronizowane w czasie oraz przestrzeni. Siły te zwiększają skuteczność swojego działania dzięki sprawniejszemu komunikowaniu się, posiadaniu wspólnego obrazu operacyjnego oraz precyzyjnemu zrozumieniu zamiarów dowódców na wszystkich szczeblach dowodzenia. Nieograniczony, jednoczesny dostęp do niezbędnych zasobów danych i informacji z wykorzystaniem jednolitej sieci przez każdego uczestnika działań jest niezwykle ważny z punktu widzenia synchronizacji działań, a w konsekwencji umożliwia tzw. samosynchronizację.

Samosynchronizacja jest to zdolność sił, posiadających niezbędną wiedzę o sytuacji, do organizowania i synchronizowania własnych działań metodą „z dołu do góry”. Konieczny jest przy tym jasno przedstawiony i zrozumiały zamiar dowódcy tych sił, stworzona koncentracja wysiłku oraz odpowiednio ustanowione zasady działania poszczególnych elementów. Wiedza o sytuacji powinna obejmować siły własne i przeciwnika, a także o wszystkich uczestnikach biorących udział, zarówno bezpośrednio jak i pośrednio, w tych działaniach. Dotyczy to także znajomości wszystkich niezbędnych czynników, które mogą wpłynąć na rozwój sytuacji i skutki określonych działań¹⁹⁴. Polega ona na podejmowaniu stosownych działań (w tym także realizowaniu nowych zadań) w zależności od rozwoju sytuacji, które wynikają z posiadania wspólnej świadomości i wzajemnego zrozumienia. Samosynchronizacja nie dotyczy tylko sił bezpośrednio prowadzących w danym momencie walki, ale również, a może przede wszystkim, wszelkiego rodzaju wsparcia, czyli np. zabezpieczenia logistycznego lub wsparcia ogniowego (w tym bezpośredniego wsparcia lotniczego).

Reasumując, można założyć, że zastosowanie teorii sieciocentrycznych działań militarnych powinno w rezultacie przyczynić się do¹⁹⁵:

- ✓ lepszego synchronizowania działań i osiągnięcia pożądaných skutków na polu walki;
- ✓ osiągnięcia większej sprawności procesu dowodzenia;

¹⁹⁴ A. K. Cebrowski, J. J. Garstka, *Network-Centric Warfare: Its Origins and Future*, dz. cyt.

¹⁹⁵ *The Implementation of Network-Centric Warfare*, dz. cyt., s. 6.

- ✓ zwiększenia skuteczności rażenia, zdolności przetrwania i zdolności do reagowania.

Istotnym czynnikiem wpływającym na zjawisko operacji jest **rozwój myśli wojskowej**, a co za tym idzie **zmiany w sposobie prowadzenia działań**.

Na podstawie analizy literatury fachowej i wniosków z prowadzonych współcześnie operacji można stwierdzić, że siły zbrojne muszą stawić czoła różnym zagrożeniom o różnorodnym stopniu intensywności. Aby z powodzeniem przeciwstawić się tym zagrożeniom istnieje potrzeba skutecznej integracji działań poszczególnych rodzajów sił zbrojnych (RSZ) w taki sposób, aby stanowiły siły połączone. Można więc wysunąć tezę, że mówiąc o współczesnych siłach zbrojnych należy rozumieć je tylko jako siły połączone. Ze względu na ich elastyczność i zdolność do skutecznego działania niezależnie od sytuacji, pozostaną kluczem do sukcesu we współczesnych i przyszłych operacjach. Niezwykle istotna jest w tym względzie integracja potencjałów poszczególnych rodzajów sił zbrojnych. Aby zbudować najskuteczniejsze siły, muszą one osiągnąć pełną łączoność w sferze intelektualnej, operacyjnej, organizacyjnej, doktrynalnej i technologicznej. Istotą w tym aspekcie jest zapewnienie pełnego wykorzystania potencjałów poszczególnych komponentów i osiągnięcie odpowiedniego poziomu synergii do prowadzenia działań rozstrzygających.

Eksperti i teoretycy podkreślają potrzebę osiągnięcia odpowiedniego poziomu skuteczności i synergii niezbędnego do prowadzenia rozstrzygających działań. Działania wojenne wymagać będą wykorzystania dostępnych możliwości do prowadzenia zarówno działań zaczepnych jak i obronnych. Natomiast działania poniżej progu wojny, takie jak pomoc humanitarna lub operacje wsparcia pokoju będą wymagać szybkiej i elastycznej reakcji, aby osiągnąć pożądane cele w założonym czasie.

Powyższe założenia odnoszą się bezpośrednio do operacji połączonej. Zgodnie z poglądami teoretyków wojskowych istota operacji połączonej wyraża się w synchronizacji i koordynacji wysiłków wojsk i środków poszczególnych rodzajów sił zbrojnych podczas realizacji zadań. Wyrażone jest to w zróżnicowanych formach współpracy poszczególnych komponentów, podczas których ma miejsce nie tyle współdziałanie, co pełna integracja biorących w niej udział RSZ. Podkreślenia wymaga fakt, że każdy komponent może wykonywać zadania nie tylko w swoim tradycyjnym środowisku, lecz również zadania na korzyść pozostałych uczestników.

O powodzeniu operacji połączonej decyduje przede wszystkim umiejętne wykorzystanie potencjałów poszczególnych komponentów. Współczesne siły lądowe, powietrzne oraz morskie wspierają i uzupełniają się nawzajem w znacznie większym stopniu niż dawniej w zakresie zasięgu, mocy i precyzji środków rażenia, a skuteczność ich działania w czasie pokoju, kryzysu i konfliktu zależy przede wszystkim od zdolności i możliwości działania razem.

A zatem już obecnie mamy do czynienia tylko z operacjami połączonymi, prowadzonymi nie tylko przez co najmniej dwa RSZ, ale także w co najmniej dwóch środowiska pola walki (lądowym, powietrznym, morskim, a nawet w przypadku USA kosmicznym). A więc nie istnieje potrzeba wyróżniania operacji połączonej w odrębnej klasyfikacji, ale można przyjąć, że każda operacja jest, i w dającej się przewidzieć przyszłości będzie, połączona.

Złożoność przyszłych operacji dyktuje również konieczność, poza działaniem połączonym, posiadania zdolności do skutecznego współdziałania z siłami innych państw, władzami cywilnymi oraz organizacjami międzynarodowymi i pozarządowymi, czyli szeroko rozumianej interoperacyjności.

Warto w tym miejscu zauważyć, że działanie w ramach sił wielonarodowych jest współcześnie konieczne zwłaszcza ze względów politycznych i wymusza potrzebę synchronizacji i koordynacji działań z siłami potencjalnych sojuszników (koalicjantów). Chociaż interoperacyjność pod względem technologicznym jest bardzo ważna to jednak nie jest ona wystarczająca, żeby zapewnić powodzenie działań. Musi ona dotyczyć również interoperacyjności proceduralnej i organizacyjnej tak, aby wszyscy uczestnicy tych działań, a szczególnie ci, którzy podejmują decyzje, mieli sposobność poznania i zrozumienia wzajemnych możliwości i ograniczeń. Pokonanie potencjalnych barier na każdym szczeblu wymaga wspólnego planowania, szkolenia i kształcenia, ćwiczeń, wymiany doświadczeń oraz kompetentnych oficerów łącznikowych.

Można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że występujące już obecnie tendencje do tworzenia wielonarodowych, połączonych zgrupowań zadaniowych będą podlegać dalszej ewolucji. W przyszłości doprowadzi to do możliwości użycia tych sił w sposób w pełni zintegrowany, a ponadto znikną podziały w realizacji poszczególnych zadań. A zatem przyszłe działania militarne będą miały w większości sytuacji właśnie charakter połączony i **wielonarodowy** (w ramach sojuszu lub koalicji).

Ważną rolę w rozwoju teorii operacji odgrywają nowe **środki walki** zastosowane we współczesnych konfliktach zbrojnych. Warto zatem odnieść się do programów badawczo-rozwojowych, prowadzonych przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię.

Według prognoz amerykańskich ekspertów w pierwszych dwóch dekadach XXI wieku nastąpi znaczący przełom technologiczny, który będzie miał znaczący wpływ na teorię prowadzenia operacji. Przewiduje się, że będziemy mieli do czynienia z zupełnie innymi niż dotychczas środkami walki i wsparcia, w związku z prowadzeniem zaawansowanych prac badawczo-rozwojowych, szczególnie w amerykańskich i zachodnioeuropejskich koncernach. Nowe rozwiązania konstrukcyjno-doświadczalne są w pewnym sensie odpowiedzią na zapotrzebowanie przyszłych sił połączonych.

Dla transformacji wojsk lądowych fundamentalne znaczenie będzie miało rozwijanie i wdrażanie w życie programu *Future Combat System* (FCS), który jest najbardziej rozbudowanym i niezwykle złożonym przedsięwzięciem, ale jednocześnie najkosztowniejszym ze znanych obecnie projektów tego typu. Jest on największym i zarazem najbardziej ambitnym programem zbrojeniowym wojsk lądowych w historii¹⁹⁶. Inicjatywa stworzenia tego programu sięga lat 80-tych, ale został on formalnie uruchomiony w roku 2000. Głównym celem FCS jest zaprojektowanie i wprowadzenie na wyposażenie jednostek wojsk lądowych całkowicie nowych systemów walki, od wozów bojowych do indywidualnego wyposażenia żołnierza. Program ten ma doprowadzić do znacznego zwiększenia możliwości bojowych sił lądowych, dzięki czemu będą one zdolne do dominowania w pełnym zakresie, co stanowi główne założenie koncepcji *Joint Vision 2020*¹⁹⁷.

Podstawową ideą FCS jest zmniejszenie jednostek pod względem ilościowym przy jednoczesnym zapewnieniu im większych zdolności, w tym skuteczności rażenia, możliwości ochronnych i manewrowych.

Program FCS zakłada, że dzięki postępowi technologicznemu możliwe będzie stworzenie o wiele lżejszych wozów bojowych niż czołgi, jednakże o podobnych

¹⁹⁶ Por. W. Łuczak, *Rewolucja w US Army, Raport Wojsko Technika Obronność*, 12/2002, s. 38. Całość kosztów uruchomienia FCS szacowana jest na prawie 60 mld dolarów.

¹⁹⁷ Koncepcja „Joint Vision 2020” zawiera wytyczne dotyczące przeprowadzenia głębokich zmian w zakresie zdolności bojowych, doktryn oraz uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Stanowi również pewnego rodzaju drogowskaz dla decydentów podejmujących decyzje w zakresie prowadzonego procesu transformacji sił zbrojnych USA. Kluczowym aspektem w tej koncepcji są założenia **operacji połączonej**.

właściwościach techniczno-taktycznych. Masa tego typu wozu, a właściwie platformy wraz ze specjalistycznym wyposażeniem zależnie od przeznaczenia, nie powinna przekraczać kilkunastu ton, ze względu na potrzebę transportowania ich drogą powietrzną na pokładzie samolotu C-130. Mają one w przyszłości zastąpić transportery *Stryker* i posiadać większe możliwości rażenia, między innymi dzięki zastosowaniu takich rozwiązań, jak amunicja teleskopowa oraz wykorzystanie systemów zdalnego sterowania uzbrojeniem pokładowym. Zostanie również zwiększona ochrona poprzez wykorzystanie nowego opancerzenia oraz systemów ostrzegania i przeciwdziałania.

Platformy FCS mają stanowić bazę dla wozów o różnym przeznaczeniu, począwszy od transporterów piechoty, poprzez wozy kierowania bezzałogowymi pojazdami lądowymi i bezpilotowymi aparatami latającymi, a skończywszy na wozach dowodzenia i łączności oraz zabezpieczenia logistycznego. Będą one posiadały napęd hybrydowy, choć już teraz prowadzone są prace badawczo-rozwojowe mające na celu zastąpienie tego rodzaju układów napędowych ogniwami paliwowymi, wytwarzającymi energię elektryczną dla cichego silnika¹⁹⁸.

Kolejnym elementem FCS jest nowa generacja indywidualnego wyposażenia żołnierza wojsk lądowych. Ten program nosi nazwę *Land Warrior*.

Na podstawie wniosków z doświadczeń działań militarnych przełomu XX i XXI wieku, a szczególnie operacji sił pokojowych na Bałkanach i w Afganistanie, stwierdzono potrzebę skupienia wysiłku na zapewnieniu pełnej ochrony dla wojsk działających w warunkach różnego rodzaju zagrożeń, w tym przede wszystkim asymetrycznych. Już obecnie coraz powszechniej wykorzystuje się bezpilotowe aparaty latające, wyposażone w kamery dzieńno-nocne. Planuje się skonstruowanie całej gamy różnego typu bezzałogowych pojazdów bojowych i specjalistycznych oraz robotów, aby wszędzie tam, gdzie jest to możliwe maszyny zastąpiły człowieka. Obecnie buduje się prototypy pojazdów przewożących automatyczne działa, wyrzutnie pocisków raketowych i moździerze, a także transportujących bezzałogowe aparaty latające. Dużą wagę poświęca się stworzeniu pojazdów rozpoznawczych, które mogłyby penetrować niedostępne i niebezpieczne tereny oraz wykrywać

¹⁹⁸ W. Łuczak, *Zrobotyzowana US Army XXI wieku*, Raport Wojsko Technika Obronność, 09/2002, s. 36.

stanowiska przeciwnika lub pola minowe¹⁹⁹. Dzięki temu stanie się możliwe lokalizowanie przeciwnika, zasadzek i niebezpiecznych urządzeń w tego typu terenie, a dzięki temu ocenienie podejmowanego ryzyka oraz przygotowanie stosownego przeciwdziałania i ochrony. Pojazdy bezzałogowe i roboty mają również spełniać ważną rolę w zakresie transportowania zaopatrzenia dla wojsk działających z dala od swych baz.

Podobne założenia znajdują swoje odzwierciedlenie w brytyjskim programie *Future Rapid Effect System (FRES)*. Dotyczy on także stworzenia nowej generacji systemów bojowych, zapewniających siłom zbrojnym możliwości bojowe zbliżone do sił ciężkich, przy zachowaniu mobilności taktyczno-operacyjnej podobnej do sił lekkich oraz znajomość sytuacji na odpowiednio wysokim poziomie.

FRES zakłada, że brytyjska armia w przyszłości będzie osiągała lepsze skutki, angażując mniejszą ilość środków. Nowe wymagania dotyczą przede wszystkim nie modernizacji, ale wymiany przestarzałego sprzętu bojowego. Systemy uzbrojenia, które nie są perspektywiczne zostaną zastąpione nowymi. Wozy bojowe będą bardziej odporne, doskonalsze technologicznie, będą miały możliwość lepszego rozpoznania sytuacji, bezpieczną łączność, mobilność taktyczno-operacyjną, a także zdolność do koordynowania prowadzonego ognia²⁰⁰. *FRES* daje także szansę zintegrowania średniego i ciężkiego potencjału sił i powinien zapewniać jego funkcjonalność. Technologia cyfrowa będzie swoistym katalizatorem wszystkich przemian.

Program *FRES* odnosi się w istocie do tworzenia wozu opancerzonego (platformy bazowej), zbliżonego w założeniach do rodziny amerykańskich *Strykerów*, przeznaczonych dla średnich sił lądowych, które będą zdolne do prowadzenia długotrwałych, ekspedycyjnych działań w pełnym spektrum operacji militarnych, w połączonym i wielonarodowym środowisku.

Brytyjskie Ministerstwo Obrony Narodowej przeznaczyło ogromne sumy pieniędzy²⁰¹ na wdrożenie do wojsk lądowych nowych pojazdów opancerzonych.

¹⁹⁹ Prototypy przenośnych małych robotów rozpoznawczych już teraz mają zastosowanie w Afganistanie, gdzie wykorzystuje się je do przeszukiwania jaskiń, bunkrów i budynków zmniejszającym tym niebezpieczeństwo rażenia żołnierzy. Por. Grupa bojowa przyszłości US Army, Raport Wojsko Technika Obronność, 05/2003, s. 44.

²⁰⁰ R. P. M. Weighill, FLOC – przejście Armii Brytyjskiej w XXI wiek, Raport Wojsko Technika Obronność, Wydanie specjalne 2003, s. 22.

²⁰¹ Por. R. Pengelley, Future Rapid Effect System leads British forces' transformation, Jane's, sierpień 2003. Przewidywany koszt wyposażenia stanowić będzie 6 bilionów funtów brytyjskich. Ocenia się, że

Obecne założenia przewidują, że potrzebne będzie około trzy i pół tysiąca takich pojazdów.

Pojazdy *FRES* mają w przyszłości spełniać rolę platformy dla różnego rodzaju pojazdów, takich jak wozy: dowodzenia, rozpoznania, zabezpieczenia inżynieryjnego, wsparcia ogniowego, obrony przeciwlotniczej, obrony przed bronią masowego rażenia, łączności i walki elektronicznej, zabezpieczenia logistycznego, ewakuacji i pomocy medycznej, remontowo-ewakuacyjne.

Brytyjskie MON zakłada, że pojazdy programu *FRES* muszą posiadać²⁰²:

- zdolność do przetrwania (*survivability*) – zintegrowanie systemów pancerzy pasywnych i aktywnych oraz innych technologii ochronnych;
- zdolność do przerzutu (*deployability*)²⁰³ – przede wszystkim możliwość transportowania samolotami A400M (ładowność do 35 ton)²⁰⁴;
- zdolność do działania w sieci (*networked enabled capability*)²⁰⁵ – pełne zintegrowanie wszystkich pojazdów w szerszą sieć cyfrowej łączności i systemów zobrazowania pola walki;
- możliwość unowocześniania wszystkich elementów (*through-life upgrade potential*) – co najmniej przez 30 lat użytkowania.

Reasumując, można stwierdzić, że rozwój przyszłościowych programów oraz wdrożenie nowych systemów przyczyni się to do ogromnych, wręcz rewolucyjnych zmian w teorii i praktyce prowadzenia operacji.

Kolejnym czynnikiem determinującym ewolucję operacji, a wynikającym z rozwoju techniki wojskowej są zmiany **struktur organizacyjnych wojsk**.

Jednym z państw, które podjęły szeroko zakrojone prace dotyczące transformacji swoich sił zbrojnych jest Wielka Brytania. Brytyjscy eksperci wojskowi

całkowity koszt (włącznie z eksploatacją, szkoleniem i dodatkowym wyposażeniem) w ciągu najbliższych trzech dekad będzie wynosił prawie 50 bilionów funtów.

²⁰² The Army's requirement for armoured vehicles: the *FRES* programme. Seventh Report of Session 2006-07, House of Commons. Defence Committee, Londyn, luty 2007, s. 13.

²⁰³ Por. S. Hurley, To what extent is the British Army able to meet the joint operational challenges of the future?, Joint Services Command and Staff College, 2007. Brytyjskie wojska lądowe nie posiadają środków do strategicznego transportu tego rodzaju pojazdów. Może on być zapewniony przez siły powietrzne i marynarkę wojenną. Niemniej jednak zarówno jeden, jak i drugi rodzaj sił zbrojnych nie ma wystarczającej ilości środków transportowych w wypadku działań na szerszą skalę. W takim wypadku wykorzystywane są cywilne samoloty i statki.

²⁰⁴ W oryginalnych założeniach miał to być samolot C-130J Herkules (ładowność do 17 ton). Obecnie przewidywany ciężar pojazdu *FRES* wyniesie 20-30 ton.

²⁰⁵ Brytyjska koncepcja *NEC* (*Networked Enabled Capability*) jest bardzo zbliżona do amerykańskiej koncepcji *NCW* (*Network-Centric Warfare*). Zakłada ona spójne zintegrowanie sensorów, decydentów, systemów rażenia i wsparcia w sieć sieci, aby osiągnąć wspólny pożądany skutek. Szerzej w: *Networked Enabled Capability*, Ministry of Defence, Londyn 2007.

uważają, że zmiany w strategicznym otoczeniu oraz postęp technologiczny, a także potrzeba natychmiastowego rozwijania sił militarnych, mają istotny wpływ na wymagania odnośnie sposobu prowadzenia operacji w przyszłości. Z tego powodu nacisk jest położony na dysponowanie takimi siłami, które są lżejsze i bardziej mobilne. Zauważa się potrzebę posiadania takich sił, które będą w pełni przygotowane do prowadzenia najbardziej prawdopodobnych działań w danej sytuacji, ale jednocześnie będą zdolne sprawnie przejść do najbardziej wymagających i nieprzewidzianych działań. Istotną ich cechą jest tzw. „zręczność” (ang. *agility*)²⁰⁶, ponieważ współcześnie należy szybko podejmować decyzje, błyskawicznie działać i sprawnie przechodzić od jednego typu działania do drugiego²⁰⁷. Uważa się, że działając sprawnie i z zaskoczenia, można uzyskać przewagę. Dodatkowo struktura organizacyjna tych sił powinna zapewniać pełne wykorzystanie potencjałów połączonych broni, a w dalszej kolejności zintegrowanie tego z innymi komponentami, aby osiągnąć pożądane efekty operacji połączonych.

Ogólnym założeniem koncepcji transformacji jest stworzenie takich sił, które będą elastyczne w użyciu, mobilne, posiadały zrównoważone zdolności, zdolne do reagowania na konkretne potrzeby, w celu osiągnięcia wymaganych rezultatów. W zależności od charakteru działań militarnych komponent sił lądowych przyjmować będzie odpowiednią strukturę, dostosowaną do potrzeb. Istotnym aspektem jest równowaga pomiędzy siłami lekkimi, średnimi i ciężkimi oraz odejście od armii opartej o zimnowojenne założenia.

Z kolei w Stanach Zjednoczonych zakłada się, że jednostki lądowe będą lżejsze i bardziej mobilne od dotychczasowych, a także mniejsze liczebnie, ale za to lepiej przygotowane i wyposażone. Zapowiada się przejście amerykańskich wojsk lądowych na system brygadowy.

W związku z takimi założeniami stworzono koncepcję tzw. sił modularnych (*Modular Forces*), odpowiadające wielkością brygadowym grupom bojowym (*Brigade Combat Team*). Nadrzędnym celem do stworzenia tych sił było zwiększenie liczby bojowych zespołów zadaniowych, które byłyby bardziej dostosowane organizacyjnie i sprzętowo do wymagań współczesnego pola walki.

²⁰⁶ Zręczny – umiejący tak postępować, aby osiągnąć jakieś korzyści; zdolny do sprawnego wykonywania określonych czynności. Por. Słownik języka polskiego, PWN, Warszawa 1989.

²⁰⁷ Koncepcja ta traktuje także o tzw. wojnie trójblokowej, jednoczesnym prowadzeniu działań bojowych, humanitarnych i pokojowych na tym samym obszarze operacji, równocześnie przez te same siły.

Głównymi elementami sił modularnych będą brygady manewrowe (*Maneuver Brigade*) oraz samodzielne brygady wsparcia (*Support Brigade*), których struktura będzie kształtowana przede wszystkim w zależności od wykonywanych zadań. Docelowo planuje się stworzenie około 76 brygad manewrowych i 225 brygad wsparcia²⁰⁸.

Badania wskazują, że przedsięwzięcia w zakresie zmian organizacyjno-strukturalnych dotyczą zrównoważenia możliwości ogniowych, manewrowych i ochronnych ze zdolnością do skutecznego reagowania, włączając w to zdolność do sprawnego przegrupowania w dowolny obszar i prowadzenia ciągłych działań przy użyciu mniejszych sił. Zasadniczym celem prowadzonej transformacji jest przejście do nowych połączonych struktur zadaniowych składających się z mniejszych sił, dobieranych zgodnie z charakterem danej operacji, a nie jak dotychczas jednostek wydzielanych z rodzajów SZ i integrowanych dopiero w czasie działania. W rezultacie skończy się czas podziału na jednostki poszczególnych rodzajów sił zbrojnych i zacznie się era zintegrowanych sił połączonych. Dzięki temu możliwe będzie formowanie odpowiednich zgrupowań dla realizacji określonych zadań.

²⁰⁸ 2007 Army Modernization Plan, Department of the Army, Waszyngton 2007, s. 25.

Wnioski i konstatacje końcowe

Analizując zjawisko ewolucji operacji w teorii sztuki wojennej, można dostrzec w niej trzy charakterystyczne etapy rozwoju. Początkowo w operacji chodziło o skupienie sił w czasie i przestrzeni, dla wykonania zdecydowanego uderzenia na przeciwnika. To operacje **klasyczne**, charakterystyczne dla obu wojen światowych, aż po lata 70-80. XX wieku. Wówczas to pojawiła się koncepcja operacji (bitwy) **powietrzno-lądowej**, jako wyraz odchodzenia od tradycyjnego masowania wojsk w określonym miejscu i czasie. Nie chodziło w niej tylko o wykonanie zdecydowanego uderzenia na przeciwnika, ale o połączenie efektów oddziaływania różnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk²⁰⁹. Podstawą dla rozwoju teorii bitwy powietrzno-lądowej była (1984) strategiczno-operacyjna koncepcja prowadzenia działań bojowych na europejskim TDW, określana skrótem FOFA (*Follow-On-Forces-Attack*). Koncepcja zwalczania drugich rzutów i odwodów opracowana została jako środek mający utrudnić, na wypadek agresji Układu Warszawskiego, rozwinięcie jego sił i wejście drugich rzutów strategicznych do walki. Koncepcja FOFA odnosiła się do całego TDW, stąd traktowano ją jako koncepcję strategiczno-operacyjną, zaś koncepcja bitwy powietrzno-lądowej była typową koncepcją operacyjną. Ujęto w niej zagadnienia użycia korpusów i niższych związków w operacji. Szczególny nacisk położono na ścisłe połączenie działań lądowych i powietrznych.

Ścisłe połączenie działań lądowych i powietrznych, pod jednolitym dowództwem, to istotny wyróżnik rozwijanej później teorii operacji połączonej. Rozwój idei operacji połączonej prowadził do pojawienia się koncepcji operacji **rozstrzygającej**, w której należało dążyć nie tyle do fizycznego unicestwienia przeciwnika, ale bardziej do wyłączenia elementów decydujących o możliwości prowadzenia działań²¹⁰. Obie z ostatnich rodzajów operacji (powietrzno-lądowe i rozstrzygające), możemy określać również operacjami wielowymiarowymi.

Wnioski z analizy współczesnych konfliktów wskazują, że cele operacji oraz ich założenia, w odniesieniu chociażby do wojen i konfliktów zbrojnych XX wieku, uległy znacznej dezaktualizacji. Dostrzegli to uczestnicy konferencji naukowej w Akademii Obrony Narodowej (2004), na temat: „*Charakter współczesnych operacji*”. Założeniem organizatorów było określenie nowego modelu operacji, odpowiadające-

²⁰⁹ M. Wiatr, *Między strategią a taktyką*, Toruń 1999, s.71-73.

²¹⁰ M. Wiatr, op. cit., s.101.

go współczesnym zagrożeniom i wynikającym z nich zadaniom sił zbrojnych, modelu uwzględniającego: wymagania politycznej aktywności kraju na arenie międzynarodowej; możliwości użycia sił zbrojnych w odniesieniu do różnych celów i metod działania, odpowiednio do zagrożeń i możliwości nowoczesnych środków walki oraz zróżnicowanego środowiska prowadzenia walki; minimalizację strat po obu stronach konfliktu, z przewartościowaniem klasycznego celu działań, czyli zniszczenia przeciwnika, na pozbawienie go zdolności do kontynuowania walki²¹¹. Analiza przebiegu konfliktów z przełomu XX i XXI wieku pozwala postawić tezę, iż zmienia się ich cel militarny. W globalnym osiąganiu celu wojny *clauswitzowskie*, warunki osiągnięcia zwycięstwa ulegają ewolucji. Coraz mniejsze znaczenie w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych we współczesnym świecie mają tzw. *ciężkie* operacje wojenne. Operacje (obronne i zaczepne) z okresu konfrontacji „Wschód”-„Zachód” nie są adekwatne do potencjalnych i hipotetycznych współczesnych zagrożeń. Coraz częściej bezpośrednio bezpieczeństwo kraju będzie osiągnięte poprzez przeciwdziałanie zagrożeniom pośrednim. Przy takim postrzeganiu kształtowania bezpieczeństwa nie jest zasadne rozwijanie teorii operacji obronnych i zaczepnych, ponieważ ich idea wynika z klasycznych zagrożeń terytorialnych, coraz mniej prawdopodobnych. Współczesny konflikt nie będzie raczej wymagał zajmowania i utrzymywania terytorium przeciwnika. Nie będzie też konieczne rozbicie przeciwnika w bitwie, którą coraz trudniej zdefiniować. Z *clauswitzowskich* warunków zwycięstwa coraz częściej wystarczającym okazuje się pozbawienie go woli walki. Odwróciła się kolejność realizacji celów militarnych. Pierwotnie przedmiotem oddziaływania militarnego, w pierwszej kolejności były siły zbrojne strony przeciwnej. Współcześnie, siły zbrojne mogą stanowić środek ciężkości strony przeciwnej. Coraz częściej nabieramy przekonania, że środek ciężkości w większym stopniu, niż dotychczas, stanowią czynniki społeczne (przywódcy, istotne elementy organizacji, społeczeństwo) i ekonomiczne (infrastruktura), które w pierwszej kolejności staną się obiektami walki zbrojnej²¹².

Nie ulega wątpliwości, że aktualnie coraz trudniej mówić o operacji prowadzonej wyłącznie przez jeden rodzaj sił zbrojnych. Postępująca integracja, nawet, jeśli nie rodzajów sił zbrojnych, to ich wysiłków, nadaje każdej operacji wymiar połączony, stąd i przymiotnik *połączone*, staje się zbyt częsty. Kryterium *połączoności* operacji,

²¹¹ A. Czupryński, *Wstęp i tezy do konferencji*, [w:] *Charakter przyszłych operacji*. Materiały z konferencji naukowej, AON, Warszawa 2004, s.5-6.

²¹² A. Czupryński, *Wstęp i tezy...*, op. cit., s.6.

oparte na pochodzeniu poszczególnych komponentów sił zgrupowania operacyjnego ma współcześnie coraz bardziej administracyjny charakter. Tym bardziej, że poszczególne rodzaje sił zbrojnych posiadają możliwości prowadzenia samodzielnych działań, w kilku środowiskach walki jednocześnie²¹³. Biorąc pod uwagę przedstawione kryterium, operacja powietrzno-morska, w której zaangażowane są jedynie siły wchodzące w skład marynarki wojennej, nie jest operacją połączoną, mimo, że jest prowadzona w dwóch środowiskach walki.

Z drugiej strony, zmniejsza się również wielkość sił w niej zaangażowanych, a to z kolei powoduje, że o zjawisku operacyjności, mówimy z punktu widzenia celu prowadzonych działań, nie zaś wielkości zaangażowanych sił. Nie jest to przecież zjawisko nowe. Od kilkunastu lat tak właśnie postrzegamy operację, ale kryterium to nie jest zbyt przejrzyste. Absurdem jest sytuacja, kiedy angażując niewielkie siły w jakiejś misji poza granicami kraju, biorąc pod uwagę, z jednej strony, właśnie cel ich wysłania (jak najbardziej strategiczny), z drugiej zaś, tak rozumianą definicję operacji, musielibyśmy ich działania określać operacyjnymi. Skala zaangażowanych sił nie powinna stanowić kryterium wyróżniania poziomu operacyjnego. Podstawowym kryterium wyróżniającym poziom operacyjny powinny być realizowane zadania i ich wpływ na cel główny. Komponenty rodzajów sił zbrojnych realizują zadania operacyjne, ale nie prowadzą operacji.

Nie tak dawno przecież, właśnie wielkość sił implikowała każdą definicję operacji, stąd w większości definicji przyjmowano operację, jako czasowo skoordynowane działania wojenne dużych związków, prowadzone z zamiarem osiągnięcia wspólnego celu. W ramach operacji toczyło się bitwy i walki, prowadziło działania szczególne i realizowało zadania o charakterze ogólnym. I jeszcze jedna istotna kwestia związana z definicją operacji. Jako zjawisko współzależne z walką zbrojną, postrzegano ją przez dziesiątki lat, przede wszystkim wśród kategorii działań wojennych. Operację stanowił²¹⁴: „zespół różnorodnych działań (obronnych, zaczepnych, opóźniających) związków operacyjnych lub specjalnie wydzielonych zgrupowań ukierunkowanych na osiągnięcie celu strategicznego (operacyjnego)”. Obejmowała swym zasięgiem skoordynowane czasowo i przestrzennie działania realizowane przed starciem zbrojnym, w trakcie (bitwy, walki) oraz działania po bitwie.

²¹³ E. Cieślak, *Uwarunkowania tworzenia perspektywicznych typologii operacji wojskowych*, [w:] *Charakter przyszłych...*, op. cit., s.59.

²¹⁴ J. Zieliński, *Podstawowe założenia dydaktyki sztuki operacyjnej*, AON, Warszawa 2002, s.50.

Ograniczona współcześnie skala konfliktów zbrojnych, postępująca asymetria możliwości stron zaangażowanych w konflikcie, coraz większe zaangażowanie różnych organizacji i niemilitarnych form wywierania wpływu na osiągnięcie celu strategicznego, czy wreszcie, czas ich prowadzenia, powodują, że nie możemy już postrzegać operacji jedynie w wojennym wymiarze. Bez wątpienia musimy ją uwzględniać we wszystkich stanach funkcjonowania państwa. Pozwala to wnioskować, że operacja staje się bezpośrednio formą działań, wspierającą zamierzenia polityki (strategii) państwa (w okresie pokoju, kryzysu i wojny). Cel polityczny wywierał będzie coraz znaczniejszy wpływ na cel militarny.

Bliska współczesnemu rozumieniu operacji jest jej definicja w proponowanej wersji nowego *Regulaminu działań taktycznych wojsk lądowych*, gdzie operacja²¹⁵, to: „skoordynowane użycie różnych rodzajów sił zbrojnych do osiągnięcia określonego celu. Operacja jest częścią składową kampanii, a współcześnie coraz częściej samodzielną formą użycia sił zbrojnych. Operacja obejmuje: stworzenie zgrupowania operacyjnego; przegrupowanie sił na teatr działań operacyjnych; działania, w których wyniku osiągany jest jej cel militarny; wyjście sił z konfliktu i przegrupowanie do miejsc stałej dyslokacji; rozformowanie zgrupowania operacyjnego i odtworzenie zdolności bojowej”.

Rozważając zagadnienie operacji we współczesnym wymiarze nie można zapominać o kampanii, będącej do tej pory najwyższą formą prowadzenia działań wojennych. Nie jest zasadne przytaczanie w tym miejscu iluś tam definicji kampanii. Pozwolę sobie zaprezentować jedynie definicję gen. Skibińskiego, który kampanią nazywał: „cykl działań wojennych, zmierzający do osiągnięcia określonego celu strategicznego, przeprowadzanych bądź w ograniczonym okresie czasu, bądź na określonym, samodzielnym teatrze działań wojennych. Na kampanię składa się zwykle kilka operacji i, niekiedy, jedna lub więcej bitew”²¹⁶. Nie oznacza to, że termin ten powinniśmy złożyć do lamusa. Niektórzy z autorów kampanią we współczesnych warunkach określają działania wojenne w rejonie Zatoki Perskiej (1991), wydzielając w niej dwie (2) główne operacje: „*Pustynna Tarcza*” i „*Pustynna Burza*”. Kampania dotyczy geograficznie i politycznie wyodrębnionych obszarów, na których osiągany jest cel wojny, postrzegana jest w ujęciu złożonych etapów, w której suma celów poszczególnych operacji, powinna doprowadzić do osiągnięcia jej celu strategicznego. Trudno rów-

²¹⁵ *Regulamin działań taktycznych wojsk lądowych* (projekt), Warszawa 2005, s.7.

²¹⁶ F. Skibiński, *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1990, s.145.

niez dostrzec różnicę pomiędzy celem wojny a celem kampanii (koniec kampanii utożsamiany jest z końcem wojny). Kampania postrzegana jest jako forma organizacyjna osiągnięcia celu wojny. Takie pojęcie kampanii narusza zasadę *supremacji strategii nad taktyką*. Oznacza to przypisywanie celów militarnych do potrzeb kampanii, a nie do celów politycznych konfliktu.

Uzasadnione wydaje się zweryfikować²¹⁷ dzisiaj kampanię jako kategorię sztuki wojennej, oczywiście w narodowym wymiarze. Niezbyt przekonujące są propozycje definiowania kampanii, jako formy polityczno-militarnego rozwiązywania konfliktów, przy aktywnym użyciu sił zbrojnych. Syntetyczne rozważania nad kampanią w aspekcie współczesnych konfliktów, skłaniają do postawienia kilku tez:²¹⁸

- (I): we współczesnych i przyszłych konfliktach, których rzeczywistym celem politycznym będzie pokój, formy i metody używania sił zbrojnych, powinny sprowadzać się do działania na przyczynę sytuacji konfliktowych, a nie na ich skutki. Pierwotną czynnością do użycia niezbrojnych i zbrojnych narzędzi w rozwiązywaniu sytuacji spornych powinno być zdefiniowanie sytuacji wymagającej takich rozwiązań. W analizie stanu zagrożeń współuczestniczy organ wojskowy, ale nie decyduje on o podejmowaniu środków zaradczych, stąd zjawisko kampanii powinno przybierać charakter polityczno-militarny, ze względu na szeroką gamę współcześnie stosowanych niezbrojnych metod rozwiązywania konfliktów;

- (II): działania sił zbrojnych w rozwiązywaniu sytuacji konfliktowych służą wspieraniu zamierzeń politycznych kraju, stąd wcześniej musi być określony charakter zagrożeń i konieczność ich przeciwdziałania w sposób militarny. Dopiero, wtórnym działaniem do decyzji politycznych, będzie zdefiniowanie celów możliwych do osiągnięcia drogą militarną;

- (III): we współczesnych konfliktach organizatorem kampanii nie jest organ wojskowy, a polityczny. Organ wojskowy wypełnia tylko fragment wnętrza kampanii, działaniami niezbędnymi do wspierania zamierzeń politycznych;

- (IV): wewnątrz kampanii są niezbrojne i zbrojne działania. Decyzje o organizowaniu wyszczególnionych operacji podejmuje organ polityczny, zaś cel militarny oraz zadania i działanie w formie operacji, określa organ wojskowy.

W świetle poglądów zawartych we współczesnej literaturze poświęconej problematyce działań operacyjnych można przyjąć, że jedną z charakterystycznych cech przyszłych operacji będzie znaczna elastyczność w definiowaniu ich celów. Jednym z podstawowych przewartościowań w celach i zakresie operacji wojskowych, w stosunku do wcześniejszych założeń teoretycznych i doktrynalnych, jest pojawienie się po zakończeniu zimnej wojny, ograniczoności celów operacji, co zbiegło się w czasie z szerszym i bardziej kompleksowym definiowaniem kryteriów osiągnięcia sukcesu

²¹⁷ A. Czupryński, *Kampania i operacja – próba systematyki pojęć*, [w:] *Charakter przyszłych...*, op. cit., s.94.

²¹⁸ Ibidem, s.96-98.

militarnego. Tradycyjnie rozumiane zwycięstwo, postrzegane przez pryzmat rozbicia sił wojskowych przeciwnika i okupowanie jego terytorium, nie jest już celem przeważającej części operacji. W szeregu przypadków cele definiowane są przedmiotowo, a nie podmiotowo²¹⁹. Oznacza to między innymi, że w operacjach coraz częściej nie ma jednoznacznie zdefiniowanego przeciwnika, a najważniejsze jest tworzenie warunków usuwających przyczyny powstawania sytuacji kryzysowych bądź konfliktów. W konsekwencji, można dostrzec ewolucję zakresu operacji stricte wojskowych, w kompleksowe działania cywilno-wojskowe, w których integrowane będą w spójną całość mechanizmy oddziaływania dyplomatycznego, ekonomicznego i informacyjnego, z tradycyjnie rozumianym użyciem siły zbrojnej. Stąd należy liczyć się w przyszłych operacjach z koniecznością szerszego definiowania ich celów oraz stosowaniem rozszerzonych interdyscyplinarnych kryteriów, dla oceny stopnia ich realizacji.

Warto się też zastanowić nad tym, na ile możemy sobie wyobrazić przyszłość operacji? Każde rozważania na ten temat, bez względu, na jakiej budowane podstawie, będą w zawierały w sobie autorskie *wizje*, mniej lub bardziej futurystyczne. Wizja przyszłych operacji przysparza trudności, tak praktykom, jak i teoretykom, nie tylko wojskowym. Wybiegając w *przyszłość operacji* musimy znaleźć odpowiedzi na wiele pytań²²⁰: Jaki będzie ich charakter?; Jakie cechy i własności będą się składać na ich obraz?; Jakie główne czynniki mogą determinować ich kształt?; Czy zasadniczo będzie się różnił od stanu, który dziś możemy obserwować?; Które kierunki rozwoju świata wydają się na tyle trwałe, by na ich podstawie, można było wypowiadać się na ten temat?; Czy nagle nie wystąpi jakieś szczególnie istotne zdarzenie, w sposób diametralny zmieniające nasz dotychczasowy pogląd, zakłócając zakładany kierunek rozwoju i tym samym niwecząc nasze dotychczasowe prognozy?

Wiodące w tym zakresie pozostaną cechy przyszłych operacji, opracowane przez Amerykanów jeszcze u schyłku XX wieku²²¹: wielowymiarowość, integracja działań, precyzyjność, nieliniowość, równoczesność i ogniskowość.

Wielowymiarowość obszaru operacji (przestrzeni działań) wynika przede wszystkim z nieustannego rozwoju środków walki, powodującego przeniesienie działań z dotychczasowych trzech wymiarów (powietrznego, lądowego i morskiego), do

²¹⁹ E. Cieślak, op. cit., s.58-59.

²²⁰ M. Fryc, *Prognozowany charakter świata a charakter przyszłych operacji wojskowych*, [w:] *Charakter przyszłych...*, op. cit., s.124.

²²¹ *Force XXI Meeting the 21st Century Challenge, The Vision; Joint Vision 2010*, „Joint Forces Quarterly”, 1996, s.34-39.

nowych przestrzeni, jak: przestrzeń cybernetyczna, elektromagnetyczna czy nano-przestrzeń. **Cyberprzestrzeń**²²² jest rezultatem rozwoju technologii informacyjnych, sprzętu elektronicznego, sieci oraz systemów operacyjnych. To w niej (w przyszłości) należy się spodziewać różnego rodzaju działań, które bezpośrednio mogą oddziaływać na wynik walki. Oprócz ataków zmierzających do zakłócenia lub zniszczenia systemów informacyjnych czy ataków elektronicznych, bezpośrednio oddziałujących na podzespoły elektroniczne, przede wszystkim należy się spodziewać ataków cyfrowych, polegających na wtargnięciu do systemów informacyjnych i sieci. Efektem takich *uderzeń* może być całkowity paraliż systemów informacyjnych i sieci, okresowe ich wyłączenie, wykradanie informacji i usług, nielegalne monitorowanie systemów i przejmowanie sterowania nimi, dostęp do danych oraz wprowadzanie fałszywych informacji. Od wielu lat trwają również intensywne prace nad opracowaniem systemu, w którym przetwarzanie energii pola **elektromagnetycznego**²²³ w energię kinetyczną, może zwiększyć kilkakrotnie prędkość lotu pocisków różnego przeznaczenia. Zakłada się instalowanie tzw. elektromagnetycznych (szybkostrzelnych) działek na specjalnych wozach bojowych czy budowanie swoistego rodzaju zapór elektromagnetycznych, których przekroczenie powodowałoby różnego rodzaju urazy u ludzi oraz uszkodzenia sprzętu bojowego. Chociaż **nanoprzestrzeń**²²⁴ dzisiaj jest jeszcze bardziej zjawiskiem futurystycznym, to postępująca robotyzacja i miniaturyzacja w niedalekiej przyszłości, niewątpliwie zwiększy szybkość i precyzję w działaniach. Wspomniana digitalizacja, która swym zasięgiem ogarnia bez mała cały świat, następuje wręcz błyskawicznie. Jej rozmiary i dynamika sprawiają, iż proces ten jest już zjawiskiem nieodwracalnym, coraz wyraźniej wskazującym, że informacja i swobodny do niej dostęp staje się podstawą wszelkich działań.

Każdy z wymiarów wywierał będzie określone skutki na realizację zadań. Zakładając, że miarą współczesnej i przyszłej operacji, nie będzie zniszczenie sił przeciwnika, a pozbawienie go możliwości kontynuowania działań, istotną rolę odgrywać będzie **walka informacyjna**. Nie ulega wątpliwości, że sukces w tym wymiarze, będzie warunkiem koniecznym w osiągnięciu zwycięstwa. Walka informacyjna może być zjawiskiem autonomicznym, ale może również stanowić komponent wspierający działania militarne lub mogłaby być sama wspierana działaniami militarnymi. Prze-

²²² G. Rattray, *Wojna strategiczna w cyberprzestrzeni*, Warszawa 2004, s.31-32.

²²³ W. Kaczmarek, Z. Ścibiorek, *Przyszła wojna – jaka?*, Warszawa 1995, s.34-35.

²²⁴ M. Fryc, op. cit., s.126.

wartościowania w postrzeganiu zagadnień czasu i informacji wskazują, że sukces operacji może być wypadkową obu tych wymiarów wojny. J. Barnett, analizując zjawisko wojny (walki) informacyjnej, sformułował kilka właściwości charakterystycznych dla współczesnych wojen (konfliktów zbrojnych):²²⁵

- nie wystarczy już osiągnąć przewagi w dotychczasowych wymiarach, na lądzie, morzu i w powietrzu – niezwykle istotnym staje się osiągnięcie przewagi informacyjnej;

- walka informacyjna przyjmuje dwa oblicza (ofensywne i defensywne), tzn. obydwie strony w walce zbrojnej będą równocześnie używać informacji jako broni zaczepnej i bronić się przed użyciem jej przez przeciwnika;

- walka informacyjna będzie wszechobecna na wszystkich poziomach dowodzenia (strategicznym, operacyjnym i taktycznym);

- siły zbrojne muszą być zdolne do działań również w warunkach skutecznych uderzeń informacyjnych przeciwnika, albowiem pełna osłona przed oddziaływaniem informacyjnym nigdy nie będzie możliwa.

Właściwe wykorzystanie możliwości technologii informatycznej pozwoli na zyskanie czasu w uprzedzeniu przeciwnika, a przez to na osiągnięcie przewagi w operacji. Walka o przewagę informacyjną i jej utrzymanie może być decydującym warunkiem uzyskania rozstrzygnięcia w przyszłej operacji. Parametrami wielowymiarowości operacji przyszłości będzie również przestrzeń kosmiczna. Amerykanie, jeszcze u schyłku poprzedniego stulecia, posługiwali się terminem *operacji kosmicznych*. Zdobyć przewagi **w kosmosie** planowali osiągnąć prowadząc szereg specjalnych przedsięwzięć, określonych jako obronne i zaczepne operacje przeciwkosmiczne²²⁶. Celem zaczepnych operacji przeciwkosmicznych było zniszczenie lub obezwładnienie systemów i środków kosmicznych przeciwnika, a także uniemożliwienie mu dostępu do przekazywanej informacji. Najczęściej stosowaną formą zaczepnej operacji przeciwkosmicznej powinno być wykonywanie lotniczych, raketowych i artyleryjskich uderzeń na naziemne elementy kosmicznej infrastruktury przeciwnika. Za realną formę działań bojowych sił kosmicznych uznawano również wykonywanie uderzeń z przestrzeni kosmicznej. W obronnych operacjach przeciwkosmicznych zakładano prowadzenie aktywnych i pasywnych przedsięwzięć, realizowanych w obronie własnych systemów kosmicznych przed uderzeniami przeciwnika lub przed próbami naruszenia ich funkcjonowania²²⁷.

²²⁵ J. Barnett, *Future War*, Maxwell Air Force Base, Alabama 1996, s.2-13.

²²⁶ W. Krzeszowski, *Nowy wymiar przyszłych operacji*, [w:] *Charakter przyszłych...*, op. cit., s.160-166.

²²⁷ *Ibidem*, s.161-162.

Integracja działań oznacza nie tylko połączone działania rodzajów sił zbrojnych, ale też wspólne przedsięwzięcia sojuszników, koalicji oraz instytucji (organizacji) niemilitarnych. Przemiany instytucjonalne są (obok technologicznych) drugą siłą napędową czekających nas zmian. Konieczność integracji wydaje się być też pochodną wielowymiarowości pola walki²²⁸. Procesom tym sprzyja **globalizacja**²²⁹, spajająca w sobie prawie wszystkie płaszczyzny życia społecznego i państwowego. To przede wszystkim, obserwowany od lat, wzrost różnego rodzaju *połączeń*, od sfery gospodarczej, finansowej, aż do powiązań ideologicznych czy kulturowych. Istniejące współcześnie struktury (w tym i wojskowe) ulegać będą nieustannej ewolucji, będą rozwiązywane po to, aby po jakimś czasie odrodzić się pod zupełnie inną postacią²³⁰. Globalizacja jest ciągle jeszcze procesem żywiołowym, którym rządzą właściwe jej obiektywne prawa. Rozprzestrzenianie się tego zjawiska pociąga za sobą niezwykle szybkie zmiany, obejmujące zarówno standardy życia ludzi, jak i sposoby uprawiania polityki. W generalnym jej skutku, czyli kurczącym się czasie i przestrzeni, mieszczą się zachodzące współcześnie wielowymiarowe przekształcenia, którym podlegają wszelkie aspekty ludzkiej, społecznej kondycji²³¹. Natura dostrzeganych dzisiaj problemów globalnych sprawia, iż państwa narodowe, w wielu przypadkach, okazują się organizmami zbyt małymi i słabymi, by móc skutecznie je rozwiązywać. Zjawisku temu w coraz większym stopniu sprzyja również wzrost roli i oddziaływania w wymiarze światowym podmiotów o niepaństwowym charakterze. Do rangi strategicznie silnych *aktorów* urastają jednostki gospodarcze, polityczne, finansowe, ugrupowania o podłożu religijnym czy też ideologicznym. W wymiarze gospodarczym państwa narodowe przestały być już stosownym przedmiotem analizy, zaś dotychczasowe insygnia swej władzy coraz częściej przekazują międzynarodowym koncernom. A zatem można przypuszczać, że w przyszłości dochodzić może do sytuacji, w których decyzje dotyczące prowadzenia działań militarnych, będą podejmowane głównie przez struktury ponadnarodowe, przy jednoczesnym szerokim udziale podmiotów o charakterze niepaństwowym²³².

Coraz częściej, decyzje dotyczące szczególnie ważnych problemów, podejmowane są (i będą) przez struktury ponadpaństwowe. Trend ten, wzmacniany pro-

²²⁸ M. Wiatr, op. cit., s.156.

²²⁹ Z. Baumann, *Globalizacja*, Warszawa 2000, s.5-6.

²³⁰ M. Fryc, *Prognozowany charakter...*, op. cit., s.129-130.

²³¹ Z. Baumann, op. cit., s.6.

²³² M. Fryc, op. cit., s.130.

cesami globalizacji i internalizacji, przez wielu obserwatorów postrzegany jest, jako postępująca degradacja państwa na arenie międzynarodowej²³³. Na szczególną uwagę wśród skutków globalizacji zasługuje zmieniająca się (i zmniejszająca) rola państw narodowych. W erze globalizacji struktura władzy w narodowym wymiarze jest bardziej złożona. Zatem, i bardziej złożony wydaje się być ład międzynarodowy i stosunki międzynarodowe. Państwa narodowe tracą wiele swoistych atrybutów, jak kontrolę nad wieloma dziedzinami życia społecznego. Z drugiej jednak strony, mogą również zaniknąć cechy będące dotąd przyczynami konfliktów, a tym samym, w jakiejś mierze naturalnej eliminacji, ulec może szereg powodów do wojen. Skutkiem zmniejszenia roli państw narodowych może być zmniejszenie prawdopodobieństwa wystąpienia wojen międzypaństwowych. Może być jednak inaczej. W wyniku wzrostu roli podmiotów niepaństwowych, może nastąpić jednocześnie zwiększenie konfliktów i kryzysów (być może i wojen), spowodowanych przez te właśnie „nie-państwa”.

Precyzyjność odnosi się przede wszystkim do coraz bardziej dokładnego oddziaływania na przeciwnika. Odpowiednio zintegrowane z systemami rażenia, wsparcie informacyjne, pozwala na wykonywanie *chirurgicznych cięć*. Systemy precyzyjnego rażenia wpłyną niewątpliwie na selektywne rażenie pojedynczych, wybranych celów. Będzie to szczególnie istotne podczas prowadzenia działań w obszarze, gdzie nie powinniśmy dopuścić do nadmiernych zniszczeń. Rozpatrując kierunki rozwoju systemów rażenia, należy przewidywać, że połączą one w sobie zalety, zarówno precyzyjnego, jak i powierzchniowego rażenia. Brzmi to trochę niejednoznacznie, pisali o tym W. Kaczmarek i Z. Ścibiorek²³⁴. Systemy precyzyjnego rażenia będą miały możliwość selektywnego rażenia pojedynczych celów. W wielu wypadkach będą to pociski raketowe dalekiego zasięgu, przenoszące do kilkuset podpocisków o cechach inteligentnych. Umożliwią one precyzyjne rażenie wybranych obiektów (zgrupowań wojsk). Pojedyncze podpociski porażą pojedyncze, niewielkie obiekty (opancerzony wóz bojowy, samolot, śmigłowiec). Ponieważ jednak rażenie obejmuje znaczną przestrzeń (dywizja zmechanizowana może zajmować obszar sięgający do 1000km²), trudno nie dostrzegać tu aspektu powierzchniowego. Systemy powierzchniowego rażenia (np. pociski paliwowo-powietrzne) będą posiadać określone cechy, pozwalające zaliczyć je do broni precyzyjnej. Po pierwsze, wyposażenie ich w głowice samonaprowadzające umożliwi dokładne uderzenie pocisku w wybrany obiekt

²³³ B. Balcerowicz, *Pokój i „nie-pokój”*. Na progu XXI wieku, Warszawa 2002, s.90-98.

²³⁴ W. Kaczmarek i Z. Ścibiorek, op. cit., s.31-32.

powierzchniowy. Po drugie, automatycznie dobrany typ pocisku, zapewni ograniczenie rażenia tylko do niezbędnych, zakładanych wcześniej granic.

Jest oczywiste, że gwałtowny postęp technologiczny (technologiczna eksplozja) przyniesie zmiany w systemach wojskowych, w prowadzeniu wojen. Zmiany, rzecz można, rewolucyjne. Postęp techniczny czy nowe technologie już dzisiaj powodują zmianę obrazu (parametrów) pola bitwy. Najnowsze osiągnięcia techniki stworzyły możliwości obserwacji (rozpoznania) o walorach niewyobrażalnych. Ogromne znaczenie dla systemów dowodzenia mają nowe możliwości komunikowania się, zmieniające *naturę* dowodzenia. Realne wydają się sytuacje, w których: „*wszystko, co może być widziane, może być trafione i wszystko, co może być trafione, może zostać zniszczone*”²³⁵.

Nieliniowość oznacza zacieranie się, w coraz większym stopniu, różnic pomiędzy wyszczególnianymi dotąd obszarami operacji (obszar tyłowy i bezpośredni obszar działań). Należy przypuszczać, że operacje będą mogły być prowadzone na wszystkich kierunkach, na całej szerokości i głębokości obszaru, jednocześnie we wszystkich wymiarach (ląd, morze, przestrzeń powietrzna). Z nieliniowością integralnie powiązana jest kolejna z cech przyszłej operacji, **równoczesność**, rozumiana jako jednoczesne uderzenie na przeciwnika, na całym obszarze operacji²³⁶. O ile dotychczas, zadaniem dowodzenia operacyjnego było skoordynowanie uderzenia sił głównych, z działaniami w głębi, to przyszłość będzie wymagała jednoczesnego uderzenia na obiekty znajdujące się na całym obszarze przyszłej operacji. W starciu takim dominować będą siły, dysponujące właściwymi informacjami, mogące się szybko i sprawnie przegrupować i skoncentrować swój wysiłek na określonym kierunku, a jednocześnie będą w stanie skutecznie oddziaływać na siły przeciwnika, na całym obszarze.

Nieliniowość i równoczesność operacji musimy postrzegać w odniesieniu do dotychczasowych *wymiarów* operacji (siła, przestrzeń i czas). Kategorie siły, przestrzeni i czasu nabierają nowych jakościowo wymiarów. Czas ulega coraz większej kompresji. Miarą przyszłych działań będzie człowiek, coraz częściej wyłączony z określonych automatycznych procesów decyzyjnych. W operacjach, gdzie coraz powszechniejszym symptomem będzie zastosowanie nowoczesnych środków, czas potrzebny na orientację, na podjęcie decyzji, a w konsekwencji i na samo prowadze-

²³⁵ B. Balcerowicz, op. cit., s.172.

²³⁶ M. Wiatr, op. cit., s.157.

nie działań, ulegać musi coraz większej redukcji. Kiedy, jeszcze podczas I wojny światowej, czas potrzebny na orientację mógł wynosić kilka dni, to w przyszłości będzie to musiał być (już jest) czas realny. Podobnie z czasem potrzebnym na podjęcie decyzji (od kilku tygodni, podczas I wojny światowej, do natychmiastowego - w przyszłości. B. Balcerowicz²³⁷, analizując zjawisko czasu w walce zbrojnej, przytoczył tabelę, w której przedstawił ewolucję czynnika czasu w operacjach wojennych. I tak, odpowiednio:

Czas potrzebny na orientację (obserwację) wynosił:

- dni (I wojna światowa),
- godziny (II wojna światowa),
- minuty (wojna w Zatoce Perskiej),
- czas realny (przyszłe operacje);

Czas potrzebny na podjęcie decyzji wynosił:

- tygodnie (I wojna światowa),
- dni (II wojna światowa),
- godziny (wojna w Zatoce Perskiej),
- natychmiast (przyszłe operacje);

Czas prowadzenia działań:

- miesiąc (I wojna światowa),
- tydzień (II wojna światowa),
- dzień (wojna w Zatoce Perskiej),
- godzina lub mniej (przyszłe operacje).

Przestrzeń walki, chociaż na pewno się zwielokrotni, zwiększony zasięg środków rozpoznania i środków walki, spowoduje jej większą, niż dotychczas, dostępność. Inaczej również musimy postrzegać wielkość zaangażowanych sił²³⁸. Należy przypuszczać, że w przyszłych operacjach coraz częściej będziemy mieli do czynienia z wydzielonymi zespołami zadaniowymi, formowanymi tymczasowo, do wykonania konkretnego zadania. Związki operacyjne czy taktyczne przybierać będą postać małych, aktywnych, mobilnych, elastycznych sił, szybko adaptujących się do zmiennych warunków otoczenia²³⁹. Z badań wynika, że to właśnie małe grupy robocze sprzyjają wzrostowi jakości pracy, dbają o płynny przebieg procesów, usprawniają komunikację, szybciej rozwiązują konflikty i tym samym umożliwiają skrócenie czasu

²³⁷ B. Balcerowicz, op. cit., s.172. Autor opierał się na pracy: R.S. Gill, *The Changing Face of Warfare*, New Delhi 2001, s.12.

²³⁸ *Ibidem*, s.173. Nie wystarczy już, tak jak w przeszłości, policzyć żołnierzy, konie, szable czy działa, każdej ze stron, aby móc wnioskować o ich szansach.

²³⁹ M. Fryc, op. cit., s.132.

trwania procesu. Struktura zaś sił zbrojnych przypuszczalnie nie będzie ani stała, ani jednolita. Będzie się zmieniać w miarę, jak zmianie ulegać będzie środowisko i wymagania prowadzenia działań. Prawdopodobnie będzie to cecha ogólnoswiatowych przemian, przejawiająca się w ciągłym tworzeniu się płynnych i tymczasowych struktur, które bezustannie będą ulegać dekonstrukcji i ponownej konstrukcji²⁴⁰. Zjawisku temu sprzyjać będzie rozwój modułowości, czyli tworzenia okresowych zgrupowań, do określonych zadań, na zasadzie „zużyj i wyrzuć”²⁴¹. Na przykład, silne i w pełni usamodzielnione bataliony mogą stać się uniwersalnym modułem sił lądowych, umożliwiającym tworzenie na ich podstawie różnorodnych zgrupowań.

Ostatnią z przewidywanych cech przyszłej operacji jest **ogniskowość**, wynikająca z powstawania licznych, niezależnych często od siebie, ognisk walki. Rozdzielenie działań w operacji będzie pochodną jej wielowymiarowości, nieliniowego charakteru i równoczesności. Operacje, jak dotąd planowane będą centralnie, dla osiągnięcia wspólnego celu, ale już jej prowadzenie ulegnie wyraźnie decentralizacji. Można, z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że w operacjach przyszłości koncentracja wysiłków zastąpi dotychczasową koncentrację sił w określonym miejscu i czasie. Prowadzić to będzie do rezygnacji z dotychczasowych ścisłych ustaleń, na rzecz twórczego korzystania ze znajomości zasad sztuki wojennej, wskazania ogólnych wytycznych, dostosowanych do wymogów konkretnej sytuacji (odejście od ustalonych wcześniej schematów). Powinno to sprzyjać dynamice operacji, rozstrzygnięciu jej w krótszym czasie, przy jednoczesnym obniżeniu poziomu strat własnych i przeciwnika²⁴².

Wymaganiom wielowymiarowości, precyzyjności, nieliniowości, równoczesności i ogniskowości przyszłej operacji, sprostać powinno coraz powszechniejsze zjawisko **wojny sieciocentrycznej**²⁴³. Nie ulega wątpliwości, że współużytkowanie informacji będzie w niedalekiej przyszłości podstawą współdziałania pomiędzy wszystkimi rodzajami sił zbrojnych. Każde starcie należy postrzegać w trzech wymiarach. Trójwymiarowość pola walki to przede wszystkim – nowa taktyka, techniki i procedury, których stosowanie jest możliwe, poprzez radykalne zwiększanie zdolności do współużytkowania informacji. To one w zasadniczy sposób wpłyną na zwiększenie

²⁴⁰ *Ibidem*.

²⁴¹ A. Toffler, *Szok przyszłości*, Poznań 1998, s.140.

²⁴² M. Wiatr, op. cit., s.158.

²⁴³ R. Szpakowicz, R. Hoffmann, *Koncepcja wojny sieciocentrycznej jako odpowiedź na zapotrzebowanie sił powietrznych XXI wieku na informacyjne wsparcie działań bojowych*, Przegląd Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej 2003, nr 8, s. 3-16.

zdolności bojowych. Zwiększanie tych zdolności poszerzy możliwości dowódców, pozwoli im przekazywać swoje intencje szybciej, wierniej i dokładniej. Zdolność do ciągłego monitorowania wykonywanych zadań pozwoli na zmianę decyzji, stosownie do rozwoju sytuacji. Istotną zaletą wspólnego użytkowania informacji będzie możliwość nowego podejścia do dowodzenia i kierowania – wykorzystywania wspólnej świadomości pola walki, do osiągnięcia w wysokim stopniu synchronizacji działań i jednocześnie zachowania zdolności do natychmiastowego dostosowania się do zmian sytuacji operacyjnej.

Niezależnie od tego, jak wiele właściwości przyszłych operacji będziemy dostrzegać (niektórzy wymieniają jeszcze: złożoność operacji, wielośrodowiskowy wymiar, asymetryczność, wielokulturowość, coraz większe zaangażowanie ogniw ponadnarodowych i niepaństwowych, prewencyjny i interwencyjny charakter działań, odmasowienie, wzrost oddziaływania psychologicznego, kosztem fizycznego, powszechne wykorzystanie zaawansowanych technologii)²⁴⁴, ich charakter może, ale wcale nie musi, przybrać prognozowanego kształtu. Pojawienie się nowych sposobów prowadzenia operacji nie musi oznaczać zaniku dotychczasowych. Raczej, przez długie lata będą się one wzajemnie uzupełniać. Pierwsza wojna w Iraku jest właśnie przykładem takiej właśnie, *podwójnej wojny*²⁴⁵. Z jednej strony, siły powietrzne prowadziły dywanowe naloty (tak znane z okresu II wojny światowej), z drugiej zaś *inteligentne* rakiety trafiały precyzyjnie w namierzone cele. Z jednej strony stosowano powszechnie znane metody wojny na wyczerpanie i wyniszczenie, z drugiej zaś, równolegle, toczono wojnę przy użyciu rakiet, bomb kierowanych laserem, które z niezwykłą dokładnością wyszukiwały i trafiały w wybrane cele. Ta *druga* wojna, którą pokazywano światu, była już wojną nowej ery. Podobne przykłady znajdziemy i w kolejnej wojnie w Zatoce, w działaniach w Afganistanie czy w Czeczenii.

Dwie kwestie jednak wydają się być przesądzone. W pełni przewidywalną właściwością przyszłych operacji będzie ich *odmasowienie*. Strategia masowego zniszczenia już obecnie jawi się jedynie zmorą przeszłości. O przyszłej operacji,

²⁴⁴ Ponad 20 właściwości przyszłych operacji, w prognozowanym charakterze przyszłej operacji, wyróżnił M. Fryc (*Prognozowany charakter...*, op. cit., s.138).

²⁴⁵ A.H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997, s.96-97.

wszystko na to wskazuje, decydować będzie siła rozstrzygająca, a nie miażdżąca²⁴⁶. Przyszłe operacje będą od samego ich początku walką o informację (i środki informacji). Niektórzy, systemy informatyczne (komputerowe) nazywają bombą atomową XXI wieku²⁴⁷. Przestrzegalbym jednak przed jej (walką informacyjną) nadmiernym fetyszyzowaniem. Postrzegać ją należy w całym spektrum sposobów oddziaływania na przeciwnika. Siły w żaden sposób nie da się zastąpić informacją, pisał P. Bracken: „...najpotężniejszy komputer w świecie nie zastąpi dobrze uzbrojonej i dobrze wyszkolonej armii, rozmieszczonej na odpowiednim obszarze i w odpowiednim czasie”²⁴⁸, zaś z drugiej strony: „...samoloty nie latają w cyberprzestrzeni, a wojska lądowe nie posuwają się autostradą informacyjną”²⁴⁹.

Coraz częściej w rodzimej literaturze wojskowej pojawia się zagadnienie koncepcji prowadzenia działań na zasadzie oczekiwanych rezultatów (EBO - *Effect Based Operations*)²⁵⁰. Zjawisko to możemy dostrzec w ostatniej operacji zaczepnej sił sprzymierzonych w Zatoce (nazywane tu „*Pipeline plan*”). To idea uderzenia ograniczonymi (gotowymi do użycia) siłami, z takim wyliczeniem, aby pozostałymi potęgować wysiłek w miarę uzyskiwania przez nie gotowości do działania. Założono, że jednoczesne użycie sił większych niż niezbędna do odniesienia sukcesu, zmniejsza szybkość prowadzenia działań, która była w tej sytuacji priorytetem. Powodzenie w walce miało gwarantować dostarczenie, w jak najkrótszym czasie, minimalnych sił, niezbędnych do wykonania zadania²⁵¹.

²⁴⁶ P. Faber, *Rewolucja w dziedzinie wojskowości (Prognozowany zarys programu szkolenia)*, ZN AON 2003, nr4, s.97-113. W teoretycznych rozważaniach próbuje się raczej „zdemontować przeciwnika”, pozbawić go zdolności do działania, a nie zetrzeć go z powierzchni ziemi.

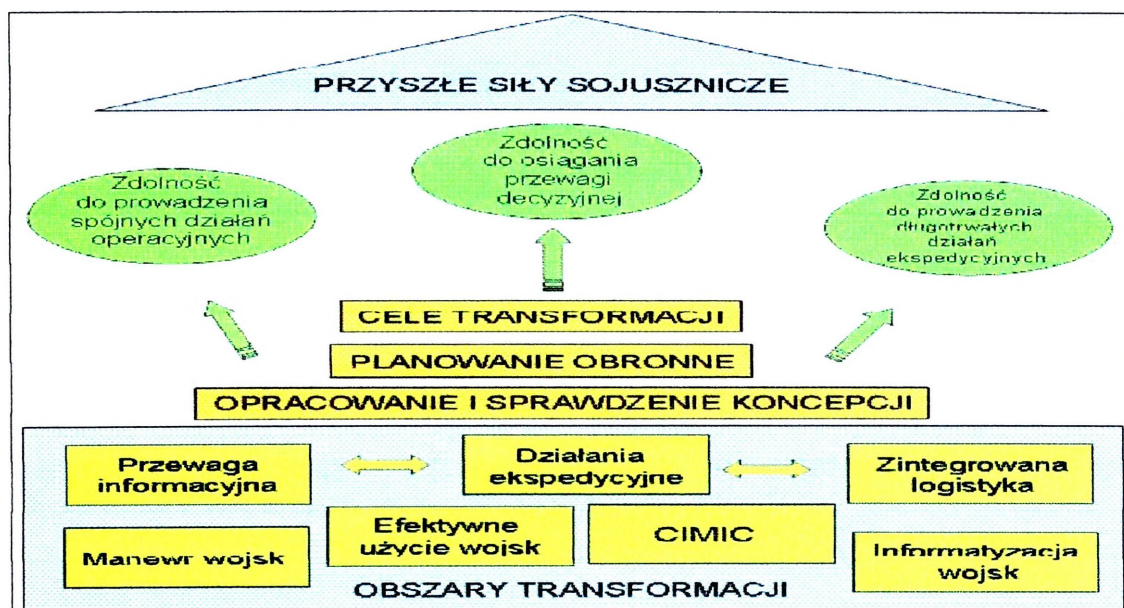
²⁴⁷ M. Wiatr, R. Kwećka, *Sztuka wojenna lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1997, s.70.

²⁴⁸ P. Bracken, *Pożar na Wschodzie*, Warszawa 2000, s.35.

²⁴⁹ Ibidem.

²⁵⁰ A. Kaczyński, M. Banasik, *Prowadzenie przyszłych operacji NATO na zasadzie oczekiwanych rezultatów*, cz.1, MW 2006, nr4, s.50.

²⁵¹ E. Pietrzyk, *Przygotowanie i użycie wojsk lądowych w operacji. Współdziałanie z innymi komponentami*, [w:] *Operacja „Iracka Wolność”*. Materiały z konferencji naukowej, AON, Warszawa 2003, s.71.



Rys. Koncepcja EBO (*Effect Based Operations*).

Źródło: A. Kaczyński, M. Banasik, *Prowadzenie przyszłych operacji...*, op. cit., s.59.

Koncepcja EBO to przede wszystkim integracja wszystkich instrumentów oddziaływania na przeciwnika (politycznych, ekonomicznych, militarnych). To skupienie się na efektach, które wpływają na zachowania wszystkich uczestników, tak aby osiągnąć cel operacji. Ich planowanie i prowadzenie muszą być oparte na kompleksowym zrozumieniu środowiska i zachowań wszystkich uczestników. Celem prowadzenia działań opartych na zasadzie oczekiwanych rezultatów jest uzyskanie pożądaných i spójnych efektów, poprzez oddziaływanie w sposób zsynchronizowany i synergiczny²⁵². Aby przyszłe siły uzyskały pełną zdolność do prowadzenia takich działań ich transformacja powinna zmierzać do: wzrostu zdolności manewrowych, informatyzacji wojsk (sieci informatyczne i połączenia sieciowe), zintegrowania logistyki, rozszerzenia współpracy cywilno-wojskowej, bardziej efektywnego wykorzystania wojsk (zdolności w zakresie: systemów rozpoznania i wywiadu, prowadzenia działań w rejonach zurbanizowanych). Wszystkie te przedsięwzięcia zmierzają do: osiągania przewagi informacyjnej, znacznego wzrostu możliwości prowadzenia działań autonomicznych czy wreszcie do uzyskania *zdolności operacyjnych*, pozwalających na śmiało podejmowanie wyzwań z jednej strony, z drugiej zaś, na przeciwstawianie się coraz nowszym zagrożeniom.

²⁵² A. Kaczyński, M. Banasik..., op. cit., s.53, 57, 58-61.

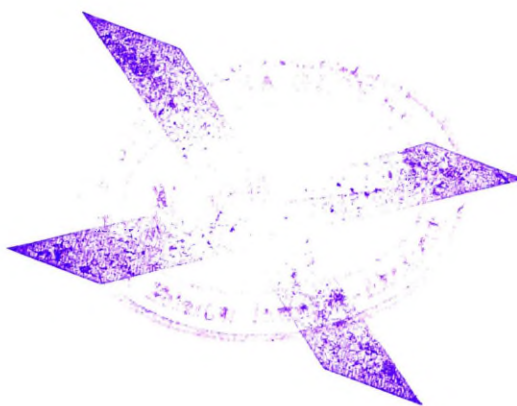
Bibliografia

- 2007 Army Modernization Plan, Department of the Army, Waszyngton 2007, s. 25.
- Abzółtowski S., Operacyjne użycie lotnictwa, Warszawa 1938.
- Ajukiewicz K., Logika pragmatyczna. Warszawa 1965.
- AJP-3.3 (ATP 33(C)) – Joint Air & Space Operations Doctrine
- AJP-3.4 Non-Article 5 Crisis Response Operations. Ratification Draft, MAS 2004.
- Alberts D. S., Garstka J. J., Stein F. P., Network Centric Warfare: Developing and Leveraging Information Superiority, II wydanie, Waszyngton, DoD CCRP, luty 2000
- Balcerowicz B., Pokój i „nie-pokój”. Na progu XXI wieku, Warszawa 2002.
- Barnett J., Future War, Maxwell Air Force Base, Alabama 1996.
- Baumann Z., Globalizacja, Warszawa 2000.
- Berling Z., Operacja zaczepna armii (konspekt lekcji w ASG), Warszawa 1952.
- Biddle S., Afghanistan and the Future of Warfare: Implication for Army and Defense Policy, Strategic Studies Institute, U.S. Army War College, Carlisle 2002
- Bojarski R., Główne problemy działań operacyjnych, Warszawa 2001.
- Bojarski R., Operacja obronna, Warszawa 1999.
- Bołtuć M., W obronie swoich poglądów, PP 1939, nr8.
- Borzęcki K., Leksykon podręczny, Olsztyn 1994.
- Bracken P., Pożar na Wschodzie, Warszawa 2000.
- Broch J., Sztuka operacyjna jako część składowa sztuki wojennej, Warszawa 1976.
- Cassidy R. M., Renaissance of the Attack Helicopter in the Close Fight, Military Review, July – August 2003
- Cebrowski A. K., Garstka J. J., Network-Centric Warfare: Its Origins and Future, U.S. Naval Institute Proceedings Magazine, styczeń 1998.
- Charakter przyszłych operacji. Materiały z konferencji naukowej, AON, Warszawa 2004.
- Ciałowicz J., Artyleria w nowoczesnej walce, Bellona 1937, nr3-4.
- Clausewitz C., O wojnie. Tom 1, Warszawa 1958.
- Cordesman A. H., Burke A. A., If We Fight Iraq: The Lessons of the Fighting in Afghanistan, Center for Strategic and International Studies, Waszyngton 2001
- Czapiewski A., Organizacja i prowadzenie armijnej operacji zaczepnej, Warszawa 1971.
- Czaplewski A., Organizacja i prowadzenie armijnej operacji zaczepnej, Warszawa 1971.
- Czyżkowski S., Właściwości organizacji rozpoznania w operacji obronnej armii, Warszawa 1967.
- Działania operacyjne (podręcznik AON), Warszawa 1993.
- Dzipanow R., Obrona w czasach najnowszych, Warszawa 1961.
- Encyklopedia Wojskowa, Warszawa 1933.
- Faber P., Rewolucja w dziedzinie wojskowości (Prognozowany zarys programu szkolenia), ZN AON 2003, nr 4.
- Feret S., Polska sztuka wojenna 1918-1939, Warszawa 1972.
- General Tommy Franks discusses conducting the war in Iraq, Wywiad Josepha L. Gallowaya z Knight Ridder Newspapers z Gen. T. Franksem z dnia 18.06.2003.
- Grupa bojowa przyszłości US Army, Raport Wojsko Technika Obronność, 05/2003
- Hermann H., Chrzanowski W., Strasburger D., Sztuka wojenna Wojska Polskiego w latach 1945-1990, Warszawa 1996.
- Hermann H., Geneza sztuka operacyjnej (rozprawa habilitacyjna), Warszawa 1992.
- Holder L.D., A New Day for Operational Art., Army marzec 1985.

- Hurley S., To what extent is the British Army able to meet the joint operational challenges of the future?, Joint Services Command and Staff College, 2007
- Jomini H., Zarys sztuki wojennej, Warszawa 1966.
- Kaczmarek W., Główne założenia walki zbrojnej w ujęciu operacyjnym, AON, Warszawa 2003
- Kaczmarek W., Ścibiorek Z., Przyszła wojna – jaka?, Warszawa 1995.
- Kaczyński A., Banasik M., Prowadzenie przyszłych operacji NATO na zasadzie oczekiwanych rezultatów, cz.1, MW 2006, nr4.
- Kajetanowicz J., Polskie wojska lądowe w latach 1945-1960, Toruń 2004.
- Karpiński A., Dowodzenie w armii radzieckiej podczas II wojny światowej, Warszawa 1973.
- Kirchmayer J., Istota obrony ruchowej, Bellona 1934, nr3.
- Klonowski Z., Użycie dywizji drugiego (trzeciego) rzutu armii ogólnowojskowej w operacji obronnej do przeciwuderzenia, [w:] Zbiór prac ASG, Warszawa 1957, nr3.
- Klonowski Z., Operacja obronna armii (wykład), ASG, Warszawa 1968.
- Klonowski Z., Problemy współczesnej obrony, ASG, Warszawa 1957.
- Knetki J., Polak A., Joniak J., Koordynacja działań wojsk lądowych i sił powietrznych w operacji, Warszawa 2005.
- Knetki J., Polak A., Joniak J., Koordynacja działań wojsk lądowych i sił powietrznych w operacji, AON, Warszawa 2005
- Kotarbiński T., Studia z zakresu filozofii etyki i nauk społecznych. Wrocław 1970.
- Koziej S., Struktura i ewolucja sztuki wojennej, Myśl Wojskowa nr 1/1994
- Koziej S., Teoria sztuki wojennej, AON, Warszawa 1993
- Kozłowski E., Wojsko Polskie 1936-1939, Warszawa 1964.
- Krzemiński Cz., Poglądy na wykorzystanie lotnictwa polskiego w latach powojennych 1946-1964, Warszawa 1965.
- Krzyżanowski B., Oddział wydzielony w działaniach obronnych na szerokim froncie, Bellona 1935, nr46.
- Legal Lessons Learned From Afghanistan and Iraq. Volume I. Major Combat Operations (11 September 2001 – 1 May 2003), Center for Law and Military Operations, The Judge Advocate General's Legal Center & School, Charlottesville 2004
- Łuczak W., Iracka lekcja wojny pancерnej, Raport. Wojsko, Technika, Obronność 05/2003
- Łuczak W., Rewolucja w US Army, Raport Wojsko Technika Obronność, 12/2002
- Łuczak W., Zrobotyzowana US Army XXI wieku, Raport Wojsko Technika Obronność, 09/2002
- Mała Encyklopedia Wojskowa, Warszawa 1971.
- Mossor S., Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny, Warszawa 1986.
- Net-centric approach proven in Iraq Wywiad udzielonym D. S. Onley'owi przez Johna Garstka na łamach Government Computer News, 10/2004
- Networked Enabled Capability, Ministry of Defence, Londyn 2007.
- Nowak S., Metodologia badań społecznych. Warszawa 1985.
- Nożko K., Bidziński B., Operacja obronno-zacępną armii w początkowym okresie wojny (opracowanie metodyczne do ćwiczenia na mapach), ASG, Warszawa 1959.
- Nożko K., Niektóre problemy organizacji i prowadzenia operacji obronnej armii w początkowym okresie wojny, [w:] Zbiór prac ASG, Warszawa 1961, nr 2.
- Nożko K., Obronno-zacępną działania (operacje) w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1994.
- Nożko K., Właściwości operacji obronnej korpusu, Warszawa 1996.
- Obrona ruchowa (skrypt Wyższej Szkoły Wojennej), Warszawa 1937.
- Ogólna Instrukcja Walki (OIW), Warszawa 1931.
- Oliwa W., Operacja obronna w siłach zbrojnych NATO, Warszawa 1971.
- Operacja „Iracka Wolność”. Materiały z konferencji naukowej, AON, Warszawa 2003.
- Operacje obronne w wymiarze narodowym (pod red. W. Kaczmarka), Warszawa 2003.
- Operacyjne grupy manewrowe, Sygnały ASG 1984, nr6.

- Operation Enduring Freedom and the Conflict in Afghanistan: An Update. Research Paper 01/81, International Affairs & Defence Section, House of Common Library, Londyn 2001
- Ossowski S., *Dzieła*. Tom 4, Warszawa 1967.
- Pengelle R., Future Rapid Effect System leads British forces' transformation, *Jane's*, sierpień 2003.
- Pigarewicz B., Niektóre zasady współczesnych operacji zaczepnych, *MW* 1958, nr12.
- Podręcznik dla operacyjnej służby sztabów, Warszawa 1928.
- Podręcznik dla prac sztabów w polu, Warszawa 1934.
- Podręcznik polowy 100 – 5. Działania wojsk lądowych armii Stanów Zjednoczonych, AON Warszawa 1994.
- Podstawowe zagadnienia działań obronnych na szczeblu operacyjnym, Warszawa 1963.
- Polak A., Wybrane zagadnienia teorii polskiej sztuki wojennej 1918-1939, Warszawa 2006.
- Polak A., Sztuka wojenna w działaniach grupy operacyjnej „Bielsko” we wrześniu 1939 roku, Warszawa 2001.
- Popiel W., Na marginesie tematu obrony stałej, *Bellona* 1937, nr29.
- Porwit M., Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939r., Warszawa 1983.
- Problemy przygotowania i prowadzenia operacji zaczepnych na obszarze kraju (praca pod red. W. Kaczmarka), AON, Warszawa 2004.
- Przedmiot badań i system pojęć współczesnej sztuki wojennej. Materiały z konferencji naukowej, AON, Warszawa 2006
- Pszczółowski T., *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji zarządzania*, Warszawa 1978
- Radziejewski A., *Przełamanie*, Warszawa 1982.
- Ratray G., *Wojna strategiczna w cyberprzestrzeni*, Warszawa 2004.
- Regulamin działań taktycznych wojsk lądowych (projekt), Warszawa 2005.
- Regulamin działań wojsk lądowych, Warszawa 1999.
- Regulamin kawalerii, Warszawa 1931.
- Rola-Arciszewski S., *Sztuka dowodzenia na Zachodzie Europy*, Warszawa 1934.
- Rzepecki J., Nowoczesne ujęcie zagadnienia osłony granic, *Bellona* 1936, nr4-6.
- Secomski K., *Prognostyka*, Warszawa 1971.
- Sikorski W., *Przyszła wojna*, Warszawa 1934.
- Sikorski W., *Przyszła wojna. Jej możliwości i charakter oraz związane z nimi zagadnienia obrony kraju*, Warszawa 1984.
- Skibiński F., *Rozważania o działaniu wielkich jednostek pancernych*, *Bellona* 1938, nr1-3.
- Skibiński F., *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1971.
- Skibiński F., *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1990.
- Sobczak K., *Doświadczenia II wojny światowej i niektóre zmiany w wojskowości po jej zakończeniu*, Warszawa 1970.
- Stachewicz W., *Wierności dochować żołnierskiej*, Warszawa 1998.
- Such J., *Wstęp do metodologii ogólnej nauk*. Poznań 1973.
- Szpakowicz R., Hoffmann R., *Koncepcja wojny sieciocentrycznej jako odpowiedź na zapotrzebowanie sił powietrznych XXI wieku na informacyjne wsparcie działań bojowych*, PWLiOP 2003, nr2.
- Ścibiorek Z., *Polska myśl obronna po roku 1945*, ZP TWO 1996, nr4.
- Taylor C., Youngs T., *The Conflict in Iraq*. Research Paper 03/50, International Affairs & Defence Section, House of Common Library, Londyn 2003
- The Army's requirement for armoured vehicles: the FRES programme. Seventh Report of Session 2006-07, House of Commons. Defence Committee, Londyn, luty 2007
- The Implementation of Network-Centric Warfare, Department of Defense (USA), Office of Force Transformation, Waszyngton, styczeń 2005
- Toffler A., *Szok przyszłości*, Poznań 1998.
- Toffler A.H., *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997.
- Tomaszewski A., *Wojska lądowe w strategicznej operacji obronnej*, Toruń 1996.

- Vego M., What Can We Learn from Enduring Freedom?, U.S. Naval Institute Proceedings Magazine, lipiec 2002
- Weighill R. P. M., FLOC – przejście Armii Brytyjskiej w XXI wiek, Raport Wojsko Technika Obronność, Wydanie specjalne 2003
- Wiatr M., Kwećka R., Sztuka wojenna lat dziewięćdziesiątych, Warszawa 1997.
- Wiatr M., Między strategią a taktyką, Toruń 1999.
- Wołoszczuk T., Wykorzystanie dywizji powietrzno-desantowej w warunkach współczesnej operacji zaczepnej (rozprawa doktorska), Warszawa 1964.
- Wójcik W., Wyjście dywizji zmechanizowanej z walki i wycofanie, [w:] Zbiór prac ASG, Warszawa 1961, nr4.
- Zajas S., Lotnictwo szturmowe w walce i operacji, Warszawa 2001.
- Zeliaś A., Teoria prognozy, Warszawa 1984.
- Zieliński J. (red.), Metodologiczne podstawy sztuki operacyjnej wojsk lądowych. „Podstawy”, AON, Warszawa 2001
- Zieliński J., Podstawowe założenia dydaktyki sztuki operacyjnej, AON, Warszawa 2002.



S/7118*
w/ 355.07